Bernard Koziróg

Geneza, dzieje i teologia adwentyzmu w latach 1831-1939

SIGNA TEMPORIS

Podkowa Leśna 2008

Książkę do druku opiniowali:

Bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański

Chrześcijańska Akademia Teologiczna

Prof. dr Leon Mashchak

Southern University, USA

Redaktor

Zbigniew Lew-Wojciechowski

Copyright by **Bernard Koziróg**

Wydawnictwo
Wyższej Szkoły Teologiczno–Humanistycznej
SIGNA TEMPORIS
ul. Jana Pawła II 39
05-807 Podkowa Leśna
Tel. 0-22 759 21 92
e-mail: wsth@wsth.pl

Pamięci moich Rodziców

Od Wydawcy

Do rąk Czytelników oddajemy pracę ***Geneza, dzieje i teologia adwentyzmu w latach 1831-1939*** autorstwa dra hab. Bernarda Koziróga, profesora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, profesora i rektora Wyższej Szkoły Teologiczno-Humanistycznej w Podkowie Leśnej.

Autor ukazuje, jak kształtował się przebudzeniowy ruch religijny zwany adwentyzmem, począwszy od roku 1831, czyli oficjalnego wystąpienia Williama Millera, podczas którego ogłosił rychłe powtórne przyjście Chrystusa, do roku 1939, czyli do śmierci Ludwiga Richarda Conradiego, największego w historii misjonarza adwentystycznego.

Książka zawiera wiele elementów, które nigdy wcześniej nie pojawiły się w innych pracach tego typu. M.in. po raz pierwszy pokazano doktrynę adwentystyczną z początkowych lat istnienia Kościoła.

Wierzymy, że książka spotka się z życzliwym przyjęciem Czytelników.

Zbigniew Lew-Wojciechowski

Wykaz skrótów

Księgi biblijne (obok podane sigla z Biblii Tysiąclecia)

I Mojż	Rdz	I Mojżesza (Rodzaju)
II Mojż	Wj	II Mojżesza (Wyjścia)
III Mojż	Kpł	III Mojżesza (Kapłańska)
IV Mojż	Lb	IV Mojżesza (Liczb)
V Mojż	Pwt	V Mojżesza (Powtórzonego Prawa)
Joz	Joz	Jozuego
Sędz	Sdz	Sędziów
Rt	Rt	Rut
I Sam	I Sm	I Samuela
II Sam	II Sm	II Samuela
I Krl	I Krl	I Królewska
II Krl	II Krl	II Królewska
I Krn	I Krn	I Kronik
II Krn	II Krn	II Kronik
Ezdr	Ezd	Ezdrasza
Neh	Ne	Nehemiasza

Tb	Tb	Tobiasza
Jdt	Jdt	Judyty
Est	Est	Estery
I Mch	I Mch	I Machabejska
II Mch	II Mch	II Machabejska
Hiob	Hi	Księga Hioba
Ps	Ps	Psalm
Prz	Prz	Przypowieści
Kazn	Koh	Kaznodziei (Koheleta)
PnP	PnP	Pieśń nad Pieśniami
Mdr	Mdr	Mądrości
Syr	Syr	Syracha
Izaj	Iz	Izajasza
Jer	Jr	Jeremiasza
Tr	Lm	Treny (Lamentacje)
Ba	Ba	Barucha
Ez	Ez	Ezechiela
Dan	Dn	Księga Daniela
Oz	Oz	Księga Ozeasza
Joel	Jl	Ksiega Joela
Am	Am	Amosa

Ab	Ab	Abdiasza
Jon	Jon	Jonasza
Mich	Mi	Micheasza
Nah	Na	Nahuma
Hab	Ha	Habakuka
Sof	So	Sofoniasza
Ag	Ag	Aggeusza
Zach	Za	Zachariasza
Mal	Ml	Malachiasza
Mat	Mt	Mateusza
Mar	Mk	Marka
Łuk	Łk	Łukasza
Jan	J	Jana
Dz Ap	Dz	Dzieje Apostolskie
Rzym	Rz	Rzymian
I Kor	I Kor	I Koryntian
II Kor	II Kor	II Koryntian
Gal	Ga	Galacjan
Efez	Ef	Efezjan
Filip	Flp	Filipian
Kol	Kol	Kolosan

I Tes	I Tes	I Tesaloniczan
II Tes	II Tes	II Tesaloniczan
I Tym	I Tm	I Tymoteusza
II Tym	II Tm	II Tymoteusza
Tyt	Tt	Tytusa
Fil	Flm	Filemona
Hebr	Hbr	Hebrajczyków
Jak	Jk	Jakuba
I Piotra	I P	I Piotra
II Piotra	II P	II Piotra
I Jana	I J	I Jana
II Jana	II J	II Jana
III Jana	III J	III Jana
Judy	Jud	Judy
Obj	Ap	Objawienie Jana (Apokalipsa)

Czasopisma

AH	„Advent Herald”
AR	„Advent Review”
GA	„Głos Adwentu”
GS	„Good Samaritan”
MW	„Morning Watch”

PUR	„Pacific Union Recorder”
RA	„Revue Adventiste”
RH	„Review and Herald”
ST	„Signs of the Times”
SZ	„Sługa Zboru”
TM	„True Missionary”
VT	„Voice of Truth”
VW	„Voice of the West”
WC	„World’s Crisis”
ZC	„Znaki Czasu”

Inne

SDA	Sevent-day Adventists (Adwentyści Dnia Siódmego)

Wstęp

Jak już zauważono w przeszłości, „jedną z ważniejszych prawidłowości zaobserwowanych przez nauki historyczne jest proces dokonywania przez każdy ruch społeczny – religijny, kulturowy, polityczny etc. – redefinicji własnego usytuowania, w tym także w megaskali globu. Niezbywalnym komponentem takiego redefiniowania jest poszukiwanie priorytetów w takim czy innym zakresie – jako aspektu właściwych analiz genezy i początków danego ruchu”[1]. Tego typu wydobywanie priorytetów czy prekursorstwa jest często porównywalne do prac archeologicznych, ze względu na trudność. Dotyczy to również adwentyzmu.

1. Cel pracy

Celem pracy pt. *Geneza, dzieje i teologia adwentyzmu w latach 1831-1939* jest próba ukazania, jak kształtował się przebudzeniowy ruch religijny zwany adwentyzmem od roku 1831, czyli oficjalnego wystąpienia Williama Millera z ideą wkrótce przychodzącego Chrystusa, do roku 1939, czyli do śmierci jednego z największych pionierów adwentyzmu, Ludwiga Richarda Conradiego. Pod terminem *adwentyzm* kryje się zarówno ruch adwentowy Williama Millera (1831-1844), ruch adwentystów święcących sobotę, który

[1] Z. Poniatowski, *Przedmowa do książki* Ksiądz Michał Belina-Czechowski, Warszawa 1992, s. 7.

wyłonił się z milleryzmu (1844-1863), oraz już formalnie zorganizowany Kościół Adwentystów Dnia Siódmego (1863-1939)[2].

Zagadnienie ująłem w trzech częściach. W pierwszej, nazwanej *Epoka Williama Millera i Jamesa White'a*, znajdują się cztery rozdziały.

W pierwszym opisuję sytuację religijną w Stanach Zjednoczonych, w szczególności zaś aspekt społeczno-moralny i religijny. Wiek XIX w Ameryce Północnej był wiekiem ekspansji religijnej, gdzie dominowały takie prądy religijne jak: purytanizm, kongregacjonalizm i denominacjonalizm. Szczególną uwagę zwracam tu na baptyzm i metodyzm. Jednak najwięcej miejsca poświęcam ponadkonfesyjnemu, eschatologicznemu ruchowi Williama Millera, który to ruch był protoplastą Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

Rozdział drugi przedstawia adwentyzm w latach 1844-1851. Ponieważ zapowiedziana na rok 1844 paruzja, czyli powtórne przyjście Jezusa Chrystusa nie nastąpiło, ruch millerowski załamał się i podzielił. Najmniejsze ugrupowanie, liczące zaledwie kilkaset osób, stanowili adwentyści, później święcący sobotę. Mimo wielu pozytywów takich jak gorliwość i wierność Biblii, to oni lansowali błędny pogląd, że w roku 1844 zostały zamknięte drzwi łaski dla grzeszników. Twierdzili, że jedynie ci, którzy wstąpili do ruchu millerowskiego mają prawo do zbawienia. Pogląd ten odrzucono całkowicie dopiero w roku 1851.

Rozdział ten również ukazuje początki święcenia soboty przez adwentystów i rolę Ellen White w młodej wspólnocie. W tym czasie

[2] Należy wyjaśnić, że formalnie Kościół Adwentystyczny został zorganizowany w trzech etapach: 1860 – powołanie pierwszego stowarzyszenia i nadanie mu nazwy „Adwentyści Dnia Siódmego", 1861 – powstanie pierwszej adwentystycznej diecezji w stanie Michigan, 1863 – utworzenie Generalnej Konferencji, czyli struktury naczelnej Kościoła.

kształtowała się też doktryna adwentystyczna. Wszystkich zainteresowanych postacią Ellen White odsyłam do mojej rozprawy habilitacyjnej[3].

W rozdziale trzecim opisałem rozwój organizacji kościelnej w latach 1851-1863. W latach 1851-1854 pojawiły się pierwsze formy organizacyjne. W latach 1855-1860 toczono szeroką dyskusję na temat organizacji kościelnej i powołano do życia pierwsze adwentystyczne stowarzyszenie. W latach 1861-1863 nastąpił szybki rozwój organizacyjny Kościoła na wszystkich szczeblach.

Rozdział czwarty omawia lata 1863-1881, w których nastąpił czas konsolidacji i ekspansji, ale też wystąpiły problemy dotyczące przywództwa i jurysdykcji Generalnej Konferencji.

Po roku 1863 nastąpił rozwój misji adwentystycznej, początkowo w atmosferze ostrożności a nawet niechęci. Dopiero w roku 1874 wysłano za granicę Johna Andrews'a, pierwszego oficjalnego misjonarza. Wcześniej niektórzy rozpoczęli działalność misyjną na własną rękę. Przykładem takiej działalności są Hannah More i Michał Belina-Czechowski.

W części drugiej pracy omawiam działalność misyjną dwóch bardzo kontrowersyjnych postaci adwentyzmu: Michała Beliny-Czechowskiego i Ludwiga Richarda Conradiego.

Praca misyjna Michała Beliny-Czechowskiego w działalności Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego była niewątpliwie bardzo ważnym polskim akcentem. Akurat w tym rozdziale nie wnoszę zbyt wielu nowych informacji, niemniej jednak bez tego rozdziału praca byłaby niepełna.

Nad działalnością Michała Beliny-Czechowskiego nie można tak zwyczajnie przejść do porządku dziennego. Nie opisuję jego pracy w Europie,

[3] Zob. B. Koziróg, *Ellen White – współzałożyciel Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego (Studium monograficzne)*, Warszawa 1994.

co uczyniłem w mojej rozprawie doktorskiej[4]. Tutaj rozważam problemy związane z wysłaniem go do Europy, ukazując kulisy całej sprawy, jego relacje z Johnem Andrews'em, Generalną Konferencją oraz z Jamesem i Ellen White. Staram się opisać całe zagadnienie w sposób jak najbardziej obiektywny.

Szósty rozdział został poświęcony Ludwigowi Richardowi Conradiemu, największemu adwentystycznemu misjonarzowi. Podjąłem w nim próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie: dlaczego ten wybitny duchowny, misjonarz i administrator opuścił szeregi Kościoła Adwentystycznego?

Część trzecia pracy poświęcona została specyfice doktrynalnej wczesnego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Znajduje się w niej sześć rozdziałów.

Rozdział siódmy ukazuje naukę o Trójcy Świętej, a właściwie ewolucję teologii adwentystycznej od poglądów antytrynitarnych do pełnego przyjęcia prawdy wiary o Bogu w trzech osobach.

Rozdział ósmy zajmuje się antropologią, zwracając szczególnie uwagę na antropogenezę, przymierze łaski pomiędzy Bogiem i człowiekiem oraz na zagadnienia etyczne, w tym zagadnienia dotyczące zdrowia, nie wyłączając specyficznej adwentystycznej diety.

Rozdział dziewiąty poświęcony został sanktuariologii, nauce, która w zdecydowany sposób odróżnia Kościół Adwentystyczny od innych denominacji.

Także rozdział dziesiąty ukazuje specyfikę adwentystyczną, w zagadnieniach dotyczących nomologii i soteriologii. Wyjaśniam w nim m.in., w jaki sposób doszło do przyjęcia w Kościele soboty, jako dnia kultu religijnego.

W rozdziale jedenastym podjąłem zagadnienie eklezjologii. Ukazuję w nim m.in. stosunek wczesnego Kościoła Adwentystycznego do Kościoła Katolickiego i ekumenizmu.

[4] Zob. B. Koziróg, *Ks. Michał Belina-Czechowski*, Warszawa 1992.

Rozdział dwunasty dotyczy eschatologii, kluczowej nauki Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

Opisując zagadnienia doktrynalne, szczególną uwagę zwróciłem na te kwestie, które wyróżniają Kościół Adwentystyczny od innych wspólnot chrześcijańskich.

2. Założenia metodologiczne

W pracy sięgnąłem głównie do źródeł amerykańskich i niemieckich z lat, które opisuję. Większość z nich to źródła adwentystyczne, znajdujące się w archiwach Kościoła w Waszyngtonie (Ellen White Estate, Biblical Research Institute)[5] i Friedensau (Niemcy)[6]. Korzystałem też z myśli i relacji zawartych w książkach i czasopismach nieadwentystycznych, w tym niektórych niechętnych adwentyzmowi.

Bibliografia jest ujęta w porządku alfabetycznym, natomiast dzieła tego samego autora w porządku chronologicznym.

Metoda badawcza, którą zastosowałem jest metodą analizy i krytyki piśmiennictwa. Ma również charakter monograficzny, genetyczno-strukturalny i opisowy, polegający na możliwie szerokim przedstawieniu strony historycznej, organizacyjnej i doktrynalnej.

Praca zawiera wiele elementów, które nigdy wcześniej nie pojawiły się w innych pracach tego typu. Novum tej pracy polega m.in. na ukazaniu po raz pierwszy kulisów działalności różnych kierowniczych gremiów kościelnych, nie

[5] Wszystkie materiały z tych instytucji zostały skopiowane i znajdują się w Newbold College w Anglii.
[6] W pracy najczęściej posługiwałem się archiwalnymi rocznikami czasopisma „Review and Herald", z których korzystałem we Friedensau.

zawsze pozytywej, co do tej pory było skrzętnie ukrywane lub retuszowane. Po raz pierwszy ukazano doktrynę adwentystyczną z początkowych lat istnienia Kościoła. Wszystkie prace teologiczne, w tym prace w języku polskim, przedstawiają doktrynę współczesną. Po raz pierwszy też pojawia się szersza próba ukazania przyczyn odejścia Ludwiga Richarda Conradiego z Kościoła. Ponadto w pracy jest cały szereg jeszcze pomniejszych kwestii, które zostały wydobyte na światło dzienne.

Teksty Pisma Świętego cytuję głównie z Biblii Warszawskiej. Jeśli pochodzą z innych przekładów, zostało to zaznaczone w tekście.

Wyrażam nadzieję, że praca ta wzbogaci wiedzę o Kościele Adwentystycznym, a szczególnie jego początkach i przyczyni się do podjęcia dalszych badań nad tą interesującą denominacją chrześcijańską.

3. Podziękowania

W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do wydania tej pracy. W szczególny sposób dziękuję recenzentom, wybitnym znawcom adwentyzmu, którzy opiniowali książkę do druku: JM ks. bp. prof. zw. dr. hab. Wiktorowi Wysoczańskiemu, Rektorowi Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i prof. dr. Leonowi Mashchakowi z Southern University w Stanach Zjednoczonych, Amerykaninowi polskiego pochodzenia. Dziękuję mojej rodzinie i współpracownikom. I wreszcie *par excellence* dziękuję Opatrzności za wsparcie duchowe.

Część pierwsza
Epoka Williama Millera i Jamesa White'a

Rozdział pierwszy

Amerykańskie prądy religijnej odnowy w czasach formowania się adwentyzmu

Wielu historyków uważa, że jednym z najciekawszych w dziejach był wiek XIX. Niewątpliwie, interesujący był on również w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. I to nie tylko z powodów społecznych czy politycznych, ale przede wszystkim z powodów religijnych.

Wydarzenia religijne tego okresu zostały dobrze udokumentowane i na ich temat powstało wiele prac[7].

1. Aspekt społeczno-polityczny

Czynnikiem powodującym zmiany w społeczeństwie amerykańskim był wzrost wiedzy, co ułatwiło transport, komunikację i industrializację.

[7] Za przykłady mogą posłużyć dzieła: W. S. Hudsona *Religion in America: An Historical Account of the Development of American Religious Life*, New York 1973; S. E. Ahlstroma *A Religious History of the American People*, Yale 1972; E. S. Gaustada *A Religious History of America*, New York 1966. Warto polecić również dwa dzieła, które ukazują temat z perspektywy adwentystycznej. Są to: R. W. Schwarza *Light Bearers to the Remnant*, Mountain View 1979 oraz 4-tomowe dzieło L. E. Frooma *The Prophetic Faith of Our Fathers: The Historical Development of Prophetic Interpretation*, Washington 1946-1954.

Rewolucja przemysłowa spowodowała rozwój wielkich aglomeracji, a tym samym migrację ludności ze wsi do miast. Wyraźnie zarysowały się dysproporcje finansowe w społeczeństwie.

W 1829 r., po wyborze na prezydenta gen. Andrew Jacksona, nastały czasy reform demokratycznych, wśród których jedną z najistotniejszych było wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego dla mężczyzn, bez względu na stan majątkowy. Oczywiście chodziło wyłącznie o ludność białą. Skasowano karę więzienia za długi, skrócono czas pracy do 10 godzin dziennie, wprowadzono możliwość zrzeszania się robotników. Lata prezydentury Jacksona (1829-1837) zostały scharakteryzowane jako *Era of good feeling* (Era dobrego samopoczucia)[8].

W XIX w. Stany Zjednoczone nabierały dopiero ostatecznego kształtu. Warto pamiętać, że ich wzrost terytorialny rozpoczął się wraz z zakupem Luizjany w 1803 r. od Francji[9]. W 1836 r. powstał stan Arkansas, następnie Missouri (1841), Iowa (1846), Minnesota (1858), itd. Jako ostatni w 1907 r. powstał stan Oklahoma.

Na początku XIX stulecia Stany Zjednoczone liczyły zaledwie 5 milionów mieszkańców, w połowie tego wieku liczba wzrosła do 23 milionów, a w latach sześćdziesiątych doszła do 31 milionów, z czego ok. 4,5 miliona stanowiła ludność murzyńska. Zdecydowanie zarysował się w tym kraju podział

[8] Zob. G. G. van Deusen, *The Jacksonian Era, 1828-1848,* s. 267-283; A. M. Schlesinger Jr, *The Age of Jackson,* s. 350-368.

[9] Od nabycia Luizjany rozwinęło się przez okres ponad dwudziestu lat osadnictwo amerykańskie na obszarze hiszpańskiego, a później meksykańskiego Teksasu, co doprowadziło do oderwania się Teksasu i stworzenia tam niezależnej republiki, istniejącej zaledwie dziewięć lat, bowiem w roku 1845 Amerykanie przyłączyli Teksas do Stanów Zjednoczonych. Usankcjonowanie tego stanu rzeczy nie mogło być możliwe bez wojny z Meksykiem (1846-1848). Wojna zakończyła się zwycięstwem Amerykanów i aneksją ogromnego terytorium, o powierzchni większej niż Teksas. Zob. L. Bazylow, *Historia powszechna 1789-1918,* Warszawa 1986, s. 310.

na stany północne i południowe. Na północy rozwijał się przemysł, na południu, gdzie kwitło niewolnictwo, głównie uprawiano bawełnę[10].

Pod koniec szóstego dziesięciolecia XIX w. napięcia społeczne w Stanach Zjednoczonych osiągnęły granicę, poza którą niemożliwe już stawało się istnienie państwa w dotychczasowych ramach. Na Północy rozwijała się produkcja przemysłowa i sieć komunikacyjna. Przemysł potrzebował nowych rynków, szczególnie prawie niedostępnych dla niego stanów południowych. Tam nie doskonalono metody upraw, brakowało bowiem przekonania do zdobyczy technicznych. Na wszystko musiała wystarczyć praca niewolnika, a wydajności tej nie można było już zwiększyć.

W 1860 r., kiedy kształtowały się zręby organizacyjne Kościoła Adwentystycznego, stanów, które zniosły niewolnictwo było więcej, miały też więcej ludności i zdecydowaną przewagę w kongresie. W tym samym roku odbywały się wybory prezydenckie. Duży wpływ na nie miało powstanie anty-niewolnicze Johna Browna z 1859 r. Wybory odbyły się 6 listopada 1860 r. Fotel prezydenta zdobył Abraham Lincoln, republikanin. Zanim jednak faktycznie rozpoczął sprawowanie władzy, kraj stał się widownią secesji, którą zapoczątkowała Południowa Karolina. Później przyłączyło się do niej jeszcze sześć innych stanów[11]. W dniu 4 lutego 1861 na separatystycznym kongresie w Montgomery utworzono Konfederację Południową. Prezydentem został

[10] Było wiele antagonizmów pomiędzy Północą i Południem, ale głównie chodziło o stosunek do niewolnictwa. W związku z tym powstawały różnorakie ruchy abolicyjne, np. Amerykańskie Towarzystwo Abolicjonistyczne, utworzone w 1833 r., które skupiało 200 tysięcy członków. Sama ludność murzyńska także wzniecała powstania, ale bez większych rezultatów. Zob. L. Bazylow, *dz. cyt*., s. 315.316. Por. B. Koziróg, *Ellen Gould White*, s. 26.

[11] Po kongresie w Montgomery, gdy w skład Konfederacji weszły kolejne stany, było ich w sumie siedemnaście.

Jefferson Davis. I to właśnie Konfederacja rozpoczęła działania wojenne w kwietniu 1861 roku[12].

Wynik wojny właściwie można było przewidzieć od razu, bowiem rozkład sił był nierówny. Każda analiza musi prowadzić do wniosku, że klęska Konfederacji była nieunikniona. Kiedy 22 września 1862 roku[13] Lincoln proklamował zniesienie niewolnictwa we wszystkich buntowniczych stanach, wywołało to radość w społeczeństwie i uznanie na świecie. Murzyni zaczęli masowo uciekać z Południa i tysiącami zaciągać się do szeregów wojskowych Unii, co w znacznym stopniu przyczyniło się do odniesienia wielu zwycięstw. Wojna zakończyła się w 1865 r. W dniu 9 kwietnia gen. Robert Lee poddał się gen. Ulyssesowi Grantowi. Ostatnim dowódcą Południa, który złożył broń, był gen. Joseph Johnston. Kapitulację przyjął w dniu 27 kwietnia gen. William Sherman. Natomiast 14 kwietnia zamordowano prezydenta Lincolna. Nie miało to już wpływu na losy wojny, ale przez długi czas Stany Zjednoczone odczuwały jej skutki[14].

2. Aspekt religijny

Wiek XIX w Stanach Zjednoczonych był wiekiem ekspansji religijnej. Dominowały wówczas takie prądy religijne, jak: purytanizm, kongregacjonalizm i denominacjonalizm. Szczególnie zwrócimy uwagę na metodystów i baptystów, bowiem w większości wyznawcy tych denominacji

[12] W. Spicer, *Pioneer Days of the Advent Movement*, s. 131.

[13] W 1864 r. Lincoln wybrany został na drugą kadencję.

[14] Zakończenie wojny było bardzo korzystne również dla Kościoła Adwentystycznego, bowiem umożliwiło mu szersze działanie niż miało to miejsce do tej pory. Zob. L.E. From, *dz. cyt*., t. III, Washington 1965-1966, s. 266.267; T.B. Maccaulay, *Critical and Miscellaneous Essays*, t. V, Philadelphia 1844, s. 324; Z. Łyko, *Adwentyzm*, Warszawa 1970, s. 19.20.

tworzyli później ruch millerowski[15], z którego wyłonił się Kościół Adwentystyczny.

W XIX w. w Stanach Zjednoczonych można było zaobserwować próby zreformowania nominalnego chrześcijaństwa przez różne ruchy ewangeliczne. Pojawiła się nowa witalność, która była również reakcją przeciwko ateistycznej, agnostycznej filozofii. Reformatorzy postanowili przywrócić prostotę i czystość wiary według zasad biblijnych. Przykładem może być działalność Charlesa G. Finneya od 1825 roku[16].

Zaczęto promować Pismo Święte. Na rynku pojawiły się znaczne ilości Biblii, książek i czasopism religijnych. Utworzone w 1816 r. Amerykańskie

[15] Mimo, że ruch adwentowy przybrał formę najbardziej jednolitą, scentralizowaną i dynamiczną w Ameryce Północnej, nie można nie wspomnieć tzw. przebudzenia adwentowego na innych kontynentach. Podobnie jak Reformacja XVI w., ruch ten narodził się w różnych krajach w tym samym mniej więcej czasie. Zarówno w Europie, jak i Ameryce pojawili się ludzie, którzy w związku ze wzrostem zainteresowań biblijno-profetycznych w chrześcijańskiej myśli teologicznej i rozwojem wydarzeń na świecie, rozpoczęli głosić bliskość powtórnego adwentu, czyli paruzji Chrystusa. Zwracali uwagę na ważność tej chrześcijańskiej nauki. Poselstwo, wspierane publikacjami i potężnymi kazaniami, przenikało do różnych środowisk i szybko się rozprzestrzeniało, obejmując swym zasięgiem wszystkie bez mała Kościoły chrześcijańskie na całym niemalże ówczesnym świecie. Prekursorami przebudzenia adwentowego w Europie byli jezuita Manuel Lacunza y Diaz (1731-1801) i dominikanin Bernard Lambert (zm. 1813). W Anglii idee adwentowe głosili m.in.: Edward Irwing (1792-1834) – kaznodzieja londyński Kościoła szkockiego oraz L. Way, J. Frey i C. Hawtrey, wybitni teolodzy. W Irlandii najwybitniejszymi działaczami ruchu byli: William Wigby, James Leslic, John Cambell, William Anderson i inni. We Francji najwybitniejszym piewcą drugiego adwentu był Pierre Jean Agier, przewodniczący Trybunału Apelacyjnego, znawca języków biblijnych. Podobne idee głoszone były również w Niemczech, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, a nawet w Rosji (zob. L.E. Froom, *dz. cyt*., t. III, s. 263). Idee przebudzenia adwentowego dotarły z Europy na inne kontynenty. W Ameryce Południowej idee te spopularyzowane zostały przez książkę Lacunzy *La venida del Mesias en Gloria y majestad (Przyjście Mesjasza w chwale i majestacie)*. Dzieło ukończone zostało w 1790, wydane zaś w 1812. W latach 1830-1836 w Afryce naukę o drugiej paruzji głosił Samuel Gobat (1799-1879), biskup Zjednoczonego Kościoła Anglii i Irlandii w Jerozolimie. Do Indii idee adwentowe przeszczepił biskup anglikański Daniel Wilson (1778-1858). Głosił je tam w latach 1832-1845. W krajach Azji i Bliskiego Wschodu olbrzymią pracę na tym polu wykonał Joseph Wolf (1795-1862). Więcej na ten temat zob. w pracach Zachariasza Łyko *Geneza współczesnego adwentyzmu* i *Kościół Adwentystów Dnia Siódmego*.

[16] Więcej na ten temat zob. W.R. Cross, *The Burned-over Dictrict: The Social and Intellectual History of Enthusiastic Religion in Western*, s. 156-158.

Towarzystwo Biblijne, w ciągu czterech pierwszych lat działalności rozpowszechniło blisko 100 tysięcy egzemplarzy Pisma Świętego[17].

Niektóre grupy religijne promowały wstrzemięźliwość, zdrowy tryb życia, troskę o więźniów i upośledzonych oraz zniesienie niewolnictwa. Wierzono, że możliwe jest, aby już tu na ziemi stworzyć krainę szczęśliwości, przypominającą raj. Ale członkostwo w poszczególnych Kościołach było zarezerwowane jedynie dla tych, którzy doświadczyli zmiany życia i żyli zgodnie z zasadami biblijnymi[18].

2.1. Purytanizm

Ponieważ dość znaczny wpływ na adwentyzm wywarł purytanizm, musimy przeto choć w krótki sposób go opisać. Ruch purytański narodził się w Anglii w II połowie XVI w. w celu reformowana Kościoła Anglikańskiego[19]. Miał charakter teologiczno - pobożnościowy. W swej teologii zasadniczo kalwiński, nie był jednak identyczny z jakąkolwiek postacią kalwinizmu. Mimo, że nie udało mu się przekształcić Kościoła Anglikańskiego, to pozostawił po sobie trwały ślad w Ameryce Północnej, gdzie tysiące purytan z Anglii poszukiwało nowego początku i możliwości budowania królestwa Bożego zgodnie z wyznawanymi ideałami. Na terenach Nowej Anglii, amerykański purytanizm kształtował się blisko sto lat. Stał się nawet dominującą siłą kulturową w społeczeństwie amerykańskim. Z czasem jednak osłabł. Mimo, że

[17] Zob. S.E. Ahlstrom, *A Religious History*, s. 422-428.

[18] Np. Metodyści wymagali okresu próby dla swoich konwertytów, zaangażowania misyjnego i obecności w „usługach uwielbienia". Por. T. Smith, *Revivalism and Social Reform*, s. 18.

[19] Nazwa *purytanin* (od ang. *pure* – czysty, niefałszowany) wzięła się ze względu na pragnienie oczyszczenia Kościoła Anglikańskiego z formalizmu.

kościoły wznoszono w centrum każdego miasta i wsi, ich wpływ malał. Większość obywateli nie okazywała wierności pierwotnym ideałom purytańskim. Nie pomogła nawet działalność wybitnego kaznodziei i filozofa, Jonathana Edwardsa[20], który swoją gorliwością, publikacjami na wysokim poziomie intelektualnym oraz dyscypliną kościelną, starał się powstrzymać ten proces.

Prawie wszystkie zbory purytańskie miały charakter kongregacjonalny, czyli odrzucający wszelką zwierzchność kościelną. Większość przybyłych z Anglii purytan miała charakter prezbiteriański, wywodzący się z Kościołów rządzonych demokratycznie przez prezbiterów (duchownych), ale po osiedleniu się w stanie Massachusetts, dość szybko przyjęła ustrój kongregacjonalny. Od konwertytów wymagano nie tylko wyznawania prawowiernej wiary kalwińskiej, ale świadectwa swego nawrócenia z podkreśleniem znaków łaski w obecnym życiu. R. Olson pisze, że „w odróżnieniu od niemieckich pietystów, purytanie z Nowej Anglii nie podkreślali uczuć i nie ufali nastrojom. Pytając kandydatów na członków o ich nawrócenie, chcieli usłyszeć o skrusze, pokucie, wierze, zaufaniu i pewności przebaczenia. A gdy pytali lub wypatrywali znaków łaski, nie szukali doskonałego życia. Chcieli jedynie zobaczyć szczere oddanie Kościołowi, przykładne postępowanie w społeczeństwie, uporządkowane życie rodzinne i autentyczne interesowanie się słuchaniem i studiowaniem Pisma Świętego. W wielu zborach purytańskich tylko osoby, które spełniały te warunki były dopuszczane do Wieczerzy Pańskiej i tylko ich dzieci były chrzczone”[21].

[20] Jonathan Edwards (1703-1758) po ukończeniu studiów w New Haven był kaznodzieją prezbiteriańskim w Nowym Jorku (1724-26) oraz pastorem kongregacjonalistów w Northampton (1726-27), gdzie zainicjował ruch odnowy religijnej *The Great Awakening*. Później pracował jako misjonarz wśród Indian w stanie Massachusetts. Krótko przed śmiercią pełnił funkcję rektora New Jersey College (obecnie Princeton University). Owocem jego pracy były również liczne publikacje teologiczne i filozoficzne. Zob. W. Kowalak, Edwards Jonathan, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin 1983, k. 665.

[21] R. Olson, *Historia teologii chrześcijańskiej*, s. 537.538.

W XIX w. purytanie odegrali znaczną rolę w odrodzeniu życia religijnego. William Clebsh sugeruje, że geniusz purytan polegał na użyciu Biblii, jako wyraziciela Bożej woli w każdej okoliczności życia[22].

2.2. Kongregacjonalizm

System kongregacjonalny występował wśród wielu denominacji w Ameryce. Przykładami mogą być baptyści, bracia z Plymouth, unitarianie a nawet niektóre parafie luterańskie. Kongregacjonalizm (z łac. congregatio – zgromadzenie) był ruchem religijnym, wywodzącym się z angielskiego purytanizmu. Zwracał się szczególnie przeciw Kościołowi Anglikańskiemu i Kościołowi Katolickiemu, jako Kościołom państwowym. Typowym zawołaniem kongregacjonalistów było: *Without pope, prelate, presbytery, prince or parliament* (Bez papieża, prałata, duchownego, księcia czy parlamentu), gdyż Chrystus, który jest Panem swego Kościoła, jest jedynym biskupem, a każdy wierzący w pełni uczestniczy w potrójnej misji Jezusa Chrystusa jako kapłana, króla i proroka. Odrzucono wszystkie autorytety oprócz Biblii a każde zgromadzenie reprezentowało Kościół powszechny, którego członkiem można zostać dzięki wierze i przyjęciu chrztu. Każde zgromadzenie było też autonomiczne, a kaznodzieje wybierani przez wyznawców[23].

Ponadto na inne urzędy, takie jak nauczyciele, diakoni, starsi zboru, wyboru także dokonywało całe zgromadzenie. Każde nowe powołanie na urząd wymagało ordynacji[24].

[22] W. Clebsh, *From Sacred, by Profane America*, s. 24.

[23] Zob. A. Anderwald, Kongregacjonalizm, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, Lublin 2002, k. 614.

[24] Więcej na ten temat pisze W. Walker, *Congregationalism*, w: J. Hastings (red.), *Encyclopaedia of Religion and Ethics*, t. II, Edinburgh 1955, s. 233-241.

2.3. Denominacjonalizm

Zjawisko denominacjonalizmu[25] szczególnie można było zaobserwować w Ameryce w XIX stuleciu, kiedy powstało wiele niezależnych grup religijnych czyli denominacji. Swoje apogeum osiągnęło w latach trzydziestych i czterdziestych. Wiele z tych grup miało wpływ na ruch millerowski, z którego później wyłonił się Kościół Adwentystyczny. Badania przeprowadzone przez E. Dicka wykazały, że wśród 174 kaznodziejów ruchu millerowskiego, 44% stanowili metodyści, 27% baptyści, 9% kongregacjonaliści, 8% wyznawcy Kościoła Chrystusowego. Reszta pochodziła z jeszcze innych denominacji[26].

W związku z tym należy zapoznać się ze strukturą organizacyjną tych Kościołów, w szczególności metodystów i baptystów, aby zobaczyć, jaki miało to wpływ na ruch millerowski.

2.3.1. Kościół Metodystów

Ponieważ najwięcej duchownych ruchu millerowskiego było metodystami, oni też wywarli największy wpływ na kształt organizacyjny tego ruchu. Przykładem może być to, że pastorom (kaznodziejom) nie przydzielano

[25] Prekursorami denominacjonalizmu byli tzw. reformatorzy, którzy twierdzili, że każda grupa, a nawet osoba powinna być wolna i mieć swobodę w interpretowaniu Pisma Świętego. Zob. S. Mead, *Denominationalism*, s. 294.

[26] E. Dick, *The Adventist Crisis of 1843-1844* (dysertacja doktorska na Uniwersytecie Wisconsin z roku 1930), s. 232.

zborów czy biur. Podróżowali zwykle konno z miasta do miasta, gdzie szukali konwertytów, na miejscu ustanawiając przełożonych, pochodzących z laikatu.

Metodyści co roku zwoływali tzw. konferencje, gdzie z określonego obszaru kraju przybywali przedstawiciele zborów. Później konferencje pełniły rolę podobną do diecezji, ale nie było urzędu i tytułu biskupa[27].

Metodyści zwiastowali ewangelię tam, gdzie to było możliwe: w polu, na ulicy, w domu, a więc wszędzie, gdzie byli ludzie. Wznosili proste domy modlitwy i kaplice, nie kościoły. Wyznawcy troszczyli się o siebie nawzajem. M. Scudder napisał, że system był tak prosty i funkcjonalny, że trudno byłoby nie zostać chrześcijaninem[28]. Metodystką była Ellen Harmon, późniejsza White, jedna z założycieli Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego[29].

2.3.2. Kościół Baptystów

W ruchu millerowskim występowało wielu znakomitych przedstawicieli baptyzmu takich, jak: E. Galusa, N. Whiting, J. Cook, F. Brown i sam William Miller. Organizacja u baptystów była jeszcze mniej scentralizowana niż u metodystów. Nie funkcjonowała też hierarchia. Największa autonomia panowała u tzw. wolnych baptystów. Ponieważ – jak uważali baptyści – Kościół jest ciałem duchowym, niepotrzebna jest organizacja. Zarówno baptyści, jak też

[27] Zob. W. Sweet, *Methodism in American History*, s. 432-433.

[28] M. Scudder, *American Methodism*, s. 103-111.

[29] Na temat Ellen White zob. B. Koziróg, *Ellen White – współzałożyciel Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego (studium monograficzne)*, Warszawa 1996.

metodyści uważali, że Kościół powinien składać się jedynie z wyznawców odrodzonych[30].

Już na początku XIX w. powstały próby połączenia się różnych denominacji. Mimo wielu wysiłków nigdy to się nie udało. Dopiero ruch millerowski połączył wielu chrześcijan nadzieją powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa.

3. Ruch Williama Millera

Protoplastą Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego był ponadkonfesyjny, eschatologiczny ruch Williama Millera. Zainteresowanie eschatologią zostało pobudzone przez polityczne i społeczne znaki czasu, zapowiedziane przez Biblię. Powszechnie zaczęto więc oczekiwać na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, bowiem tak odczytano proroctwa Daniela ze Starego Testamentu oraz Apokalipsy[31].

William Miller urodził się w 1782 r. w Pittsfield, w stanie Massachusetts, w rodzinie baptystycznej. Młodość swą spędził na farmie ojca w Low Hampton, w stanie New York. Już wtedy wykazywał zamiłowanie do książek i nauki. W 21 roku życia zawarł związek małżeński i przeniósł się do Poultney, w stanie Vermont, gdzie pracował w bibliotece publicznej i w „Stowarzyszeniu Literackim". Z zamiłowaniem studiował dzieła modnych w owym czasie filozofów, takich jak Voltaire, Volney, Hume i Paine. Wyznawał deizm. W latach 1809-1811 był miejscowym szeryfem, a w latach 1812-1814 służył w wojsku w stopniu kapitana. Po śmierci ojca w 1816 r., przeniósł się ponownie do Low Hampton, gdzie w zaciszu posiadłości rodzinnych oddawał się studiom biblijnym.

[30] Zob. H. Vedder, *Short History Baptists*, s. 410.
[31] Szczególnie Dan. 8, 14.

W 1831 r. kierownictwo miejscowego zboru baptystycznego zaprosiło go do wygłoszenia kazania, co stało się punktem zwrotnym w jego życiu. W 1834 r. farmę przekazał synowi, sam zaś bez reszty poświęcił się pracy kaznodziejskiej jako duchowny baptystyczny.

Przebieg ruchu był żywiołowy, a zarazem tragiczny. Zapoczątkowany wystąpieniem Millera w 1831 r., nabrał wkrótce niebywałego rozgłosu i po upływie zaledwie 13 lat mógł poszczycić się blisko stutysięczną rzeszą wyznawców.

W studiach biblijnych uwagę Millera przykuło zwłaszcza proroctwo z Księgi Daniela o „2300 wieczorach i porankach", po upływie których miało nastąpić „oczyszczenie świątyni"[32]. Po dokładnych studiach kontekstu i danych chronologicznych – zwłaszcza zaś przyjęciu skrupturystycznej zasady „dzień za rok", postulowanej zresztą przez największe autorytety teologiczne swoich czasów – Miller doszedł do przekonania, że proroctwo przedstawiało niezwykle ważny okres dziejów świata, rozpoczynający się dekretem Artakserksesa z 457 r. przed Chr., określający nadto dokładną datę śmierci Chrystusa i kończący się wiosną 1844 roku. Przyjmując rok 457 przed Chr. za podstawę obliczania, 2300 lat kończy się w roku 1843. Miller uważał jednak, że rok 1843 – według kalendarza żydowskiego – rozciąga się od wiosny 1843 do wiosny 1844, stąd zakończenie okresu proroczego oczekiwano wiosną roku 1844. W pojęciu Millera opartym na powszechnych poglądach ówczesnych teologów chrześcijańskich, „oczyszczenie świątyni" było równoznaczne z oczyszczeniem ziemi przez ogień przy powtórnym przyjściu Jezusa Chrystusa.

Profetyczny okres „2300 wieczorów i poranków" znajdował się w pierwszej połowie XIX w. w centrum uwagi wielu wybitnych teologów, myślicieli, pisarzy i uczonych, przede wszystkim europejskich. Zagadnienie

[32] *Tamże.*

było omawiane na łamach niektórych pism angielskich, np. miesięcznik *The Christian Observer* (w numerze listopadowym 1810) przyjmował datę 457 przed Chr. jako początek okresu 2300 lat i rok 1843 jako jego koniec. W numerze czerwcowym 1818 oraz w numerach z 1828 r. zwracano uwagę na rok 1844 jako koniec okresu 2300 lat. Podobne tezy wysuwał *The Morning Watch* w latach 1829-1833 oraz czasopismo irlandzkie *The Christian Herald*. Rok 1844 jako koniec proroczego okresu „2300 wieczorów i poranków" głosili też: J. Frey (1822), A. Brown (1823), A. Addis (1829), E. Birkersteth (1836) i inni. Idee te przenikały dość wcześnie również na grunt amerykański.

William Miller wygłosił ponad 4000 kazań na temat drugiego adwentu. Np. w 1840 r. w Filadelfii przemawiał do dziesiątków tysięcy słuchaczy a w Waszyngtonie w 1843 r. słuchali go członkowie amerykańskiego kongresu. W tej pracy pomagał mu liczny zastęp współpracowników, w tym wielu duchownych ówczesnych kościołów. Najbliżsi jego współpracownicy to: Joshua Himes, Joziasz Licht, Charles Fitch, Sylwester Bliss, Edward Stockman, Hiram Edson, James White, Oscar Crosier, Joseph Bates i Ellen Harmon, późniejsza White. Wydawano kilka periodyków, poświęconych głoszonym naukom. Posługiwano się tablicami i wykresami proroczymi. Ruch rozprzestrzeniał się terytorialnie. Wszelkie okoliczności zdawały się przemawiać za słusznością nauki Williama Millera. Szczególne wrażenie zrobiło wypełnienie się głoszonej przez Millera biblijno-proroczej przepowiedni o końcu mocarstwowości Turcji w 1840 roku[33], które potwierdziło słuszność założeń obliczeniowych[34].

W swojej działalności Miller wraz z przedstawicielami wolnych Kościołów Ameryki wyrazili przekonanie, znane już przez purytan, że Biblia dostarcza wszechstronnego przewodnika do każdej fazy chrześcijańskiego życia. Założeniem Millera i jego ruchu była zasada, że aby zrozumieć Pismo Święte,

[33] W 1840 r. w Londynie Anglia, Rosja, Prusy i Austria podpisały układ, na mocy którego pokonana Turcja definitywnie przestała odgrywać rolę mocarstwa.
[34] Zob. Z. Łyko, *Adwentyz*m, s. 27; por. B. Koziróg, *dz. cyt*., s. 28-30.

należy porównywać jedne teksty biblijne z drugimi, aż wszystko doskonale się zharmonizuje[35].

Pierwszy zjazd tzw. Generalnej Konferencji[36] chrześcijan oczekujących na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, miał miejsce w Chardon Street Chapel w Bostonie, w dniach 14-15 października 1840 r. Wyrażono wówczas nadzieję, że wspólne studium Biblii i oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa pozwoli na zjednoczenie wszystkich denominacji[37].

Rok 1840 był kluczowy dla ruchu millerowskiego nie tylko dlatego, że wypełniło się proroctwo dotyczące Turcji, ale również dlatego, że przyłączył się do niego Joshua Himes, niezwykle utalentowany kaznodzieja. Zajął się on wydawaniem czasopism i broszur na temat drugiego adwentu. Do maja 1844 roku rozpowszechniono ich pięć milionów egzemplarzy[38].

Jednak nie wszystkie środowiska były zainteresowane poselstwem millerystów, które wydało się im zbyt katastroficzne. Należy pamiętać, że w tym samym czasie teolodzy w Stanach głosili tzw. postmilenializm twierdząc, że np. wynalazki czy wydarzenia misyjne wskazują, iż świat staje się coraz lepszy i de facto „już teraz nastąpiło przyjście Chrystusa – duchowe, w sercach ludzi. Jesteśmy u progu tysiąclecia pokoju!" – nauczano[39]. Takie poglądy głosił m.in. ks. George Bush, profesor języka hebrajskiego i literatury orientalnej na Uniwersytecie w Nowym Jorku[40]. Z czasem wielu duchownych zaczęło

[35] W. Miller, *Apology and Defence*, s. 2-3.

[36] Ruch Millera przejął ideę Generalnej Konferencji od metodystów.

[37] Por. T. Arthur, *Millerism*, s. 156.

[38] Zob. E. Dick, *dz. cyt*., s. 89-123.

[39] C. Maxwell, *Powiedz to światu*, s. 18.

[40] G. Bush, *Reasons for Rejecting Mr. Miller's Views on the Advent, with Mr. Miller's Reply*, list z 15 kwietnia 1844.

otwarcie występować przeciwko Millerowi, a w czasopismach zaczęły pojawiać się dziwnie brzmiące tytuły artykułów, mających na celu podważenie działalności ruchu millerowskiego[41], skutkiem czego wielu jawnie szydziło z niego[42].

William Miller ogłosił w „New York Tribune", że powtórne przyjście Jezusa Chrystusa nastąpi pomiędzy 21 marca 1843 a 21 marca 1844[43].

[41] Tytuły w czasopismach brzmiały następująco: „Jowisz w aureoli", „Koń z jeźdźcem na księżycu", „Czarny krzyż na krwawym księżycu", „Śpiew w niebie", „Idący po niebie", „Trzej aniołowie wołający: „Biada, biada, biada" (podaję za: C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 19).

[42] Jak pisze F. Nichol, „w latach 40. XIX w. popularna stała się frenologia. Według tej nauki z ukształtowania czaszki można było odczytać charakter człowieka i do dobrego tonu należało poddać się takiemu badaniu. W marcu 1842 r. Miller przemawiał w Bedford, w Massachusetts, niedaleko Bostonu. Pewien chrześcijanin, który przyjął poglądy adwentystów, zaproponował Millerowi, aby odwiedził jego przyjaciela, frenologa, w nadziei, że niewątpliwie Millerowi uda się go nawrócić. Frenolog nie interesował się adwentyzmem, nigdy też wcześniej nie spotkał Millera, nie mógł więc go rozpoznać. –Tu mam zrównoważony, dobrze rozwinięty umysł – powiedział, gdy obmacywał palcami głowę Millera. – Powiem panu, że Millerowi byłoby trudno nawrócić pana! Patrząc zaś w twarz Millera powiedział: – Ma pan zbyt wiele zdrowego rozsądku, żeby móc przyjąć te brednie Millera! Dalej frenolog zaczął porównywać głowę, którą badał, z domniemaną głową Millera. – O, jak bardzo chciałbym przebadać głowę Millera – powiedział do obu mężczyzn – bez wątpienia bym ją rozpracował! Następnie umieścił rękę na *płacie fanatyzmu*, zaśmiał się i powiedział: – Mogę się założyć, że stary William Miller ma na głowie guza fanatyzmu tak wielkiego, jak moja pięść. Gdy frenolog pokazywał swoją pięść, obecni śmiali się razem z nim. Badanie skończyło się i frenolog zapytał grzecznie: – Czy nie zechciałby pan wpisać mi swojego nazwiska do karty? Miller odpowiedział ze współczuciem: – Moje nazwisko nie jest ważne, można je pominąć. – Ależ proszę pana, naprawdę pragnąłbym, aby to moje nazwisko było łączone z tak wspaniałą czaszką, jaką pan ma. Poza tym potrzebuję pana nazwiska w moim rejestrze. – Dobrze, odpowiedział pacjent, ociągając się – jeśli pan chce, może mnie pan nazywać Miller. – Miller, Miller – wyjąkał frenolog. – Ale, czy mógłbym znać imię? – Nazywam się William Miller. – To ten Miller, co wykłada proroctwa? – Tak, to ten. Frenolog opadł na krzesło zdziwiony i zażenowany" (F. Nichol, *The Midnight Cry*, s. 98-99).

[43] Oto fragment zamieszczonego apelu Millera: „Strzeżcie się, pokutujcie, uciekajcie do arki Bożej, do Jezusa, Baranka zabitego, żebyśmy mogli żyć, bo On jest godny otrzymać wszelką cześć, moc i chwałę. Wierzcie, a będziecie żyć. Bądźcie posłuszni Jego słowu, nie zwlekajcie, błagam was, nawet na chwilę! Czy nie chcecie przyłączyć się do chóru niebian i śpiewać nową pieśń? Przyjdźcie w sposób ustanowiony przez Boga, pokutujcie. Czy pragniecie mieć dom, którego nie uczyniły ręce człowieka, wieczny dom w niebie? Przyłączcie się więc sercem i duszą do szczęśliwego ludu, którego Bogiem jest Pan. Czy chcecie mieć udział w nowym Jeruzalem, umiłowanym mieście? Skierujcie swoją twarz ku Syjonowi i bądźcie dobrymi pielgrzymami. Chrystus powiedział: <Szukajcie najpierw Królestwa

Oczywiście, Chrystus w tym czasie nie przyszedł, co było powodem rozczarowania dla millerystów i okazją do szyderstw dla ich przeciwników. Masowo zaczęto wyłączać zwolenników Millera z ich macierzystych Kościołów. Ruch wciąż żył, ale jego działanie zostało mocno przygaszone. Mimo to, zaczęto w Biblii szukać jakiegoś wyjaśnienia niepowodzenia.

Znaleziono kilka tekstów biblijnych, które utwierdziły millerystów, że Chrystus jednak przyjdzie, ale nastąpi to nieco później. Ostatecznie, głównie pod wpływem wywodu Samuela Snowa ustalono, że Jezus powróci w dniu 22 października 1844 roku[44]. Rozpoczął się tzw. „ruch siódmego miesiąca", a więc

---

Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane>" (cyt. za: C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 20).

[44] Oto zapis wywodu Samuela Snowa z sierpnia 1844 r. w Exeter: „Nasz błogosławiony Pan obiecał, że przyjdzie jeszcze raz i zabierze swój lud do siebie. Co do swego powrotu, to Jezus powiedział uczniom, że o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec (Mar. 13, 32). Wielu uważa, że ten tekst mówi, iż ludzie nie będą znali czasu. Ale jeżeli tak jest, to również Syn nie będzie znał czasu. Ale, jeżeli ten wiersz nie twierdzi, że Chrystus nie będzie znał czasu swego przyjścia, odnosi się to również do aniołów i ludzi. Gdy Jezus przyszedł po raz pierwszy, to przyszedł zgodnie z czasem i miał poselstwo na ten właśnie czas. Oświadczył bowiem, że wypełnił się czas (Mar. 1, 15). Pytam was bracia i siostry, jaki czas się wypełnił? Czas proroczy, 70 tygodni z księgi Daniela. Wszyscy znamy proroctwa z Daniela 8 i 9 o 2300 dniach-latach i o 70 tygodniach przeznaczonych lub odciętych od nich. Wszyscy wiemy, że 2300 lat sięga roku 1844. Jednak przeoczyliśmy niektóre sprawy! Powiedzieliśmy, że 2300 lat zaczęło się wiosną 457 roku przed Chrystusem i zakończyło wiosną 1844, ale 2300 lat nie zaczęło się z początkiem roku, bo według Daniela 9, 25 okres ten zaczął się <odkąd objawiło się słowo o ponownej odbudowie Jeruzalem>. A Ezdrasz 7, 8 mówi nam, że dekret doszedł do Jerozolimy dopiero piątego miesiąca! Bracia, jeżeli biblijny rok zaczynał się i kończył wraz z końcem wiosny, a dekret nabrał mocy prawnej dopiero pięć miesięcy później, to czy nie należy przedłużyć 2300 lat przynajmniej o pięć miesięcy poza początek wiosny? Następną prawdą związaną z przyjściem Chrystusa jest pełniejsze zrozumienie jesiennych i wiosennych świąt według prawa mojżeszowego. Głównym świętem wiosennym była Pascha, która wypadała pierwszego miesiąca roku biblijnego. Głównym świętem jesiennym był dzień sądu, który miał miejsce w siódmym miesiącu. Jezus umarł za nas jako baranek paschalny (1 Kor. 5, 7) na wiosnę roku 31. Tak wynika z historii Flawiusza i chronologii Williama Halesa. A więc proroctwo Daniela dokładnie się wypełniło w tej kwestii. Zatem powinno się też wypełnić w sprawie sądu. Co czynił najwyższy kapłan w dniu sądu? Oczyszczał świątynię. Oczywiście, to samo uczyni Jezus przy końcu 2300 lat. Oczyści naszą ziemię. A kiedy miało miejsce oczyszczenie świątyni według kalendarza biblijnego? Dziesiątego dnia siódmego miesiąca. A dokładne obliczenia, zachowane dzięki opatrzności Bożej przez karaimskich Żydów mówią, że dziesiąty dzień siódmego miesiąca wypada w tym roku na 22 października! Bracia,

oczekiwanie na Chrystusa dziesiątego dnia siódmego miesiąca według kalendarza biblijnego. Z nową siłą zaczęto propagować ideę powtórnego przyjścia Chrystusa. Sprawozdania z tamtych czasów mówią o tym, że ludzie porzucali swoją pracę, aby wszem i wobec zwiastować bliską paruzję[45]. W dniu 22 października Chrystus nie powrócił na ziemię. Ruch millerowski załamał się[46].

Większość zwolenników Williama Millera porzuciła ideę drugiego adwentu na zawsze. Część z nich powróciła do swych macierzystych Kościołów, część odżegnała się od wiary w ogóle. Pozostali znaleźli dla siebie miejsce w trzech ugrupowaniach:

– *Ugrupowanie skupione wokół Williama Millera*.

---

pomyślcie. Teraz mamy drugi tydzień sierpnia i za niecałe trzy miesiące nasz Pan przyjdzie" (J. Loughborough, *The Great Second Advent Movement*, s. 157-159).

[45] Sprawozdania mówią, że wraz z upływem czasu wierzący w bliskie powtórne przyjście „zamykali swoje sklepy, mechanicy zamykali swoje warsztaty, robotnicy porzucali pracę. W czasie zebrań namiotowych rzesze ludzi wyznawały grzechy i modliły się. Zebrano wielkie sumy pieniędzy, aby biedni spłacili swoje długi, aby można było publikować i opłacać wydawców, dopóki nie odmawiali pobierania zapłaty. We wsiach niektórzy farmerzy pozostawiali nie obrobione pola, aby w ten sposób potwierdzić swoją wiarę. Ziemniaki pozostały w ziemi. (...) Jabłka gniły w sadach, siano zostało na polach. W miastach wielu nauczycieli zrezygnowało z pracy, również sędziowie pokoju z magistratu w Norfolk złożyli rezygnację. (...) Metodyści, kongregacjonaliści, prezbiterianie chrzcili się" (C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 25-26).

[46] C. Maxwell barwnie opisuje, że „kiedy nastał 22 października, millerяści zaczęli zbierać się większymi i mniejszymi grupkami w kaplicach, kościołach, namiotach i domach prywatnych – na modlitwie i radosnym uwielbianiu Boga. Przyjaciele Millera zebrali się w Low Hampton, w stanie New York, w lasku klonowym obok jego domu. Dziś miejsce to znane jest jako Ascension Rocks (skały wniebowstąpienia). Czuwali cały dzień, albowiem nie wiedzieli, o której godzinie Pan przyjdzie. Słońce wzeszło <jak oblubieniec wy- wychodzi ze swego pokoju>, ale Pan Młody nie przychodził. Nastało południe, pełne ciepła, życiodajne, <ze zdrowiem na swoich skrzydłach>, ale Słońce Sprawiedliwości nie zaświeciło. Zachód słońca był płomienny, <straszny jak wojsko ze sztandarami>. Lecz Ten, który siedzi na białym koniu, nie powrócił jako wódz wojsk niebieskich. Wieczorne cienie legły spokojnie nad ziemią, przynosząc jej chłód. Godziny nocne, jedna za drugą, powoli odchodziły w przeszłość. W posępnych domach millerystów zegary wybiły północ, oznajmiając koniec dnia 22 października. Jezus nie przyszedł. Nie przyszedł!" (*dz. cyt*., s. 26).

Miller i większość z byłego kierownictwa ruchu tworzyli ugrupowanie największe. W 1858 r. przyjęli nazwę *Millenial Association* (Stowarzyszenie Milenialne). Popularnie byli też nazywani *Evangelical Adventists* (Adwentyści Ewangeliczni). W 1964 r. ugrupowanie to przestało istnieć.

– *Spirytualiści*.

Było to ugrupowanie drugie pod względem wielkości. Po kryzysie roku 1844 zaczęli głosić, że Chrystus przyszedł w oczekiwanym momencie, ale duchowo. Stąd nazwano ich spirytualistami. Później to ugrupowanie rozpadło się na mniejsze ekstremistyczne odłamy, które z czasem zupełnie zanikły.

– *Ugrupowanie najmniejsze*.

To ugrupowanie zajęło pozycję centryczną. Odrzuciło poglądy spirytualistów a także przeciwstawiło się specyficznej chronologii ugrupowania pierwszego, które próbowało znaleźć inną datę paruzji. Członkowie ugrupowania najmniejszego postanowili przeanalizować podstawy ruchu millerowskiego i odnaleźć powód niepowodzenia. Z tego właśnie ugrupowania wywodzili się organizatorzy i przywódcy Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego[47].

4. Podsumowanie

Podsumowując działalność ruchu millerowskiego trzeba stwierdzić, że wiele okoliczności zdawało się przemawiać za słusznością nauki millerystów: przekonujący i oparty na Biblii wykład doktryny, historyczno-egzegetyczne

[47] Por. B. Koziróg, *dz. cyt*., s. 30.

udokumentowanie rachub proroczych, wzrost pobożności, zapał misyjny, rozwój wypadków dziejowych w Stanach Zjednoczonych i Europie. Wypełnienie się głoszonej przez Millera biblijno-proroczej przepowiedni o upadku mocarstwowości Turcji w roku 1840 potwierdziło słuszność założeń obliczeniowych. Niepokojące były nastroje poprzedzające wybuch wojny domowej w Stanach Zjednoczonych. Również wrzenie rewolucyjne, zapoczątkowane Rewolucją Francuską i kontynuowane w licznych krajach Europy, wskazywały na czas sądu[48].

Gdzie zatem tkwił błąd? Samo wyliczenie okresu 2300 proroczych dni, czyli literalnych lat z Księgi Daniela 8, 14 było prawidłowe. Błędnie zinterpretowano słowa z tego wersetu, mówiące o oczyszczeniu świątyni. Myślano, że świątynią jest ziemia. A skoro świątynia miała być oczyszczona, więc automatycznie skojarzono, że Jezus przyjdzie, aby oczyścić ziemię. Proroctwo jednak mówiło o świątyni, która jest w niebie[49].

[48] Z. Łyko, *dz. cyt*., s. 27.

[49] Więcej na ten temat zob. L. Froom, *dz. cyt*. t. IV, s. 816; F. Nichol, *dz. cyt.*, s. 247-250.

Rozdział drugi

Adwentyzm w latach 1844-1851

1. Podziały w adwentyzmie

Pierwszą rzeczą, jaką zajęli się uczestnicy ruchu millerowskiego po tzw. „wielkim rozczarowaniu”[50] było poszukiwanie przyczyn, dlaczego Chrystus nie przyszedł w październiku 1844 roku[51]. Inną były próby utrzymania ruchu w jedności, szczególnie z powodu wtargnięcia do niego fanatyzmu[52]. M.in. w tym celu doprowadzono do zorganizowania specjalnej konferencji w Albany w dniu 29 kwietnia 1845 r., która miała zakończyć podziały. Nie do końca to się udało. Po pierwsze stwierdzono, że wyliczenie 2300 dni-lat z proroctwa Daniela 8, 14 było prawidłowe. I jeśli większość w tym względzie była zgodna, to już na pytanie, jakie właściwie wydarzenie miało miejsce 22 października 1844, zdania

[50] „Wielkim rozczarowaniem” nazwano wydarzenia z 22 października roku 1844, kiedy oczekiwane przez zwolenników Williama Millera powtórne przyjście Jezusa Chrystusa nie nastąpiło.

[51] Sprawozdania na ten temat znajdujemy w książkach z tamtych czasów. Szczególnie należy wymienić: J. White, *Incidents Life*, s. 168-191; E. White, *Life Sketches Ellen G. White*, s. 54-63; P. Damsteegt, *Foundations*, s. 93-100; F. Nichol, *Midnight Cry*, s. 247-260; L. Froom, *Prophetic Faith*, t. IV, s. 822-826.

[52] Po roku 1844 w ruchu millerowskim pojawiły się najprzeróżniejsze poglądy, na przykład mówiące, że Chrystus przyszedł, ale duchowo i że przyszedł by zamieszkać w wierzących, którzy teraz weszli do tysiącletniego odpocznienia szabatu, w związku z czym nie należy wykonywać żadnej świeckiej pracy. Więcej na ten temat zob. D. Arthur, *Come Out Babylon of*. *A Study of Millerite Separatism and Denominationalism, 1840-1865*, (praca nieopublikowana), American University 1960, s. 101-123; R. Schwarz, *Light Bearers to the Remnant*, Mountain View 1979, s. 55-56.

były podzielone. Duża grupa była zdania, że Jezus przyszedł, ale niewidzialnie, duchowo. Nie wszyscy jednak się z tym zgadzali[53].

Na konferencji w Albany (o czym później będę pisał szerzej) potępiono, jako jedną z form fanatyzmu, święcenie soboty, którą nazwano „żydowskim bajaniem"[54]. Oznacza to, że już wówczas pojawili się adwentyści, którzy propagowali święcenie siódmego dnia tygodnia, czyli biblijnej soboty.

Niektórzy forsowali twierdzenie, że z zamknięciem okresu 2300 dni-lat skończył się czas łaski dla grzeszników. Jak to określono, „drzwi łaski zostały zamknięte"[55]. Stąd lata 1844-1851 w najmniejszym ugrupowaniu powstałym po rozpadzie ruchu millerowskiego, stanowiącym zalążek Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, znane są jako „okres zamkniętych drzwi"[56].

Historycy dokonywali różnych podziałów ruchu millerowskiego. Np. S. Bliss podzielił adwentyzm po roku 1844 na trzy główne kategorie:

[53] Zob. W. Miller, *Albany Conference*, AH, 4 czerwca 1845.

[54] Potępiono również obopólne umywanie nóg, tzw. „święty pocałunek", pokorę wyrażającą się siedzeniem na podłodze i rytualne golenie głowy. Zob. *Mutual Conference Adventists In Albany*, AH, 14 maja 1845.

[55] Adwentyści, którzy wyłonili się z ruchu millerowskiego uważali, że drogę do zbawienia mają tylko oni. Dla innych drzwi łaski zostały zamknięte. Przy czym powoływali się na prorocze przepowiednie księgi Daniela, wyliczając, że po roku 1844 „żaden więcej grzesznik nie nawróci się, a Chrystus już wkrótce przyjdzie" (E. White, *Selected Messages*, t. I, s. 74).

[56] Definitywnie dopiero 1851 r. przyniósł zmianę w myśleniu adwentystów. Spowodowane to zostało następującymi czynnikami:

– brak szybkiego powtórnego przyjścia Chrystusa,

– naciski Ellen White (jej działalność była uważana za przejaw profetyzmu) na to, że dzieło Chrystusa nie zostało jeszcze zakończone,

– duże ilości spontanicznych, autentycznych nawróceń ludzi na adwentyzm, którzy nie mieli żadnego kontaktu z ruchem milllerowskim.

– tych, którzy nadal wierzyli w bliskość powtórnego przyjścia Chrystusa, ale uważali, że dokonano błędu w obliczeniach (Bliss siebie zaliczył do tej grupy),

– tych, którzy twierdzili, że tzw. ruch siódmego miesiąca był szatańskim zwiedzeniem i wielu z nich zupełnie porzuciło religię,

– ekstremistów, do których zaliczył zwolenników tzw. „zamkniętych drzwi" i adwentystów świecących sobotę[57].

Ci ostatni mieli najwięcej wrogów, ale to tylko utwierdzało ich w poglądach, które reprezentowali. Jednak także w pierwszej grupie byli tacy, którzy uważali, że czas łaski skończył się 22 października 1844. Brown napisał: „Zamknęliśmy naszą pracę dla świata jakiś czas temu. Nie ma już nadziei dla świata. Bóg pozostawił ich samych sobie"[58].

Sam Miller twierdził: „Zakończyliśmy naszą pracę ostrzegając grzeszników i próbując obudzić Kościoły. Bóg zamknął drzwi i teraz możemy tylko cierpliwie czekać". Napisał również, że zgodnie z Objawieniem św. Jana 22, 10-12, nastąpił podział na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Dokonać się to miało przy końcu 2300 dni-lat[59].

W liście do Blissa pisał: „Muszę uczciwie wyznać, że zakończyłem moją pracę ostrzegania grzeszników w siódmym miesiącu. Wiem, że moje uczucia nie są żadną regułą dla innych, dlatego jeżeli ktoś czuje obowiązek i może zrobić coś dla grzeszników, pozwólmy mu to zrobić. Z tego powodu nie będę urażony. Ale muszę być uczciwy. Kiedy jestem zapytany, muszę wyrazić moje

[57] S. Bliss, *Memoire of William Miller*, s. 293; F.Cross, *The Burned-over District*, s. 309-313; D. Arthur, *Come out Babylon*, s. 85-108.
[58] *List Browna do Blissa*, AH, 4 grudnia 1844.

[59] *List Millera do Himesa*, AH, 11 grudnia 1844.

przekonanie. Niezależnie od wszystkiego nadal będziemy braćmi”[60]. Jednak 11 marca 1845 zmienił swoje stanowisko i nawet był zakłopotany, że przestał zwiastować ewangelię[61].

Zmiana w myśleniu Millera jest przykładem walki, jaka toczyła się w umysłach liderów ruchu millerowskiego po 22 października 1844. W przeciwieństwie do Millera, Himes i Bliss sprzeciwili się pojęciu „zamkniętych drzwi” natychmiast po tzw. „rozczarowaniu”. Mieli bowiem okazję zobaczyć na własne oczy zainteresowanie adwentyzmem ludzi, którzy nie mieli nic wspólnego z millleryzmem, co widać było choćby na przykładzie nowych prenumeratorów czasopism adwentystycznych[62].

Jeszcze w grudniu 1844 Himes zaproponował trzy sposoby działalności ewangelizacyjnej:

– Pocieszanie tych, którzy nadal poszukują królestwa Bożego,

– Pobudzenie jeszcze raz oficjalnego chrześcijaństwa do przygotowania się na powtórne przyjście Chrystusa,

– Proklamowanie zbawienia dla ginącego grzesznika.

Tym samym argumentował, że pojęcie tzw. „zamkniętych drzwi” zahamuje pracę ewangelizacyjną i należy je kategorycznie odrzucić[63].

Ważną częścią teologii ruchu millerowskiego, a zarazem kością niezgody była przypowieść Chrystusa o mądrych i głupich pannach z Ewangelii[64]. Miller utożsamiał je ogólnie z ludzkością, podczas gdy np. Storrs i inni twierdzili, że

[60] *List Millera do Blissa*, AH, 12 lutego 1845.
[61] *List Millera do Marsha*, VT, 11 marca 1845.

[62] Zob. J. Himes, *Editorial Correspondence*, MW, 3 kwietnia 1845.
[63] Por. D. Arthur, *dz. cyt*., s. 88.
[64] Zob. Mat. 25, 1-13.

symbolizowały jedynie zwolenników powtórnego przyjścia Chrystusa[65]. Apollos Hale i Joseph Turner napisali artykuł pod tytułem *Has Not the Savior Come as the Bridegroom?*[66], w którym przyznali się do pomyłek w interpretowaniu przypowieści.

Te i inne rozbieżności, których było coraz więcej, sprawiły że postanowiono zwołać konferencję w Albany. William Miller stwierdził, że zwołano ją po to, aby uniknąć kompletnej dezintegracji, anarchii a także „zamieszania Babilonu"[67].

Bardzo mocno podkreślono, że Jezus przyjdzie i to w niedługim czasie. Należy zrezygnować z teorii tzw. „zamkniętych drzwi", ponieważ jest szkodliwa i głosić ewangelię każdemu człowiekowi. Postanowiono też poczynić pewne rozwiązania organizacyjne, bowiem – jak stwierdzono – Bóg jest Bogiem porządku. Wzorem powinien być Kościół Nowego Testamentu. Ciało Chrystusa jest w pełni reprezentowane w każdym zborze i każde zgromadzenie jest niezależne od jakiejkolwiek władzy z wyjątkiem Chrystusa. Podczas konferencji ordynowano dwóch nowych pastorów[68].

W Albany rozważano jeszcze inne kwestie. Na przykład dyskutowano, jak powinna wyglądać doktryna, jaka powinna być nazwa i w ogóle, czy ruch millerowski powinien przekształcić się w Kościół.

Liderzy chcieli utrzymać jedność całej grupy, ale nie było to takie proste. Przypomnijmy, że tworzyli ją metodyści, baptyści i jeszcze cały szereg przedstawicieli innych Kościołów. Każdy z nich złożył deklarację wiary w swoim Kościele i nie czuł potrzeby składania takiej deklaracji po raz drugi. Tak więc były tam osoby, które różniły się zasadami wiary. Dopóki czekano na

[65] G. Storrs, *Go Ye Out to Meet Him*, „Bible Examiner", 24 września 1844.
[66] AM, styczeń 1845.
[67] W. Miller, *Albany Conference*, s. 129.
[68] D. Rowe, *Thunder and Trumpets,* s. 277.

powtórne przyjście Chrystusa, kwestie te zeszły na dalszy plan. Teraz ukazały się ponownie, stwarzając problemy. Bardzo trudno było również porozumieć się w sprawie organizacji, ponieważ większość uważała, że każdy jest wolny.

Jeszcze większym problemem była kwestia nazwy. Nieobecny na konferencji Joseph Marsh skrytykował nazwę „Adwentyści". Stwierdził, że inna nazwa niż „Kościół Boży" hańbi Boga, ponieważ jest niebiblijna[69]. Miller i Himes bronili jednak idei z Albany[70]. Ugrupowanie Williama Millera przyjęło nazwę Evangelical Adventists[71].

2. Początki święcenia soboty przez adwentystów

Pierwszymi adwentystami świecącymi sobotę, byli ci, którzy wcześniej święcili ją jako Baptyści Dnia Siódmego. Za prekursorkę uchodzi Rachel Oakes z Verony w stanie New York, która z córką Delight przeprowadziła się do górskiej wioski Washington w stanie New Hampshire. Córka otrzymała tam posadę nauczycielki, matka planowała rozpowszechniać po okolicy broszury na temat święcenia soboty[72].

Ponieważ nie było tam Kościoła Baptystów, zimą 1844 r. brała udział w nabożeństwie chrześcijańskim organizowanym w niedzielę przez grupę niestowarzyszonych millerystów adwentystów. Podczas nabożeństwa miała miejsce uroczystość Wieczerzy Pańskiej, którą celebrował metodystyczny pastor

[69] J. Marsh, *Albany Conference*, VT, 21 maja 1845.
[70] Zob. *List W. Millera do J. Himesa*, MW, 12 czerwca 1845.
[71] *Millerite Movement,* w: *SDA Encyclopedia* (red. D. F. Neufeld), Washington 1976, s. 795-796.
[72] Była to jej odpowiedź na apel Generalnej Konferencji Amerykańskich Baptystów Dnia Siódmego z 1843 r., która postanowiła, że dzień 1 listopada 1843 będzie dniem postu i modlitwy w sprawie soboty, „której święcenie było zagrożone". Należy zatem propagować to święcenie w każdy możliwy sposób. Zob. N. Plainfield, *The Seventh Day Baptist General Conference, 1810-1972*, t. I, s. 185.

Frederick Wheeler, z oddalonego o 20 km Hillsboro. W kazaniu powiedział, że należy przestrzegać wszystkich dziesięciu przykazań, co zobligowało Rachel Oakes do wyjaśnienia mu, że czwarte biblijne przykazanie mówi o święceniu soboty.

Nie wiemy, jakich argumentów użyła pani Oakes, faktem jest jednak, że Wheler przyjął naukę o sobocie i został pierwszym adwentystycznym pastorem święcącym ten dzień[73]. Drugim był Thomas Preble, były pastor wolnych baptystów z miejscowości Weare, który naukę o sobocie przyjął od Whelera[74]. Preble napisał broszurę pt. *Tract Showing the Seventh Day Should Be Observed as the Sabbath*, która m.in. dotarła do Johna Batesa, kapitana żeglugi. I tak naprawdę dopiero dzięki Batesowi idea święcenia soboty została rozkrzewiona wśród adwentystów[75].

3. Rola Ellen White

W Statucie Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego czytamy: „Jednym z darów Ducha Świętego jest proroctwo. Dar ten, będący znakiem wyróżniającym ostatni Kościół, objawił się w posłannictwie Ellen G. White. Pisma jej – służebnicy Pańskiej – są stałym i autorytatywnym źródłem prawdy, dostarczającym Kościołowi pociechy, myśli przewodnich, wskazówek i szansy

[73] Wczesne fragmentaryczne sprawozdania o tym, w jaki sposób Rachel Oakes zapoczątkowała święcenie soboty wśród adwentystów różnią się od siebie w szczegółach i były przedmiotem studiów historyków adwentystycznych. Por. L. Froom, *dz. cyt*., s. 944-951; A. Spalding, *Origin and History*, t. I, s. 115-117. 397-400.

[74] Zob. C. Maxwell, *Powiedz to światu*, s. 57.

[75] Bates napisał dzieło *The Seventh Day Sabbath, a Perpetual Sign, from the Beginning, to the Entering into the Gates of the Holy City, According to the Commandment*, New Bedford 1847, które skłoniło do święcenia soboty Ellen i Jamesa White'ów. Por. *tamże*, s. 63.

poprawy. Wyraźnie zaświadczają także, iż Biblia jest regułą, według której winny być oceniane wszystkie kierunki i doświadczenia”[76].

Przez ducha proroctwa adwentyści rozumieją nadprzyrodzony dar, charyzmat, dzięki któremu osoba wybrana i obdarowana przez Boga staje się prorokiem[77]. Prorok to człowiek, który powołany i oświecony przez Boga, głosi w Jego imieniu prawdy religijno-moralne, strzeże czystości wiary i obyczajów, a czasem przepowiada także przyszłość i czyni cuda[78].

Zachariasz Łyko pisze, że Kościół Adwentystów Dnia Siódmego jest pod wieloma względami Kościołem osobliwym. Różni się od innych wspólnot chrześcijańskich przede wszystkim w dziedzinie doktryny, posiadającej wybitny rys apostolski, biblijny. Dowodzi tego jego stosunek do Pisma Świętego, jako najwyższej reguły wiary i moralności, wiara w Chrystusa, zwłaszcza Jego niebiańskie orędownictwo, zachowywanie przykazań Bożych łącznie z przestrzeganiem prawdy o sobocie, kwestia zdrowotności, organizacja itp. Jedną z osobliwości jest wreszcie nauka o duchu proroctwa i jego przejaw w Kościele – widoczny w życiu i doświadczeniach Ellen White[79].

Sprawozdania naocznych świadków z czasów, w których żyła Ellen White, sugerują, że w jej życiu i działalności objawiły się rzeczy niezwykłe, zjawiska nadprzyrodzone, które nie dają się wyjaśnić kryteriami świata materii[80].

---

[76] *Statut Kościoła*, s. 85.

[77] Zob. *tamże*.

[78] M. Peter, *Wykład Pisma Świętego*, s. 633.

[79] Z. Łyko, *Nauki Pisma Świętego*, s. 428.

[80] W Encyklopedii Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego czytamy: „Jest rzeczą niezwykłą, że Bóg powołał do odpowiedzialnej misji prorockiej młodą, słabą fizycznie i niedoświadczoną życiowo kobietę. Ale czyż w czasach biblijnych bogobojne i zacne kobiety nie były powoływane na stanowiska posłańców Boga? Historia początków Kościoła Adwentystycznego dowodzi, że stanowisko wysłannika

Pierwsze widzenie Ellen White otrzymała w grudniowy poranek 1844 r. w Portland, zaledwie dwa miesiące po październikowym rozczarowaniu. Ellen znajdowała się w domu państwa Haines na porannym nabożeństwie. I właśnie wówczas, podczas modlitwy, popadła w zachwycenie ducha. Treść widzenia przedstawiała wędrówkę ludu Bożego do wiecznego miasta, następnie powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, tysiącletnie królestwo i ojczyznę zbawionych, słowem rzeczy ostateczne. W następujący sposób opisała początek widzenia: „Podczas modlitwy przy rodzinnym ołtarzu Duch Święty zstąpił na mnie i wydawało mi się, że wznoszę się ponad ciemny świat. Podniosłam swe oczy i zobaczyłam prostą, choć wąską drogę, biegnącą wysoko nad ziemią. Po niej pielgrzymowali wierzący do świętego miasta, które znajdowało się przy końcu drogi”[81]. Po zakończeniu widzenia świadomość otaczającej rzeczywistości ponownie jej wróciła. „Gdy skończyło się widzenie (...) o, jak ciemny wydawał mi się ten świat. Widziałam lepszą krainę (...)”[82]. „Kiedy oddech mój został mi przywrócony, wszystko było ciemne. Potem dopiero poznawałam światłość dnia i zapytałam gdzie jestem(...)”[83].

Bożego zostało najpierw powierzone młodemu i zdolnemu mężczyźnie o nazwisku Hasen Foss, cieszącemu się dobrym zdrowiem i posiadającemu odpowiednie wykształcenie. I choć był on człowiekiem głęboko wierzącym, wyposażonym w liczne przymioty umysłu i serca, zlecenie Boże odrzucił, bojąc się odpowiedzialności i trudności związanych z posłannictwem proroka Bożego. Wówczas posłannictwo to Bóg zlecił <najsłabszemu ze swych dzieci>. Taką właśnie była młoda, siedemnastoletnia i słabego zdrowia Ellen G. Harmon”. *SDA Philosophy*, w: *SDA Encyklopedia* (red. D. F. Neufeldt), s. 417-418.

[81] E. White, *Doświadczenia i widzenia*, s. 10.

[82] *Tamże,* s. 32.

[83] A. L. White, *Ellen G. White Messenger to the Remnant*, s. 6.

Zaledwie tydzień po pierwszym widzeniu, zapoznała innych z tym objawieniem. Zadanie nie było łatwe, lecz postanowiła je przyjąć z pokorą i pełnić z poświęceniem[84].

Za pośrednictwem Ellen White kierowane było poselstwo do zwierzchników Kościoła, do zborów i poszczególnych osób. Przekazywała je ustnie, bądź w formie listów czy artykułów, a także w książkach. Podczas swego długiego życia otrzymała wiele widzeń i snów. Widzenia otrzymywała podczas modlitwy, w czasie zebrań, a nawet w podróży. Długość ich wahała się od kilku minut do kilku godzin[85].

Ale zanim oficjalnie uznano w doświadczeniach Ellen White przejaw charyzmatu profetycznego, poddano je wnikliwej analizie. Pismo Święte nakazywało daleko idącą ostrożność[86]. Takie podejście do sprawy było ze wszech miar uzasadnione, ponieważ w tym samym mniej więcej czasie narodził się nowoczesny mesmeryzm i okultyzm. Sprawę należało więc dokładnie zbadać. Tak też uczyniono. Dopiero w rezultacie poważnych dociekań, trwających szereg lat, oficjalnie uznano Ellen White za „posłankę Boga do Kościoła Ostatków”[87]. Za takim rozwiązaniem – twierdzono – przemawiały następujące dowody: zgodność widzeń z nauką Pisma Świętego, aktualność poselstwa, płynące z niego pokrzepienie i światło dla ludu Bożego, biblijne podstawy oczekiwania na przejaw charyzmatu profetycznego w czasach ostatecznych, nienaganne życie Ellen, zgodność objawów towarzyszących widzeniom z danymi skrypturystycznymi. Wiele osób było bezpośrednimi świadkami okoliczności towarzyszących widzeniom.

[84] *Tamże,* s. 12.
[85] *Tamże,* s. 5.

[86] Kierowano się tekstem z 1 Jana 4,1.
[87] Znalazło to wyraz w uchwale podjętej przez kierownictwo Kościoła, co zostało oficjalnie ogłoszone w „Review and Herald” w dniu 4 grudnia 1885.

Na podstawie opisów przedstawionych przez wielu naocznych świadków można ustalić następujący przebieg widzenia. Przed widzeniem występowało u Ellen White, jak również wśród obecnych, głębokie odczucie bliskiej obecności Boga. W momencie widzenia wypowiadała kilkakrotnie słowo „chwała" lub „chwała Bogu". Następowała u niej całkowita utrata siły fizycznej i pojawiała się nadzwyczajna moc. Ustawał oddech, serce natomiast pracowało normalnie, kolor twarzy był naturalny, brak było jakichkolwiek zaburzeń w układzie krążenia. Oczy były otwarte i intensywnie wpatrywały się w jakiś odległy przedmiot, ale pozostawały w bezruchu. Pozycja ciała była różna. Niekiedy Ellen White siedziała, innym razem leżała lub chodziła, wykonując dostojne ruchy, stosownie do objawianej jej treści widzenia. Nie posiadała jakiegokolwiek kontaktu z otaczającym ją światem. Niczego nie widziała, nie słyszała, nie czuła, była nieświadoma tego wszystkiego, co działo się w jej otoczeniu. Oznaką końca widzenia było dwukrotne głębokie zaczerpnięcie powietrza, po czym powracał normalny, naturalny oddech. Bezpośrednio po widzeniu wszystko wokoło wydawało się jej ciemne, po czym w krótkim czasie powracały naturalne kolory, siły i dobre samopoczucie[88].

Adwentyści uważają, że powyższe znamiona odpowiadają w swej istocie zewnętrznym znamionom widzeń proroków biblijnych. Stanowi to ważne kryterium weryfikacyjne, wskazuje na posiadanie przez Ellen White charyzmatu profetycznego. A ponadto, doskonałym świadectwem daru proroctwa jest treść publikacji Ellen White i owoce jej pracowitego życia.

Jej poselstwa mają charakter pomocniczy w stosunku do Pisma Świętego jako jedynej reguły wiary. Zadaniem ich jest prowadzić do Biblii. Według

[88] Zob. A. L. White, *dz. cyt*., s. 6.7.

oświadczeń Ellen White, jedynie Biblia jest probierzem wszelkiej nauki i doświadczeń[89].

Wielu zadaje pytanie, czy adwentyści rzeczywiście w pełni respektują autorytet Pisma Świętego, skoro w tak szerokim zakresie korzystają z pism Ellen White przy głoszeniu swej nauki? Odpowiadają, że jej pisma nie mają charakteru kanonicznego i nie są obowiązujące w skali uniwersalnej. Z całą pewnością adwentystyczne zasady wiary nie powstały na podstawie tych pism, lecz oparte są na Pismie Świętym[90].

4. Konferencje 1848 roku

Adwentyści świecący sobotę wyraźnie wyodrębnili się z ruchu millerowskiego. Mimo, że byli najmniejszym ugrupowaniem, działali najprężniej i byli najlepiej zorganizowani.

W 1848 r. przeprowadzili serię konferencji, podczas których rozważali głównie zagadnienia doktrynalne, ale również organizacyjne, w których mówiono o jedności i tożsamości. Pierwsza konferencja odbyła się na farmie Alberta Beldena, niedaleko Rocky Hill, w stanie Connecticut. Inna miała miejsce w domu Davida Arnolda, niedaleko Volley, w stanie New York. Obecnych było tylko 35 osób, jednakże nie było dwóch, które by zgadzały się ze sobą. Dopiero po wielogodzinnych dyskusjach znaleziono consensus[91].

[89] E. White, *Wielki bój*, s. 12.55.

[90] Zob. *Questions and Doctrines*, s. 183. „Pisma pani White darzone są powszechnym szacunkiem i uważane za dzieło osoby natchnionej duchem proroctwa" (*Fundamental Beliefs*, s. 19).

[91] Jednym z problemów była kwestia obchodzenia Wieczerzy Pańskiej, ale też sprawa milenium. Zob. E. White, *Life Sketches*, s. 110.111.

W kwietniu 1848, również na farmie Arnolda, odbyła się bodaj najważniejsza konferencja, gdzie uzgodniono sprawy doktrynalne, dotyczące służby arcykapłańskiej Jezusa Chrystusa w niebiańskiej świątyni oraz święcenia soboty, nauk biblijnych wyróżniających później Kościół Adwentystów Dnia Siódmego[92]. W sumie konferencji było siedem. Liczba uczestników była zróżnicowana, podobnie jak skala poruszanych zagadnień. Odbyły się one w następujących miejscowościach: Rocky Hill i Bristol, w stanie Connecticut; Oswego i Port Gibson, w stanie New York; później znów w Rocky Hill, następnie w Topsham, w stanie Maine i Dorchester w stanie Massacheusets. Podczas jednej z konferencji zapadła też decyzja o wydawaniu periodyku, który by rozpowszechniał idee adwentystyczne. Kilka spotkań, przebiegających niemal w rodzinnej atmosferze, zostało nazwanych „Sabbath Conferences", bowiem odbywały się w soboty. Było ich pięć[93].

5. Praca wydawnicza

W listopadzie 1950 r. zarejestrowane zostało najważniejsze czasopismo adwentystyczne „The Avent Review and Sabbath Herald", zwane popularnie „Review and Herald" bądź po prostu „Review"[94]. Wcześniej, po wiosennym rozczarowaniu 1844r., Josiah Litch założył czasopismo „The Advent Shield", natomiast latem 1847 r. Joseph Bates rozpoczął wydawanie „Second Advent Waymarks and High Heaps". Oba po pewnym czasie przestały się ukazywać. W

[92] Zob. J. White, *Life Incidents*, s. 271.

[93] Por. C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 238.

[94] A. Spalding, *Footprints of the Pioneers*, s. 99-103.

1849 r. James White, adwentystyczny pastor, zaczął wydawać czasopismo „Present Truth”[95].

Redaktorem „Rewiew”, periodyku istniejącego do dziś, został także James White, mąż Ellen White, która była inicjatorką powstania czasopisma[96]. W 1850 r. J. White wydał również 48-stronicowy śpiewnik zatytułowany *Hymns for God Peculiar People, That Keep the Commmandments of God, and the Faith of Jesus*.

Wydawane czasopisma poruszały głównie biblijne zasady wiary, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących święcenia soboty i wydarzeń eschatologicznych. Zawierały także listy od czytelników, szczególnie adwentystów oraz wzmianki o miejscach pobytu i działalności kilku zawsze podróżujących pastorów. Subskrypcja, początkowo bezpłatna, została ustalona na 1 dolara rocznie. Lecz jeżeli ktoś nie był w stanie tego zapłacić, w dalszym ciągu mógł otrzymywać bezpłatnie. „Rewiew” docierało praktycznie do każdego adwentystycznego domu i prawie wszyscy za nie płacili. Stało się to pismo ogniwem łączącym wszystkich adwentystów święcących sobotę. Ale były również kryzysy w wydawaniu czasopisma. White’owie wiele podróżowali, ciężko pracowali a wynagrodzenie za pracę było zbyt słabe. James White był często przepracowany i zniechęcony, do tego stopnia, że postanowił zamknąć

[95] We wstępnym artykule J. White napisał: „W czasach apostoła Piotra była obecna prawda, czyli prawda stosowna na ówczesny czas. Kościół zawsze miał prawdę stosowną do czasu. Dziś obecna prawda mówi nam o naszych obowiązkach i właściwej postawie, jaką mają zająć ci, którzy będą świadkami ucisku, jakiego nigdy przedtem nie było” („Present Truth”, nr 1/1949).

[96] Ellen White miała powiedzieć do swojego męża: „Mam dla ciebie poselstwo. Musisz drukować małe czasopismo i wysyłać je do ludzi. Książki są dobre, ale często leżą zaniedbane. Periodyki mają większy wpływ. Z początku może to być małe czasopismo, ale gdy ludzie zaczną je czytać, wyślą środki na druk i od początku będzie ono sukcesem. (...) Początkowo małe, z czasem stanie się ono jak strumień światła, który oświeca cały świat” (C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 82).

pismo. Poinformował nawet o tym drukarza. Jednak dzięki zachęcie swojej żony nadal czasopismo wydawał[97].

Gdy White'owie zamieszkiwali w Saratoga Springs, w stanie Maine, zdecydowali, że zamiast korzystać z usług obcych drukarzy, powinni założyć własną drukarnię[98]. Ponieważ nie było pieniędzy, skierowano apel do współwyznawców i zebrano odpowiednią sumę. W Rochester wynajęto za 175 dolarów rocznie dom, w którym zainstalowano maszynę drukarską, zecernię i składowano papier. Tam też zamieszkała rodzina White'ów, a także dwunastu współpracowników, w tym Annie Smith. Pracowała jako korektorka, a w czasie wyjazdu White'a zastępowała go na stanowisku redaktora[99].

Do pracy w wydawnictwie przyłączył się też jej młodszy brat Uriah, który studiował na Harvardzie[100]. Był redaktorem, księgowym, korektorem i kierownikiem biura. Mówiło się o nim, że potrafił pracować równie dobrze narzędziami, jak i piórem. Przez długi czas był rytnikiem i wycinał w drzewie matryce na ilustracje. Wykonywał także biurka, z których dwa zachowały się do dzisiaj. Zdobył również patent na sztuczną nogę, utracił bowiem nogę, gdy był jeszcze nastolatkiem. Później opatentował udoskonaloną ławkę szkolną[101].

---

[97] E. White, *dz. cyt*., s. 140.

[98] James White uważał, że nie należy drukować w sobotę czasopism i książek traktujących o święceniu soboty, jak to często czynili nieadwentystyczni drukarze. Ponadto uważał, że ludzie wierzący będą lepiej pracować, a także miał nadzieję, że zaoszczędzi nieco środków pieniężnych. Zob. C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 86.

[99] Annie Smith zmarła na gruźlicę w wieku 27 lat.

[100] W 1855 r. to on został redaktorem naczelnym.

[101] Przez długi okres piastował stanowisko sekretarza Generalnej Konferencji. Był niezwykle pracowity a codziennie pomiędzy 21.00 a północą pisał książki. Najbardziej znana z nich to *Thoughts on Daniel and the Revelation*, Battle Creek 1882. Jeszcze kilkadziesiąt lat po jego śmierci, książka była głównym komentarzem do ksiąg Daniela i Objawienia. Zmarł w wieku 71 lat w 1903 r.

6. Zmiana poglądów w kwestii tzw. „zamkniętych drzwi”

Adwentyści święcący sobotę, podobnie jak wiele innych osób z ruchu Williama Millera, uważali, że w 1844 r. zostały zamknięte drzwi łaski zbawiennej dla tych, którzy wówczas nie oczekiwali na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. Z czasem jednak, głównie pod wpływem Ellen White, zaczęto modyfikować te poglądy. Powszechnie przyjmuje się, że miało to miejsce w 1851 r., ale już po konferencjach w 1848 r. stwierdzono, że w dalszym ciągu należy prowadzić ewangelizację dla zbawienia ludzi. Wobec tego teoria „zamkniętych drzwi” nie miała racji bytu. Zdaniem Josepha Batesa probierzem przynależności do prawdziwego Kościoła Boga powinna być kwestia święcenia soboty[102].

Ważnym czynnikiem, pobudzającym do zwiastowania ewangelii, było wrzenie rewolucyjne w Europie w 1848 r., tzw. wiosna ludów. Zinterpretowano to jako znaki „czasów końca”. Tak więc ze zdwojoną siłą zwiastowano ewangelię, co przyniosło wymierne korzyści w postaci pozyskania pokaźnej rzeszy ludzi dla adwentyzmu. Dużą rolę w tych działaniach odegrały adwentystyczne czasopisma. W niektórych miejscach w ciągu sześciu miesięcy liczba adwentystów podwoiła się[103].

[102] Zob. J. White, *dz. cyt*., s. 185.

[103] Szczególnie było to widać w takich stanach, jak: Vermont, New Hampshire, Connecticut, New York i Maine. Zob. *List J. White’a do J. Bowlesa* z 17 października 1849 r.

7. Podsumowanie

Lata 1844-1851 były bardzo trudne dla adwentyzmu. Po tzw. „wielkim rozczarowaniu" ruch millerowski się podzielił. Z najmniejszego ugrupowania zaczął rodzić się Kościół Adwentystów, stopniowo przyjmujący kolejne zasady wiary, m.in. święcenie soboty. Także w tym czasie w życiu i działalności Ellen White dostrzeżono przejaw charyzmatu profetycznego. Ruszyła również praca wydawnicza. Pojawiły się takie czasopisma jak „Review and Herald" i „Present Truth", które były łącznikami pomiędzy wyznawcami nowego Kościoła.

Należy pamiętać, że *de facto* adwentyści święcący sobotę wciąż nie byli zorganizowanym Kościołem. Wszystkie działania koncentrowały się wokół wydawnictwa, którym kierował pastor James White.

Bardzo ważnym czynnikiem, decydującym o dalszym rozwoju Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, było porzucenie poglądu o tzw. „zamkniętych drzwiach" zbawiennej łaski Bożej dla tych, którzy w 1844 r. nie oczekiwali na powtórne przyjście Chrystusa. To z kolei przyczyniło się do zwiastowania ewangelii ze zdwojoną siłą, co sprzyjało liczebnemu rozwojowi Kościoła.

Rozdział trzeci

Rozwój organizacji kościelnejw latach 1851-1863

Do roku 1863, czyli do oficjalnego powołania do życia tzw. Generalnej Konferencji, adwentystyczna organizacja kościelna rozwijała się w trzech etapach:

– Lata 1851-1854, gdy pojawiły pierwsze formy organizacyjne,

– Lata 1855-1860, gdy toczono szeroką dyskusję na temat organizacji

kościelnej i powołano do życia pierwsze adwentystyczne stowarzyszenie[104],

– Lata 1861-1863, w których nastąpił szybki rozwój organizacji kościelnej.

1. Lata 1851-1854

Wykazałem w poprzednim rozdziale, że wśród adwentystów święcących sobotę, do roku 1851 rozpowszechniona była teoria tzw. „zamkniętych drzwi". I chociaż już od 1849 r. można mówić o stopniowym jej zanegowaniu, to

[104] Była to pierwsza w historii oficjalna organizacja adwentystów święcących sobotę powołana do istnienia w Battle Creek.

dopiero dwa lata później oficjalnie przyznano, że należy w dalszym ciągu zwiastować ewangelię i najlepiej czynić to w sposób zorganizowany[105].

Już we wrześniu 1849 r. James White pisał: „Wydaje mi się, że ci, których Bóg powołał do pracy w Jego Dziele i czynią to idąc z miejsca na miejsce, powinni uzyskać poparcie większe niż ci, którzy nie robią nic”[106]. Była to jego odpowiedź na zarzuty, że jakakolwiek organizacja, a tym samym zorganizowana praca misyjna może być utożsamiana z apokaliptycznym Babilonem[107]. W tym czasie wielu adwentystów utożsamiało wszystkie organizacje religijne z Babilonem, nie chcąc nawet słyszeć o tym, że adwentyzm ma się przekształcić z ruchu w Kościół.

Niezależnie jednak od wszelkich protestów, organizacja się rozwijała. Na wzór Kościoła Metodystycznego a także Kościoła Chrześcijańskiego (Christian Church) zorganizowano wędrowne kaznodziejstwo, na co zbierano pieniądze. To także musiało być dobrze zorganizowane. J. White pisał: „Mam nadzieję, że Kościół wkrótce rozwinie się, kiedy oni ruszą do zorganizowanej pracy ewangelizacyjnej”[108]. Prawdopodobnie White użył tutaj po raz pierwszy określenia Kościół, odnosząc go do adwentystów. Ale też swoją wypowiedzią sprzeciwił się działalności kaznodziejskiej nieupoważnionych kaznodziejów, tj. nie posiadających akredytacji organizacji kościelnej, kierującej pracą kaznodziejską.

---

[105] Por. *Organization, Development in SDA Church,* w: *SDA Encyclopedia* (red. D.F. Neufeld), s. 1042-1054; A. Spalding, *Origin and History of Seventh-day Adventists*, t. I, s. 29-311; C. Maxwell, *Tell It to the World*, s. 125-146; P. Damstteeg, *Foundations*, s. 254-259; R. Schwarz, *Light Bearers*, s. 86-98; L. Froom, *Movement of Destiny*, s. 135-141. Na ten temat pisze również Ellen White w broszurze *A Word to the „Little Flock”. Małym stadkiem (Little Flock)* nazywa wczesnych adwentystów. Później pojawia się określenie *Sabbatarian Adventists*, czyli adwentyści święcący sobotę. Termin *Kościół Adwentystów Dnia Siódmego* jest już późniejszym określeniem.

[106] *List J. White’a do Collinsów*, 8 września 1849.

[107] Wielu ówczesnych adwentystów utożsamiało z apokaliptycznym Babilonem – synonimem zła – wszystkie zorganizowane Kościoły. Zob. *tamże*.

[108] *List J. White’a do Leonarda Hastingsa*, 18 marca 1850.

Pierwszy komentarz Ellen White na temat organizacji kościelnej ukazał się tuż przed 1851 r.. Przytaczając swoją wizję pisała: „Widziałam, jak wielki i święty był Bóg. (...) Widziałam, że wszystko w niebie było w doskonałym porządku. (...) Anioł powiedział: Widziałaś doskonałą organizację w niebie, wszystko piękne i wspaniałe, podążaj za tym”[109].

Później ukazało się wiele artykułów, w których E. White wzywała, aby organizację kościelną wzorować na „organizacji Królestwa Niebieskiego”[110]. Tym samym wystąpiła przeciwko różnym ruchom ekstatycznym, sprzeciwiającym się organizacji i porządkowi. Przykładem takiego ruchu była grupa adwentystów w Fairhaven, w stanie Massachusetts[111]. W podobnym tonie James White po latach przypomina w „Review” wystąpienie Josepha Marsha, który skrytykował trzy z działań konferencji w Albany: przyjęcia nazwy *adwentyści*, tworzenia doktryny i formowania struktury kościelnej[112].

Począwszy od 1851 r. Ellen i James White’owie odbywali podróże po wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych odwiedzając adwentystów i przekonując do zorganizowania Kościoła, a także zwalczając fanatyzm. Np. w lutym 1851 roku J. White napisał o grupie w Waterbury, w stanie Vermont: „Duch fanatyzmu, z którym zmagaliśmy się w Vermont, szczęśliwie został opanowany i, myślimy, że powzięliśmy dobre kroki, by wypromować porządek w Kościele”[113].

[109] Wizja Ellen White opublikowana w MS, w listopadzie 1850.

[110] E. White, *Testimonies for the Church*, t. II, s. 697-698; t. I, s. 191; t. IV, s. 601-602.

[111] Zob. A. Mustard, *James White and SDA Organization*, s. 121. Na ten temat por. też J. Loughborough, *Great Second Advent Movement*, s. 343.

[112] *List Butlera do Marsha*, RH, 14 stycznia 1851.

[113] J. White, *Our Visit to Vermont*, RH, luty 1851.

Dla White'ów, Batesa i innych przywódców nie było to łatwe zadanie. Adwentyści właściwie tworzyli diasporę. Niektórzy z nich naciskali, aby wyznaczyć nową datę powtórnego przyjścia Chrystusa. Inni próbowali tworzyć różne zasady wiary. Jeszcze inni wpadali w sidła spirytyzmu[114]. Ale większość stała na podobnym stanowisku jak przywódcy. Z Johnson, w stanie Vermont, James White donosił, że „adwentyści tam są świetnie zorganizowani, według porządku ewangelii. Głoszą Słowo Boże, które jest też ich przewodnikiem"[115]. W Bethel White dyskutował z miejscowymi wyznawcami o potrzebie zorganizowania unii (związku) zborów. Dyskusje toczyły się również na temat profetyzmu Ellen White[116].

Praca ewangelizacyjna przynosiła efekty. Jeśli w 1850 r. było tylko ok. 200 adwentystów święcących sobotę, to dwa lata później odnotowano ok. 1000. Aby utrzymać jedność przy takiej ekspansji, potrzebne było silne przywództwo i dobra organizacja. Jedną z najwcześniejszych metod konsolidacji wiernych, miało być wprowadzenie karty identyfikacyjnej dla wędrownych kaznodziejów. Były to listy uwierzytelniające, podpisane bądź przez Josepha Batesa, bądź Jamesa White'a. Procedurę wprowadzono prawdopodobnie w 1853 roku[117].

Pierwszymi, którzy otrzymali uwierzytelnienie byli: H.W. Lawrence, J. Andrews, A.S. Hutchins, C.W. Sperry, E.P. Butler, E. Everts i J. Hart[118]. Pierwszym formalnie ordynowanym pastorem był G.W. Morse. Jego ordynacja

[114] *List J. White'a do Braci w Chrystusie*, 11 listopada 1851.

[115] J. White, *Our East Tour*, s. 52.

[116] *Tamże*.

[117] Być może karty identyfikacyjne wprowadzono już wcześniej. John Loughborough w swojej książce pisze, że otrzymał takie uwierzytelnienie już w roku 1850. Zob. *dz. cyt*., s. 348-349. Nie ma jednak potwierdzenia tej informacji w innych źródłach.

[118] RH, 20 września 1853.

została dokonana w 1851 r. przez G. Holta[119]. Nie znaczy to jednak, że wcześniej nie było ordynowanych pastorów. Byli ci, którzy zostali ordynowani jeszcze w swoich poprzednich Kościołach, np. J. White, J. Byington, H.G. Buck i in. Celebrowali oni chrzty, pogrzeby, uroczystości Wieczerzy Pańskiej itp.

Pod koniec 1853 r. James White napisał artykuł na temat organizacji Kościoła. Za motto posłużył mu tekst z 1 Kor. 14, 33, gdzie jest napisane, że Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Udowadniał, że adwentyści święcący sobotę (dosł. Adventists Sabbatarian) powinni unikać z jednej strony nieporządku i braku organizacji, które charakteryzowały ugrupowania „należące do Babilonu", z drugiej zaś być elastyczni, by nie niszczyć wiary ludzi. Właściwa organizacja Kościoła – uważał – powinna być oparta na zasadach Nowego Testamentu, gdzie najlepiej uwidoczniona jest organizacja Kościoła Jezusa Chrystusa. Działanie apostołów powinno być wzorcem do działalności kaznodziejów, szczególnie w kwestii głoszenia ewangelii. Chrzest należy przeprowadzić, gdy katechumen wyzna swoją wiarę, a nie po sześciu miesiącach obserwowania go, jak to czyniono w niektórych miejscach. Chrzcić mogą ci, którzy mają uwierzytelnienie do wygłaszania kazań. W Nowym Testamencie na czele zborów stali starsi (biskupi). Teraz również sprawują pieczę nad ludem Bożym. Mają chronić Kościół przed fałszywymi nauczycielami i utrzymywać w nim dyscyplinę – twierdził White[120].

Pierwszym odłamem adwentystów święcących sobotę, który okazał się niesubordynowany, była grupa A.S. Case'a i C.P. Russela w Jackson, w stanie Michigan, nazwana *Messenger Party*. W krótkim czasie jednak grupa się rozpadła i przestała istnieć[121].

[119] Zob. *List pani F.M. Shimper do J. White'a*, RH, 19 czerwca 1951.

[120] Zob. J. White, *Order Gospel*, RH, 20 grudnia 1853.

[121] Więcej na ten temat zob. *Messenger Party*, w: *SDA Encyclopedia* (red. D. F. Neufeld), s. 870-871.

Gdy patrzymy wstecz na lata czterdzieste i pięćdziesiąte dziewiętnastego wieku, dostrzegamy ogromne różnice w adwentyzmie tamtych i współczesnych czasów. Początkowo adwentyści zgromadzali się na nabożeństwach w prywatnych domach. Nie posiadali kaplic ani kościołów. Pierwszy budynek kościelny powstał w Battle Creek, w stanie Michigan, następny w Bucks Bridge, w stanie New York. Było to w 1850 r. Stąd, kiedy James White włączył do śpiewnika adwentystycznego swoją ulubioną pieśń metodystyczną, nie było w niej słów „w twoim dniu, w twoim domu". Podczas nabożeństw kazania były rzadkością, ponieważ było bardzo mało pastorów. Co prawda od roku 1951 oprócz Josepha Batesa i Jamesa White'a, pracę kaznodziejską prowadzili też William Ingraham, George Holt i kilku innych, ale i tak było ich za mało. Jak zatem wyglądały sobotnie nabożeństwa? Śpiewano pieśni przy akompaniamencie fisharmonii, jeśli w danym domu takową posiadano. Miejscowi wyznawcy czytali na głos Biblię i „Review and Herald", prowadzono dyskusje nad tym, co przeczytano. Były też modlitwy. Odbywały się również tzw. spotkania towarzyskie, podczas których m. in. wyznawano swoje grzechy lub składano świadectwo wiary.

Wśród adwentystów święcących sobotę nieznana była kolekta podczas nabożeństw[122].

Codzienne życie ówczesnych adwentystów też różniło się od dzisiejszego. Szabat święcono od godz. 6.00 do godz. 18.00 w sobotę, a nie tak jak dzisiaj, od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę. Dopiero w roku 1855 odkryto w Biblii, że powinno to być inaczej[123]. Nie stosowano przepisów zdrowotnych, które dzisiaj są respektowane przez adwentystów. Powszechnie

[122] Zob. C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 96-97.

[123] Zob. 3 Mojż 23, 32.

spożywano wieprzowinę, a palenie tytoniu, szczególnie fajek, było powszechnym zwyczajem[124].

W 1854 r. James White z satysfakcją spoglądał na organizację adwentystów świecących sobotę. Można powiedzieć, że wiele spraw zostało uporządkowanych. Główna w tym zasługa właśnie J. White'a, który swoim zaangażowaniem, pracowitością i talentem doprowadził do zwarcia szeregów adwentystów oraz pozyskania wielu nowych wyznawców.

2. Lata 1855-1860

Był to bardzo ważny okres w działalności adwentystów święcących sobotę, decydujący o ostatecznym kształcie przyszłej organizacji kościelnej. Rozpoczęty został usilnymi staraniami Jamesa White'a o stworzenie warunków do uporządkowanej działalności, a zakończył się powołaniem do życia pierwszego adwentystycznego stowarzyszenia w Battle Creek.

J. White starał się unikać skrajności, zarówno hierarchii, jak i anarchii. Uważał, że powinno się zająć stanowisko centryczne, zgodne z porządkiem biblijnym. Powiedział: „Kościół zbudowany na dyscyplinie i porządku biblijnym, naprawdę będzie wspaniałym gmachem"[125]. Temu miały służyć coroczne konferencje, które będą inspirować do systematycznego działania. Szczególną rolę w tym dziele mieli odegrać pastorzy[126].

[124] Reformę zdrowia wprowadzono dopiero w 1863 r.

[125] J. White, *Extremes*, RH, 24 marca 1859.

[126] Por. J. White, *Yearly Meetings*, RH, 21 czerwca 1859. Pastorów jednak było za mało, zdarzały sie więc skargi z terenów, gdzie nie docierali. Powszechnie zarzucano, że w Battle Creek jest ich aż pięciu, podczas gdy w innych miejscach nie pojawiają się miesiącami. Zob. J. White, *Complaint*, RH, 16 czerwca 1859.

W 1855 r. wydawnictwo i drukarnia zostały przeniesione do Battle Creek, w stanie Michigan. James White jeszcze bardziej niż do tej pory był zaangażowany w pracę kościelną. Na dodatek cały majątek Kościoła figurował na jego nazwisko. Ogromna odpowiedzialność, jaka na niego spadła, przemęczenie i trudności finansowe sprawiły, że podał się do dymisji jako redaktor „Review" (dymisja oczywiście nie wchodziła w rachubę, nie zgodzono się na to). Jednocześnie zasugerował, że biura, maszyny i inny sprzęt powinny być własnością Kościoła, a nie jego prywatną. Ale Kościół oficjalnie nie był zorganizowany i nie miał osobowości prawnej, więc White zaproponował, aby komitet, co najmniej trzyosobowy, był właścicielem w imieniu Kościoła. To samo dotyczyło domów kościelnych[127].

W latach pięćdziesiątych toczyła się też dyskusja na temat profetyzmu Ellen White. Temu zagadnieniu poświęcone były dwie konferencje, które odbyły się w Battle Creek. Pierwsza miała miejsce 6 listopada 1857, druga w dniach 3-6 czerwca 1859. Dyskusje, które tam prowadzono, zainspirowały Jamesa White'a do napisania serii artykułów w „Review" na temat daru proroctwa. Ani razu jednak nie wspomniał tam z imienia i nazwiska swojej żony. Raczej starał się pokazać na podstawie Biblii, na czym polega zagadnienie profetyzmu i czy dar ten może wystąpić w czasach współczesnych[128].

W pierwszym z artykułów argumentował, że jedność i dary Ducha Świętego dane Kościołowi są tak samo ważne. Ponadto odłączywszy się od zorganizowanych Kościołów nie można popadać w anarchię[129]. Drugi z artykułów oparł na tekstach biblijnych z Efez. 4, 11-16; Rzym. 15, 5-6; Fil. 2, 1-

[127] Zob. U. Smith, *To Friends Review*, RH, 4 grudnia 1855, s. 76.

[128] Na ten temat zob. J. White, *Conference,* RH, 12 listopada 1857, s. 4; J. White, *Unity and Gifts*, RH, 3 grudnia 1857; G. Hasel, *The History and Theology of the Remnant Idea from Genesis to Isaiah*, s. 121-124; E. White, *The Remnant Church*, s. 17.

[129] Zob. J. White, *Unity and Gifts*, RH, 3 grudnia 1857.

2 i 1 Kor. 1, 4 – 10, 4. Nawiązał do powtórnego przyjścia Chrystusa. Wszyscy powinni być przygotowani na spotkanie z Bogiem. To przygotowanie ma charakteryzować jedność ludu Bożego[130]. W trzecim i czwartym artykule pisał na temat święcenia soboty w połączeniu z darem proroctwa. Ponadto na podstawie tekstów z Joela 2, 28-32, nawiązał do wylania Ducha Świętego. Z tych wersetów wynika – pisał – że kobiety nie zostały wyłączone z tego daru[131]. A wylanie Ducha Świętego ma poprzedzać powtórne przyjście Chrystusa[132].

Artykuły wywołały żywą dyskusję na łamach „Review and Herald". Można ją podsumować słowami, że w Nowym Testamencie Kościół był doskonale zorganizowany. Później w ciągu wieków formy przerosły treść, dlatego potrzebny był ruch drugiego adwentu. Właściwy porządek Kościoła powinni przywrócić adwentyści świecący sobotę. Wzorem ma być nowotestamentowa księga Dziejów Apostolskich i listy apostoła Pawła. Główne zadania kierownicze powinni wykonywać starsi i diakoni, tak jak to było w czasach Nowego Testamentu. Oczywiście działalność starszych i diakonów czasami może się nakładać, jak to było w przypadku Szczepana i Filipa. Takie stanowisko reprezentował Joseph Bates. Organizację kościelną poparli też m.in. J. B. Frisbie[133] i R. F. Cottrell[134], choć więcej pisali o lokalnych zborach niż o

[130] Zob. J. White, *Unity and Gifts*, RH, 10 grudnia 1857.

[131] Zob. J. White, *Unity and Gifts*, RH, 31 grudnia 1857.

[132] Zob. J. White, *Unity and Gifts*, RH, 7 stycznia 1858.

[133] Joseph Birchard Frisbie (1816-1882) był pastorem metodystycznym od 1843 r. Ordynowany został w 1846 r. Początkowo był wielkim przeciwnikiem adwentystów święcących sobotę. Jednak w 1853 r. dołączył do nich. Później porzucił służbę kaznodziejską i przestał święcić sobotę. W końcu jednak powrócił do adwentyzmu. Zob. *Frisbie, Joseph Burchard*, w: *SDA Encyclopedia* (red. D. F. Neufeld), s. 484.

[134] Roswell F. Cottrell (1814-1892) był wcześniej Baptystą Dnia Siódmego. Adwentystą został w 1851 r. Był pisarzem, poetą i kaznodzieją. Dużą rolę odegrał zwłaszcza po 1860 r. M.in. pracował w komitecie redakcyjnym „Review and Herald". Wiele publikował na temat Adwentystów Dnia Siódmego. Pracę ewangelizacyjną wykonywał w Nowym Jorku i Pensylwanii. Więcej na jego temat zob. *Cottrell, Roswell F.*, w: *SDA Encyclopedia* (red. D. F. Neufeld), s. 354.

całym Kościele[135]. Ponadto np. Frisbie uważał, że nie należy tworzyć list wyznawców w zborach. Wystarczy jeśli będziemy zapisani w księgach niebieskich – twierdził[136].

Rok 1858 przyniósł dyskusję na temat adwentystycznego duchowieństwa. W kwietniu w Battle Creek zebrali się wszyscy pastorzy pod przewodnictwem Johna Andrewsa, by studiować zasady biblijne dotyczące pracy ewangelizacyjnej i duszpasterskiej[137]. Aby pastorzy mogli dobrze wykonywać pracę, nie mogą mieć głów zaprzątniętych szukaniem zarobku, aby utrzymać siebie i rodzinę – uważano. W wyniku dyskusji na łamach „Review" postanowiono, że każdy „brat adwentysta" w pierwszym dniu tygodnia[138] będzie odkładał od 2 do 25 centów, natomiast każda „siostra adwentystka" do 10 centów na uposażenie duchownych. Dodatkowo jeszcze zarówno mężczyźni jak i kobiety powinni odłożyć do 5 centów na tydzień z każdych 100 dolarów swojego majątku[139].

Idea wkrótce powracającego Chrystusa sprawiała, że myślano jedynie o jakichś bardzo prostych i doraźnych działaniach organizacyjnych. Stąd na przykład pastorzy nie mogli praktycznie wykonywać innej pracy ewangelizacyjnej i duszpasterskiej, niż praca wędrownych kaznodziejów. Spierano się, czy wznosić budynki kościelne, skoro i tak Chrystus wkrótce przyjdzie. Przeważyła opinia, że należy podjąć pewne działania budowlane.

W niedzielę 30 września 1860 podczas adwentystycznej konferencji w Battle Creek James White powiedział: „Mam nadzieję bracia, że podejmiemy

[135] Zob. np. R.F. Cottrell, *What Are the Duties of Church Officers*, RH, 2 października 1856.

[136] J.B. Frisbie, *Order Church*, s. 147-148.

[137] Ich postulaty Kościół przyjął na konferencji, która odbyła się w roku 1859.

[138] Nawiązano do tekstu biblijnego z 1 Kor. 16, 2.

[139] J. White, *Address Conference*, RH, 9 czerwca 1859.

stosowną decyzję w sprawie nazwy. Często spotykam się z przyjaciółmi, którzy pytają mnie, jak mają nas nazywać. Często z tego powodu jestem zakłopotany, bo nie mogę dać im żadnej odpowiedzi. Nadajemy dzieciom imiona, kiedy mają kilka tygodni czy miesięcy. Kiedy zaczęliśmy działać, gdy sprawa była jeszcze w zaraniu, a zwolenników niewielu, to nie widzieliśmy potrzeby podjęcia wspomnianych kroków. Wydaje mi się jednak, że dziecko wzrosło na tyle, iż brak nazwy zaczyna być niewygodny”[140]. Minęło szesnaście lat od roku 1844, nadszedł więc czas, by w drodze głosowania obrać nazwę. Delegaci zebrali się w drugim kościelnym budynku w Battle Creek, liczącym trzysta miejsc, formalnie należącym do S. Beldena[141].

Przypomnijmy jednak, jak to w czasopiśmie millerystów „The Midnight Cry” z 15 grudnia 1844 George Storrs ostrzegał tych, których wyłączono z ich macierzystych Kościołów: „Uważajcie, abyście nie utworzyli nowego Kościoła. Każdy Kościół zorganizowany przez ludzi staje się Babilonem w chwili zorganizowania”. Nie można więc się dziwić, że nawet w roku 1860 niektórzy mieli opory, by organizować Kościół i nadać mu nazwę. R. Cottrell jeszcze 22 marca 1860 pisał w „Review”, że zbadał 11. rozdział Księgi Genesis, a szczególnie zwrócił uwagę na słowa: „Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby do nieba, i uczyńmy sobie imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi”. Tak więc – konkludował – będzie rzeczą nierozważną ustanowienie nazwy (imienia) dla Kościoła, gdyż takie działanie stanowi fundament dla Babilonu[142].

[140] RH, 16 października 1860.

[141] Pierwszy, zbudowany pięć lat wcześniej, był za mały, aby pomieścić wszystkich przybyłych na konferencję. Drugi, w którym się zebrano, był z kolei za duży. Adwentyści z Battle Creek postawili sobie za zadanie pozyskać tylu współwyznawców, aby go wypełnić. Nie przypuszczali zapewne, że trzeba będzie wybudować kolejny kościół a nawet czwarty, który pomieści cztery tysiące wiernych.

[142] Por. C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 105-106.

Jednak Kościół rozrastał się liczbowo i terytorialnie, nie mógł więc funkcjonować tak, jak do tej pory. Przyrost nowych wyznawców wynosił ok. 30% rocznie.

Adwentyści zamieszkiwali już nie tylko wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych, ale również Kanadę i Kalifornię. Przybywało też własności kościelnej, która wciąż była w rękach prywatnych. Tak więc podczas konferencji w Battle Creek głównie debatowano nad rozwiązaniem sprawy własności i nazwy.

John Andrews zaproponował, aby stworzyć stowarzyszenie wydawnicze, które będzie miało moc prawną a nie musi się legalizować jako Kościół. Uzasadniał to w ten sposób, że zbór apostolski powołał komitet siedmiu, aby doglądał jego spraw. Jest więc to zgodne z porządkiem ewangelicznym. Wykazał też, że ewangelizacyjne i dobroczynne organizacje są strukturalnie niezależne od organizacji kościelnych. Tak przynajmniej praktykowano w Ameryce[143].

Po dwóch dniach dyskusji przegłosowano prosty statut, ale wciąż bez nazwy. A w myśl prawa stanu Michigan, żadne stowarzyszenie nie mogło być prawnie uznane, jeśli nie posiadało nazwy. Tak więc przegłosowano, że musi być nazwa. Odbyła się burzliwa dyskusja, podczas której najczęściej wymieniano nazwę „Wydawnictwo Kościoła Bożego”[144]. Odezwały się jednak głosy, że ta nazwa brzmi zbyt chełpliwie. Później coraz częściej pojawiała się nazwa „Wydawnictwo Adwentystów Dnia Siódmego”[145]. W końcu przyjęto

[143] Zob. *Tamże*, s. 121.

[144] Za taką nazwą optował też James White w „Review”. Zob. RH, 19 czerwca 1860.

[145] Po raz pierwszy nazwy „Adwentyści Dnia Siódmego” w „Review” użyła Pamela Lewis w sierpniu 1859. Jeszcze wcześniej, w październiku 1856, ta sama nazwa pojawiła się na ulotkach. Zob. *List P. Lewis do U. Smitha*, RH, 18 sierpnia 1859.

nazwę „Advent Review Publishing Association", by w 1861 r. zmienić ją na "Seventh-day Adventist Publishing Association"[146].

Sprawa nazwy wydawnictwa była tylko jedną z czterech ważnych kwestii, przedłożonych pod obrady. Drugą było powołanie organizacji jednoczącej zbory w terenie, która przejęłaby majątek kościelny. Trzecią miało być ubezpieczenie stowarzyszenia wydawniczego i wreszcie czwartą – zorganizowanie Generalnej Konferencji, czyli Rady Naczelnej. Ale napotkały one na sprzeciw. Zaprotestował Cottrell[147], który stwierdził, że żadna organizacja, która nie opiera się na organizacjach występujących w Nowym Testamencie, nie ma racji bytu. Jest niebiblijna. Ostro przeciwstawił mu się J. White, który argumentował, że Biblia nic nie mówi na temat biur, drukarń itp. Czy to oznacza, że nie powinniśmy ich używać? – pytał[148].

Ponieważ sytuacja stawała się coraz bardziej napięta, J. Loughborough zaproponował, by następna konferencja odbyła się w Bettel Creek w kwietniu 1861 roku[149].

3. Lata 1861-1863

Po konferencji, która miała miejsce w 1860 r. nadal toczyła się dyskusja nad kwestią organizacji kościelnej. Rozważano przede wszystkim sprawę

[146] Zob. A. Mustard, *dz. cyt*., s. 149.

[147] Jego list został odczytany podczas obrad.

[148] Zob. RH, 23 października 1860.

[149] *Business Proceedings of the B.C. Conference*, RH, 30 kwietnia 1861.

powołania jednostek takich jak *konferencje*[150], które miały skupiać zbory adwentystyczne na danym terenie, np. w jakimś amerykańskim stanie, oraz *Generalną Konferencję*, czyli Radę Naczelną[151]. Obawy przed duchowym apokaliptycznym Babilonem były tak wielkie wśród święcących sobotę adwentystów, że nie wszyscy chcieli poprzeć idee Jamesa White'a i jego najbliższych współpracowników. Gdy odbył on swoje doroczny objazd po amerykańskich stanach, gdzie zamieszkiwali adwentyści, okazało się, że stany New York i Pensylwania odrzuciły jego projekt, a stan Ohio był niezdecydowany[152].

Za ten stan rzeczy obwinił Cottrella, który miał ciche poparcie kilku wpływowych pastorów. Byli to przede wszystkim William Ingraham, John Andrews i Frederick Wheeler. Innym problemem było to, że największy budynek kościelny w Battle Creek formalnie był własnością Beldena, który nie zajmował stanowiska w sprawie organizacji[153].

---

[150] W polskim Kościele Adwentystycznym początkowo odpowiednikiem amerykańskiej *konferencji* było *zjednoczenie*, potem *diecezja*.

[151] Dzisiaj Generalna Konferencja kieruje całym światowym Kościołem Adwentystycznym. W roku 1863, gdy powstała w Battle Creek, miała pod swoją pieczą jedynie konferencje (diecezje) w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

[152] Zob. J. White, *Organization*, RH, 27 sierpnia 1861.

[153] *Tamże*. Zniechęcenie J. White'a, w przeciwieństwie do jego optymizmu z roku 1860, było ogromne. Szczególnie martwił go stan własności kościelnej. Mimo, że budynki zostały zbudowane i spłacone ze składek wyznawców, nie należały do Kościoła. Formalnie były własnością tych, do których należała ziemia. White pamiętał przypadek z przeszłości, jak po wycofaniu się z ruchu millerowskiego dwóch ludzi, na których ziemi stał dom modlitwy, który zamieniono na magazyn octu. Najbardziej jednak niepokoiła go drukarnia. Była to jedyna instytucja, którą kierowali adwentyści. Ewangelizacja zależna była od książek i czasopism, cały zaś ruch był zjednoczony przez czasopismo „Review and Herald". A wszystko, włącznie z budynkiem, książkami, papierem i maszynami, było prawnie własnością Jamesa White'a. Zastanawiał się, co by się stało, gdyby nagle zmarł. Stan Michigan musiałby trzymać wszystko pod swoją prawną opieką, aż jego syn Henry ukończy 21 lat, a teraz miał on lat 14. Gdyby porzucił wiarę, to wziąłby ze sobą prasę drukarską, a gdyby umarł, wszystko byłoby jeszcze bardziej skomplikowane. Życie potoczyło się tak, że Henry zmarł mając 16 lat.

W tym samym numerze „Review and Herald" Ellen White poparła swojego męża. Nazwała nawet zbory w stanie New York „doskonałym Babilonem" a winą za to obarczyła „tchórzliwych" pastorów, którzy byli za organizacją, ale nie mówili o tym głośno, aby nie narazić się współwyznawcom[154].

Wypowiedź Ellen White wywołała prawdziwą burzę. W zborach toczyła się ostra dyskusja. W „Review" pojawiło się wiele głosów popierających White'ów. Nawet Andrews, Snook, Ingraham i Cottrell przysłali przepraszające listy, choć z późniejszej działalności, przynajmniej niektórych z nich, można wnioskować, że nie wszystkie były szczere[155].

Kiedy doszło do dorocznej konferencji w dniach 4-6 października 1861, liderzy adwentystyczni poparli White'ów. Zbory w stanie Michigan utworzyły pierwszą w historii konferencję (diecezję), na czele której stanął pastor Joseph Bates, Uriah Smith został sekretarzem, a członkami Rady wybrano Loughborough'a, Hulla i Cornella[156]. Zebrani przedstawiciele zborów przyjęli rezolucję, w której czytamy m.in.: „My, niżej podpisani, niniejszym łączymy się w jeden Kościół, przyjmując nazwę Adwentyści Dnia Siódmego, jako ci, którzy zachowują przykazania Boże i mają wiarę Jezusa"[157].

Nareszcie doszło do długo oczekiwanego przez Jamesa White'a pojednania w Kościele. Ustanowiono kilka bardzo ważnych przepisów. Wzorem

[154] E. White, *Communication from Sister White*, RH, 27 sierpnia 1861.

[155] Zob. listy opublikowane w RH, 17 września 1861; 24 września 1861; 1 października 1861; 8 października 1861.

[156] Więcej na ten temat zob. J. Bates i U. Smith, *Doing Battle Creek Conference, October 5 and 6, 1861*, RH, 8 października 1861.

[157] *Tamże*. Październikowa konferencja była niezwykle interesująca. Przede wszystkim odbywała się ona na wzór konwencji purytańskich. Ich zbory także dobrowolnie łączyły się w jeden organizm. Oni także ordynowali swoich duchownych podczas takich spotkań.

biblijnym powołano ewangelistów. Byli to ci, którzy podróżowali z miejsca na miejsce jako misjonarze. Tytuły starszego zboru (biskupa), pastora i diakona zostały ograniczone do miejscowego zboru. I były to stanowiska, na które wybierał zbór. Według Loughborougha, Halla i Cornella apostołowie i ewangeliści działali w szerszej przestrzeni i dlatego posiadali szerszą władzę. Ewangeliści zakładali nowe zbory. Starsi zboru mogli celebrować chrzest i Wieczerzę Pańską, ale tylko wtedy gdy nie było pastora. Ordynacja była duchowna (dla pastorów) i nieduchowna (dla starszych zboru i diakonów). Pracę diakona ograniczono „wyłącznie do spraw lokalnego zboru”[158].

Podjęto również uchwałę w sprawie przenoszenia członkostwa zboru. Jeżeli ktoś przeprowadził się do innej miejscowości i chciał zostać wyznawcą nowego zboru (wszystko oczywiście w obrębie Kościoła Adwentystycznego), musiał dostarczyć list polecający z poprzedniego zboru, podpisany przez sekretarza zboru, a w nowym był przyjmowany na podstawie jednomyślnego głosowania wyznawców tego zboru[159].

W 1861 r. oprócz Konferencji w Michigan powstało jeszcze siedem innych. J. White skomentował ten fakt następująco: „Wszystko teraz znajduje się w triumfalnym sukcesie organizacji”[160].

Teraz był kolejny cel do osiągnięcia – zorganizowanie Generalnej Konferencji. W międzyczasie, w dniu 4 października 1862 w Monterey, w stanie Michigan, odbył się zjazd delegatów 17 zborów należących do Michigan Conference. W czasie tego zjazdu:

– Przydzielono poszczególnym pastorom tereny ich działania.

[158] J. Loughborough, M. Hull, M. Cornell, *Conference Address. Organization*, RH, 15 października 1861.

[159] *Tamże*.

[160] J. White, *Battle Creek Church*, RH, 5 listopada 1861.

– Rozstrzygnięto status osób rozwiedzionych przed przyłączeniem się do Kościoła.

– Zwrócono się do innych stanów, by w przyszłym roku wysłały swoich delegatów na zjazd Generalnej Konferencji.

– Uchwalono, że odtąd duchowni innych wyznań, którzy zostaną adwentystami, aby stać się duchownymi adwentystycznymi, muszą być ponownie ordynowani.

– Na przewodniczącego Konferencji (diecezji), na kolejną roczną kadencję powołano Williama Higleya, Juniora, który nie był duchownym, co jest rzadkim przypadkiem w dziejach Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego[161].

Kiedy wydawało się, że sprawy organizacji kościelnej znajdują się na dobrej drodze, White'owie zostali niemile zaskoczeni podczas duszpasterskiego objazdu po zborach adwentystycznych w 1862 r., jednocześnie biorąc udział w zjazdach delegatów na konferencjach stanowych. Niektóre stanowe konferencje nie poparły idei tworzenia Generalnej Konferencji. W opozycji były: New York, Pennsylvania, Ohio, Iowa i New England[162]. Mimo wszystko na październik 1863 r. wyznaczono termin zjazdu przedstawicieli wszystkich konferencji, aby powołać do życia Generalną Konferencję. Na wniosek White'a przyspieszono zjazd na maj i usilnie pracowano nad tym, aby wszystkie stanowe konferencje poparły jego idee. Aby uniknąć dalszych kontrowersji, Andrews, Snook i

[161] Zob. J. Bates i U. Smith, *Business Proceedings of the Michigan State Conference*, RH, 14 października 1862.

[162] J. White, *Organization*, RH, 30 września 1862. Niestety, White nie ujawnia (zastawiając się tajemnicą obrad) szczegółów obrad w poszczególnych stanach.

Cottrell napisali do White'a, że popierają pomysł stworzenia Generalnej Konferencji[163].

Wreszcie 20 maja 1863 r. w Battle Creek spotkali się delegaci ze stanowych Konferencji. Przybyli przedstawiciele z następujących stanów: Michigan, Wisconsin, Iowa, Minnesota, New York i Ohio. Na pierwszego przewodniczącego zaproponowano Jamesa White'a, który był najgorętszym propagatorem stworzenia organizacji kościelnej i w opinii zdecydowanej większości delegatów, jemu ta funkcja się należała. Z tych samych powodów White odmówił. Twierdził, że był bardzo zaangażowany w tworzenie organizacji kościelnej i powołania władz naczelnych. Przyjęcie stanowiska zwierzchnika Kościoła mogłoby doprowadzić do zakwestionowania jego motywacji[164].

Wobec odmowy Jamesa White'a, pierwszym przewodniczącym Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego wybrano pastora Johna Byingtona. Byington został adwentystą w 1852 r.. Wcześniej służył w Kościele Metodystów piastując różne stanowiska, następnie wśród wesleyan, czyli metodystów przeciwnych niewolnictwu. Był tam ordynowanym pastorem. Adwentystą został dzięki lekturze „Review" i zbudował pierwszy zbór adwentystyczny. Wsparł swoją córkę, która założyła pierwszą domową szkołę dla dzieci adwentystów. W 1858 r. przeniósł się do Battle Creek i wiele podróżował jako kaznodzieja, będąc cały czas na swoim utrzymaniu[165].

---

[163] Cottrell napisał: „Nigdy nie byłem w opozycji (...) do organizacji kościelnej", co jawi się jako farsa, bowiem co pewien czas oponował przeciwko różnym formom organizacyjnym. Nie wiadomo też, czy miał swój wkład w przekonanie adwentystów ze stanu New York, aby poparli ideę Generalnej Konferencji, co sugerują niektórzy badacze. Por. A. Mustard, *dz. cyt*., s. 160-161.

[164] Dwa lata później, tj. w roku 1865 przyjął tę odpowiedzialność. Ponownie na przewodniczącego Generalnej Konferencji był wybierany w latach 1869-1871 i 1874-1880.

[165] Po wyborze na przewodniczącego, przez dwie roczne kadencje, w dalszym ciągu kontynuował swoje misyjne podróże, szczególnie po stanie Michigan, głosząc ewangelię i chrzcząc nowych

Podczas posiedzenia Generalnej Konferencji podjęto szereg uchwał, m.in.:

– Zatwierdzono statut Kościoła, wraz z pełną jego nazwą.

– Ustanowiono procedurę płacenia duchownym regularnej pensji, ok. 5 dolarów tygodniowo. Pieniądze miały pochodzić z systematycznych ofiar.

– Każdy duchowny miał otrzymać oficjalne uwierzytelnienie. W ten sposób chciano się uchronić przed samozwańczymi kaznodziejami.

– Postanowiono, że duchowni otrzymują określony teren pracy ewangelizacyjno-duszpasterskiej w swojej konferencji (diecezji). Praca poza konferencją może się odbywać jedynie za zgodą jego konferencji macierzystej.

– Wszystkie budynki kościelne stały się własnością Kościoła.

– Wyznawcy lokalnych zborów mogli się odwoływać do wyższej instancji, czyli konferencji, gdyby byli źle potraktowani przez swój zbór[166].

4. Podsumowanie

W latach 1851-1863 nastąpił znaczny rozwój w życiu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Po szerokiej dyskusji na temat organizacji kościelnej, powołano do istnienia konferencje, które były odpowiednikami diecezji, oraz Radę Naczelną Kościoła zwaną Generalną Konferencją. Rozwinięto wędrowne kaznodziejstwo, wprowadzono kolektę podczas nabożeństwa, wprowadzono demokratyczny system przy wyborach urzędników

wyznawców. Mówiono o nim: „Nikt tak nie zna Michigan, jak ojciec Byington" (C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 122).

[166] Por. A. Mustard, *dz. cyt*., s. 162-163; C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 122-123.

w zborach, konferencjach i Generalnej Konferencji. Pierwszym zwierzchnikiem Kościoła został pastor John Byington, ale osobą, która w 1863 r. odegrała największą rolę w zorganizowaniu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego był bez wątpienia pastor James White.

Rozdział czwarty

Lata 1863-1881 – czas konsolidacji i ekspansji

W 1863 r., kiedy oficjalnie zorganizowano Kościół Adwentystyczny, liczył on zaledwie 3500 wyznawców. 11 lat później było ich 7500 a w 1880 r., podczas ostatniej kadencji Jamesa White'a[167], już ponad 15500. Zwiększyła się również ilość konferencji (diecezji). W 1863 r. było ich pięć, w 1874 r. trzynaście a w 1880 już 24, w tym jedna poza Ameryką, w Danii. W tym czasie Kościół posiadał również osiem terenów misyjnych, pięć w Ameryce Północnej i trzy w Europie[168]. Powstały też nowe instytucje kościelne: Health Reform Institute, przekształcony później w sanatorium; Battle Creek College, pierwsza adwentystyczna uczelnia oraz Tract and Missionary Society[169].

Jak już wspomnieliśmy, wiodącą rolę we wczesnym adwentyzmie odgrywał James White. Zorganizowanie Kościoła, rozwój i ekspansja adwentyzmu, były niewątpliwie jego zasługą. Ale odbyło się to kosztem jego zdrowia. Już w 1865 r., a więc w wieku 44 lat przebył wylew krwi do mózgu. W latach 1871 i 1873 sytuacja się powtórzyła, na szczęście w mniejszym

[167] James White zmarł w 1881 r., w wieku 60 lat.

[168] Zob. U. Smith, *The Seventh-day Adventists: A Brief Sketch of Their Origin Progress and Principles*, RH, 10 listopada 1874; General Conference Statistics, 1880, RH, 28 października 1880.

[169] Wszystkie te instytucje powstały w Battle Creek, sprawiając, że miejscowość ta stała się światowym centrum adwentyzmu. J. White krytykował takie rozwiązania, twierdząc, że jest to działanie antymisyjne. Uważał iż adwentyści z Battle Creek powinni osiedlać się w innych miejscowościach, szczególnie na zachodzie Stanów Zjednoczonych, co przyczyniłoby się do większego rozpowszechniania idei adwentystycznych. Zob. List J. White'a do jego syna Williama, z 5 lipca 1874.

wymiarze. Prawdopodobnie nigdy nie odzyskał w pełni sprawności fizycznej. Mimo to kierował nie tylko Generalną Konferencją, ale także wydawnictwem, Stowarzyszeniem Misyjnym, Instytutem Reform Zdrowotnych i Stowarzyszeniem Edukacyjnym[170].

Virgil Robinson napisał, że natłok obowiązków sprawił, iż James White stał się bardzo nerwowy i „coraz trudniej było mu przyjąć jakikolwiek sprzeciw. Osłabiony przez chorobę, czasami był irracjonalny"[171]. Nie wiemy, co Robinson miał na myśli, bowiem wcześniej napisał, że około 1876 roku „James był u szczytu rozwoju duchowego i umysłowego"[172]. Jak najlepiej na temat White'a wypowiadał się George Butler, który był przewodniczącym Generalnej Konferencji w latach 1871-1874, a więc w czasie choroby Jamesa White'a, oraz w latach 1880-1888, w czasie kolejnej choroby i po śmierci White'a[173]. Ale zauważył też, że nie zawsze ze sobą się zgadzali. W liście do Andrewsa napisał: „Nasz drogi Brat White myślał, że byliśmy jego wrogami, ponieważ mieliśmy inny punkt widzenia (...) Wszystko to przypisałem jego chorobie i słabości"[174]. Ellen White także skomentowała działalność i stan emocjonalny męża. W 1872 r. zauważyła, że czasami „rozmawiał bez należytego wyważenia i

[170] Zob. U. Smith, *dz. cyt*., s. 230.
[171] V. Robinson, *James White*, s. 290.
[172] *Tamże*, s. 259.
[173] Rodzina Butlera przyłączyła się do ruchu millerowskiego w 1843 r.. Jednakże z powodu tzw. „rozczarowania" 1844 roku młody George porzucił chrześcijaństwo. Był sceptykiem przez dwanaście lat. Jego rodzice jednak zostali adwentystami święcącymi sobotę. Wkrótce poznali White'ów i się z nimi zaprzyjaźnili. George Butler stał się Adwentystą Dnia Siódmego w miejscowości Waukon, w stanie Iowa. Wkrótce został wyświęcony jako diakon, a potem jako starszy zboru. W 1865 r. został przewodniczącym Iowa Conference. Dwa lata później ordynowano go jako pastora. W latach 1871-1874 i 1880-1888 był przewodniczącym Generalnej Konferencji. Mówiło się o nim, że miał dar przywództwa. Więcej na ten temat zob. E. Vande Verte, *Rugged Hart: The Story of George I. Butler*, Nashville, 1979.

[174] List Butlera do Andrewsa z 25 maja 1883.

z oczywistą surowością" z powodu ogromnych stresów związanych z pracą w Battle Creek[175].

Sam James White skarżył się na swoich współpracowników, że to z ich powodu wiele obowiązków spada na niego i jego żonę (np. mimo, że chorował, musiał udać się służbowo do Kalifornii)[176]. Innym razem napisał: „Moi wszyscy bracia zwariowali. Jestem jedynym zdrowym psychicznie człowiekiem w tłumie"[177]. Tydzień później zreflektował się: „Próbowałem zrobić zbyt wiele. Muszę pozostawić planowanie mądrzejszym głowom, a pracę ludziom o silniejszych nerwach"[178].

Odnosi się wrażenie, że James White miał problemy nie tylko ze zdrowiem. Trudno mu było dostosować się do zmieniającej się sytuacji. Kościół się rozrastał, przybywało instytucji. A on chciał wszystkim kierować, co było fizycznie niemożliwe do zrealizowania. Wczesny Kościół potrzebował energicznego i charyzmatycznego przywódcy. Jeden człowiek nie był w stanie kierować wszystkim. Sam to przyznał w słowach: „Był kiedyś mój czas i moje miejsce. Czasy się zmieniły, Kościół jest zorganizowany. Wtedy z konieczności musiałem sprawować wiele urzędów. Ale pracy było zbyt wiele jak na jednego człowieka. Niemożliwą rzeczą stało się dozorowanie wszystkiego. Teraz nastał czas, abym odszedł. Trzeba pozwolić działać młodszym. Ta praca jest zbyt ogromna dla mnie"[179].

Wcześniej, prawdopodobnie za sugestią White'a, Generalna Konferencja podjęła decyzję, że jej przewodniczący powinien być obecny podczas obrad

[175] E. White, *Testimonies for the Church*, t. III, s. 86.

[176] J. White, *Permanency of the Cause*, RH, 8 lipca 1873.

[177] List otwarty Jamesa White'a do "Dear Children", RH, 3 maja 1879.

[178] List otwarty Jamesa White'a do "Dear Children", RH, 11 maja 1879.

[179] *Tamże*.

każdej lokalnej konferencji. Lecz z czasem, kiedy liczba konferencji znacznie wzrosła, stało się to niewykonalne. Postanowiono więc, że inni członkowie Generalnej Konferencji odciążą przewodniczącego w tych obowiązkach[180].

Z powodu zbyt scentralizowanej władzy w Kościele wybuchł konflikt pomiędzy pastorami B. Snookiem i W. Brinkerhoffem z Iowa Conference a Generalną Konferencją[181], w wyniku czego obaj odeszli z Kościoła[182]. W 1866 r. skreślono ich z listy wyznawców[183].

1. Przywództwo i organizacja

Jednym z najważniejszych powodów szybkiego rozwoju Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego było silne przywództwo i dobra organizacja. Głównym liderem był James White. Ale byli też inni, których nazwiska wcześniej wymieniłem. W dniu 14 listopada 1873, podczas obrad Generalnej Konferencji, George Butler powiedział, że każdy wielki ruch religijny w historii, od Noego do Millera, miał swojego lidera, obdarzonego „Bożą charyzmą", który przewodził reszcie[184].

---

[180] J. Byington, U. Smith, *Fourth Annual Session of General Conference*, RH, 22 maja 1866.

[181] Pełnili oni funkcje przewodniczącego i sekretarza konferencji w Iowa. Zob. J. Loughborough, *Rise and Progress of SDAs*, s. 267-269.

[182] B. Snook i W. Brinkerhoff podali cztery powody swego odejścia od Kościoła. Po pierwsze, niechętnie przyjmowali wizje Ellen White. Po drugie, uważali, że Kościół za bardzo zbliżył się do świata. Po trzecie, byli w konflikcie z White'ami. I wreszcie po czwarte, twierdzili, że Generalna Konferencja jest zbyt tyranizująca. Zob. *List Snooka do White'a*, RH, 25 lipca 1865, s. 63-64; *List Brinkerhoffa do White'a*, RH, 25 lipca 1865.

[183] Zob. J. Byington, U. Smith, *dz. cyt*., s. 196.

[184] Zob. G. Butler, *Leadership*, RH, 18 listopada 1873. Przyrównywał też Kościół do armii lub szkoły, gdzie silne przywództwo jest nieodzowne.

Modelem, na którym powinien wzorować się Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, był – według Butlera – Kościół Nowego Testamentu. Dostrzegał paralelę w strukturze jednego i drugiego Kościoła. Sobór w Jerozolimie był wzorem dla Generalnej Konferencji. Kościoły w Judei, Galacji i Azji Mniejszej były wzorem dla Konferencji stanowych. Zarówno w Kościele Apostolskim i Kościele Adwentystycznym podstawowym był jednak miejscowy zbór. System przywództwa w adwentyzmie też korespondował z tym z Nowego Testamentu. Opierając się na tekście z Efez. 4, 11, zasugerował, że praca ewangelisty nowotestamentowego była analogiczna do pracy adwentystycznego kaznodziei. Starszy zboru jest odpowiednikiem starszego i biskupa. Swoich odpowiedników mieli też diakoni[185].

George Butler, już jako przewodniczący Generalnej Konferencji, przyrównywał Jamesa White'a do Mojżesza, który prowadził lud Boży po pustyni. White był przywódcą przez 25 lat. Według Butlera było to korzystne przywództwo dla Kościoła[186]. W odpowiedzi White stwierdził, że jest tylko jeden lider Kościoła, Chrystus. Reszta to słudzy. „Kaznodzieje Chrystusa to pasterze stada i liderzy, ale w sensie podwładnym"[187]. W *Life Sketches* White pisał, że „organizacja Kościoła została zaprojektowana tak, aby przeciwdziałać jednoosobowej dyktaturze. Nigdy nie powinna zamienić się w bicz, który zmusza do posłuszeństwa"[188].

[185] J. Butler, *Thoughts on Church Government*, RH, 8 września 1874.

[186] *Tamże*.

[187] J. White, *Leadership*, RH, 1 grudnia 1874.

[188] *Proceedings of the Fourteenth Annual Session of the S.D. Adventist General Conference*, RH, 26 sierpnia 1875.

2. Jurysdykcja Generalnej Konferencji

Pozycja i władza liderów w Kościele sprowokowała kwestię roli i obszaru jurysdykcji Generalnej Konferencji. James White nie godził się na zbyt wielką władzę jednej osoby, ale zawsze podkreślał znaczenie roli nadzoru Generalnej Konferencji. Interesujące myśli można znaleźć w liście White'a do Loughborougha z 1878 r.. John Loughborough był pionierem pracy w Kaliforni, gdzie spędził dziesięć lat. Generalna Konferencja zadecydowała, że powinien on zostawić tę pracę i przenieść się do Anglii, aby kontynuować rozpoczętą tam przez innych pracę misyjną. Ponieważ Loughborough uważał propozycję za nietrafioną, nie chciał się na nią zgodzić i przeprowadzić do Wielkiej Brytanii. Wywarto jednak nacisk, twierdząc, że Generalna Konferencja ma władzę przenoszenia pracowników Kościoła z miejsca na miejsce, a szczególnie młodych kaznodziejów i ewangelistów[189]. Już wcześniej, bo w 1873 r., James White stwierdził: „Nasza Generalna Konferencja jest najwyższą ziemską władzą dla naszych ludzi"[190]. Ale jego żona Ellen przestrzegała, że liderzy też popełniają błędy i Generalna Konferencja nie jest nieomylna i nie posiada władzy absolutnej[191]. Czasami osobiście napominała członków Generalnej Konferencji i innych doświadczonych liderów.

[189] *List White'a do Loughborough'a z 19 lipca 1878 r*. Na temat pracy Loughborough'a w Wielkiej Brytanii zob. *A Century of Adventism in the British Isles*, ,,British Advent Messenger, Centennial Historical Special", 1974, s. 5-6; *Great Britain and Northern Ireland, Development of SDA Work*, SDA Encyclopedia, s. 528-531; *Loughborough, John Norton*, SDA Encyclopedia, s. 815-816.

[190] J. White, *Organization*, RH, 5 sierpnia 1873.

[191] E. White, *Unity Church*, RH, 19 lutego 1880.

3. Początki działalności misyjnej

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego właściwie zawsze odczuwał potrzebę prowadzenia działalności misyjnej. Już w 1863 r., gdy powstała Generalna Konferencja, piąty artykuł jej statutu wymagał powołania trzyosobowego komitetu wykonawczego, który miał działać jako rada misyjna[192]. Ale znacznie wcześniej, bo w 1855 r. Joseph Bates zachęcał adwentystów do wysyłania literatury do „niektórych zagranicznych stacji misyjnych, szczególnie w Sandwich"[193]. Rok później James White napisał: „Potrzebny jest duch misyjny, który by spowodował mocniejsze wołanie na nowych polach misyjnych i podniósł alarm wśród chrześcijaństwa"[194]. W 1857 r. F. Cottrell pracował wśród Indian nad rzeką Tonawanda[195]. W tym samym czasie pochodzący z Kanady i mówiący dwoma językami bracia Daniel i Pierre Bourdeau prowadzili pracę ewangelizacyjną wśród ludności francuskojęzycznej w stanie Vermont, by w następnym roku wspierać działalność misyjną Michała Beliny-Czechowskiego, Polaka, który adwentystą został już w Stanach Zjednoczonych. John Fisher, który przyszedł do adwentyzmu z Kościoła Baptystów, napisał ulotkę w języku holenderskim dla imigrantów, którzy mieszkali w Holland, w stanie Michigan[196].

Prawdopodobnie te działania misyjne zachęciły Uriaha Smitha, redaktora „Review", który w 1859 r. napisał, że wszystko wskazuje na to, iż rozkaz o

[192] Już zakup ręcznej maszyny drukarskiej w roku 1848 miał służyć misji, choć rozumianej nieco inaczej niż w roku 1863.

[193] RH, 29 maja 1855. Sandwich, miasto nad zatoką Cape Cod, było pierwszą osadą w stanie Massachusetts, zasiedloną przez Europejczyków w roku 1637.

[194] RH, 4 września 1856.

[195] Przemawiał do nich przez tłumacza. Zob. RH, 12 lutego 1857.

[196] Zob. C. Maxwell, *Powiedz to światu*, s. 132.

prorokowaniu do ludów i języków – o czym pisze Apokalipsa[197] – zostanie wypełniony w Ameryce Północnej[198]. Nie wszyscy jednak podzielali jego zdanie. Wielu uważało, że należy wyjść poza Amerykę Północną. Np. Joseph Clarke z Ohio nawoływał: „Dzieło nie powinno być tak partykularne, Irlandia jest tak bliska, jak Ohio, a Rosja jest tak droga, jak Iowa"[199]. Jakby w odpowiedzi na te słowa, w 1860 r. przyszły wieści z Irlandii o ludziach, którzy od roku święcili sobotę. Stało się to za pomocą literatury, którą wysyłano do krewnych w Irlandii[200]. C. Maxwell tak skomentował to zjawisko: „Łatwo jest zrozumieć, dlaczego w latach pięćdziesiątych adwentyści wysyłali za granicę publikacje zamiast kaznodziejów. Kaznodzieje byli bowiem przepracowani, nie opłacani należycie, nieodpowiednio kierowani, i nie mogli sprostać zadaniom, jakie nakładano na nich w kraju. James White stwierdził, że miał dwadzieścia razy więcej zaproszeń, niż był w stanie odpowiedzieć. Nie mogli też wyjechać za granicę bez zorganizowanego wsparcia na własnym polu"[201].

Kiedy w 1863 r. zorganizowano Generalną Konferencję, powstała w jej strukturach Rada Misyjna. Ale rodzi się pytanie: Skoro miała ona wybierać

[197] Ap 10, 11.

[198] Zob. RH, 3 lutego 1859. Jak już wspomnieliśmy, rok 1851 przyniósł zmianę w spojrzeniu adwentystów na misję. Wcześniej bowiem przez siedem lat uważano, że Bóg zamknął „drzwi łaski" dla tych, którzy nie przyjęli poselstwa adwentystycznego. Twierdzono, że po roku 1844 „żaden więcej grzesznik nie nawróci się, a Chrystus już wkrótce przyjdzie" (G. Oosterwal, *Znaczenie działalności M. Beliny-Czechowskiego dla rozwoju misji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego*, w: *Michał Belina-Czechowski 1818-1876*, s. 163). Zmiana w spojrzeniu na misję polegała na tym, że polecenie Jezusa Chrystusa z Mat. 28, 18-19 (głoszenie ewangelii wszystkim narodom) rozumiano w ten sposób, że Bóg zgromadził najlepszy element ludzki do zbawienia w Stanach Zjednoczonych, wystarczy więc prowadzić misję w USA, a cały świat dowie się o ewangelii (D. Abeel, *The Missionary Convention at Jerusalem on an Exibition of the Claims of the World to the Gospel*, s. 28).

[199] RH, 16 października 1860.

[200] Szczególnie wysyłano tam „Review and Herald" i *Świadectwa* Ellen White. Jedna z osób w Europie napisała: „Ja, dwoje moich dzieci i guwernantka zachowujemy dzień sobotni. Mojej służbie nakazałam, aby powstrzymywali się od pracy w tym dniu" (RH, 19 listopada 1861).

[201] C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 132.

personel i miejsca do działań misyjnych, dlaczego czekano aż do roku 1874, aby wysłać za granicę pierwszego misjonarza? Odpowiedź jest dość prosta. Zajmowano się wysyłaniem misjonarzy do różnych stanów Ameryki[202]. Ale, żeby oddać sprawiedliwość, trzeba stwierdzić, że w 1863 r. zaproponowano wysłanie do Europy jako misjonarza Beniamina Snooka. Jednak zanim wyjechał, przestał być adwentystą dnia siódmego i całe przedsięwzięcie upadło[203].

Isaac Sanborn, który był misjonarzem na terytorium Minnesoty w latach 1863-64, przemierzył 3800 kilometrów. John Loughborough i Daniel Bourdeau byli misjonarzami w Kaliforni. Wyruszyli statkiem przez Atlantyk do Panamy, którą przeszli lądem i dalej popłynęli statkiem na północ do San Francisco. Łącznie przemierzyli ponad 11 000 kilometrów[204].

W 1864 r. wyruszył do Europy, ale bez poparcia Generalnej Konferencji, Michał Belina-Czechowski, którego działalność zostanie omówiona w osobnym rozdziale. Kilka lat później Jacob Erzberger, pozyskany przez Belinę-Czechowskiego w Szwajcarii, przyjechał do Ameryki, gdzie został przeszkolony i ordynowany. Gdy wracał do Europy, był uważany za misjonarza, a Europa została uznana za pole misyjne już w 1870 roku[205].

Nieco inny charakter miało Vigilant Missionary Society, czyli Czuwające Stowarzyszenie Misyjne. Założyła je w 1869 r. grupa kobiet z South Lancaster, w stanie Massachusetts, pod kierownictwem Roxie Rice. Praca członków

[202] Pierwszym takim misjonarzem był Isaac Sanborn, którego wysłano do Minnesoty. Był on jednym z kaznodziejów, którzy prowadzili ewangelizację w wielkich namiotach, mogących pomieścić setki osób. Zob. RH, 26 maja 1863.

[203] RH, 8 czerwca 1863.

[204] Była to trasa dłuższa niż ta, która przemierzył pierwszy oficjalny misjonarz do Europy, John Andrews, który pojechał do Szwajcarii.

[205] Zob. RH, 22 marca 1870; RH, 25 stycznia 1870; RH, 12 lipca 1870.

stowarzyszenia polegała na modlitwie, odwiedzaniu sąsiadów, pomaganiu chorym i innym ludziom, znajdującym się w potrzebie. Zbierali też środki na wysyłkę tysięcy broszur i książek do różnych stanów Ameryki Północnej a także różnych krajów. W następnym roku Stephen Haskell, przewodniczący New England Conference, przekształcił tę prężną lokalną organizację w New England Tract and Missionary Society. W 1873 r. Generalna Konferencja zwróciła się do Haskella z prośbą o zorganizowanie podobnych stowarzyszeń w całych Stanach Zjednoczonych[206].

4. Misja Johna Andrewsa

Ellen White pisała, aby adwentyści przebudzili się i uruchomili misje w innych krajach[207]. Słowa te jednak nie znajdowały oddźwięku. Dopiero w czerwcu 1869, po przyjeździe ze Szwajcarii J. Erzbergera wzrosło zainteresowanie pracą ewangelizacyjną w Europie. Wygłosił on w adwentystycznych zborach w stanie Michigan kilka porywających przemówień apelując o pomoc dla Szwajcarii. W odpowiedzi zebrano 76 dolarów, co w owym czasie stanowiło całkiem sporą sumę. Po roku Erzberger został ordynowany i wrócił do swego kraju.

Do Stanów Zjednoczonych przyjechał ze Szwajcarii również Ademar Vuilleumier, który rozpoczął studia w Battle Creek. Jego obecność wpłynęła na

[206] W wielu przypadkach pierwsi wyznawcy adwentyzmu w odległych krajach zostali pozyskani przez zwykłych wyznawców Kościoła, działających w stowarzyszeniach misyjnych, głównie poprzez wysłaną tam literaturę, i to na wiele lat przed przybyciem jakiegokolwiek misjonarza. Zob. E. Robinson, *S.N. Haskell, Man of Action*, s. 24-39.

[207] Napisała m.in.: „Wykażcie więcej wysiłku tam, gdzie aniołowie otwierają drogę. (...) Nie oczekujcie, że światło prawdy pomoże wam, gdy nie będziecie przekazywać go innym" (*Testimonies*, t. I, s. 147; t. II, s. 123).

decyzję Generalnej Konferencji, która w 1873 r. postanowiła, że Szwajcarii jest potrzebny misjonarz. Jednakże nie wysłano nikogo. Spotkało się to z dezaprobatą Jamesa White'a[208]. Wreszcie w dniu 14 sierpnia 1874 zdecydowano, aby do Szwajcarii wysłać Johna Nevinsa Andrewsa. Generalna Konferencja postanowiła: „Uchwalamy, że Komitet Wykonawczy wyśle kaznodzieję J. N. Andrewsa do Szwajcarii możliwie jak najszybciej"[209]. Miesiąc później, 15 września, odpłynął on z Bostonu do Liverpoolu. Stamtąd udał się do Szwajcarii[210].

J. N. Andrews urodził się w 1829 r. w miejscowości Poland, w stanie Maine. Jego rodzina przeprowadziła się później do miasteczka Paris w tym samym stanie, gdzie przyłączyła się do ruchu Williama Millera. Po 22 października 1844 do ich domu dotarła broszura T. Preble'a o święceniu soboty, która sprawiła, że cała rodzina przyłączyła się do adwentystów święcących sobotę. Sześć lat później nazwisko Johna Andrewsa widniało w składzie kolegium redakcyjnego „Review and Herald". Pracował jako redaktor, ale wiele czasu spędzał na pracy ewangelizacyjno-duszpasterskiej. W 1856 r. ożenił się z Angeline Stevens, siostrą Harriet, która była żoną Uriaha Smitha.

Stał się jednym z głównych teologów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Już w 1855 r. udowodnił, że szabat rozpoczyna się z zachodem

[208] J. White apelował: „Pola są białe i gotowe do żniwa. Musimy wysłać ludzi do Europy, aby założyli tam pola misyjne. Bracia ze Szwajcarii wołali i wciąż wołają o pomoc. Proponujemy, aby kaznodzieja J. N. Andrews udał się z bratem Vuilleumierem do Europy tej jesieni" (RH, 22 marca 1870).

[209] Cyt. za: C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 145.

[210] Rok 1874 zaznaczył się jeszcze innymi ważnymi wydarzeniami w Kościele Adwentystycznym. 16 marca zorganizowano Stowarzyszenie Edukacji, którego zadaniem było powołanie pierwszej uczelni adwentystycznej. Była nią Battle Creek College. 4 czerwca zaczęto wydawać „Signs of the Times", co dało podstawę do utworzenia w roku następnym wydawnictwa *Pacific Press*. W sierpniu odbyło się wspólne zebranie namiotowe i posiedzenie Generalnej Konferencji, największe zgromadzenie w dotychczasowej historii ruchu adwentowego, gdzie obecnych było blisko 5 tysiecy osób. Podczas tego zgromadzenia Ellen White apelowała, aby działać misyjnie w Australii, Europie i na wyspach (zob. E. White, *Life Sketches*, s. 208-215).

słońca, a nie jak wielu adwentystów uważało, że ze wschodem lub o godzinie 18.00. W 1861 r. wyszła drukiem jego praca pt. *History of the Sabbath and the First Day of the Week*, która poprawiana i wznawiana, stała się główną pracą Adwentystów Dnia Siódmego w tej dziedzinie, aż po XX w.

John Andrews był członkiem komitetu, który przegłosował nazwę „Adwentyści Dnia Siódmego" oraz zorganizował Generalną Konferencję. W 1863 r. w Waszyngtonie prowadził negocjacje z rządem amerykańskim w sprawie służby wojskowej adwentystów, w wyniku czego adwentyści byli powoływani jedynie do służb sanitarnych. Był przewodniczącym Generalnej Konferencji (w latach 1867-69) oraz długoletnim redaktorem „Review and Herald".

Wraz z Andrewsem do Europy pojechały jego dzieci, 17-letni Charles i 12-letnia Mary (jego żona Angeline zmarła w 1872 r., zmarło mu również dwoje małych dzieci) oraz Ademar Vuilleumier, tłumacz języka francuskiego.

Zaraz po przybyciu do Szwajcarii zwołał zjazd wszystkich adwentystów, na którym został bardzo dobrze przyjęty. Wkrótce wraz z Erzbergerem odbył podróż do Prus, aby spotkać się z grupą ludzi święcących sobotę (nie byli oni adwentystami). Największym jednak jego pragnieniem było wydawanie w języku francuskim czasopisma „Signs of the Times", co wkrótce stało się możliwe. Przy wydawaniu „Les Signes des Temps" pomagały mu jego dzieci. W 1878 r. córka Mary zachorowała na gruźlicę. Jeszcze tego samego roku zmarła.

Mimo ciosu spowodowanego śmiercią córki, John Andrews wraz z synem Charlesem wydawali „Les Signes des Temps", których nakład wzrósł z 500 do 5000. Wydawali również broszury w języku niemieckim, francuskim i włoskim. Wysyłano je ze Szwajcarii, do Szwecji, Austrii, Węgier, Prus, Saksonii, Alzacji, Belgii, Holandii, Anglii, Walii, Szkocji, Włoch, Sycylii, Hiszpanii, Francji,

Rosji, Indii, Egiptu oraz Południowej Ameryki. Andrews działał nie tylko we Francji i Szwajcarii, ale podróżował również do Włoch i Niemiec.

Już po śmierci żony jego zdrowie się pogorszyło, a po śmierci córki właściwie nigdy nie odzyskał pełni sił. W krótkim czasie po tym wydarzeniu stwierdził, że czuje się tak, jakby „trzymał Boga zdrętwiałą ręką”[211]. Rok 1883 był ostatnim w jego życiu. Gdy stan zdrowia się pogorszył, Generalna Konferencja ogłosiła dzień postu i modlitwy. Z Anglii przybył John Loughborough, aby go namaścić. Latem przyjechała ze Stanów Zjednoczonych jego matka. Umysł Andrewsa był jasny, mimo jego słabości cielesnej. Niemal do ostatniej chwili dyktował artykuły swoim pomocnikom. Zmarł 21 października 1883 w wieku 54 lat. Po śmierci, zgodnie z jego życzeniem, w „Review and Herald” nie ukazała się żadna pośmiertna pochwalna wzmianka na jego cześć. Ellen White wielokrotnie prosiła go, aby nie pracował tak ciężko. Zawsze usprawiedliwiał to potrzebami misyjnymi. Bliski śmierci, przyznał, że uczynił źle[212].

5. Inni misjonarze

Nie sposób w tej pracy wymienić wszystkich misjonarzy adwentystycznych, którzy pracowali poza Ameryką Północną. Wymieńmy jednak niektórych. John Matteson pracował w Skandynawii. W Norwegii założył małą drukarnię, która produkowała adwentystyczne broszury dla Danii, Norwegii i Szwecji. Na Hawajach i w Hong Kongu działał Abraham LaRue. W

[211] Zob. C. Maxwell, *dz. cyt*., s. 147.

[212] List Andrewsa do Ellen White z dnia 17 września 1883.

Turcji Anthony Theodore, w Rosji Gerhard Perk, w Niemczech i wielu innych miejscach Europy i świata Ludwig Conradi[213].

Jednak zanim wymienieni tu misjonarze zaczęli swoją działalność, pracę misyjną w Afryce wykonywała Hannah More. Będąc tam misjonarką Kościoła Episkopalnego, w 1863 r. odwiedziła Stany Zjednoczone, gdzie przypadkowo otrzymała książkę Johna Andrewsa *History of the Sabbath and the First Day of the Week*. Gdy wróciła do Afryki, dokładnie ją przestudiowała. Po krótkim czasie zaczęła święcić sobotę wraz z innymi, których przekonała o takiej potrzebie, również australijskiego misjonarza Alexandra Dicksona. Napisała o tym 2 stycznia 1864 do „Review and Herald".

Gdy jej towarzystwo misyjne odkryło, że święci sobotę, została zwolniona. Nie przeszkodziło jej to w odwiedzaniu innych stacji misyjnych i przekazywaniu tam broszurek o sobocie. Po powrocie do Ameryki została ochrzczona w zborze adwentystycznym w South Lancaster, w stanie Massachusetts. Stamtąd udała się do Battle Creek, po drodze rozpowszechniając literaturę adwentystyczną. W Batlle Creek nie spotkała się ani z zainteresowaniem ani zrozumieniem (Ellen i Jamesa White'ów wówczas tam nie było). Pozostawała bez środków do życia[214].

Na terenie Afryki pracował misyjnie dr H. Ribton, angielski lekarz, który adwentyzm przyjął od Andrewsa w Neapolu, we Włoszech. W roku 1878 został zamordowany wraz z dwoma innymi adwentystami przez muzułmanów w Aleksandrii.

[213] Dopiero pod kierownictwem Conradiego europejski adwentyzm zaczął rozwijać się na dużą skalę. Poświęcimy mu więcej miejsca w dalszej części pracy.

[214] Ellen White dowiedziawszy się o tym, zganiła zbór w Battle Creek, który – jak się wyraziła – „w nieświadomości nie potrafił udzielić gościny aniołowi" (*Testimonies*, t. I, s. 632).

W Australii pierwszym adwentystycznym misjonarzem był Alexander Dickson, pozyskany przez Hannah More[215]. Później, już po śmierci męża, pracę wykonywała tam Ellen White[216].

6. Podsumowanie

Lata 1863-1881 to dla Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego czas konsolidacji i ekspansji. Prawie pięciokrotnie wzrosła liczba wyznawców. Powstały pierwsze instytucje: Heath Reform Institute, przekształcony później w sanatorium; Battle Creek College, protoplasta Andrews University oraz Stowarzyszenie Misyjne, które obejmowało osiem terenów misyjnych, pięć w Ameryce Północnej i trzy w Europie. W dalszej kolejności powołano misje w Afryce i Azji[217].

W 1864 r. wyruszył do Europy pierwszy adwentystyczny misjonarz, Michał Belina-Czechowski. Należy żałować, że nie miał w tym przedsięwzięciu poparcia władz Kościoła. Takie poparcie otrzymał dziesięć lat później John Andrews.

Gdyby nie misja zagraniczna, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego byłby tylko jedną z wielu amerykańskich denominacji. I być może po pewnym czasie przestałby istnieć, jak to miało miejsce w wypadku innych grup adwentystycznych, powstałych w wyniku rozpadu ruchu millerowskiego.

---

[215] C. Maxwell, *dz. cyt*., s.151.

[216] Na temat działalności Ellen White zob. moją pracę pt. *Ellen White – współzałożyciel Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego*, Warszawa 1994.

[217] Na temat misji adwentystów zob. L. Halliwell, *Light in the Jungle*, Mountain View 1959; A. Brown, *The Foreign Missionary*, New York 1907; E. Howell, *The Great Advent Movement*, Washington 1935.

Część druga
Misja Michała Beliny-Czechowskiego i Ludwiga Richarda Conradiego

Rozdział piąty

Działalność misyjna Michała Beliny-Czechowskiego

Jednym z największych w historii działaczy Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i pierwszym adwentystycznym misjonarzem w Europie był, przybyły tam w 1864 r. z Ameryki, Polak Michał Belina-Czechowski[218]. Jeszcze będąc w

[218] Michał Czechowski, herbu „Belina", urodził się 25 września 1818 r. w Sieciechowicach koło Krakowa. W wieku 17 lat wstąpił do klasztoru Bernardynów w Stopnicy. Po odbyciu studiów filozoficznych w klasztorze w Piotrkowie, w 1842 roku został ordynowany na diakona. Następnie po intensywnych studiach teologii dogmatycznej przyjął ordynację duchowną w dniu 25 czerwca 1843 r. w Kościele św. Krzyża w Warszawie. W tym samym roku przyłączył się do ruchu ks. Piotra Ściegiennego. Po aresztowaniu Ściegiennego, odebraniu mu święceń kapłańskich i zesłaniu na Syberię, ks. Belina-Czechowski znalazł się na carskiej tzw. „czarnej liście", co w razie aresztowania także groziło zsyłką na Syberię. Musiał więc uciekać z zaboru rosyjskiego. Postanowił udać się do Rzymu, do papieża, i błagać o pomoc dla Polski i dla Kościoła. Podczas audiencji, która miała miejsce 15 października 1844 r. Grzegorz XVI zaproponował mu stanowisko spowiednika Polaków w Jerozolimie, a po sześciu latach godność biskupa. Michał Belina-Czechowski nie przyjął tej propozycji. Na zaproszenie księcia Adama Czartoryskiego udał się do Paryża, gdzie pracował jako duchowny w Kościele St. Severin, natomiast jako polityk działał w Towarzystwie Demokratycznym Polskim. Ponieważ w jego życiu działalność polityczna wzięła górę nad działalnością duszpasterską, postanowił zrzec się święceń kapłańskich. Po upadku monarchii we Francji, M. Belina-Czechowski zorganizował legion, który miał ruszyć na wyzwolenie Polski, ale udało mu się dotrzeć jedynie pod wieś Mirosław w Zielonogórskiem, gdzie „wojsko" to zostało pokonane. W 1849 r. M. Belina-Czechowski otrzymał nakaz opuszczenia Francji. Przeniósł się do Szwajcarii, gdzie poślubił Marię Wirginię Delavonet. W 1851 r. razem z żoną udali się do Stanów Zjednoczonych. Tam też przyłączyli się do Kościoła Baptystów.

Ameryce głosił ewangelię francuskojęzycznym Kanadyjczykom, jak również Polakom, Francuzom i Włochom zamieszkującym Stany Zjednoczone. Jednak zawsze jego pragnieniem był wyjazd do Europy. Już w 1858 r. pisał do Ellen White: „Jakże bardzo bym pragnął odwiedzić mój ojczysty kraj za wielką wodą i powiedzieć ludziom o przyjściu Jezusa, o chwalebnym nawróceniu, o tym jak trzeba zachowywać przykazania Boże i mieć wiarę Jezusową, aby zostać przeniesionym do tego lepszego kraju, do krainy niebieskiej i stanąć na Górze Syjon, nad morzem szklanym, mając harfy Boże”[219].

1. Problemy związane z wysłaniem Michała Beliny-Czechowskiego do Europy

Wyjazd do Europy stał się dla Beliny-Czechowskiego priorytetem. Nie przestawał o tym mówić i pisać. Pisał listy do swoich przyjaciół i czasopisma „Review and Herald”. Jednakże nie znalazł zrozumienia. Generalna Konferencja odmówiła pomocy, wobec czego udał się po pomoc do Wilbraham, w stanie Massachusetts, do tzw. adwentowych chrześcijan, organizacji byłych millerystów, którzy nie przyjęli święcenia soboty. Formalnie zorganizowali się w 1860 r. i mieli swoją siedzibę w Bostonie. Wydawca ich pisma „World’s Crisis”, Miles Grant, wyraził zgodę, aby Michał Belina-Czechowski zbierał fundusze na wyjazd do Europy, korzystając ze szpalt tegoż czasopisma. Główny nurt millerystów zorganizował się w 1858 r. jako American Millenial Association. Byli to adwentyści święcący niedzielę[220]. Redaktor ich czasopisma „Advent Herald” również udostępnił łamy Belinie-Czechowskiemu.

[219] RH, 23 września 1858.

[220] W 1860 r. adwentyści święcący niedzielę liczebnie dziesięciokrotnie przewyższali adwentystów święcących sobotę. Było ich ponad 30 tysięcy. Zob. C. Maxwell, *Powiedz to światu*, s. 137.

Wsparty finansowo przez adwentystów święcących niedzielę, Michał Belina-Czechowski wraz z rodziną i swoją asystentką Anną Butler[221] w dniu 14 maja 1864 przypłynął do Europy. Od tej chwili misja Beliny-Czechowskiego na Starym Kontynencie stała się pierwszym, jakże cennym wkładem w ogólny rozwój misji adwentystycznej na świecie[222]. Wyznawcy Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego dopiero w 1869 r. za pośrednictwem „Review and Herald" dowiedzieli się o jego działalności w Europie. Dowiedzieli się również, że Michał Belina-Czechowski nie tylko nie był zachęcony do wyjazdu, ale wręcz mu go zabroniono. Na wiadomość, że w Europie pozyskanych zostało ponad pięćdziesiąt osób, James White napisał: „Nie możemy przypisać sobie żadnych zasług za pomoc w zorganizowaniu tej grupy zachowujących przykazania. M. Belina-Czechowski, kaznodzieja Adwentystów Dnia Siódmego, urodzony w Polsce, w Europie (...), udał się do Europy kilka lat temu pod auspicjami kilku ugrupowań Adwentystów Dnia Pierwszego. Jego sympatia do Adwentystów Dnia Siódmego oziębła nieco na skutek pewnych nieszczęśliwych okoliczności, które zaistniały tuż przed jego odjazdem do Europy. Najwięcej problemów powstało z obopólnego niezrozumienia. Nie kierujemy żadnych ciężkich słów krytyki pod adresem brata Michała, ani też nie wybielamy siebie całkowicie z winy. Powinniśmy byli zadać sobie więcej trudu, aby wytłumaczyć mu sprawy, których nie rozumiał; powinniśmy byli przede wszystkim o wiele bardziej zainteresować się tym człowiekiem szlachetnego serca. Kaznodzieja Michał Belina-Czechowski bardzo tęsknił za Europą, my zaś nie wątpimy, że to Duch Boży działał na jego myśli. Ale gdy spostrzegł, że nie byliśmy gotowi, że nie nadszedł jeszcze czas aby to uczynił, wołał o pomoc Adwentystów Dnia Pierwszego. Znalazł u nich zrozumienie i udał się do Europy dzięki ich pomocy.

[221] Anna Butler była siostrą George'a Butlera, przewodniczącego Generalnej Konferencji, który na tym stanowisku zastąpił Jamesa White'a.

[222] Zob. G. Oosterwal, *dz. cyt*., s. 171.

Sympatyzował z nimi wyraźnie, choć w doktrynie trzymał z Adwentystami Dnia Siódmego. Myśmy jednak myśleli, że zaniedbał święcenia soboty, toteż wielką i miłą niespodzianką była dla nas około dwa czy trzy lata temu wiadomość, że kaznodzieja ten nie tylko sam święcił sobotę, ale zorganizował też grupę wiernych święcących sobotę w Szwajcarii"[223].

Wśród przyczyn niechęci do wysłania M. Beliny-Czechowskiego do Europy były m.in. sprawy finansowe. John N. Loughborough napisał: „Nasi ludzie nie byli wtedy wystarczająco silni finansowo, aby otworzyć taką zagraniczną placówkę misyjną. Nie powiedziałem mu do czego właściwie miałem głównie obiekcje – że on sam zbytnio się spieszył z takim przedsięwzięciem misyjnym. Powiedział mi przecież, że pragnął jechać do Rzymu i opowiedzieć o poselstwie trójanielskim na audiencji u papieża"[224]. John N. Andrews dodał: „Nie uważaliśmy go za rozważnego człowieka w kwestiach finansowych. Z tych powodów Adwentyści Dnia Siódmego wstrzymali swą pomoc dla jego misji do Europy"[225]. Wciąż również pokutowało przekonanie wielu adwentystów, o czym wspomniałem wcześniej, że poprzez głoszenie ewangelii jedynie i wyłącznie w Stanach Zjednoczonych dotrą oni i tak do przedstawicieli wszystkich pokoleń i narodów i języków, a to z uwagi na wielkie zróżnicowanie narodowościowe ludności emigracyjnej[226]. A poza tym wielką przeszkodą w wysłaniu misjonarzy z Ameryki był nacjonalizm, który w tym czasie przenikał każdy aspekt życia, łącznie z religią. Jednym z potężnych czynników w tym procesie – jak uważano – była potrzeba chrystianizacji Ameryki. Dopiero później można było myśleć o misji poza Ameryką. Sprecyzował to David

[223] J. White, AR, 30 listopada 1869.

[224] J. Loughborough, *Sketches of the Past*, s. 1-2.

[225] J. N. Andrews, *The Case of Elder M. B. Czechowski*, s. 29.

[226] G. Oosterwal, *Mission Possible*, s. 48.

Abeel: „Najpierw trzeba nawrócić Amerykę i zjednać ją dla sprawy Chrystusa, a wtedy nawrócenie reszty świata stanie się wykonalne i nietrudne”[227].

Jak podaje Gottfried Oosterwal, siła czynników kulturowych społecznych i teologicznych, które utrudniały Kościołowi szerokie spojrzenie i traktowanie misji jako ruchu ogólnoświatowego, została dramatycznie zilustrowana poprzez stanowisko ówczesnych przywódców Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego wobec, wspomnianej w poprzednim rozdziale, misjonarki Hannah Moore z Amerykańskiego Stowarzyszenia Misyjnego, która pracowała w Liberii (Afryka). W 1863 r., gdy przebywała na urlopie w Stanach Zjednoczonych przyjęła adwentyzm. W trzy lata później z tego powodu straciła stanowisko superintendentki w misyjnym sierocińcu Cape Palmas w Liberii. Wróciła więc do Stanów Zjednoczonych. Należała do zboru w Battle Creek, przy siedzibie władz Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Tam ofiarowała swoje usługi jako nauczycielka, z pragnieniem powrotu do Afryki w charakterze adwentystycznej misjonarki. Jej pragnienie po prostu wyśmiano. Rozczarowana, zraniona i zniechęcona odeszła od Kościoła. Po kilku miesiącach zmarła[228].

Takie podejście do sprawy przywódców Kościoła zostało ostro skrytykowane przez Ellen G. White, która wówczas była nieobecna w Battle Creek. Napisała potem: „Zmarnowano wiele czasu. Nasza ospałość i brak poświęcenia spowodowały, że straciliśmy cenną sposobność, jaką Bóg nam zesłał w postaci ludzi wykwalifikowanych, którzy mogliby nam pomóc w naszych obecnych potrzebach. O, jak bardzo potrzebujemy Hannah Moore, aby pomogła nam teraz w pozyskaniu także innych narodów”[229].

[227] D. Abeel, *The Missionary Convention*, s. 28.

[228] Por. G. Oosterwal, *dz. cyt*, s. 178-179.

[229] E. G. White, *Testimonies for the Church*, t. III, s. 408.

M. Belina-Czechowski też nie znalazł zrozumienia. Kościół Adwentystów Dnia Siódmego jego czasów to Kościół o wyłącznie amerykańskiej orientacji, który nie potrafił dostrzec ani docenić ogólnoświatowej wizji M. Beliny-Czechowskiego i jego wysiłków. Z wielkim niezadowoleniem patrzono na tego intelektualistę, który miał pokoik na bibliotekę i małe pomieszczenie, gdzie można by trochę odpocząć od hałasu i postudiować[230]. Powiedziano, że sięga zbyt wysoko, aby wykonać dobrą pracę w tej dziedzinie. Gdyby umiał połowę tego, co umie, a lepiej mówił po angielsku, byłby bardziej pożyteczny – twierdzono[231].

Dopiero po latach nastawienie do M. Beliny-Czechowskiego zmieniło się. Kościół zrozumiał swoje zacofanie i wstecznictwo. Trud M. Beliny-Czechowskiego stał się w dziele Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego punktem wyjściowym nowej ery, podczas której poselstwo adwentystyczne rozprzestrzeniało się po całym świecie. Przywódcy, którzy oponowali przeciw wysłaniu M. Beliny-Czechowskiego do Europy, złożyli deklarację następującej treści: „Okoliczności tej sprawy oceniamy jako cudowny apel do nas ze strony Opatrzności Bożej o posłanie prawdy do Europy. Nie możemy powstrzymać się od przyznania się do naszego zacofania w tej dziedzinie. Ale w naszej mocy jest naprawić przeszłość, przez należyte wywiązanie się z obowiązków w czasie, jaki jest przed nami. Choć uznajemy w tym rękę Bożą, czujemy się upokorzeni, biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo zajścia pewnego wypadku, a mianowicie, że wobec naszych obaw co do udzielenia bratu Michałowi Belinie-Czechowskiemu wsparcia finansowego oraz wobec braku troski o cierpliwą radę odnośnie odpowiedniego jego wydatkowania, Bóg użył naszych najbardziej zdecydowanych oponentów do dźwigania dzieła naprzód. Uznajemy

[230] Por. RH, 10 maja 1860.

[231] Por. E. G. White, Manuscript C-3-1864 j C-3a-1864 (przechowywane w E. G. White Estate, Washington).

działalność ręki Bożej w tej pracy, w której nie braliśmy udziału i odczuwamy, że mamy powód do pokory z powodu naszej poprzedniej niewierności; niech to pomoże nam w pełniejszym dostrzeżeniu naszych obecnych obowiązków”[232].

W dniu 29 grudnia 1871 roku na dorocznej sesji Generalnej Konferencji postanowiono co następuje: „Uważamy za swój obowiązek uznać działalność ręki Bożej w zaszczepianiu prawdy w Szwajcarii. Odczuwamy głębokie zainteresowanie postępem dzieła w tym kraju i będziemy robić wszystko – tak dalece, jak umożliwi nam to Opatrzność Boża i jak będzie to leżeć w naszych możliwościach, aby wziąć udział w szerzeniu prawdy w tym kraju i w innych krajach Europy”[233].

Z powodu niezrozumienia z przywódcami kościelnymi M. Belina-Czechowski nazywał siebie „misjonarzem bezwyznaniowym”, ale ponieważ otrzymał pomoc od Adwentystów Dnia Pierwszego, przynajmniej w jednej kwestii pozostał wobec nich wierny, w tym mianowicie, że wszystkie sprawozdania misyjne o swojej pracy przysyłał do ich czasopism: „World's Crisis”, „Advent Herald” i „Voice of the West”. W tych trzech czasopismach odnajdujemy najwięcej materiału o jego pracy misyjnej, o sukcesach i niepowodzeniach.

Dopiero w 1869 r. o działalności M. Beliny-Czechowskiego w Europie piszą Adwentyści Dnia Siódmego. Sprawozdania te mówią o 50-osobowej grupie adwentystów w Szwajcarii, którzy święcą sobotę i o innych we Włoszech, a także na terenie Niemiec[234]. Był to początek działalności Kościoła

[232] RH, 11 stycznia 1870.

[233] RH, 2 stycznia 1872.

[234] Por. AR, 30 listopada 1869.

Adwentystów w Europie. M. Belina-Czechowski organizował zbory, wygłaszał odczyty, odwiedzał ludzi po domach, udzielał lekcji biblijnych[235].

Zakładanie zborów nie było celem samym w sobie, lecz środkiem do rozszerzenia misji na cały świat. Osoby pozyskane przez M. Belinę-Czechowskiego nie stawały się tylko biernymi członkami Kościoła, ale przede wszystkim jego współpracownikami. Inaczej mówiąc, stawali się oni samodzielnymi misjonarzami, a zbory przekształcały się w bazy misyjne. Wszyscy adwentyści byli zaangażowani w działalność ewangelizacyjną[236].

2. Wysłanie pierwszego oficjalnego misjonarza do Europy

Zanim w 1874 r. pastor John N. Andrews oficjalnie został wysłany jako misjonarz do Europy, w Szwajcarii a szczególnie w Tramelan, misję od M. Beliny-Czechowskiego przejęli Albert Vuilleumier, jego brat Ademar oraz Jacob Erzberger. Szwajcarscy adwentyści wciąż wysyłali do Ameryki prośby o pomoc. A. W. Spalding pisał, że „niczym natrętna wdowa, rok po roku błagali o pomoc w swej potrzebie, a Generalna Konferencja co roku z ubolewaniem odpowiadała, że musi wystarczyć literatura drukowana, gdyż nie mają kogo wysłać. Ale gdy zbliżała się Generalna Konferencja 1874 r., bracia uznali, że muszą wyjść naprzeciw otwartym przez Boga możliwościom”[237].

Nie uczyniono nic, aby kontynuować pracę M. Beliny-Czechowskiego. Jest prawdą, że przywódcy Kościoła dostrzegli w końcu w nim – jak się wyrazili – Ducha Bożego, ale nie skorzystali z możliwości rozszerzenia misji w Europie.

[235] Por. WC, 25 kwietnia 1865.

[236] Sprawozdanie J. Vuilleumiera w RH, 19 kwietnia 1875.

[237] A. W. Spalding, *Origin and History of Seventh-day Adventists,* s. 199.

Czasopismo „Advent Review" ostro skrytykowało amerykańskich adwentystów: „Nasi ludzie bardzo ospale odpowiadają na apel o środki dla wsparcia dzieła w Szwajcarii"[238]. Adwentyści w Stanach Zjednoczonych uważali, że ofiarować pieniądze na misję w Europie to bardzo ryzykowna sprawa. Niemniej jednak warta podkreślenia jest dalsza część cytowanego artykułu: „Podług informacji, które posiadamy, na podstawie których możemy sobie wyrobić własny pogląd, oświadczamy, że w Szwajcarii jest dziś grupa Adwentystów Dnia Siódmego i możemy już na nich polegać. Mamy zdjęcia wielu z nich i wiemy, że są to inteligentni i dobrzy z natury ludzie, mamy też ich listy, z których wnioskujemy, że są bardzo zdolni i prawdziwie oddani sprawie Pańskiej"[239].

James i Ellen White ofiarowali wówczas na misję w Szwajcarii 100 dolarów, co było wtedy dużą kwotą. James White wówczas napisał: „Ci, którzy wierzą, że czas obecny jest przeznaczony na głoszenie wspaniałego poselstwa trójanielskiego z 14. rozdziału Objawienia po wszystkich krajach chrześcijańskich, na pewno zauważą Opatrzność Bożą w tym, że istnieje już w Europie grupa ludzi zachowujących sobotę. A jeśli w tym coś jest opatrznościowe i wprost nieprawdopodobne – to już na pewno fakt, że powstała ona bez naszego udziału i naszej pomocy. Zorganizowano ją nawet przy pomocy ludzi, którzy zrobiliby wszystko, aby sprzeciwić się Adwentystom Dnia Siódmego. A więc powinniśmy, uznając palec Boży w tej sprawie, odczuć coś na kształt upokorzenia, że wskutek naszych obaw, aby powierzyć swoje środki bratu Michałowi Belinie-Czechowskiemu i zadbać o to, aby je umiał należycie wykorzystać, Bóg użył naszych największych oponentów dla wykonania tej pracy"[240]. Konsekwencją tego była uchwała Generalnej Konferencji z 1871 r., która uznała rękę Opatrzności w fakcie zaniesienia adwentyzmu do Europy:

[238] RH, 11 stycznia 1870.

[239] *Tamże*.

[240] J. White, *Cause in Switzerland*, s. 37.

„Będziemy chcieli z nowym zainteresowaniem i nową gorliwością pracować wśród mieszkańców swojego kraju i innych narodowości, ale nie tylko dla nich samych; również po to, aby za ich pośrednictwem, a więc tym samym najlepszym sposobem, ewangelia mogła dotrzeć do innych krajów, to znaczy do wielu narodów, pokoleń, języków i ludzi”[241].

Dopiero rok 1874 przyniósł konkretną decyzję w sprawie wysłania pierwszego oficjalnego misjonarza do Europy. Był nim jeden z przywódców Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, pastor John N. Andrews. Przewodniczący Generalnej Konferencji pastor George L. Butler na łamach „True Missionary” wystosował apel o poparcie dla misji zagranicznych. W artykule pt. *Co dotąd uczyniliśmy dla innych narodów?* przedstawił dokładnie działalność M. Beliny-Czechowskiego, wobec której wysiłki zbiorowe Adwentystów Dnia Siódmego wyglądały wówczas bardzo ubogo. Pisał: „Weźmy teraz sprawę braci w Europie. Jest w niej wiele faktów, które bardzo nas jako Kościół upokarzają. Około dziesięć lat temu kaznodzieja M. Belina-Czechowski opuścił ten kraj udając się do Europy, aby głosić tam swoje przekonania religijne. Był z nami związany, ale wtedy nie pozostawał z nami w jedności uczuć. Nasza organizacja nie miała właściwie nic wspólnego z wysłaniem go tam. Pomagali mu w tym przedsięwzięciu, głównie finansowo, Adwentyści Dnia Pierwszego. Nie wykazał się on w okresie swojej poprzedniej działalności wśród nas zbytnią przedsiębiorczością, ani też nie dał dowodów, że ma wystarczające kwalifikacje, aby wziąć na siebie takie przedsięwzięcie. Jego plany nie dawały nam więc wielkich nadziei na sukces. Wielu ludzi, którzy go znali, nie wierzyło, że może on czegokolwiek dokonać. Można by zatem śmiało przyznać, że gdybyśmy tą misją pokierowali, gdybyśmy ją dobrze wspomogli, dobrze zorganizowali i wykorzystali wszystkie możliwe publikacje – otworzyłaby ona z błogosławieństwem Bożym nadzieję na sukces

[241] AR, 2 stycznia 1872.

najprawdopodobniej dziesięciokrotnie większy aniżeli dała. Lecz mimo i tego przykrego zaniedbania wykonana została dobra praca. (...) Tak się stało, że został zorganizowany dobry zbór, który mimo ciężkich doświadczeń stoi mocno aż po dziś dzień. Jego członkowie nawiązali z nami kontakt i serdeczne braterskie stosunki. Dzięki ich wysiłkom inni także zostali nawróceni do prawdy. Aż po dziś dzień błagali nas o pomoc, ale aż dotąd bez skutku. Nie daliśmy im żadnej pomocy, tylko trochę literatury. Naprawdę niewiele uczyniliśmy, ażeby rezultaty były aż takie. A zaniedbania z naszej strony wydają się sugerować niebezpieczeństwo, że nawet i te dokonane bez naszej pomocy rezultaty możemy zaprzepaścić. Musimy jako zbór posiąść większego ducha misyjnego. Cała ta sprawa powinna nas pobudzić, jeśli już nic innego nam nie pomaga. Jest nieco dziwne, że grupa święcąca sobotę powstała w centrum Europy, że nie stworzyliśmy jej powstaniu warunków przychylnych, a zorganizował ją ktoś, kto nie był z nami w jedności, na dodatek wspomagany w pracy przez naszych gorzkich oponentów! I to jest dziwne, że ci nasi bracia pozostają z nami w łączności poprzez lata, trzymają się dobrego światopoglądu religijnego, przechodząc jednocześnie przez najcięższe doświadczenia, choć nas ani nie widzieli, ani nie znają. Wydaje się to niemalże cudem! Nie mogę nic więcej powiedzieć oprócz tego, że to Bóg sam dokonał swego dzieła przed nami, aby nas zachęcić do większej wytrwałości. Użył naszych największych przeciwników (Adwentystów Dnia Pierwszego) prawie na naszych oczach do wykonania tej pracy, którą my zaniedbujemy, bo nadal wygląda na to, że nie jesteśmy nią za bardzo zainteresowani. Naprawdę nie wykonujemy jednej dwudziestej swych najprostszych powinności. A ten choćby fakt pokazuje, co może się dokonać w Europie pod właściwymi auspicjami”[242].

We wrześniu 1874 r. Generalna Konferencja powzięła ostateczną decyzję o wysłaniu Johna N. Andrewsa do Szwajcarii, który poszedł w ślady M. Beliny-

[242] G. L. Butler, *What Have We Been Doing for Other Nations?*, TM, marzec 1874.

Czechowskiego – nieoficjalnego, ale za to *de facto* pierwszego adwentystycznego misjonarza w Europie.

3. Michał Belina-Czechowski a John Nevins Andrews

Po przyjeździe do Szwajcarii J. N. Andrews napisał w sprawozdaniu: „Mój niepokój o Szwajcarię jest trudny do opisania. Jest tu około 70 do 100 dobrych, wrażliwych, oddanych chrześcijan, zachowujących sobotę. Mam wysokie mniemanie o tych drogich chrześcijańskich przyjaciołach, ale jednak pierwszą wielką potrzebą dzieła w Szwajcarii jest – jak sądzę – całkowite nawrócenie tych, którzy zachowują sobotę. Brak tam na pewno prawdziwego ducha misyjnego. Ludzie ci składają ofiary, ale obawiam się, że nie zostali oni jeszcze pouczeni, czym jest oddanie samych siebie Bogu. Wydaje mi się, że oni jeszcze nie rozumieją, co to znaczy być żywą ofiarą. W tej ważnej sprawie nie mogę donieść o postępie, jakiego bym pragnął. Wśród braci tych znajduje się kilkanaście osób, które wydają mi się zdolne do tego, aby stać się publicznymi głosicielami słowa. Ale teraz każdy z nich jest obciążony swoimi własnymi sprawami, które są w tej chwili dla niego najważniejsze, i nie mają oni zapału do pracy misyjnej, która powinna obchodzić ich daleko bardziej. Co się zaś tyczy publikowania czasopisma francuskiego, żaden z nich nie jest naprawdę kompetentny, aby brać w tym udział, ze względu na trudności wynikające z języka francuskiego, a ci najbardziej predestynowani do pomocy nie wiedzą w imię czego poświęcać czas dla tego rodzaju pracy. Jest rzeczą w najwyższym stopniu ważną mieć czasopismo, jeśli to możliwe, jak najwcześniej. Co do środków pieniężnych, mogę ze spokojem zaręczyć za braci w Szwajcarii i w Niemczech, że wykonują oni całkowicie swoje zobowiązania. Mówię szczerze,

że – według mojej opinii – wierni z tego kraju [Szwajcarii] nie posiedli jeszcze w pełni ducha prawdziwego poświęcenia i ofiarności”[243].

Biorąc pod uwagę wielkie zaangażowanie misyjne osób pozyskanych przez M. Belinę-Czechowskiego, należy wyrazić zdziwienie z takiego sprawozdania. Czyżby Kościół szwajcarski zmienił się tak nagle? Minęło przecież dopiero niespełna dziesięć lat od momentu, gdy pracę rozpoczął tam M. Belina-Czechowski. W swym sprawozdaniu J. N. Andrews zaprzecza sam sobie, stwierdza bowiem w jednym miejscu, że są szczerymi chrześcijanami, w innych zaś, że wymagają nawrócenia. Gotfried Oosterwal przekonuje, że jest to wystarczające świadectwo, aby dojść do wniosku, iż taka sytuacja była w takim samym stopniu odbiciem stylu pracy misyjnej J. N. Andrewsa, jak i ducha wiernych w Szwajcarii. Fakt ten jeszcze dobitniej podkreśla znaczenie działalności M. Beliny-Czechowskiego, który odnosił sukcesy tam, gdzie J. N. Andrews ich nie miał. M. Belina-Czechowski inspirował nowo nawróconych do pracy ewangelizacyjnej i do podejmowania inicjatyw, natomiast J. N. Andrews zraził do siebie szwajcarskich adwentystów do tego stopnia, że ci odmówili mu pomocy. Choć niektóre z tych zdarzeń były spowodowane różnicami osobowości J. N. Andrewsa i M. Beliny-Czechowskiego, wydaje się, że rdzeń problemów tkwił w odmiennym podejściu do spraw misyjnych ze strony każdego z nich. M. Belina-Czechowski był Europejczykiem i miał europejski sposób bycia. J. N. Andrews był Amerykaninem, który stosował amerykańskie rozwiązania do europejskich problemów. Czasem zdawało to egzamin, ale częściej nie. M. Belina-Czechowski rozumiał, że Kościół, aby być silnym misyjnie, wiernym prawdziwie i mieć wpływ na otoczenie, musi być mocno zakorzeniony w gruncie, na którym został założony. J. N. Andrews zapomniał o tym, nie rozumiał, jaka ogromna przepaść dzieli mentalność Europy i Ameryki. Za przykład może posłużyć następująca kwestia: W Ameryce ewangelizację

[243] RH, 14 października 1875.

zwykle prowadzono w dużych namiotach. Europejscy wierni byli temu raczej przeciwni, ale J. N. Andrews, jak i inni późniejsi amerykańscy ewangeliści mocno to lansowali. Europejczycy sugerowali, że tutaj należy większy nacisk położyć na pracę w domach i ewangelizację osobistą, co było zresztą najsilniejszym punktem działalności M. Beliny-Czechowskiego[244]. W kilka lat później, gdy do Europy przybyła Ellen G. White, podzieliła pogląd Europejczyków. W 1885 r. na zebraniu Europejskiej Rady Misyjnej w Bazylei ukazała ona błędy misjonarzy, którzy nie stosowali metod apostola Pawła, który dla Greków był Grekiem, a dla Żydów był Żydem. Stwierdziła, że „dusze wiernych tu w Europie zostały zawrócone z drogi prawdy z powodu braku taktu i umiejętności w jej przedstawieniu. Jak można tych ludzi zdobyć? Jak może zostać dokonane wielkie dzieło poselstwa trzeciego anioła? Spełnienie go wymaga szeroko pojętej wytrwałości i osobistego wysiłku, odwiedzania ludzi w ich domach"[245].

Rady te nie zawsze były brane pod uwagę. J. N. Andrews i inni amerykańscy misjonarze upierali się przy stworzeniu w Europie Kościoła na styl amerykański. Z tym zaś ściśle połączona była kwestia wydawania literatury. Europejczycy prosili, aby publikacje adwentystyczne były bardziej europejskie. Chodziło o treść, styl i sposób ilustracji. To miało pomóc w pracy misyjnej. Amerykanie odpowiedzieli, że jest to niemożliwe, gdyż pisma redagowane przez Europejczyków nigdy nie osiągnęłyby wysokiego poziomu czasopism amerykańskich, te bowiem „są produktem najlepszych myśli i najlepszych studiów ludzi, którzy są najdłużej związani z dziełem. Z tego powodu nie budzi wątpliwości fakt, że przygotowanie tekstów w innych językach polegać będzie zawsze w całości na tłumaczeniu ich z angielskiego"[246]. G. Oosterwal

[244] Por. G. Oosterwal, *dz. cyt*., s. 197.

[245] *Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventist*, s. 116.117.

[246] *Tamże*, s. 26.

komentując to twierdzi, że tego rodzaju podejście stworzyło dla J. N. Andrewsa szczególny problem braku entuzjazmu u szwajcarskich adwentystów do towarzyszenia mu w pracy wydawniczej. Europejscy adwentyści stali się uprzedzeni wobec tych, którzy pochodzili z Ameryki, wielu z nich zaniechało całkowitego oddania się sprawom misji, przez co wiele ona ucierpiała. Natomiast praca M. Beliny-Czechowskiego pokazała, że dzieło misyjne nie dokonuje się przez zwykłą transplantację twierdzeń i instytucji z jednego terytorium na drugie, bądź przez transplantację kultury[247].

4. Przygotowanie przez Michała Belinę-Czechowskiego gruntu pod misję Johna Nevinsa Andrewsa

Michał Belina-Czechowski swoją działalnością przygotował grunt pod Centrum Misji Europejskiej, którą kierował pastor John Nevins Andrews. W 1870 r. Generalna Konferencja Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego uznała oficjalnie, że w dziele M. Beliny-Czechowskiego „była ręka Boża"[248]. Gdy przywódcy Kościoła ociągali się w podjęciu dzieła misyjnego, M. Belina-Czechowski na własną ręką taką misję zorganizował. Tym samym pomógł Kościołowi pójść w kierunku rozwoju ogólnoświatowego programu misyjnego. Pod wpływem działalności M. Beliny-Czechowskiego w Szwajcarii Generalna Konferencja zorganizowała w 1869 r. Stowarzyszenie Misyjne Adwentystów Dnia Siódmego (The Seventh-day Adventist Missionary Society) w Stanach Zjednoczonych, które jedną z pierwszych decyzji podjęło w sprawie zebrania pieniędzy na misję w Szwajcarii.

[247] G. Oosterwal, *dz. cyt*., s. 199.

[248] RH, 11 stycznia 1870.

Pastor J. N. Andrews przybył do Szwajcarii na teren przygotowany ewangelizacyjnie. Były bowiem tam grupy wiernych, byli duchowni i kolporterzy. Wydawano czasopisma. Praktycznie wszystko było przygotowane, aby powołać do życia Centralną Misję Europejską. Pamiętać jednak należy, że to M. Belina-Czechowski dał początek Kościołowi Adwentystów Dnia Siódmego w Europie. On też pozyskał kilku europejskich duchownych i ewangelistów, którzy później pomagali w pracy J. N. Andrewsowi[249].

5. Relacje Michała Beliny-Czechowskiego z Generalną Konferencją

Aby w pełni zrozumieć brak poparcia Generalnej Konferencji dla projektu wysłania Michała Beliny-Czechowskiego do Europy, trzeba cofnąć się do lat, w których pracował on w Kościele Adwentystycznym w Ameryce. Pierwszy jego kontakt z adwentystami nastąpił w Battle Creek w 1856 r. Napisał o tym: „W 1856 r. usłyszałem po raz pierwszy chwalebną doktrynę o szybkim przyjściu Chrystusa, głoszoną przez brata Jamesa White'a i innych”[250].

Po swoim chrzcie w 1857 r. w Green Spring, w stanie Ohio, w roku następnym (1858) M. Belina-Czechowski rozpoczął pracę jako pastor adwentystyczny. Jego pracodawcy byli z niego zadowoleni. W sprawozdaniu z początku 1859 r. czytamy: „Jesteśmy zadowoleni, że możemy zanieść dobre wieści z misji w północnym Nowym Jorku. Zapewne będzie to czytane z zainteresowaniem, zwłaszcza przez tych, którzy znają brata Michała Belinę-Czechowskiego, jego cierpienie w przeszłości i jego ubóstwo, oraz doświadczyli

[249] RH, 30 listopada 1869.

[250] WC, 5 kwietnia 1864.

jego pokory, zapału, miłości do prawdy, wdzięczności i łez, gdy otrzymał pracę”[251].

Lecz jeszcze w tym samym roku doszło do konfliktu pomiędzy M. Beliną-Czechowskim a jego zwierzchnikami. Postanowił on bowiem samodzielnie przenieść się do Nowego Jorku. Opinia władz kościelnych o tym postępku była jednoznaczna: „Brat Belina-Czechowski potrzebował, aby pokierowało nim dobrze zorganizowane ciało. Zrobiliśmy dla niego to, co uważaliśmy za swój obowiązek i poleciliśmy go opiece naszych znakomitych braci Taylora i Whipple'a, blisko których został ulokowany. To było najlepsze, co mogliśmy zrobić. Ale brat Michał postąpił według własnej woli i wyjechał do Nowego Jorku. Okazano mu znaczną pomoc, dużo wycierpiał, a wykonał jednak bardzo mało. Takie rzeczy zniechęcają naszych przychylnie nastawionych braci i szkodzą sprawie”[252]. „Nasi ludzie zebrali pieniądze na urządzenie jego domu, który opuścił. Pracował tam jakiś czas, ale pragnął większego pola działania i dlatego bez radzenia się kogokolwiek sprzedał wszystko i wyjechał do Brooklynu. Tu zapewniał budowę piętrowego domu z salą na zebrania na górze, a na parterze otworzył sklep spożywczy. To jednak nie zdało egzaminu”[253].

Od tego momentu stosunki M. Beliny-Czechowskiego z Generalną Konferencją nie układały się najlepiej. Rok 1864 przyniósł prawie zerwanie więzi, która ich łączyła. Pomiędzy 13 a 20 stycznia 1864 r. w Nowym Jorku przebywał pastor John N. Loughborough z Generalnej Konferencji. Tam M. Belina-Czechowski zaproponował, aby Generalna Konferencja wysłała go jako misjonarza do Europy. John N. Loughborough wspomina: „Przyszedł do mnie przedstawić swą sprawę, aby ją przedłożyć na wiosennej sesji Generalnej

[251] RH, 17 lutego 1859.

[252] RH, 3 września 1861.

[253] PUR, 20 czerwca 1912.

Konferencji, a mianowicie chciał, żeby wysłano go jako misjonarza do Europy. Powiedziałem mu, że nie będę mógł tego zrobić, bowiem nasz lud nie jest jeszcze tak mocny finansowo, aby pozwolić sobie na uruchomienie takiej misji zagranicznej. Nie powiedziałem mu oczywiście, jakie były moje prawdziwe obiekcje odnośnie tej sprawy; uważałem mianowicie, że zbyt pochopnie chciałby otworzyć tę misję"[254]. Taką argumentację można uznać za właściwą. Powstaje jednak pytanie: dlaczego J. Loughborough postąpił obłudnie, nie wyłuszczając mu wszystkich powodów niechęci do wysłania go jako misjonarza?

Interesujące jest wyjaśnienie innego przedstawiciela ówczesnej Generalnej Konferencji, Johna Andrewsa: „Uważaliśmy, że w tym czasie nie był on jeszcze dostatecznie przygotowany do podjęcia takiej odpowiedzialności. Prosiliśmy go więc, aby zaniechał mając nadzieję, że po pewnym czasie lepiej się przygotuje, a warunki pod kierunkiem Bożej Opatrzności tak się ułożą, że poczulibyśmy się bezpieczni, widząc celowość powołania go na tę placówkę. Traktowaliśmy Michała Belinę-Czechowskiego jako człowieka prawego i bojącego się Boga. Ale nie widzieliśmy w nim dobrego gospodarza, zwłaszcza w sprawach finansowych. Z tego powodu Kościół Adwentystów Dnia Siódmego powstrzymał się na razie z otwarciem misji w Europie, a także nie brał pod uwagę niektórych planów Beliny-Czechowskiego odnośnie pracy w naszym kraju. Oczekiwaliśmy, że nadejdzie czas, gdy zostanie on posłany do Europy, ale również nie mieliśmy światła, aby wysłać go zgodnie z jego życzeniem"[255]. M. Belina-Czechowski nigdy z tą decyzją się nie pogodził. J. Andrews komentuje dalej: „Sympatia do niego ze strony członków Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego zachwiała się w wyniku pewnych nieformalnych okoliczności, jakie zaszły zanim opuścił on Stany Zjednoczone, udając się do

[254] *Tamże*.

[255] RH, 8 czerwca 1873.

Europy. Najwięcej kłopotów powstało wskutek nieporozumienia. Nie chcemy surowo krytykować brata Michała Belinę-Czechowskiego, ani nie mamy zamiaru oczyszczać się od winy”[256]. Szkoda, że J. Andrews nie pisze, na czym polegało to nieporozumienie. Jedno jest pewne, że w oczach kierownictwa z Battle Creek M. Belina-Czechowski był zbyt niezależny. Uważali go za zapaleńca, któremu brak było mądrości. Natomiast w oczach M. Beliny-Czechowskiego ludzie z Battle Creek byli „wąskomyślicielami”, sekciarzami, a niektórzy nawet nieprzyjaciółmi[257]. Z tego powodu udał się do Bostonu, gdzie była siedziba Adwentystów Dnia Pierwszego i ci wysłali go do Europy[258].

M. Belina-Czechowski nie zerwał całkowicie kontaktu z Generalną Konferencją Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Był nadal prenumeratorem organu Kościoła „Review and Herald”. Zamówił publikacje w języku francuskim i niemieckim. Ponieważ jednak Generalna Konferencja odmówiła wysłania go do Europy, powołał do istnienia całkowicie niezależną misję, która pozostała pod jego kontrolą, która jednak zwiastowała zasady Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego[259].

Gdy o zwiastowaniu zasad Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego dowiedzieli się Adwentyści Dnia Pierwszego, przestali przesyłać środki pieniężne. Na trzy lata przed swą śmiercią, w 1873 r., M. Belina-Czechowski zwrócił się o pomoc finansową do Generalnej Konferencji. Ta jednak uważała, że nie ma takich zobowiązań, gdyż nie został on przez nią wysłany do Europy[260]. Był to ostatni kontakt M. Beliny-Czechowskiego z Generalną Konfe-

[256] *Tamże*.

[257] Por. A. Vaucher, *dz. cyt*, s. 143.

[258] Por. WC, 22 listopada 1865.

[259] Por. RH, 11 października 1864. Misja została założona w Luserna San Giovani koło Turynu.

[260] Por. RH, 8 czerwca 1873.

rencją. Nawet gdy w 1874 r. przybył do Europy John N. Andrews, uznał, że najlepiej będzie nie nawiązywać kontaktu z M. Beliną-Czechowskim[261], mimo tego, że ten uczuciowo jednak był związany z Battle Creek. Jakże trafne były słowa, które wypowiedział na temat swych stosunków z Generalną Konferencją: „Jestem doskonale złączony w wierze przed obliczem Bożym z dziećmi Bożymi z Kościoła w Battle Creek. Celem naszego życia jest być prawdziwymi członkami nie Kościoła ludzkiego, ale prawdziwego Kościoła Bożego, gdziekolwiek on będzie założony. Uznaję Kościół w Battle Creek i jego związek pragnący prawdy, ale uważam, że brak mu, a przynajmniej niektórym jego członkom – podstawowej rzeczy – miłości bliźniego"[262].

6. Relacje z White'ami

James i Ellen White'owie to czołowi pionierzy Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Przypomnijmy, że James White urodził się 4 sierpnia 1821 r. w miejscowości Palmyra, w stanie Maine. Po ukończeniu college'u pracował w miejscowej szkole w charakterze nauczyciela. Należał do Christian Connection Church. Od 1842 r. czynnie zespolił się jako kaznodzieja z ruchem Williama Millera. Po tragicznych wypadkach październikowych 1844 r., kiedy Chrystus nie powrócił, stanął na czele powstającej wspólnoty kościelnej o nowej adwentystycznej orientacji teologicznej. Był jednym z głównych promotorów weryfikacji ideowych założeń wspólnoty poprzez oparcie ich o solidne podstawy biblijne. W roku 1845 zawarł związek małżeński z Ellen Gould Harmon. Od roku 1848 był wydawcą adwentystycznego czasopisma „Present

[261] *Tamże*.

[262] RA, październik 1874. Jak z tego widać, dla M. Beliny-Czechowskiego ważniejsze były związki duchowe od formalnych, organizacyjnych.

Truth". W latach pięćdziesiątych rozpoczął zabiegi o utworzenie formalnej organizacji kościelnej, która powstała w 1863r. Był przewodniczącym Generalnej Konferencji w latach 1865-1867 (drugim z kolei) oraz w latach 1869-1871. Od 1871 r. wydawał drugi miesięcznik „Health Reformer", a w 1874 r. zainicjował edycję miesięcznika „Sings of the Times". Często podróżował wykonując pracę ewangelizacyjną i duszpasterską. Zmarł 6 sierpnia 1881 r. w Battle Creek[263].

Ellen G. White (Harmon) urodziła się 26 listopada 1827 r. w Gorham, w stanie Maine w rodzinie Roberta i Eunice Harmonów. Mając 9 lat uległa wypadkowi, który odbił się ujemnie na jej zdrowiu. W 1842 r. przyjęła chrzest i została wyznawczynią Kościoła Metodystów, do którego należeli również rodzice. W następnym roku, 1943, cała rodzina została wyłączona z Kościoła wskutek przyjęcia poselstwa Williama Millera. Wraz z pozostałymi millerystami E. G. Harmon przeżywała w 1844 r. zawód oczekiwania na przyjście Pańskie. Mimo to pozostała w łączności z grupą osób proszących Boga o kierownictwo i światło. W grudniu 1844 objawił się w jej życiu charyzmat profetyczny, który odtąd towarzyszył jej do końca życia. Z początkiem 1845 r. poznała Jamesa White'a, z którym zawarła w następnym roku związek małżeński, zamieszkując w Rocky Hill, w stanie Connecticut. Ich współpraca w poważnym stopniu przyczyniła się do rozwoju młodej wspólnoty kościelnej. Działalność Ellen White obejmowała: przekazywanie Kościołowi poselstwa od Boga, pracę publicystyczną, służenie natchnioną radą, wygłaszanie przemówień i częste podróże misyjne. W 1855 r. zamieszkała wraz z mężem w Battle Creek. Pod jej wpływem rozwinęła się praca wydawnicza, organizacja kościelna, dzieło medyczne oraz inne kierunki pracy. Gdy w 1881 r. zmarł jej mąż, Ellen G. White złożyła wówczas ślub kontynuowania rozpoczętego dzieła. W latach 1885-1887 przebywała w Europie (Szwajcaria, Anglia, Niemcy,

[263] Por. *White, James Springer*, w: *SDA Encyclopedia* (red. D. F. Neufeld), s. 1598-1604.

Francja, Italia, Dania, Norwegia i Szwecja). Po powrocie do Stanów Zjednoczonych osiedliła się w Healdsburg w Kalifornii. Lata 1891-1900 spędziła w Australii, następnie osiedliła się ponownie w północnej Kalifornii, zakupiwszy tam niewielki dom „Elmshaven". Tam właśnie spędziła ostatnie 15 lat swego pracowitego życia. Choć podeszła wiekiem, bezustannie przekazywała poselstwa, pisała książki, uczestniczyła w życiu Kościoła, podróżując, biorąc udział w zjazdach i konferencjach. Zmarła w dniu 16 lipca 1915 r. w Elmshaven. Pochowana została w rodzinnym grobie, obok męża, w Battle Greek[264].

W latach 1856-1864 adwentyści zachowujący sobotę stanowili stosunkowo niewielką grupę, na dodatek bardzo rozproszoną po wschodnich i środkowych stanach USA. W latach pięćdziesiątych nie posiadali żadnej organizacji ani majątku. Duchowni utrzymywali się z pracy własnych rąk. Czasem otrzymywali datki od rozproszonych wiernych. Łączyły ich szczególnie dwie zasady wiary, tj. powtórne przyjście Jezusa Chrystusa i święcenie soboty. Wydawali czasopismo „Review and Herald". Za przywódcę grupy uważano Jamesa White'a, z racji wydawania czasopisma. Jego żonę, Ellen, uważano za wysłannika Bożego powołanego do przekazania grupie szczególnych wskazówek, które otrzymała za pośrednictwem snów i widzeń. W 1863 r. grupa zorganizowała się w oficjalny Kościół Adwentystów Dnia Siódmego.

Siedem lat wcześniej, w 1856 r., nastąpił pierwszy kontakt pomiędzy M. Beliną-Czechowskim a Jamesem White'em w Battle Creek. Było to podczas zebrania namiotowego. James White akurat przemawiał na temat powtórnego przyjścia Chrystusa. Przemówienie było przyjęte przez Michała Belinę-Czechowskiego z dużym zainteresowaniem, tym większym, że o powtórnym przyjściu w tym stopniu nigdy nie słyszał, mimo, że był kaznodzieją baptystów, i mimo tego, jak sam stwierdza: „W kieszeni miałem Deklarację Wiary Kościoła

[264] Por. A. White, *Ellen G. White: A Biography*, t. VI, s. 38-39.

Baptystów, gdzie jasno było stwierdzone, że koniec świata się przybliża, że w ostatnim dniu Chrystus zstąpi z nieba i podniesie umarłych z grobów dla ostatecznej zapłaty; że nastąpi wtedy ten uroczysty rozdział”[265]. M. Belina-Czechowski był oszołomiony faktem, że baptyści nie głosili tej doktryny zza kazalnic.

W 1857 r. M. Belina-Czechowski przyjął chrzest u adwentystów i przybył do Battle Creek. Oczywistym jest, że gdy pojawił się tam, zapoznał się nie tylko z Jamesem, ale również z Ellen White. Potwierdzenie tego znajdujemy w apelu podpisanym przez White’ów, który ukazał się na łamach „Review and Herald” pt. *Do ochotnych dawców*. W apelu tym powoływali się na czasopismo „Watchman and Reflector”, które podawało życiorys M. Beliny-Czechowskiego oraz jego doświadczenia i chrzest. Pisali tam, że jest biednym człowiekiem. A ponieważ miał pojechać do stanu Nowy Jork głosić ewangelię, potrzebne były pieniądze. Pisali m.in.: „Ostatnio ktoś zasugerował, że powinien on się udać do północnej części stanu Nowy Jork i nauczać prawdy wśród swoich dawnych przyjaciół. Ucieszył się całym sercem na myśl o wzięciu Biblii i broszur francuskich (jedna o sobocie, druga o adwencie) i powrocie wraz z rodziną do Moors, gdzie ma dom, dziesięć akrów ziemi i konie. Ma jeszcze pięćdziesiąt dolarów długu za tę posiadłość. Jego nazwisko brzmi Michał Belina-Czechowski; musi otrzymać natychmiastową pomoc”[266]. White'owie przekazali na ten cel 10 dolarów.

W dniu 13 maja 1858 r. apel został ponowiony: „Kto będzie jednym z trzydziestu, którzy zbiorą 150 dolarów na przenosiny brata Beliny-

[265] WC, 4 kwietnia 1864.

[266] *To the Benevolent*, RH, 15 kwietnia 1858.

Czechowskiego do północnych regionów Nowego Jorku i pomogą mu na jego polu pracy? Prosimy odpowiedzieć niezwłocznie”[267].

W dniu 21 maja 1858 r. w Battle Greek odbywała się konferencja wszystkich Adwentystów Dnia Siódmego. Obecny był również M. Belina-Czechowski. Wspomina on wystąpienie Ellen G. White: „Przed południem siostra White zrelacjonowała część widzeń dotyczących upadku szatana, planu zbawienia i wielkiego boju między Chrystusem i Jego aniołami a szatanem i jego aniołami. Gdy obserwujemy ten wielki bój, ogarniający pole działania, tj. świat i przedmiot ataku – człowieka, nie rozumiemy jak można długo wahać się, po której stronie stanąć”[268].

Na tej samej konferencji zapadła decyzja o delegowaniu M. Beliny-Czechowskiego do pracy w północny rejon stanu Nowy Jork, do Vermont i Kanady[269]. Już z nowej placówki M. Belina-Czechowski pisał do White’ów: „Łaska Boża objawiła się wielce w mojej pracy misyjnej. Ostatniej soboty mój francuski diakon baptystów i jego żona zostali przyjęci jako członkowie prawdziwego Kościoła Bożego. Tego dnia mieliśmy bardzo interesujące zebranie w domu brata Whipple’a w Perry’s Mills. Wtedy to pośród nas objawiła się działalność Ducha Świętego. Po dokonaniu świętego obrządku Wieczerzy Pańskiej pozostaliśmy w domu. Brat i siostra Bricke mieszkają w Centerville, o dziewięć mil od Perry’s Mills, a ja z rodziną o pięć mil od Perry's Mils. W czasie podróży spotkał nas bardzo silny deszcz połączony z piorunami, ale to nas nie powstrzymało. Podróżując śpiewaliśmy po francusku pieśni ku chwale Bożej”[270].

[267] RH, 14 maja 1858.

[268] RH, 27 maja 1858.

[269] *Tamże*.

[270] RH, 5 sierpnia 1858.

Miesiąc później M. Belina-Czechowski przeżył ogromne problemy finansowe i rodzinne. Zwierzał się w liście do Ellen G. White: „Moje serce jest w dalszym ciągu zniewolone czułą miłością i przyjaźnią do Boga i Jego ludu. Jeśli powołany jest on do cierpienia – jestem chętny cierpieć razem z nim, żebym – gdy on zostanie uwielbiony – mógł być uwielbiony razem z nim. Moje serce i umysł są całkowicie pochłonięte ostatnim poselstwem miłosierdzia, które nasz niebieski Ojciec pozwolił mi poznać i odczuć. Jestem gotowy posyłać i być posyłanym do głoszenia tej ostatniej zbawiennej prawdy. Nie proszę o większy zaszczyt. Czynię co tylko mogę, aby wszystkich, których spotykam, zapoznać z prawdą. Ale moje poselstwo jest szczególnie przeznaczone dla Francuzów. Wśród nich zatem przeważnie pracuję. Lecz ignorancja, przesądy itp. czynią moją pracę trudną i postęp w niesieniu prawdziwego poselstwa jest powolny. Ale cała moja ufność w Bogu – autorze prawdy, którą kocham. W wyniku mojej pracy dwie rodziny zachowują sobotę naszego Ojca niebieskiego i radują się poznanym światłem. Duch dociekliwości – czy te rzeczy tak się mają?, objawia się we wszystkich tych miejscach, gdzie pracuję. Zorganizowałem właśnie szkołę sobotnią w Cantervale, pięć mil na zachód od miejsca, gdzie mieszkam, w każdy dzień Pański, ponadto dwie szkoły sobotnie pierwszego dnia tygodnia, jedną w Sciota, około sześć mil na południe, a drugą w Champlain – wieś jakieś cztery mile na wschód. Mam nadzieję z Bożym błogosławieństwem pozyskać uczucia młodych i zainteresować rodziców w uratowaniu ich od gniewu Bożego. Nie mogę rozwinąć pracy daleko od domu, gdyż bardzo słaby jest stan zdrowia mojej żony. Cierpi ona bardzo i potrzebuje mojej troskliwej opieki. Chciałbym, jeśli to będzie wolą Bożą, objechać teren w promieniu dwudziestu lub więcej mil i głosić tam trójanielskie poselstwo[271]. Jakże bardzo chciałbym odwiedzić mój kraj ojczysty: przepłynąć wielki ocean i powiedzieć im wszystkim o przyjściu Jezusa, o chwalebnym odrodzeniu, o tym,

[271] Tak adwentyści nazywali poselstwo na temat powtórnego przyjścia Chrystusa i sądu, oparte na tekstach z Obj. 14.

jak należy zachowywać przykazania Boże i posiąść wiarę Jezusa, aby potem mogli wejść do lepszego kraju – niebieskiej ojczyzny – stanąć na górze Syjon i mieć harfy Boże. Kościół przyjął mnie jako brata i współpracownika w tej wielkiej pracy. Byli bardzo dla mnie uprzejmi, uczynili również wszystko, co mogli w sprawach doczesnych, jednakże mam jeszcze dalsze potrzeby w tej dziedzinie, aby przeżyć w znośnych warunkach nadchodzącą mroźną zimę. Mógłbym przerwać głoszenie prawdy i pomóc rodzinie – lecz wykonywać razem te dwie czynności w tej sytuacji nie jestem w stanie. Czuję się w obowiązku głoszenia prawdy. Tymczasem dom podczas mojej nieobecności został mocno zaniedbany i posiada wiele braków. Powinien zostać naprawiony przed zimą, nie mam jednakże środków, aby to uczynić. Przybycie tutaj wraz z rodziną kosztowało mnie ok. 80 dolarów. Za krowę zapłaciłem 28 dolarów, uregulowałem niektóre drobne zadłużenia, a także nabyłem różne drobiazgi konieczne w domu, i pieniądze skończyły się, pozostał jednak w dalszym ciągu dług hipoteczny. Spotkałem człowieka, który jest dzierżawcą, zapłaciłem mu ratę za ostatni rok i prosiłem, aby jeszcze trochę poczekał na resztę. (...) Moje serce jest zdecydowane służyć Bogu. Pragnę, abyś w swoich modlitwach pamiętała o mnie, również moja żona i dzieci potrzebują tego. Pozdrów serdecznie br. White'a, br. U. Smitha i wszystkich wiernych w Battle Creek. Gdybym potrafił pisać po angielsku, pisałbym częściej. Dlatego też niech brat Smith wybaczy mi moje milczenie. Niech mi będzie wolno wyrazić wdzięczność Ojcu Niebieskiemu za dobroć mi okazaną, za Jego łaskę objawienia prawdy i przyprowadzenia do prawdziwego Kościoła. Pozostaję z najlepszymi życzeniami i uczuciem miłości, twój brat oczekujący w Panu królestwa niebieskiego w chwale – M. Belina-Czechowski"[272].

[272] RH, 23 września 1858.

List ten został opublikowany wraz z apelem Jamesa White'a o pomoc dla M. Beliny-Czechowskiego. Apel spotkał się z życzliwym przyjęciem przez czytelników „Review and Herald".

Pod koniec grudnia 1858 r. James White omówił wynik tego apelu i zaapelował po raz drugi o pomoc pieniężną i modlitwę: „Brat ów odczuwa wielką wdzięczność dla przyjaciół, którzy mu pomogli. Bracia Taylor i Whipple wiele – biorąc pod uwagę ich warunki – pomogli mu, za co brat Czechowski jest im bardzo wdzięczny. Szczęśliwie się złożyło, że brat Belina-Czechowski jest blisko tych braci, którzy troszczą się o niego i mogą być dobrymi doradcami w sprawach doczesnych jego pracy dla dzieła. Zostawiliśmy bratu Belinie-Czechowskiemu 80 dolarów na pokrycie długu hipotecznego i reperację domu. Część tej sumy wręczyli nam bracia. Brat Michał potrzebuje teraz pomocy na zabezpieczenie codziennych potrzeb swojej rodziny. Ci, którzy pragną pomóc w jego pracy misyjnej oraz w zebraniu sumy, o którą prosiliśmy, mogą wysłać środki do naszego brata lub do C. O. Taylora, Rouse's Point, N. Y. Bracia, nie zapominajcie tego brata z Polski (...) który cierpiał przez dwa lata w więzieniu i został zmuszony do ucieczki do Anglii. Przybył do tego kraju bez grosza i w kraju dobrobytu cierpiał głód (...). Mimo to pracował z radością i gorliwością, nauczając i prowadząc do Chrystusa ludzi pochodzenia francuskiego (...). Módlcie się za niego, a ze swojej obfitości przyślijcie coś, aby zaspokoić jego potrzeby. James White"[273].

Wynika z tego, że James White był bardzo zainteresowany, by pomóc M. Belinie-Czechowskiemu. Oto kolejna notatka, która ukazała się w organie Adwentystów Dnia Siódmego autorstwa Jamesa White'a: „Będzie to odczytane z zainteresowaniem, szczególnie przez tych, którzy dobrze znają minione cierpienia i ubóstwo brata Michała Beliny-Czechowskiego, jak też zetknęli się z jego pokorą, zapałem, umiłowaniem prawdy, wdzięcznością i łzami, gdy

[273] RH, 30 grudnia 1858.

otrzymał pomoc. Z radością możemy powiedzieć, że bracia Taylor i Whipple, którzy są niedaleko brata Czechowskiego, wykazują wielkie zainteresowanie jego pracą i udzielają mu rad, jakich może on często potrzebować. Jest to wszystko, co ci bracia mogą uczynić. Kościół z największą przyjemnością będzie wspierał w większej mierze ze swoich zasobów wszystkie takie misje tak długo, jak długo prowadzone one będą mądrością niebios. Jakkolwiek naszym obowiązkiem jest wykazywać w tego rodzaju sprawach wielką ostrożność, jednak Bóg uważa, że nie powinniśmy nigdy okazać się nieczułymi wobec tych, którzy cierpią i dalej są gotowi cierpieć bez szemrania dla sprawy Chrystusa"[274].

Ellen i James White nadal pomagali M. Belinie-Czechowskiemu. W kwietniu 1858 r. przesłali kolejne dziesięć dolarów, co pomogło mu zapłacić podatki i zrobić ogrodzenie[275].

W swoich dziennikach Ellen White wielokrotnie wspominała Belinę-Czechowskiego. Pod datą 27 lipca 1859 r. napisała: „Poszłam kupić materiał dla rodziny Czechowskiego. Sprzedawca był tak uprzejmy, że posłał jej (siostrze Czechowskiej) suknię"[276].

Natomiast pod datą 18 października 1859 r. zanotowała: „Mieliśmy błogosławiony czas modlitwy z bratem i siostrą Taylor i jej matką, a także z bratem i siostrą Whipple oraz Czechowskim. Po obiedzie brat Taylor zabrał nas do swoich pojazdów. Jeździliśmy od dwunastej do piątej po południu. W Madrid spotkaliśmy brata Henry Hilliarda. Zabrał nas do swego komfortowego domu. Była tam przygotowana dla nas dobra gorąca kolacja. Spotkaliśmy tu

[274] RH, 17 lutego 1859. W tym samym numerze ukazał się list M. Beliny-Czechowskiego, w którym dziękował czytelnikom za pomoc. Pisał również: „Pragnę potwierdzić wartość zaufania ludowi i Bogu, aż ukończymy naszą pracę na tej ziemi i zostaniemy powołani do nagrody przy przyjściu naszego drogiego Zbawiciela".

[275] Por. RH, 5 maja 1859.

[276] Dzienniki E. White, notatka z 27 lipca 1859 r. (przechowywane w E. White Estate w Waszyngtonie).

serdecznych przyjaciół. Czujemy co prawda zmęczenie, ale mamy sposobność odpocząć”[277].

Z listów M. Beliny-Czechowskiego do White’ów dowiadujemy się również o jego zaangażowaniu ewangelizacyjnym. Oto fragmenty listu, który ukazuje niekonwencjonalny sposób zwiastowania przez niego ewangelii: „Oczekując pojazdu w St. Albana, wszedłem do pewnego dużego magazynu i zacząłem rozmowę ze sprzedawcą. Zapytałem go, czy znajdują się tu jacyś francuscy protestanci i powiedziałem mu, że jestem misjonarzem. Zapytał mnie, do jakiej społeczności religijnej należę. Odpowiedziałem, że do społeczności Jezusa Chrystusa. Zapytał wtedy: <Co to za Kościół?>. Odpowiedziałem: <Kościół Boży>. <Jakie są twoje zasady wiary?>. Odpowiedziałem: <Biblia>. <Gdzie jest siedziba twojego księdza?> <W niebie, a rejestr w księdze życia Baranka>. <Co jest podstawą twojej religii?> <Pokuta i chrzest na zgładzenie grzechów, zachowywanie przykazań Bożych i wiara w Jezusa. Wierzę, że jedyną formą chrztu jest zanurzenie>. Na zapytanie: <Jeśli człowiek pokutuje na łożu śmierci i nie może iść do rzeki, jak można go ochrzcić?> – odpowiedziałem słowami z l Piotra 3,21. Był zadowolony z tej odpowiedzi. Rozmawialiśmy następnie o przykazaniach, zwłaszcza o czwartym, po czym on powiedział do dwu mężczyzn, którzy przysłuchiwali się naszej rozmowie: <Nic nie poradzimy, sobota jest dniem odpoczynku i musimy ten dzień zachowywać>. Ludzie ci zgodzili się z tym, wyrażając swoją wiarę, że jest to biblijny punkt widzenia, i wszyscy stwierdzili, że nigdy przedtem nie słyszeli o tak czystej religii. Sprzedawca powiedział, że jest gotów przyłączyć się do nas; mam nadzieję, że będzie konsekwentny”[278].

[277] Dzienniki E. G. White, notatka z 18 października 1859 r. (przechowywane w E. White Estate w Waszyngtonie).

[278] RH, 1 marca 1860.

Niespodziewanie dla wszystkich, w 1860 r. M. Belina-Czechowski zdecydował się opuścić tereny stanu Nowy Jork i udać się do miasta Nowy Jork. Pisze o tym w swoim liście do White'ów: „Drogi bracie i siostro White - prawdopodobnie słyszeliście od brata Smitha, że sprzedałem moją posiadłość w Moors i przeniosłem się do Perry's Mills. Może wydaje się wam to dziwnym i nie jesteście zadowoleni, lecz ja inaczej nie mogłem, zmuszony byłem uczynić to dla wielu przyczyn. Po pierwsze – Nie znam się na sprawach gospodarki rolnej i nie posiadam pieniędzy, aby zakupić siłę pociągową i narzędzia rolnicze, jak również wynająć robotników do pracy. Po drugie – Muszę posiadać środki na utrzymanie mojej rodziny tej zimy. Po trzecie – Moja misja w Clinton County w stanie Nowy Jork została na razie zakończona. Po czwarte – Nie mogę w tych okolicach znaleźć zatrudnienia, aby utrzymać moją rodzinę, a skoro nie mogę nic więcej uczynić dla tej misji, bracia oczywiście nie są odpowiedzialni za utrzymywanie mnie. Widzicie więc, że jeżeli ta okolica nie daje mi zatrudnienia, nie mogę wzorować się na przykładzie Pawła (Dzieje Apostolskie 20,34.35). Po piąte – Ponieważ Pan był tak dobry dla mnie w zachowaniu mnie w czasie wojny od cholery, w czasie niebezpiecznej podróży od morskiej toni, i ukazał mi wspaniałe prawdy, które mają przygotować ludzi na powrót Jezusa Chrystusa, pragnę wiernie pracować dla Niego. Nie strwonię nawet godziny cennego czasu; toteż moim pragnieniem jest usadowienie się w takim miejscu, gdzie będę mógł efektywnie pracować w Jego dziele. Po szóste – Po wielkich rozmyślaniach i modlitwie stwierdziłem, że miasto Nowy Jork jest miejscem, gdzie mogę działać w najlepszy sposób dla Pana, dla Kościoła i dla mojej rodziny. W tym miejscu powinienem mieć wszelkie możliwości nauczenia się języka angielskiego i przywilej przekazywania prawdy tym narodowościom, których językami władam. Jeśli Opatrzność pozwoli, postanowiłem przenieść się do Nowego Jorku w ciągu około 6 tygodni.

Teraz, mój drogi Bracie i Siostro White, pragnę podziękować Bogu, że stało się moim przywilejem należeć do tego Kościoła z tych to powodów; ufam, że Wasze modlitwy będą przyjęte przed tronem Bożym. Bezwzględnie wierzę, że Bóg da odpowiedź na Wasze modlitwy, kiedykolwiek je zaniesiecie, dlatego też gorąco proszę o nie za moją sprawę, za moją rodzinę i moją świętą misję, która da dobre rezultaty. Moim pragnieniem jest, aby Bóg mnie powołał i jeśli On zatwierdzi moją misję i pomoże mi, nie umrę z głodu"[279].

W tym samym czasopiśmie znalazła się odpowiedź Jamesa White'a. „W powyższym liście zauważyć można ducha poświęcenia i uległości woli Bożej. Ci, którzy miłują prawdę i posiadają ducha Chrystusowego, będą głęboko zainteresowani sukcesem i powodzeniem brata Beliny-Czechowskiego. Nie jesteśmy przygotowani, aby osądzić proponowaną przeprowadzkę do Nowego Jorku; dlatego też nie możemy oponować. Powinniśmy być wdzięczni, że możemy widzieć brata Michała w środowisku, gdzie jego talent, wykształcenie i chęć do pracy powinny być właściwie wykorzystane. Francuscy Kanadyjczycy w północnej części stanu Nowy Jork nie umieją zbytnio okazać tej wdzięczności.

Gdy nasz drogi brat uda się na nowe pole pracy i trudów, czytelnicy tej informacji także udadzą się do Boga po błogosławieństwo dla brata Michała Beliny-Czechowskiego i jego rodziny. A gdy modlić się będziemy do Boga za biednego misjonarza, niechaj nasze ofiary także zostaną przedstawione Panu w Jego skarbnicy"[280].

Ellen White jednak bardzo poważnie stwierdziła, że wyjazd M. Beliny-Czechowskiego do miasta Nowy Jork był niewłaściwy. W obszernym liście do niego pisała m.in.: „Drogi bracie Czechowski, w widzeniu danym mi w

[279] GS, luty 1860.

[280] *Tamże*.

Roosevelt (3 sierpnia 1861 r.) pokazano mi, że twoje przeniesienie do miasta Nowy Jork było błędem, oparłeś się tylko na własnym sądzie. Patrzyłeś podejrzliwie na wszystkich, którym powinieneś śmiało zaufać i których rada przyniosłaby ci pożytek. A w Nowym Jorku zaś znaleźli się tacy, którzy nie mieli najmniejszej zdolności przewidywania czy zdrowego osądu, którzy nie byli zdolni zatroszczyć się o samych siebie. Brat Wilcox był gotów pokierować tobą i doradzić ci podjęcie ryzyka z zaplanowaniem czegoś, co miało ci przynieść sukces przy użyciu niewielkiej ilości środków, jakie posiadałeś. Bracie Czechowski, nie posiadasz zdolności rozpoznawania charakteru. Ufasz tym, którym nie powinieneś, ponieważ okazują zapał i są gotowi podjąć ryzyko dla jakiegoś nowego przedsięwzięcia, podczas gdy ci, którym mógłbyś bezpiecznie zaufać, są przez ciebie nie uznani, gdyż nie zapalają się do realizacji twoich planów. W tym mieście nie było miejsca dla ciebie. Życie tam było dla ciebie zbyt kosztowne. Pieniądze należy wydawać na to, co jest konieczne dla utrzymania rodziny. Twój własny brak umiejętności osądu i mizerna kalkulacja oraz nędzni doradcy, skonsumowali środki, które gdzie indziej byłyby wystarczające ku zadowoleniu rodziny, a tym samym zaoszczędziłyby ci wielu cierpień i krzywdy. Drogi bracie, dokonujesz kalkulacji, których nie możesz zrealizować. Jeśli będziesz usiłował wykonać swoje własne plany, popełnisz błąd, który cię doprowadzi do zniechęcenia; zamiast samemu organizować pracę, ulegasz pokusom nieprzyjaciela, aby obarczyć odpowiedzialnością i zganić braci, ponieważ oni nie wzięli udziału w twoim przedsięwzięciu. Przychodzi na ciebie wiele pokus odnośnie twoich braci. Musisz je odeprzeć, albo też wróg osłabi cię i powali. Twoim obowiązkiem jest czynić dobro, gdy Bóg otwiera drogę przez tobą. Jeśli nadal będziesz układać własne plany i polegać na własnym zdaniu, obciążysz zbytnio braci i wyczerpiesz ich cierpliwość. Pokazano mi, że znajdą się tacy, którzy będą chcieli cię zwieść. Tacy przedłożą ci, że Adwentyści Dnia Siódmego nie doceniają twoich talentów i że mógłbyś wykonać o wiele większą i bardziej pożyteczną pracę, gdybyś nas

opuścił. Ci, którzy będą chcieli do ciebie podejść w ten sposób, są jednak narzędziami szatana. Będą cię namawiać, abyś wyrwał się od tych ludzi, wśród których zostałeś powołany do wykonania wielkiej pracy. Pokazano mi, że jeśli uda im się ciebie nakłonić, zaangażują się oni w twoje plany, wzbudzą twoje nadzieje, ale ich zainteresowanie tobą umrze, gdy okaże się, że rozczarowali się tobą; a wtedy ty i twoja rodzina będzie cierpieć. Jesteś ambitny i widzisz, że praca posuwa się naprzód. Jesteś sumienny i doskonale uczciwy przed Bogiem. Widziałam cię rozglądającego się niespokojnie za jakimś polem działania. Wykonaj wszystko, co możesz zrobić tam, gdzie jesteś. Trwaj w gotowości na przyjęcie tego, co ześle Opatrzność Boża, ale nie powinieneś wytyczać kursu dla siebie samego. Drogi bracie, musisz zaufać zdaniu tych, którzy mają doświadczenie. Oni powinni być twoją kotwicą do wyrównania twego kursu, abyś nie zboczył tam, gdzie zamęt i nie okazał się bezużyteczny w tej wielkiej ostatniej pracy przygotowania ludu Bożego. Jeśli Bóg ma szczególnie ważną pracę do wykonania dla ciebie, otworzy przed tobą drogę i nie tylko objawi ci twoje powinności w tej sprawie, ale poinstruuje Kościół, położy na nim ciężar wspierania cię modlitwą i środkami finansowymi. Pozostaję w miłości E. G. White”[281].

[281] List C-3-1864 (przechowywany w E. G. White Estate w Waszyngtonie). Na początku pracy w mieście Nowy Jork wydawało się, że Ellen White nie miała racji. Sprawozdania M. Beliny-Czechowskiego z pracy zapowiadały duże sukcesy: „Po pierwsze rozpoczęliśmy od zorganizowania Kościoła i dzięki łasce Bożej miłość i jedność między członkami została odnowiona. Po drugie, na własną odpowiedzialność wynająłem kaplicę za dwieście dolarów rocznie. Płacę co miesiąc, z góry, rozpoczynając od 12 czerwca. Według mnie miejsce to było konieczne. Podług naszego ostatniego planu w każdą środę odbywa się zebranie modlitewne pod nr 23 na Divsion Street, a każdej soboty wieczorem mamy wspólne spotkania i modlitwy w kaplicy pod nr 131 na Sands Street w Brooklynie. Od 10.00 do 12.00 mamy szkołę sobotnią w soboty, słuchacze studium biblijnego zbierają się od 13.00 do 15.00, a nabożeństwa publiczne są po 15.00. Co niedzielę prowadzę wykłady o 10.00 po francusku, o 14.00 po polsku, a o 19.00 wieczorem mam lekcję biblijną, nabożeństwo i zebranie modlitewne w języku angielskim. Część francuska naszej misji jest bardzo biedna. Francuzi są zbyt dumni; ufam jednak, że niektórzy spośród nich otrzymają znak żywego Boga. Nasz polski oddział jest dobry i wprost brakuje mi słów wdzięczności dla mojego niebieskiego Ojca, że zostały otwarte drzwi dla możliwości przedstawiania prawdy mojemu narodowi właśnie tutaj, a jedna osoba opowiedziała

James White po wizycie w Nowym Jorku złożył sprawozdanie: „Niemal każdy dzień przynosi nam nowe fakty, opowiadając się za systemem. Brat Michał Belina-Czechowski potrzebował opieki dobrze zorganizowanego ciała. Przerywamy rozwijanie jakiejkolwiek działalności związanej z dziełem, dopóki nie utworzymy systemu, który będzie leżał u podstaw naszej pracy”[282]. Mimo to znów apelował na łamach „Review and Herald”: „Kilku biednych przyjaciół w Nowym Jorku postąpiło szlachetnie pomagając bratu Michałowi Belinie-Czechowskiemu, ale jest on jeszcze w potrzebie i należy mu pomóc. Kto będzie jednym z dwudziestu, którzy zbiorą 100 dolarów na pokrycie jego bieżących potrzeb?”[283].

Również Ellen White chciała mu pomóc mimo, że przekonana była o tym, iż nie powinien on pracować w mieście Nowy Jork. Pisała: „George i ja napisaliśmy bratu Czechowskiemu tak pocieszający list, jak tylko mogliśmy w tych warunkach. Zrobimy skrzynię i wyślemy do jego rodziny rzeczy przeznaczone dla ubogich. Przyda im się to tej zimy. Napiszę do Convisa i do rodziny brata Byinghtona z prośbą o pomoc i może zrobimy paczkę wartą wysyłki. Mamy pończochy i skarpetki: mogą się im przydać, jeśli ich nie mają, a my nie będziemy ich tej zimy używać. Poślę także kołdrę, która została dostarczona dla biednych”[284].

Sytuacja M. Beliny-Czechowskiego w Nowym Jorku stale się pogarszała, zasugerowano więc, że powinien on się przenieść do stanu Vermont, aby tam

---

się za prawdą. Brat Juliusz Stawicki, były porucznik turecki, był pierwszym owocem mojej pracy tutaj. Włosi radują się z poselstwa. Szwedzi są bardzo zainteresowani. Oddział niemiecki nie został jeszcze otwarty. Nasz oddział angielski staje się z tygodnia na tydzień coraz bardziej interesujący”. Niestety były to krótkotrwałe sukcesy. Gdy przychodziły trudności, M. Belina-Czechowski szybko się załamywał. Ale mimo wszystko pewne efekty jego pracy pozostały.

[282] RH, 3 września 1861.

[283] RH, 10 września 1861.

[284] List W-12-1860 (przechowywany w E. G. White Estate w Waszyngtonie).

pracować wśród Amerykanów francuskiego pochodzenia. Zbory w Vermont chciały zapłacić za przeprowadzkę. Zgodnie z życzeniem M. Belina-Czechowski przeniósł się do Vermont, co zyskało aplauz Jamesa White'a[285].

Podczas pobytu w Vermont M. Belina-Czechowski napisał książkę pt. *Sensacyjne i pouczające wypadki: Doświadczenia piętnastu lat w duszpasterstwie*[286], która została bardzo wysoko oceniona przez White'a[287].

Po upływie roku M. Belina-Czechowski napisał list do White'ów, oceniając swoją pracę dość krytycznie: „Wobec tego, że właśnie zamierzam przenieść się z Enosburgh Falls do Middle Grove, Saratoga County w stanie Nowy Jork, moim pragnieniem jest przekazać przez „Review" moją wdzięczność braciom Austin, Bourdeau i innym za ich uprzejmość w przeniesieniu mnie z Nowego Jorku na to miejsce właśnie rok temu, a także za sympatię i miłość chrześcijańską, jakie okazali wobec mnie i rodziny w ostatnim roku naszego pobytu pośród wielu przykrych doświadczeń i zniechęcenia. Niechaj Bóg wynagrodzi im. Bardzo żałuję, że nie było mi dane dokonać zbyt wiele wśród Kanadyjczyków, i że w efekcie nie byłem zbytnio, a nawet wcale, użytecznym na tym polu pracy. On wie, że moim wielkim pragnieniem jest czynić Jego wolę. Kocham bardzo to ostatnie poselstwo łaski wiernego Stróża domu izraelskiego, świętą jedność Kościoła, i wiernie będę pracował nad dobrobytem Syjonu, jeśli możliwości pozwolą. Mam nadzieję skorzystać z wszystkich uwag z wysokości, a także z uwag bardziej doświadczonych w tym świętym dziele braci, bardziej niż z własnego zdania. Módlcie się za mnie, Drodzy Bracia, abym okazał się, wraz z moją rodziną, wart wejść do

[285] Por. RH, 18 czerwca 1861.

[286] Książka została wydana w Bostonie, w roku 1862.
[287] Por. RH, 6 maja 1862.

szczęśliwego i wiecznego królestwa wraz z wami, dzięki Jezusowi Chrystusowi, naszemu Zbawicielowi”[288].

Był to ostatni list, jaki został napisany, bądź jaki zachował się, pisany przez M. Belinę-Czechowskiego do rodziny White’ów i jednocześnie ostatnia większa notatka prasowa, jaka ukazała się w druku. Prawdopodobnie drogi M. Beliny-Czechowskiego i White’ów nigdy się już nie skrzyżowały.

7. Podsumowanie

Michał Belina-Czechowski zetknął się z adwentystami w 1856 r. Latem następnego roku został ochrzczony i w 1858 rozpoczął pracę jako pastor – misjonarz. Pracował ze zmiennym szczęściem, ale zawsze był pełen zapału i nowych pomysłów. Był nie tylko pastorem, ale również redaktorem i wydawcą. Jego książki otrzymywały dobre recenzje.

Mimo pewnych sukcesów w Ameryce, postanowił wyjechać do Europy. Tęsknił za Europą, a szczególnie Polską. Mimo braku poparcia ze strony swych przełożonych opuścił Amerykę, udając się do Włoch. Po około roku przeniósł się do Szwajcarii, gdzie wydawał czasopismo „L’Evangile Eternel” oraz założył tzw. Europejską Misję Ewangeliczną Powtórnego Przyjścia Chrystusa. Założył również własna drukarnię i zorganizował pierwszy adwentystyczny zbór w Tramelan.

Michał Belina-Czechowski nie dotarł na ziemie polskie, ale to dzięki jego działalności, choć w sposób pośredni, w 1888 r. adwentyzm pojawił się na terenie naszego kraju.

[288] *Book Notice*, s. 184.

Rozdział szósty

Działalność misyjna Ludwiga Richarda Conradiego

Wśród wielu wybitnych postaci europejskiego i światowego ruchu adwentystycznego na przełomie XIX i XX wieku jedna wzbudza emocje i kontrowersje do dzisiaj. Jest nią Ludwig Richard Conradi, największy misjonarz wszechczasów w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego. Urodzony w Niemczech, wyjechał do Ameryki w szesnastym roku życia. Tam został adwentystą. Studiował w Battle Creek, pracował jako drukarz, wydawca, kaznodzieja, pisarz i misjonarz. Po powrocie do Niemiec został przywódcą europejskich adwentystów i wiceprzewodniczącym Generalnej Konferencji. Dzięki jego działalności Kościół w Europie rozwijał się szybciej niż w Ameryce. Działał również w Afryce, na Bliskim Wschodzie i Ameryce Południowej odnosząc ogromne sukcesy na polu misyjnym.

Wszyscy pamiętają Conradiego jako niezmordowanego człowieka. Wystarczały mu 3 lub 4 godziny snu na dobę. Stale w podróży w niemal wszystkich krajach Europy i na innych kontynentach. 70 razy przemierzył Atlantyk. Przemawiał w 60 językach przez tłumacza. W trzech głosił osobiście. Z ogromną siłą przekonywania przyciągał tysiące słuchaczy. Zjazdy Generalnej Konferencji bez udziału Conradiego to żadne zjazdy – tak mawiali dawniejsi adwentyści. Niestety, finał jego życia diametralnie zmienia ten obraz. Po śmierci żony i przejściu na emeryturę w wieku 76 lat, L. R. Conradi opuścił szeregi

Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego stając się jednym z jego największych wrogów.

1. Dzieciństwo i młodość

1.1. Wczesne lata w Niemczech

Ludwig Richard Conradi przyszedł na świat 20 marca 1856 r. w Karlsruhe, jako nieślubne dziecko Ulriki Conradi, która wówczas miała już 38 lat. Nigdy nie była mężatką i narodzenie dziecka zataiła przed swą rodziną. Praktycznie nic więcej nie wiemy o matce Conradiego. Wiadomo tylko, że pochodziła z drobnomieszczańskiej rodziny a jej ojciec był fryzjerem[289]. Jeśli zaś chodzi o ojca, to nie wiemy zupełnie nic. Conradi nigdy o nim nie wspominał. Nie ma też żadnego śladu w dokumentach[290]. Możemy więc sobie wyobrazić, jak trudno było żyć samotnej kobiecie z dzieckiem w czasie kryzysu gospodarczego i zmian politycznych. Nie zapomnijmy, że w latach 1870-71 toczyła się wojna niemiecko-francuska. Biorąc to wszystko pod uwagę matka zaproponowała, aby pewien urzędnik kolejowy adoptował chłopca, zastrzegając przy tym, aby wychowywał go w duchu rzymskokatolickim. I tak się stało. Przybrany ojciec poprosił miejscowego księdza, aby przygotował Conradiego z łaciny, greki, francuskiego i innych przedmiotów. Dzięki temu mógł wstąpić do gimnazjum. Docelowo miał zostać katolickim duchownym. Było mu to się spodobało, gdyż od najmłodszych lat pragnął zostać misjonarzem w krajach pogańskich. Conradi był dobrym i zdolnym uczniem. Szczególnie lubił historię,

[289] Zob. C.R. Randolph, *Rev. Louis Richard Conradi – D.D. Biographical Sketch,* s. 5-12. Randolph zamerykanizował imię Conradiego Ludwig na Louis.
[290] *Tamże.*

geografię i języki obce. Niestety jego edukacja nagle została przerwana z powodu śmierci jego przybranego ojca i matka zdecydowała, że będzie się uczył zawodu. Najpierw rozpoczął pracę w browarze a później uczył się na bednarza. W tym momencie zaczął się dla niego bardzo trudny okres. Jego majster był okrutnym człowiekiem. Musiał pracować dla niego po kilkanaście godzin na dobę, także w nocy. Niejednokrotnie był głodzony. To wszystko sprawiło, że postanowił stamtąd uciec.

1.2. Ucieczka do Stanów Zjednoczonych

Conradi w sobie tylko znany sposób dostał się do Ameryki. We wrześniu 1872 r. znalazł się w Nowym Jorku. Nie miał jednak przy sobie pieniędzy ani nie znał języka angielskiego. Opatrzność jednak czuwała nad nim. Już następnego dnia po przyjeździe znalazł mieszkanie i zatrudnienie na farmie w Long Island. Okazało się, że farmer, który go zatrudnił, znalazł w Conradim bardzo dobrego pracownika. A każdej niedzieli zabierał go na nabożeństwo do pobliskiego kościoła metodystycznego, gdzie nie tylko szybko uczył się języka angielskiego ale po raz pierwszy w życiu miał kontakt z Biblią. Studiowanie Pisma Świętego w Szkole Niedzielnej sprawiało mu szczególną radość. Ale nie trwało to długo. Po pewnym czasie opanowały go wątpliwości i stał się sceptykiem. Z Long Island wyprowadził się do Baltimore a stamtąd do Chicago. Tam uczęszczał na wykłady dotyczące proroctw, prowadzone przez jakiegoś wędrownego kaznodzieję. Wykazywał nawet spore zainteresowanie. Gdy jednak któregoś wieczoru mówca stwierdził, że Chrystus przyjdzie za 14 dni, opuścił zgromadzenie i więcej się tam nie pokazał.

Conradi nigdzie nie mógł zagrzać miejsca. Pracował ciężko, ale często zmieniał miejsce pracy. Gdy zamieszkał w Cincinati w Ohio, zachorował na

ospę i omal nie umarł. Po wyzdrowieniu pojechał aż do Nowego Orleanu. Zimą 1876 znajdujemy go na plantacji bawełny, gdzie pracował razem z byłymi niewolnikami. Ich los poruszył go do głębi. Mimo że otrzymali wolność, żyli tak, jak przed laty. Nie umieli pisać ani czytać i byli oszukiwani przez swych pracodawców.

W styczniu 1878 r. w życiu Conradiego nastąpiła nagła zmiana, kiedy w pobliżu Afton w stanie Iowa spotkał adwentystów. Zatrudnił się na farmie Jamesa Burtona, którego rodzina, mimo ubóstwa, wywarła na nim ogromne wrażenie. Ich pobożność i uczciwość sprawiła, że jego życie diametralnie się zmieniło. Przeżył coś, czego nigdy przedtem nie doświadczył. Znalazł tam nie tylko pobożność ale i miłość, wolność i współczucie, ofiarność i szczęście. Podczas każdego nabożeństwa rodzinnego Burtonowie modlili się o pomyślność i zdrowie Conradiego. To również przyczyniło się do tego, że zaczął on na nowo gorliwie badać Pismo Święte i uczestniczyć w sobotnich nabożeństwach. Jego nawrócenie nie nastąpiło jednak nagle. Było owocem długich duchowych zmagań.

Od początku fascynowały go księgi Daniela i Objawienia, które teraz rozpoczął studiować z komentarzem adwentystycznego teologa Uriaha Smitha. Kiedy stwierdził, że wiele biblijnych proroctw wyraźnie wypełniło się w historii, jego wątpliwości zniknęły zupełnie. Zrozumiał, że Biblia jest boskiego pochodzenia, a szabat świętem ustanowionym przez Boga. Tak więc od tego momentu rozpoczął święcić sobotę[291].

Zanim to jednak miało miejsce, napisał list do Niemiec, do swego szkolnego kolegi, późniejszego biskupa katolickiego, w sprawie święcenia soboty. Stang, który wcześniej studiował z Conradim łacinę i także chciał zostać misjonarzem, posłał mu książkę pt. *Faith of Our Fathers*, napisaną przez

[291] Zob. „General Conference Bulletin" 7/17 z 1913 r., s. 268.

sławnego kardynała Jamesa Gibbonsa, z nadzieją zachowania swego przyjaciela w wierze katolickiej. Lecz skutek był odwrotny. Z książki Conradi dowiedział się, że święcenie niedzieli nie pochodzi z Biblii lecz z tradycji.

Gdy do matki napisał list w tej sprawie, ta przeraziła się i wydziedziczyła go To, bynajmniej, nie zachwiało jego wiary. Przy końcu swego życia powiedział: „Niemcy są krajem, gdzie się urodziłem, ale krajem mojego narodzenia duchowego jest Ameryka”[292]. W lipcu 1878 został ochrzczony na jednym z zebrań namiotowych.

W tym czasie Kościół Adwentystów w Iowa był wstrząśnięty przez ataki dwóch kaznodziejów, B. F. Snooka i W. H. Brinkerhoffa, którzy odeszli od Kościoła Adwentystycznego i założyli własną grupę.

Powodem było nie uznanie Ellen White jako posłanki Bożej i prorokini. Być może miało to jakiś wpływ już wtedy na Conradiego, bowiem 50 lat później wysunął on podobne argumenty przeciwko Kościołowi Adwentystycznemu, jak Snook i Brinkerhoff.

Jego nawrócenie jednak było szczere i głębokie. Często wstawał 4 godziny przed wschodem słońca, aby studiować Biblię i modlić się. Przez pewien okres czasu chodził pieszo 50 mil każdej soboty, aby uczestniczyć w adwentystycznym nabożeństwie. Po swoim nawróceniu czuł wewnętrzną potrzebę dzielenia się z innymi radosną nowiną o zbawieniu. Był przekonany, że powinien zostać duchownym. Wkrótce poproszono go, aby udzielał lekcji biblijnych w Kościele Baptystów. Słuchało go tam ponad 100 osób, łącznie z pastorem. Wielu z nich zostało adwentystami.

Po tym wydarzeniu Conradiemu zaproponowano, aby rozpoczął studia w Battle Creek College. Nie było to jednak takie proste, bowiem brakowało mu środków finansowych. Na pomoc pośpieszył zbór w Afton. Jesienią 1878 r.

[292] RH, 4 czerwca 1926.

ukończył kurs przygotowawczy w Sigourney. Tam też poznał kaznodzieję i ewangelistę, Nathana Haskella, który także mocno zachęcał go do studiów w Battle Creek College.

1.3. Studia w Battle Creek College

7 lutego 1879 r. Ludwig Richard Conradi rozpoczął swoją edukację w Battle Creek College[293]. Ta mała miejscowość w stanie Michigan była wówczas siedzibą kierownictwa Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Obok uczelni, którą otwarto w roku 1874, znajdowało się tam wydawnictwo i sanatorium, kierowane przez dr. J. H. Kelloga. W tym samym roku, gdy Conradi rozpoczął studia teologiczne, wybudowany został kościół na 3500 miejsc siedzących. Była to w tamtym czasie największa budowla adwentystyczna.

Podczas studiów Conradi bardzo szybko poznał najbardziej wpływowe i znaczące osoby z kierownictwa Kościoła. Najważniejszym jego nauczycielem był Uriah Smith[294], u którego zaliczał wszystkie przedmioty z biblistyki i który miał największy wpływ na jego religijne myślenie podczas studiów a także później. Smith był wówczas również redaktorem czasopisma „Review and Herald". Był także specjalistą z zakresu interpretacji proroctw. Ponadto Conradi uczęszczał m.in. na wykłady J. H. Kelloga (medycyna), H. Bella (język angielski), S. Brownsbergera (język grecki) i A. Kunza (język hebrajski). Nauka języków biblijnych była szczególnie trudna. Dla przykładu warto podać, że jedynie Conradi z 25 studentów swojej grupy zaliczył grekę z wynikiem bardzo dobrym. A w hebrajskim był tak dobry, że wykonywał pewne prace związane z tłumaczeniem tekstów dla uniwersytetu stanowego w Chicago. Obok zajęć na

[293] Zob. E.K. Vande Vere, *The Wisdom Seekers*, s. 27-52.
[294] Zob. E.F. Durand, *Yours in the Blessed Hope*, s. 41.

uczelni znalazł czas, aby rozpocząć pracę w wydawnictwie jako drukarz i tłumacz. To sprawiło, że już w czerwcu 1879 zaczęło się ukazywać w języku niemieckim czasopismo „Stimme der Wahrheit" (Głos Prawdy). Za pracę otrzymywał wynagrodzenie, co pomogło mu w szybkim ukończeniu studiów.

Na uczelni było wtedy ok. 500 studentów, ale Conradi nie nawiązał żadnych przyjaźni. Bliższy kontakt miał jedynie z H. P. Holserem, który mówił po niemiecku i jak on przygotowywał się do służby kaznodziejskiej.

W 1879 r. Conradi miał okazję rozmawiać z Johnem Andrewsem o nowych planach i projektach działania misyjnego w Niemczech. Bardzo możliwe, że właśnie wtedy zakiełkowała w nim chęć powrotu do Europy w roli adwentystycznego misjonarza.

Czteroletnie studia ukończył Conradi w półtora roku. 15 czerwca 1880 wraz z dziesięcioma innymi studentami, otrzymał dyplom bakałarza z rąk przewodniczącego Generalnej Konferencji pastora Jamesa White'a i jego żony Ellen. White'owie byli bardzo życzliwie nastawieni do Conradiego. Jako przykład warto podać następujące wydarzenie. Gdy White'owie jechali powozem na uroczystość graduacyjną, po drodze spotkali Conradiego, który zamiast iść w todze, jak inni studenci, szedł w płaszczu. Gdy go zagadnęli, okazało się, że nie miał pieniędzy na zakup togi. Wówczas zaprosili go do powozu, podjechali razem pod sklep i kupili mu togę. Po uroczystościach White'owie zaprosili wszystkich absolwentów do siebie do domu na przyjęcie, gdzie każdy z nich otrzymał prezent w postaci książki pt. *Life Sketches of James White and Ellen White*[295].

Okres studiów i pobyt w Battle Creek nie przebiegał jednak tak bezproblemowo, jak to mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Duchowa atmosfera na uczelni miała wiele do życzenia. Na wykłady z przedmiotów

[295] Książka została wydana w Battle Creek, w roku 1876.

teologicznych studenci uczęszczali niechętnie. Ponadto w gronie nauczycieli występowały napięcia. Conradi też nie ustrzegł się kryzysu. Dotyczy to nie ujawnionego występku moralnego, z powodu którego był mocno obciążony winą.

Po zakończeniu studiów James White obstawał przy tym, aby Conradi pozostał w wydawnictwie, pomimo, że miał już legitymację kaznodziejską i skierowanie do pracy w Iowa. W drukarni pozostał do końca kwietnia 1881. White był bardzo zadowolony z jego pracy i chciał go zatrzymać w Battle Creek dłużej. Conradi jednak zdecydował, że wyjedzie. James White ofiarował mu na drogę tzw. Kartę Proroczą, zawierającą wykresy prorocze z ksiąg biblijnych, i życzył wszystkiego najlepszego. Z 75 dolarami w kieszeni i błogosławieństwem przełożonych Conradi rozpoczął pracę w stanie Iowa[296].

2. Działalność misjonarska na terenie Ameryki

Ludwig Richard Conradi miał przed oczami jasny cel: głoszenie ewangelii zbawienia w niemieckim środowisku na środkowym zachodzie Stanów Zjednoczonych. W tym czasie było tam ok. 13 milionów Niemców, którzy należeli do różnych Kościołów i wyznań[297].

Pewna grupa niemieckich emigrantów z Rosji, którzy osiedlili się w Południowej Dakocie, studiując adwentystyczne wydawnictwa, zaczęła się interesować nauką o sobocie. Ludzie ci już w 1878 r. wysłali prośbę do Battle Creek, aby przysłano im pastora mówiącego po niemiecku, ale dopiero trzy lata

[296] Zob. RH, 4 czerwca 1913.
[297] Por. D. Heinz, *Die Anfange der Adventbotschaft unter den Deutschen in Nordamerika,* „Adventecho“, 15 października 1980.

później ich prośba mogła być spełniona. Pracę duchownego rozpoczął tam Conradi.

> Kiedy po opuszczeniu Battle Creek udał się do stanu Iowa, na samym początku wziął udział w konferencji metodystycznej, gdzie prezentował biblijną naukę o sobocie.

Conradi chętnie dyskutował z duchownymi innych wyznań, pracował wśród mennonitów, baptystów, metodystów, luteran a także katolików. Oprócz zagadnień dotyczących soboty, najchętniej rozmawiał o stanie człowieka po śmierci i proroctwach.

Podczas pobytu w stanie Iowa poznał swoją przyszłą żonę, Elizabeth Wakeham[298]. Z pochodzenia była Angielką, tam też urodziła się w 1854 r., skąd wraz z rodzicami wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Wakehamowie osiedlili się w Denison. Elizabeth była początkowo baptystką. Adwentystką została w 1876 r., mimo, że miała pewne zastrzeżenia do pism Ellen White. Chodziło głównie o lansowaną przez E. White reformę ubierania się[299]. W 1880 r. przyjechała do Battle Creek i rozpoczęła studia. W tym czasie studiował tam również Conradi, ale nie znali się bliżej. Elizabeth studiowała język niemiecki i muzykę. Oprócz tego zdobyła tam również dyplom tzw. nauczyciela ludowego. Kiedy po przyjeździe Conradiego do Denison, spotkali się ponownie, rozpoznali się natychmiast. Rok później, w sierpniu 1882, byli już małżeństwem.

Elizabeth była kobietą głęboko wierzącą, inteligentną i wykształconą, jednocześnie ogromnie skromną i ofiarną. Conradi cieszył się dobrym zdrowiem do końca swych dni, ona tymczasem często chorowała, szczególnie po urodzeniu syna w 1883 roku[300]. Jako żona misjonarza, musiała się z tym

[298] Zob. RH, 26 kwietnia 1928.
[299] Zob. D. Nichol, *Ellen G. White and Her Critics,* s. 136-160. Ellen White kładła nacisk na skromność ubioru.
[300] Był to jedyny syn Conradich.

pogodzić, że jej mąż będzie tylko gościem w domu. Pomimo to była jego wierną towarzyszką we wszystkim przez całe życie.

Po kilku tygodniach pracy w stanie Iowa, odwiedził Conradiego George Butler (1834-1918), który po nagłej śmierci Jamesa White'a został wybrany przewodniczącym Generalnej Konferencji. Prosił go usilnie o rozpoczęcie pracy wśród rosyjskich Niemców. Conradi miał pewne obawy, a to z tego powodu, że nie miał jeszcze brody. Wszyscy rosyjscy emigranci nosili długie brody i ktoś kto jej nie miał, nie był dla nich autorytetem. Jego obawy jednak były płonne. W dniu 9 kwietnia 1882 r. założył w Milltown (Południowa Dakota) pierwszy zbór wśród rosyjskich Niemców. Przy zborze powstała też mała szkoła, którą kierowała Elizabeth Conradi.

Rok później z tego zboru powrócił do Rosji P. Reiswig, który wówczas miał już prawie 70 lat. Pojechał na własny koszt, aby zwiastować ewangelię. I mimo, że miał wadę wymowy i nie najlepszą aparycję, w krótkim czasie pozyskał sporą grupę ludzi, którzy rozpoczęli święcenie soboty. Gdy cztery lata później do Rosji pojechał Conradi, mógł od razu założyć adwentystyczny zbór. Miesiące spędzone w surowej Południowej Dakocie były dobrym sprawdzianem dla Conradiego. Żył bardzo biednie. Regularnej pensji nie otrzymywał, drogę pokonywał zwykle pieszo. Jadł bardzo skromnie, nocował często na podłodze lub w stajni, gdy wędrował od farmy do farmy zwiastując Słowo Boże. Jednak, jak stwierdził, „jarzmo Chrystusowe było lekkie a służba radosna”[301]. Po roku intensywnej pracy został ordynowany przez Butlera podczas zgromadzenia namiotowego w Parker. W parę tygodni później odbył się ślub Conradich.

Odtąd razem wędrowali. Za ciężko zaoszczędzone pieniądze zakupili konia i bryczkę, by szybciej docierać do osad kolonizatorów. Conradi prowadził wykłady a jego żona śpiewała i grała na małej przenośnej fisharmonii. Przez

[301] „Zions-Wachter“, 5 czerwca1921.

cztery lata (1881-85) ochrzcili ponad 700 osób wśród niemieckich emigrantów. Pracowali nie tylko w Południowej Dakocie ale wędrowali także przez Winscontin, Nebraskę, Minnesotę, Kansas i Pensylwanię. W Kansas Conradi pozyskał George'a Riffela, który pojechał na misję do Argentyny, gdzie w 1874 r. zorganizował pierwszy zbór na terenie Ameryki Południowej.

W tym miejscu warto podkreślić, jak wyglądały metody pracy Conradiego. Były one bardzo proste, ale prowadziły do celu. Najpierw odwiedzał ludzi w domach, by zainteresować ich Biblią. Potem wynajmował salę, gdzie prowadził wykłady z zainteresowanymi. Później często organizował spotkania namiotowe, aby gromadzić rzesze ludzi. Pierwszy taki Camp Meeting odbył się w sierpniu 1883 w Sutton (Nebraska). Najlepsza frekwencja była jednak pierwszych dniach września w Greegs, w Pensylwanii. Conradi stwierdził: „Cudowne pole żniwa. Wszyscy starają się mówić po niemiecku, albo przynajmniej rozumieć"[302]. „Przeprowadziłem odczyty w dużym namiocie, ażeby ostrzec całe miasto przed końcem świata. W ciągu tygodnia powiększyła się liczba słuchaczy, tak, że w niedzielę brakło miejsca. Liczba obecnych doszła do 1000"[303]. Jesienią 1885 Conradi uzyskał obywatelstwo amerykańskie, być może z myślą już o wyjeździe do Europy. To pomogłoby mu swobodnie poruszać się po całym kontynencie.

W listopadzie 1885 Generalna Konferencja posłała go do Europy[304]. W ten sposób dla Conradiego zakończył się bardzo chlubny rozdział w życiu. Niemieckie zbory założone przez Conradiego dalej rozrastały się dynamicznie. W roku 1910 w Greegs zostało utworzone seminarium duchowne dla niemieckich adwentystów (Clinton Theological Seminary). W roku 1922 było 139 zborów z 5500 wyznawcami.

[302] RH, 7 października 1884.
[303] RH, 8 września 1885.
[304] RH, 25 maja 1886.

3. Działalność misjonarska w Europie

W styczniu 1886 r. R. L.Conradi wraz z żoną i synem wsiedli na statek „Oregon", by popłynąć do Europy. Kilka miesięcy wcześniej do Europy udała się Ellen White wraz z synem Williamem, który był ekspertem w sprawach wydawniczych i miał bardzo ściśle współpracować z Conradim, szczególnie jeśli chodzi o wydawanie książek jego matki. Conradi był gotów na taką współpracę, ale przewodniczący Butler nie bardzo sobie życzył, aby Conradi angażował się w sprawy wydawnicze. Przed wyjazdem z Ameryki dał mu taką radę: „Strzeż się przed White'ami, nie pozwól, aby na stałe zaangażowali cię do spraw wydawniczych. Ten słoń pochłonie wszystkie nasze środki. Ty musisz krzewić ewangelię, tak jak to już w przeszłości z powodzeniem robiłeś"[305]. Butler poznał żyłkę misyjną Conradiego i wiedział, że nie wytrzyma on na stałe w biurze wydawnictwa.

3.1. Trudne początki

Podczas pierwszych trzech lat działania w Europie, po krótkim pobycie w Piemoncie, Conradi zamieszkał w Bazylei. Mała grupka adwentystów, jaką zastał w Europie, podziałała na niego przygnębiająco. Skłóceni ze sobą, uważali, że w Europie nie da się nic zrobić. Postanowił uzdrowić istniejącą sytuację, poprzez zaangażowanie wszystkich do głoszenia ewangelii. Prawie natychmiast po przybyciu rozpoczął wraz z J. Erzbergerem w Lozannie publiczne wykłady. E. E. Frauchiger, który został później adwentystycznym pastorem, a wtedy poprzez odczyty Conradiego znalazł drogę do Kościoła, przypomina sobie:

[305] D. Heinz, *Ludwig Richard Conradi Missionar der Siebenten-Tags-Adventisten in Europa,* s. 40.

„Zgromadzaliśmy się w Rue du Lovre w byłym warsztacie z nierówną podłogą i marnie oheblowanymi ławkami bez oparcia. Za kazalnicę służyła skrzynia na jajka obciągnięta ciemnozielonym materiałem. Poselstwo wiązało nas do tego stopnia, że nie zwracaliśmy uwagi na wygląd zewnętrzny ani na ból pleców”[306]. Także w Lozannie trzymał się Conradi swojej zasady: tak długo pracować na jednym miejscu, aż powstanie zbór[307]. W maju cel ten osiągnął. Po chrzcie w Jeziorze Genewskim, formalnie zbór został zorganizowany.

Następnie odnalazł dwa małe zbory nad Renem. Oba liczyły łącznie 30 osób i od 10 lat nie były odwiedzane przez żadnego kaznodzieję. To uzmysłowiło mu, jak wiele pracy go czeka.

Wreszcie w czerwcu 1886 Conradi rozpoczął swoją pierwszą podróż do Rosji[308]. W pierwszym etapie jechał przez Wiedeń i Budapeszt do Rumunii. Nie przewidywał wówczas, że będzie to jego najtrudniejsza podróż w życiu. W Pitesti spotkał zbór adwentystyczny, który w 1870 r. został założony przez Michała Belinę-Czechowskiego. Stamtąd pojechał przez Bukareszt do Galatz, małą łódką przeprawił się przez rzekę Pruth i przez nikogo nie nagabywany osiągnął rosyjską ziemię. Conradi wybrał tę drogę, aby móc przewieźć literaturę adwentystyczną.

Z początkiem lipca, jak było umówione, spotkał się w Odessie z Georgiem Perkiem. Było to historyczne spotkanie. Od tego momentu ewangelizacja Kościoła Adwentystów ruszyła w Rosji z impetem. G. Perk, wcześniej kolporter Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, był pierwszym adwentystycznym kaznodzieją, który dotarł do Rosji[309]. Teraz towarzyszył Conradiemu w pracy na Krymie. Pierwszy zbór zorganizowano w Berdebulacie. Uroczystości chrztu odbywały się w Morzu Czarnym. Te

[306] „Adventbote”, 15 maja 1931.
[307] Zob. D. Heinz, *dz. cyt*., s. 42.
[308] Zob. *Historical Sketches of Foreign Missions of the Seventh-day Adventists,* s. 250-271.
[309] Zob. „Adventecho”, 1 stycznia 1983.

działania bardzo nie podobały się rządowi rosyjskiemu. Już w sierpniu aresztowano Conradiego i jego współpracowników za „rozpowszechnianie żydowskiej pomylonej nauki". Aresztowanych bez wyroku osadzono w więzieniu w Perykopie, na Krymie. Conradi wychowany w wolnym kraju, nie rozumiał nietolerancji ze strony Cerkwi Prawosławnej. Kościół Prawosławny zabraniał jakiegokolwiek misjonowania wśród swoich wiernych, a wyznawcy innych społeczności religijnych nie mieli w Rosji żadnych prawnych gwarancji i ochrony. Przez następne tygodnie od aresztowania, Conradi i jego towarzysze niedoli zaczęli wątpić w odzyskanie wolności. Nie pozwolono im stanąć przed sądem, natomiast regularnie ich przesłuchiwano i grożono. Mijał dzień za dniem i widoki na uwolnienie były coraz mniejsze. Conradiemu pozwolono pisać listy, ale w większości nie dochodziły celu. W jednym z nich pisał o swoim uwięzieniu: „Na pewno służy ono temu, ażeby upokorzyć mojego wyniosłego ducha. Muszę przyznać, że moja obecna sytuacja znajduje ucieczkę jedynie w Chrystusie, moim ostatnim Przyjacielu i Zbawicielu. Zauważam teraz, jak daleko odszedłem od apostolskiej wiary pierwszych chrześcijan. Jest dużo łatwiej głosić na temat cierpienia niż znosić cierpienie osobiście"[310]. Z więzienia wychodziły regularne transporty na Syberię, tak więc dla Conradiego i jego współpracowników była to tylko kwestia czasu, kiedy ich zabiorą. W najtrudniejszych chwilach Ellen White pisała do niego pocieszająco: „Nie zapomnieliśmy ciebie! Apelowaliśmy do najwyższego sądu. Pan, któremu służymy, uwolni cię, kiedy przyjdzie na to czas"[311].

W międzyczasie o losie Conradiego dowiedział się John Brookes, ambasador amerykański w Petersburgu. Miał on wcześniej kontakt z adwentystami. Przebywał bowiem w sanatorium w Battle Creek i miał dobre zdanie o Kościele Adwentystów. Na jego interwencję zwolniono Conradiego po 40 dniach. Przekonał władze rosyjskie, że adwentyści, mimo że święcą sobotę,

[310] List Conradiego do B.L. Whitneya, 1 sierpnia 1886.
[311] A. Delafield, *Ellen White in Europe,* s. 287.

należą do chrześcijańskiej a nie żydowskiej społeczności religijnej. Amerykańskie gazety pisały zgodnie o tym przypadku: „Gdyby uwięziony nie był Amerykaninem, nawet cała Europa nie zdołałaby go uratować”[312]. Conradi był przekonany, że to jedynie Bóg go uwolnił. Pisał: „Nigdy nie zapomnę tych 40 dni, które spędziłem w Perekopie razem z bratem Perkiem. W niepewności i duchowej męce, daleko od ojczyzny, nie znając ani języka ani zwyczajów. Ale kiedy zwróciłem się do Najwyższego z panujących, poruszył On serca ludzi i przywrócił mi wolność”[313]. Po wyjściu z więzienia pojechał do Berdebulatu aby odwiedzić nowo powstały zbór. A potem przez Moskwę powrócił do Niemiec. Kiedy przekroczył rosyjsko-niemiecką granicę na terenie Polski, będącej wówczas pod zaborami, poczuł się lżej. „Bogu dzięki, jestem znowu w Niemczech”. I za jednym oddechem dodał dumnie: „Misja rosyjska rozpoczęła się!”[314].

W następnych miesiącach poświęcił się wewnętrznym problemom misji w Bazylei. Pod jego kierownictwem odbywały się kursy biblijne w celu umocnienia wiary członków zboru i przygotowania ich do pracy misyjnej. Ellen White, która wtedy zatrzymała się w Bazylei, pomagała mu w wykładach. Szkolono również kolporterów. Conradiemu bardzo zależało, aby sprzedano dużo literatury. To przyspieszało rozwój misji, chrzciło się więcej osób, a również poprawiało bilans wydawnictwa *Imprimerie Polyglotte* w Bazylei, którego kondycja nie była najlepsza. Jego praca nie poszła na marne. W krótkim czasie nastąpił wzrost członkostwa Kościoła w Szwajcarii o 500 osób. Oprócz tego wydawnictwo zaczęło przynosić zyski. Conradi był pragmatykiem. Zawsze uważał, że rozwój Kościoła musi stać w zdrowej i rozważnej relacji do jego finansów. Ta pragmatyczna postawa odróżniała go od wielu adwentystycznych przywódców, którzy często zbyt szybko i zbyt lekko przyjmowali finansowe

[312] RH, 2 listopada 1886.
[313] RH, 12 października 1886.
[314] *Historical Sketches,* s. 271.

straty w misji. Ciągły rozwój zborów w Europie przyczynił się do reform administracyjnych. W roku 1888 utworzono Wydział Europejski Kościoła z siedzibą w Bazylei, w miejsce powstałej cztery lata wcześniej Konferencji Szwajcarskiej. Chociaż formalnie odpowiedzialność za Wydział powierzono H. P. Holserowi, to jednak duchowym przywódcą europejskich adwentystów był Conradi. Początkowo trzymano go z dala od zadań administracyjnych, aby to nie kolidowało z jego pracą kaznodziejską. I tak był przeciążony pracą. E. White pisała do niego po latach: „Ty dźwigałeś ciężar pracy wielu mężczyzn”[315]. Jest rzeczą zdumiewającą, że nie tylko wykładał, pisał artykuły i książki ale również prowadził badania naukowe w zakresie biblistyki. Był także redaktorem czasopisma „Zions-Wachter”.

W 1887 r. Conradi wraz z E. White udali się do Vohwinkel[316] w Niemczech, ażeby małą, odosobnioną garstkę niemieckich adwentystów ponownie pokrzepić w wierze[317]. Później Conradi rozpoczął pracę w innych miastach. Zaczął od Stuttgartu. Publiczne wykłady, lekcje biblijne i kolportaż książek zaliczały się wciąż do najlepszych metod ewangelizacyjnych stosowanych przez adwentystów w Europie. Do otwarcia misji niemieckiej najlepiej nadawał się Hamburg. Wcześniej jednak Conradi założył pierwszy zbór w Groningen, w północnej Holandii. Składał się on z byłych baptystów, którzy święcili sobotę.

Gdy Ellen White w 1887 r. powróciła do Stanów Zjednoczonych, na temat misji europejskiej stwierdziła, że „osiągnięto o wiele więcej niż się spodziewaliśmy”[318]. Conradi pojechał także później na 7 miesięcy do Stanów Zjednoczonych. Jako jedyny delegat zborów adwentystycznych w Europie, odegrał na Generalnej Konferencji w Minneapolis znaczącą rolę. O problemach,

[315] A. Delafield, *dz. cyt*., s. 292.
[316] Obecnie dzielnica Wuppertalu.
[317] Zob. „Adventbote”, 1 lipca 1931.
[318] List W.C. White’a do E. White, 9 września 1887.

które tam były rozstrzygane, pisałem w swojej rozprawie habilitacyjnej[319]. Warto jednak zaznaczyć, że Conradi opowiedział się za Butlerem i Smithem, przeciwko Jonesowi, Waggonerowi i Ellen White. Prawdopodobnie korzenie jego opozycyjnej postawy mniej leżały w teologicznym zakresie, jak w jego osobistej, trudnej do określenia antypatii wobec E. White, która wtedy musiała być już mocno wyraźna. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na to, że obok teologicznych problemów dyskutowano także na temat misji w Europie. Conradiemu udało się przekonać delegatów na zjeździe Generalnej Konferencji o potrzebie otwarcia misji w Hamburgu, który nie tylko miał się stać bazą ewangelizacyjną dla Niemiec, ale stamtąd można było wyruszać na misję do innych krajów europejskich, a nawet do Afryki i Azji.

Przed powrotem do Europy, Conradi odwiedził założone przez siebie niemieckie zbory na terenie Ameryki. W Milwauke przeprowadził też kurs teologiczny dla kaznodziejów[320]. Po powrocie do Europy z nową energią i zapałem ruszył do pracy.

3.2. Powstanie zborów w Rosji i na Bałkanach

Po założeniu pierwszego zboru w Berdebulacie, na Krymie, w 1886 r. objął Conradi z Hamburga kierownictwo nad organizacją rosyjskiej misji. Od tej pory przynajmniej raz w roku bywał w Rosji. Przemierzył ją wzdłuż i wszerz, „od Finlandii aż do Persji, od Wirballen aż do Uralu”[321] . Trud nie był daremny. Powstawały zbory, często daleko od siebie rozrzucone. Conradi znał je wszystkie. Kochał je, a jednak nigdy nie czuł się w tym kraju swojsko i dobrze.

[319] Zob. B. Koziróg, *Ellen Gould White,* Podkowa Leśna 1998.
[320] Por. D. Heinz, *Enststehung...*, „Adventecho“, 15 marca 1981.
[321] „Herold der Wahrheit“, listopad 1923.

Nic dziwnego, skoro jego pierwsze odwiedziny zakończyły się więzieniem. Nietolerancyjny duch prawosławia i feudalizm, który kojarzył mu się ze średniowieczem, działały na niego obco i odrzucająco. „Wolnym czuję się dopiero wtedy, gdy przekraczam ruską granicę" – mawiał[322]. Ale restrykcje kościelne i państwowe nie mogły zahamować jego gorliwości misyjnej. „Z największym niebezpieczeństwem przenosiłem czasopisma przez granicę, a kiedy wręczałem je głodnym czystego Słowa Bożego – płynęły im łzy radości. Za zasłoniętymi oknami i zamkniętymi drzwiami musieliśmy zwiastować Słowo Boże"[323] . Pierwsi adwentyści w Rosji rekrutowali się wyłącznie z osadników niemieckich, którzy z powodu języka i kultury łatwiej i szybciej integrowali się z adwentyzmem niż wyznawcy prawosławia. Od 1886 r. Kościół znalazł drogę do rosyjskiej ludności na Kaukazie i Ukrainie. A praca misyjna wśród niemieckich osadników nad Wołgą posuwała się skutecznie dalej. Kiedy Conradi pojawił się w Rosji w 1890 r., mógł zwołać na Krymie pierwszą konferencję misyjną tego kraju. Przybyło ponad 100 reprezentantów różnych zborów. Stwierdzili oni zgodnie, że najlepszą formą pracy jest kolportaż literatury, gdyż publiczne wykłady były w Rosji surowo zabronione.

W 1889 r. Conradi otworzył w Hamburgu szkołę misyjną dla kolporterów. Pierwszymi jej absolwentami byli: J. Klein, H. J. Lobsack i K. A. Reifschneider, którzy razem z Conradim głównie przyczynili się do powstania zborów w Rosji, na Krymie, gdzie było najwięcej ludności niemieckiego pochodzenia. Regularne studia kaznodziejskie rozpoczęły się dopiero w 1899 r. we Friedensau, w specjalnie utworzonym studium teologicznym dla adwentystów z Rosji.

Podczas rewolucji w latach 1905-1907, zaraz po wojnie z Japonią (1904-1905), Rosja wstrząsana była demonstracjami, strajkami i zamachami. Conradi,

[322] *Historical Sketches,* s. 65.
[323] *Tamże,* s. 68.

który był już wówczas wiceprzewodniczącym Generalnej Konferencji, zasugerował najwyższemu gremium przywódców Kościoła, ażeby wykorzystać tę okoliczność i rozpocząć ewangelizację w dużych miastach. Carat i Kościół Prawosławny były zajęte tłumieniem rewolucji i nie miały czasu zajmować się mniejszościami religijnymi. Któregoś dnia, gdy Conradi jechał pociągiem, rewolucjoniści zatrzymali pociąg w pewnym mieście, gdzie na peronie były setki ludzi. Wśród nich zobaczył jednego ze swoich współpracowników. Po rozmowie obydwaj postanowili, że trzeba wykonać jakąś pracę ewangelizacyjną. Conradi napisał: „Miałem pierwszą możliwość przemawiać publicznie do setek Rosjan”[324]. W 1906 r. rząd w Petersburgu ustanowił prawo, na mocy którego można było występować z Kościoła Prawosławnego i przyłączać się do innych wyznań. Z tej okazji Conradi wystosował list z podziękowaniem do cara Mikołaja II. Jednocześnie zadeklarował lojalność wobec carskiego rządu, co tak poruszyło Mikołaja, że własnoręcznie odpisał: „Serdeczne podziękowanie Społeczności Adwentystów za okazane uczucia”[325]. W ślad za tym, kilka miesięcy później, 6 listopada 1906 r. wyszło zarządzenie cara o równouprawnieniu adwentystów z baptystami. To przyczyniło się w kolejnych latach do szybkiego rozwoju Kościoła w Rosji.

Podczas I wojny światowej Conradi nie mógł jeździć do Rosji. Zbory adwentystyczne zostały praktycznie odcięte od światowego kierownictwa misyjnego. Dopiero w 1924 r. Conradi pojechał już nie do Rosji a do Związku Radzieckiego, gdzie negocjował z władzami na temat możliwości otwarcia adwentystycznej kliniki. W tej podróży towarzyszył mu H. J. Lobsack - nowo wybrany przewodniczący zborów w ZSRR.

Ostatnią podróż na wschód Conradi odbył w 1925 r. Pociągiem jechał z Moskwy przez Syberię do Szanghaju, a następnie statkiem przez Koreę, Japonię

[324] „Adventbote”, 15 czerwca 1922.
[325] „Zions-Wachter“, 18 czerwca 1906.

i Indie do Europy. I podczas tej podróży wykonał olbrzymią pracę. Dokładnie przed 40 laty z wielkimi trudnościami i obciążeniami założył pierwszy zbór w Rosji. A teraz stwierdził z radością i wdzięcznością: „Wszędzie widziałem rosyjskich braci, którzy przychodzili na dworce kolejowe ażeby mnie pozdrowić”[326]. Conradi miał olbrzymi udział w tym, że z garstki wierzących powstał kwitnący Kościół liczący ponad 12.000 wyznawców w 1926 roku[327].

Rok 1890 był znaczący, jeśli chodzi o powiększanie się Kościoła Adwentystów w Europie. Podczas studiów w Bibliotece Berlińskiej, Conradi natknął się na notatkę o zachowujących szabat unitarianach. Pochodzili oni z XVI wieku i później pod wpływem presji i prześladowań przechodzili na judaizm lub katolicyzm. Conradi postanowił sprawdzić, czy nie ma gdzieś ich potomków. I znalazł ich w Klausenburgu[328]. Pozyskał nie tylko ich. Ważnym wydarzeniem było również pozyskanie w tym mieście baptysty J. Rottmayera, który przyczynił się do rozwoju adwentyzmu na Węgrzech[329].

Misja w Europie otrzymała dalszy bodziec, kiedy rząd rumuński w 1890 r. zaprosił niemiecko-rosyjskich kolonizatorów z Krymu, ażeby odnowić gospodarczo zniszczone tereny nad Morzem Czarnym podczas wojny z Turcją. Wśród nich znalazły się także rodziny adwentystyczne, które osiedliły się w Sarighiol, w pobliżu miasta Mangalia przy granicy z Bułgarią. Conradi odwiedził ich w 1891 roku[330]. Dwa lata później znów się tam pojawił. Tym razem spotkała go przykra niespodzianka. Po uroczystości chrztu świętego został aresztowany przez władze rumuńskie za naruszanie porządku publicznego. Conradi poczuł, jakby czas mu się cofnął. Przypomniał bowiem sobie Rosję. Tym razem obyło się bez więzienia. Gdy opuszczał Rumunię, spotkał w Bukareszcie T. Aslana – prezbitera pierwszego zboru w Pitesti, który

[326] „Adventbote”, 15 kwietnia 1926.
[327] Zob. RH, 6 czerwca 1926.
[328] Zob. L.M. Pakozdy, *Der Siebenburgische Sabbatismus*, s. 70-71.
[329] Zob. „Adventbote”, 15 czerwca 1922.
[330] Zob. RH, 12 stycznia 1892.

został założony przez Michała Belinę-Czechowskiego. Od Aslana dowiedział się, że zbór został rozwiązany przez władze. Pomimo, że Conradi został z Rumunii wydalony, pojechał tam ponownie w następnym roku. Wystarał się o wizytę u ministra kultury Jonescu w Bukareszcie i poprosił o pozwolenie na swobodne głoszenie ewangelii. Minister wydał odpowiednie pozwolenie[331]. Jeszcze w 1894 r. Conradi skierował swoją uwagę na Bułgarię, gdzie później powstał zbór w mieście Ruse. Zbór składał się z ludności armeńskiej, która przywędrowała z Konstantynopola. Liczne zbory powstały również w Jugosławii i krajach bałtyckich. Tak więc na przełomie lat 1899/1900 w całej Europie Wschodniej i na Bałkanach były już kwitnące zbory adwentystyczne, które swoje powstanie zawdzięczają bezpośrednio lub pośrednio Conradiemu.

3.3. Ekspansja adwentyzmu w Niemczech

„Musimy poświęcić swoje życie, dobra materialne i zdrowie w służbie dla Boga i jego prawdy" – wołał Conradi w 1928 r. do tysięcy młodych adwentystów, którzy przybyli z całej Europy na zjazd młodzieży do Chemnitz, we wschodnich Niemczech[332]. Gdyby wówczas wypowiedział je inny kaznodzieja, na pewno nie odniosłyby takiego skutku. O Conradim, pionierze adwentyzmu w Europie, po prostu się wiedziało. Za jego wypowiedzią stało życie ofiarnej służby i wiernego naśladowania Chrystusa[333]. Mawiano, że gdy Conradi przyjeżdżał do zboru, „to jakby anioł przychodził"[334]. Wtedy nikt nie zostawał w domu. Niektórzy ubóstwiali Conradiego, jak na przykład podczas

[331] Zob. „Adventbote", 15 czerwca 1922.
[332] Idea organizowania międzynarodowych kongresów młodzieży powstała w Niemczech.
[333] Zob. R.W. Schwarz, *Light Bearers to the Remnat*, s. 475. Czytamy tam m.in.: „Prawdopodobnie nigdy nie było takiego człowieka, który byłby tak zaangażowany w działalność europejskiego adwentyzmu i tak aktywny na polu misyjnym".
[334] List M. Mannesmanna do D. Heinza, 13 kwietnia 1983.

uroczystości jego 70-tych urodzin w Hamburgu. Na cześć jubilata wygłaszano przemówienia, śpiewały chóry i został o nim napisany wiersz[335]. Trzeba spróbować zrozumieć ten „kult przywódcy", jaki się wytworzył wokół osoby Conradiego, patrząc z perspektywy tamtego czasu. Właśnie czas Conradiego był okresem w niemieckiej historii, gdzie mniej zwracano uwagę na filozofię czy idee a dużo więcej na osobowość przywódcy. Kult wodza, jaki się tam wytworzył odpowiadał narodowym i monarchistycznym tradycjom w Niemczech. Klimat tamtych lat wytworzył zapotrzebowanie niepewnego drobnomieszczaństwa na wodza, bezpieczeństwo, porządek i idola. Taka orientacja objęła również Kościół Adwentystyczny. Chciano mieć przywódcę i Conradi był takim człowiekiem. Czasem robił wrażenie sztywnego i zarozumiałego. Wytarta, ciemna skórzana teczka, kapelusz i czarny garnitur przypominały raczej dawniejsze czasy. Jako kaznodzieja, mówca i ewangelista mógł do końca swego życia porywać i zachwycać. Mawiano: „Można było zauważyć, jak Duch Boży wypełnia go i przez niego mówi"[336]. „Conradi po mistrzowsku to potrafił – głosić Słowo Boże energicznie i przekonująco"[337]. Miał niesamowity dar przekonywania. Potrafił bez przygotowania wygłosić płomienną mowę, jeśli zachodziła taka potrzeba. Zawsze kiedy przemawiał miał zwyczaj trzymać dłoń albo kciuk lewej ręki w kieszeni. Lekki badeński akcent posiadał przez całe życie. W misyjnym zwiastowaniu stosował wiele przypowieści biblijnych łącząc je z osobistymi doświadczeniami. Próbował także swoje decyzje w kierowaniu zborami biblijnie uzasadnić. Był świadomy, że przy tym niektóre wypowiedzi biblijne były skracane i wyrywane z kontekstu albo mylnie oddane, ale to mu nie przeszkadzało. Najważniejsze, że słuchaczom się podobało. To nie oznaczało jednak, że jego kazania i wykłady były płytkie. Przeciwnie, pochodziły one z głębokiego i gruntownego studium biblijnego. Conradi powiedział: „Osobiście nie przechowywałem żadnych starych kazań.

[335] Zob. D. Heinz, *dz. cyt*., s. 54.
[336] List M. Mannesmanna do D. Heinza, 13 kwietnia 1983.
[337] List O. Saura do D. Heinza, 21 stycznia 1981.

Ciągłe studium biblijne jest nieodzowne”[338]. Słuchacze długo pamiętali jego słowa. Pamiętali również jego wypowiedź: „Gdy ja upadnę, Prawda pozostanie nadal”, szczególnie wtedy, gdy w 1932 r. Conradi zerwał z Kościołem.

Warto wspomnieć, że Conradi w swoich przemówieniach próbował wskazać, iż europejski adwentyzm wyrósł z korzeni Reformacji i że wystąpił wcześniej niż w Ameryce[339]. To ułatwiało mu kontakty z innymi, szczególnie protestanckimi Kościołami. A ponieważ przy tym był przyjacielsko nastawiony do wszystkich, szybko zjednywał sobie ludzi[340]. Ale współpracownicy narzekali na swego szefa, twierdząc, że był dyktatorski i wyniosły. G. Padderatz na pewno ma rację, gdy mówi: „Jest prawdopodobne, że Conradi przyzwyczaił się do sukcesów swoich idei i czynów, i nie cierpiał nikogo nad sobą, przystępnym był tak długo, jak długo wszyscy się z nim zgadzali. Nie cierpiał żadnej opozycji i krytyki. Nie mógł znieść żadnej nagany”[341]. Od swoich współpracowników wymagał wielkiego poświęcenia. Pensje ustalał na najniższym poziomie, również dla siebie[342]. Ale kiedy była potrzeba, potrafił zachęcać ludzi do pracy[343]. Jednak kaznodziejów ordynował dopiero wtedy, gdy udało im się założyć nowy zbór, bądź ochrzcić odpowiednią liczbę osób. F. Hambrock wspomina o 50 katechumenach[344].

Pod względem zdobywania nowych wyznawców, Conradi konkurował z Ameryką. Był tak ambitny, że postanowił sobie za cel, ażeby liczbę wiernych Kościoła w Europie zrównać z liczbą w Ameryce, lub nawet ją przewyższyć. To się nigdy nie udało, ponieważ zanim Conradi rozpoczął pracę w Europie, w Ameryce był już pokaźny liczebnie Kościół, ale w jego czasach chrztów było

[338] „Ministry”, wrzesień 1930.
[339] Zob. List F. Dombrowskiego do D. Heinza, 18 grudnia 1980.
[340] Zob. J.M. Patt, *The History of the Advent Movement in Germany*, s. 326.
[341] A. Vaucher, *Conradi und Hamburg*, s. 155.
[342] *Tamże*, s. 216.
[343] *Tamże*.
[344] Zob. List F. Hambrocka do D. Heinza, 14 kwietnia 1981.

więcej w Europie! Conradi krytykował amerykańskie kierownictwo Kościoła Adwentystów za skłonność do instytucjonalizmu. M.in. uważał, że wszystkie instytucje, a więc wydawnictwa, szpitale, szkoły, powinny same się finansować. Nie mogą być finansowane z darów i dziesięcin członków Kościoła. Te pieniądze powinny być użyte wyłącznie do celów ewangelizacyjnych. W Generalnej Konferencji nie widział też ducha misyjnego.

W 1889 r. w Hamburgu Conradi wynajął budynek, który miał służyć jako centrum misyjne[345]. Otwarto tam szkołę misyjną, gdzie kształcono misjonarzy i kolporterów. Prowadzono tam też zajęcia z retoryki i rachunkowości. Elizabeth Conradi uczyła języka angielskiego i prowadziła kursy gotowania.

Kolportaż nie należał w Hamburgu do najłatwiejszych. Jeden z kolporterów wspomina, że „mieszkańcy Hamburga w przeciwieństwie do Niemców z Południa byli małomówni i zamknięci w sobie, były także inne przeszkody, których nie znaleźliśmy na Południu, przede wszystkim łańcuchy na drzwiach. Domy i serca były najczęściej zaryglowane”[346]. Książka, która wówczas najczęściej była sprzedawana, nosiła tytuł *From Eden to Eden*[347] (*Od raju do raju)*, autorstwa J. H. Waggonera. Conradi uruchomił także w porcie statek misyjny, który propagował zasady biblijne. Później kupiono łódź motorową, o nazwie „Herold”, która zaopatrywała statki w literaturę. W całym mieście odbywały się publiczne zgromadzenia i odczyty biblijne. Szybko przyszły rezultaty. Po kilku miesiącach został założony pierwszy zbór. Do tego czasu były w Niemczech tylko dwa małe zbory, w Solingen i Vohwinkel.

W 1893 r. siedzibę misji przeniesiono do większego budynku przy Grindelberg 15a. Dom ten zakupiono od metodystów[348]. Ponadto w latach 1891-96 powstały zbory w następujących miejscowościach: Harburg, Barmen,

[345] Por. A. Vaucher, *dz. cyt*., s. 65-89.
[346] Adventbote, 15 lipca 1931.
[347] Książka została wydana w Hamburgu, w 1890 r.
[348] Por. D. Heinz, *dz. cyt*., s. 60.

Elberfeld, Gladbach, Wiesbaden, Cannstatt[349], Pfullingen, Berlin, Sodehnen, Gumbinnen, Landsberg, Angerburg, Posen (Poznań), Jesziorken, Jakunowken, Klein-Sturlak, Königsberg (Królewiec), Magdeburg, Schleswig i Stuttgart.

Nadzwyczaj szybko adwentyzm rozwijał się w Prusach Wschodnich. Zanim dotarł tam Conradi, była już pewna społeczność, święcąca sobotę, tzw. Chrześcijańsko-apostolski Zbór. Ugrupowanie to zostało założone w roku 1863 przez baptystycznego kaznodzieję J. Stampowskiego. Oczekiwał on powtórnego przyjścia Chrystusa w 1896 r. Conradi odnalazł go w Królewcu, ale nie zdołał odwrócić sposobu jego myślenia. Gdy oczekiwania nie spełniły się, grupa ta przyłączyła się do adwentystów.

W 1901 r. Misja Niemiecka została zreorganizowana. Powstała filia Generalnej Konferencji na Europę z siedzibą w Hamburgu, która obejmowała zbory niemieckie i następujące misje: holenderską, rosyjską, austriacko-węgierską i bałkańską i liczyła łącznie z misjami w Afryce i na Bliskim Wschodzie 7500 wyznawców.

W tym samym roku na przewodniczącego Generalnej Konferencji został wybrany Arthur Daniells, przyjaciel Conradiego. Tym samym pozycja Conradiego w Kościele została dodatkowo wzmocniona, a zwłaszcza po mianowaniu go na wiceprzewodniczącego w 1903 r. Daniells napisał do Conradiego: „Chcę cię zapewnić, że współpracę z tobą traktuję jako przywilej”[350]. Innym razem wypowiedział się: „Brat Conradi nie jest abstrakcyjnym duchem. Jest on człowiekiem uczonym, trzeźwym, o wyraźnym,

[349] Oto, jak odbywał się zimą chrzest w Cannstatt: „O godz. 23.00 byliśmy zgromadzeni pod mostem. Noc była jasna, świeciły gwiazdy, śnieg chrzęścił pod nogami, było –8 stopni Celsjusza. Myślałem – wspomina Frauchiger – że chrzest przeprowadzi Conradi, lecz on zlecił to mnie. Był to dla mnie chrzest bojowy w tej lodowatej wodzie. Przy sprawdzaniu głębokości wpadłem po szyję. Conradi pomagał mi się wydostać z wody. Wkrótce znalazłem lepsze miejsce, ale w międzyczasie moje ubranie zamarzło na ciele”. („Adventbote”, 1 listopada 1931).

[350] List A. Daniellsa do Conradiego, 5 czerwca 1907.

szerokim spojrzeniu. Buduje w Europie wspaniałe dzieło na starych podstawach naszej wiary”[351].

W tamtych latach musiał Conradi dużo podróżować, nie tylko po Niemczech, ale po całej Europie, Afryce, Azji i Ameryce Południowej. To przyniosło wyniki. Np. w Europie Kościół wzrastał wtedy dużymi skokami i szybciej niż w Ameryce. W latach 1890-1914 wzrósł z 1000 wyznawców do 35000, z tego 15000 było w Niemczech[352]. Potwierdził to L. H. Christian, który był następcą Conradiego: „W Niemczech Kościół zaczął wzrastać dopiero, kiedy Conradi przybył do Europy. Niemieckie zbory uczyniły najwięcej dla europejskiego dzieła misyjnego”[353].

4. Działalność misjonarska na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Ameryce Południowej

Reforma administracyjna Kościoła dokonana w latach 1901-03 przez A. Daniellsa doprowadziła do zdumiewającego przyspieszenia misji adwentystycznej. Zaczęto wysyłać coraz więcej misjonarzy do krajów niechrześcijańskich. Motorem działania był Ludwig Richard Conradi, który już w 1900 r. zaczął poszukiwania nowych pól misyjnych. Swoją uwagę skierował na północno-wschodnią Afrykę i Bliski Wschód. Przy końcu 1901r. odwiedził po raz pierwszy Palestynę i Egipt. Najdłużej zatrzymał się w Kairze. Była tam już mała grupa adwentystów, głównie Ormian i Koptów. Rozpoczął organizować zebrania ewangelizacyjne, które zawsze kończyły się chrztami w

[351] D. Heinz, *dz. cyt*., s. 63.
[352] Zob. A. Vaucher, *dz. cyt*., s. 198.
[353] RH, 18 września 1924.

Nilu[354]. To robiło ogromne wrażenie, gdy ludzie wchodzili do wody a w tle było zachodzące słońce nad piramidami. Wkrótce powstał zbór. Praca przebiegała bez zakłóceń, ponieważ Egipt był wówczas pod protektoratem angielskim, a rząd egipski był życzliwie ustosunkowany do protestantów.

W 1902 r. Conradi ponownie odwiedził Palestynę i Egipt. Tym razem w towarzystwie swego szwagra K. H. Wakehama, który miał objąć w Kairze kierownictwo nad Unią Misyjną na Bliskim Wschodzie. Końcem roku nastąpiło też otwarcie Misji we Wschodniej Afryce, która była kolonią niemiecką. Zgodę na otwarcie otrzymał Conradi w Berlinie. Podczas spotkania w cztery oczy, gubernator Afryki Wschodniej, Graf von Gotzen powiedział do niego: „Panie Conradi, cieszę się, że mogę pana poznać. Bardzo wszystkim polecam społeczność adwentystów i mogę tylko powiedzieć: Witamy w Niemieckiej Afryce”[355]. Pieniądze na otwarcie misji dały zbory niemieckie, które po apelu Conradiego podwoiły ofiarność. Swą siedzibę misja miała w dolinie gór Pare między portowym miastem Tanga i Kilimandżaro. Nazwano ją Friedensau (Dolina Pokoju). Conradi odwiedził tę stację misyjną w 1904 r. Była to jego pierwsza podróż do serca Afryki. Po drodze wstąpił do Palestyny, gdzie po uroczystości chrztu założył pierwszy, mały zbór w tym kraju, w Nazarecie. Do Afryki Wschodniej dotarł Conradi wraz z czterema misjonarzami w marcu 1904. Drogę z miasta Tanga do stacji przebyli pieszo podczas burzy. Misja składała się z dużego budynku mieszkalnego i magazynu z gliny oraz stojących wokoło paru namiotów. Gdy przybył tam po raz drugi w 1908 r., misja była już dobrze rozwinięta. Wtedy też ponownie odwiedził Bliski Wschód, gdzie w Bejrucie, w nowym centrum misyjnym, odbył się zjazd kaznodziejski, na którym W.K. Ising został wybrany kierownikiem tych trudnych pól misyjnych.

[354] Conradi pisał: „Chrzciłem w Nilu i Jordanie; na terenie Armenii w Azji Mniejszej, w Morzu Czarnym, Śródziemnym i Bałtyku”. Cyt. za: D. Heinz, *dz. cyt.*, s. 78.
[355] “General Conference Bulletin”, maj 1903.

Conradi opowiadał jak wzruszenie wyciskało mu łzy z oczu, gdy Arabowie i Murzyni śpiewali adwentystyczne pieśni[356].

Misjonarze europejscy starali się, aby jak najszybciej nauczyć się języka tubylców. Ale Conradi nalegał, ażeby nauczać i posyłać adwentystów-tubylców do pracy misyjnej, którzy byli niezastąpionymi misjonarzami wśród swoich rodaków. Po odwiedzinach w różnych stacjach misyjnych w Afryce Wschodniej[357], Conradi popłynął statkiem do Mombasy a stamtąd nową linią kolejową „Uganda" przez Nairobi na wschodni brzeg jeziora Victoria. Conradi pracował tam wspólnie z A. Carscallenem wśród plemienia Luo, jednego z największych w Afryce Wschodniej.

W 1907 r. misja adwentystyczna objęła też teren Etiopii, gdzie od wieków chrześcijańscy Koptowie święcili sobotę[358]. Conradi przebywał tam dwukrotnie, w latach 1909 i 1912. Natomiast w 1910 r. wziął udział w Edynburskiej Światowej Konferencji Misyjnej w Edynburgu, w Szkocji, co pozwoliło mu podpatrzeć metody dotarcia z ewangelią do pogan stosowane przez innych. Inni natomiast chwalili metody adwentystyczne, polegające głównie na niesieniu pomocy medycznej. To m.in. przyczyniło się do tego, że z okazji 25-lecia panowania cesarza Wilhelma II, władze niemieckie przekazały Kościołowi Adwentystów znaczną sumę pieniędzy za ich wkład misyjny w Afryce Wschodniej[359].

W 1910 r. Conradi odbył podróż do Ameryki Południowej. Pojechał tam w zastępstwie A. Daniellsa. Odwiedził zbory w Brazylii, Urugwaju, Paragwaju, Argentynie i Chile. Przewodniczył w tych krajach na wielu spotkaniach, kongresach, wszędzie nauczając, jak misjonować. Miał okazję oglądać owoce

[356] Zob. RH, 27 maja 1909.
[357] Mombasa, Malindi i Voi.
[358] Zob. L.R. Conradi, *dz. cyt*., s. 490-493.
[359] Zob. B.E. Pfeiffer, *The European Seventh-day Adventist Mission in the Middle East 1879-1939*, s. 4.

pracy swoich uczniów, bo to przecież on wysłał pierwszych misjonarzy do Ameryki Południowej[360].

Jedną z najbardziej trudnych i niebezpiecznych podróży podjął Conradi w 1912 r. do Persji. W tym czasie nie było tam jeszcze kolei, tak więc musiał podróżować konno. Było to niebezpieczne, głównie z tego powodu, że odbywały się tam potyczki wojenne pomiędzy Rosją, Turcją i Persją. Często na podróżnych napadali Kurdowie.

Misja w tym kraju rozpoczęła się ledwie przed paroma miesiącami. Nie było łatwą rzeczą pracować wśród muzułmanów. Conradi uważał, że najlepszym sposobem będzie wykonywanie pracy medycznej. W tym samym roku odbył swoją ostatnią podróż do Afryki Wschodniej. Zanotował wówczas m.in.: „To robiło duże wrażenie. W dzikich terenach, obok chat tubylców stały adwentystyczne stacje misyjne”[361]. Conradi kładł duży nacisk na staranne nauczanie tubylców. Dopiero po dokładnym przestudiowaniu zasad biblijnych mogli być ochrzczeni. W Majita zorganizował zjazd misyjny, na którym zgromadził 21 adwentystycznyeh misjonarzy. Podczas sobotniego nabożeństwa przemawiał do 600 tubylców. Kazanie było tłumaczone jednocześnie na trzy języki. W podsumowaniu powiedział, że od 1904 r. założono 24 stacje misyjne, ochrzczono ponad 500 osób, z czego 100 pomagało w nauczaniu innych[362]. Przy końcu 1913 r. podjął Conradi jeszcze raz podróż do Afryki, tym razem na zachodni brzeg do Sierra Leone. I wojna światowa przeszkodziła w realizacji jego planów misyjnych. Wojna podziałała paraliżująco na cały Kościół i doprowadziła do minimalizacji programu misyjnego[363].

[360] Zob. List Conradiego „Do Braci”, 11 stycznia 1911.
[361] RH, 10 kwietnia 1913.
[362] Por. A. Vaucher, *dz. cyt*., s. 266.
[363] Zob. B.E. Pfeiffer, *dz. cyt*., s. 74.

5. Zwątpienie i kryzys

Spróbujmy rozwikłać przyczyny odejścia Ludwiga Richarda Conradiego z Kościoła Adwentystów. Odejście to było wielkim zaskoczeniem dla wszystkich. Oficjalnie bowiem uchodził za pioniera i filar europejskiego adwentyzmu[364].

Pierwsze oznaki jego opozycyjnego stanowiska wystąpiły już podczas jego studiów w Battle Creek. Jego wielka kariera jako wiceprzewodniczącego Generalnej Konferencji bynajmniej nie zaoszczędziła mu niepowodzeń i kryzysów. Ponadto od początku miał wątpliwości w stosunku do E. G. White i jej wizji. Dopiero dużo później pojawiły się teologiczne sprzeczności dotyczące sanktuariologii. W 1932 r., ku ubolewaniu europejskich adwentystów, odszedł z Kościoła, by w wieku 76 lat wstąpić do Kościoła Baptystów Dnia Siódmego, który jeszcze w Niemczech nie był znany.

Problemy pojawiły się w 1878 r. Rok ten był zwrotnym w jego życiu. Po głębokim, prawdziwym nawróceniu został adwentystą, w czasie, kiedy bardzo nasilona była w Kościele krytyka E. G. White. Przy końcu swego życia Conradi wyznał, że od początku nie przyjął jej wizji[365].

W 1880 r. Conradi zapoznał się z White'ami. Ellen napomniała go z powodu pewnego moralnego przewinienia[366]. Przyjął to źle. Z Jamesem nie zgadzał się odnośnie swojej przyszłej pracy.

W latach 1886-1887 pomiędzy Conradim i Ellen White doszło do napięć podczas jej pobytu w Europie. W grę weszła rywalizacja o wpływy[367]. Spór dotyczył też chodzenia do szkoły w sobotę i służby wojskowej[368].

---

[364] Zob. „Adventbote", 15 kwietnia 1926.
[365] Zob. Materiały oznakowane R 10 – 1, 99, Archiwum Kościoła Adwentystycznego w Bernie.
[366] Niestety, żadne źródła nie podają na czym polegał problem. Nie ujawnia tego ani Conradi, ani White.
[367] Zob. A. Delafield, *dz. cyt*., s. 289.
[368] Zob. "The Sabbath Observer", sierpień1934.

W 1888 r. w Minneapolis na sesji Generalnej Konferencji Conradi wystąpił razem ze Smithem przeciwko E. White. Conradi należał do tych, którzy najbardziej wyszydzali poselstwo o usprawiedliwieniu z łaski przez wiarę, głoszone przez Waggonera i Jonesa. Smith stał na stanowisku zbawienia z uczynków. Po pewnym czasie Conradi jednak przeprosił E. White za swoje zachowanie[369].

W 1896 r. Conradi popełnił drugie (podobnie jak pierwsze - nie ujawnione) moralne przewinienie, za co został surowo osądzony przez E. White. Czasowo nawet został odwołany jako zwierzchnik Kościoła w Niemczech. Cała sprawa była załatwiona w wielkiej dyskrecji. Conradi okazał skruchę[370] i urząd mu przywrócono. Rok później dziękował za wskazówki E.White[371] i ponownie zaprosił ją do Europy. Trudno określić, czy w tym działaniu było pewne wyrachowanie.

W latach 1898-1914 nawarstwiło się najwięcej spraw. Po pierwsze Conradi rozwinął nową interpretację terminu „tamid" z Dan. 8. Wywołało to wielką dyskusję, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Przeciwko Conradiemu wystąpili m.in. Butler, Smith, Irving, Haskell i Laughborough. Kiedy dyskusja sięgnęła zenitu, wszystkie oczy zwróciły się w kierunku E. White. Ona jednak nie poparła żadnej ze stron[372]. Po drugie, Conradi podkreślał wielokrotnie, że pisma E. White nie spełniają żadnych funkcji dogmatycznych, służą najwyżej ku wzmocnieniu wiary[373]. Za jego przykładem poszło wielu europejskich adwentystów. Najpierw w Holandii odrzucono poselstwa E. White, wskutek czego z 250 wyznawców pozostało tylko 20. Conradi próbował ratować sytuację, ale kto nie jest sam przekonany, nie może przekonywać innych[374]. A

[369] Zob. A. Delafield, *dz. cyt*., s. 289.290.
[370] Zob. List Conradiego do E. White, 11 lutego 1898.
[371] Cyt. za: D. Heinz, *dz. cyt*., s. 97.
[372] *Tamże*.
[373] Zob. List W.A. Spicera do Conradiego, 7 września 1910.
[374] Zob. List Conradiego do A. Daniellsa, 11 października 1910.

przecież jeszcze w 1899 r. we wstępie do książki *Doświadczenia i widzenia* napisał: „Minęło już pół wieku, ale tamtych doświadczeń i widzeń nie naruszył ząb czasu w najmniejszym stopniu. Jest wyciśnięta na nich Boża pieczęć”[375]. W 1903 r. zapewniał Generalną Konferencję: „W kwestiach teologicznych i organizacyjnych nie odstąpiłem w najmniejszym stopniu”[376]. We Friedensau napominał Kelloga, ażeby zaniechał swych panteistycznych idei. Krytykował Ballengera, który odstąpił od tradycyjnego nauczania o świątyni[377]. Ale to wszystko mu nie pomogło. W 1907 r. została rozwiązana europejska filia Generalnej Konferencji z powodów – jak oficjalnie twierdzono – organizacyjnych i finansowych. Rozczarowanie Conradiego wzrosło, kiedy w następnych latach (1909 i 1913) nie został wybrany przewodniczącym Generalnej Konferencji, czego w duchu się spodziewał. Wciąż był tylko wiceprzewodniczącym.

Kiedy F. Segesser atakował E. White posądzając ją o despotyzm i uważanie siebie za nieomylną, nazwał ją papieżem adwentystycznym. Conradi dał wówczas następujacą odpowiedź: „Siostra White nie domagała się nigdy, ażeby objąć prowadzenie Kościoła, nigdy nie nazywała siebie nieomylną”[378].

Tymczasem wyłoniły się nowe, bardzo trudne problemy, nie do pokonania. Niepewna decyzja Conradiego, aby adwentyści brali udział w wojnie, także w sobotę, stworzyła napięcia i rozłam, i doprowadziła Kościół europejski do największego kryzysu.

Podczas wybuchu I wojny światowej Conradi przebywał w Anglii. Jego współpracownik H. F. Schuberth przedwcześnie wyjaśniał w piśmie z dnia 4 sierpnia 1914 r. do Ministerstwa Obrony w Berlinie, że adwentyści wbrew swoim naukom, są jednak zobowiązani, ażeby stanąć w obronie ojczyzny w

[375] „Zions-Wachter“, 20 lipca 1903.
[376] Cyt. za: D. Heinz, *dz. cyt*., s. 98.
[377] Zob. List Conradiego do A. Daniellsa, 4 grudnia 1903.
[378] List Conradiego do A. Daniellsa, 5 kwietnia 1905.

czasie wojny, także w sobotę[379]. Mimo to władze wojskowe zabroniły adwentystom w Hamburgu i Dreźnie zgromadzeń. Conradi chcąc ratować zbory przed dalszymi represjami zapewnił jeszcze raz władze wojskowe, że „w tej wyjątkowej sytuacji w Ojczyźnie, adwentyści wypełnią swój obywatelski obowiązek także w sobotę"[380]. Nie ma wątpliwości co do tego, że Conradi był pod wielką presją, wydając taką decyzję. „Popadłem w straszliwe położenie. Bóg jedynie wie, pod jakim wielkim naciskiem stałem"[381]. „Nasza społeczność nie przeszła jeszcze nigdy takiej próby"[382].

W końcu 1915 r. Conradi pojechał do Stanów Zjednoczonych na posiedzenie Generalnej Konferencji, gdzie jego decyzja została surowo osądzona. Z tego powodu czuł się niezrozumianym. Był zawiedziony i zgorzkniały[383]. W międzyczasie doszło w Niemczech do rozłamu wśród adwentystów z powodu służby wojskowej. Rozłam nie ominął innych krajów europejskich. Ok. 1000 osób tworzy tzw. ruch adwentystów reformowanych[384].

Po zakończeniu wojny Conradi został pociągnięty do odpowiedzialności przez amerykańskie kierownictwo Kościoła. Zmuszono go do pisemnego odwołania swojej niefortunnej decyzji.

W 1922 r. miejsce Conradiego na czele europejskiego Kościoła zajął L. Christian, Amerykanin, czego Conradi nie mógł przeboleć. Zawsze walczył o to, by uniezależnić Kościół w Europie od Ameryki.

---

[379] Zob. D. Heinz, *dz. cyt*., s. 98.
[380] *Tamże*.
[381] *Tamże*.
[382] List Conradiego do W.C. White'a, 11 maja 1920.
[383] Zob. List G. Daila do W.A. Spicera, 27 sierpnia 1914.
[384] Pokłosiem ruchu było powstanie Seventh Day Adventist Reform Movement. W Polsce to liczące kilkaset osób ugrupowanie – pod nazwą Adwentyści Dnia Siódmego Poruszenie Reformacyjne istnieje od roku 1925. W roku 1990 zostało wpisane do rejestru wyznań. Zob. W. Słomski, *Chrześcijańscy czciciele soboty*, s. 42.43.

Conradi został urzędnikiem doradczym Generalnej Konferencji, nie miał więc za dużo pracy. Mógł poświęcić się studiom teologicznym. Owocem była książka pt. *Das goldene Zeitalter (Złoty wiek)*, na temat apokaliptyki, wydana w 1923 r. W roku 1926 dokonał Conradi w Nowym Jorku, tak przynajmniej mu się wydawało, decydującego odkrycia. W jednej z bibliotek znalazł oryginalne wydanie pierwszej wizji E. White w pracy pt. *A Word to the Little Flock* z 1847 r. Kiedy porównał ją z nowszym wydaniem z 1851 r., zauważył, że wiele myśli z oryginału zostało opuszczonych, aby – jak sądził – ukryć błędną naukę o tzw. „zamkniętych drzwiach" łaski. Nie było to jednak prawdą. Bowiem pionierzy adwentyzmu przyznawali otwarcie, że teoria tzw. „zamkniętych drzwi" była niewłaściwa. Jednak na początku tego jeszcze nie rozumieli. Z powodu postawy Conradiego, jego współpracownicy byli bardzo zatroskani jego zachowaniem[385]. Ale Conradi decyzję już podjął. W 1926 r. nawiązał tajny kontakt z baptystami.

Dwa lata później umarła żona Conradiego. Krótko przed śmiercią napisała do niego: „Jakie uczucia i wspomnienia przychodzą mi na myśl, kiedy patrzę 45 lat wstecz, gdy Ty stałeś się mój. Nigdy nie żałowałam Richard, że dzieliłam z Tobą życie. Byłeś dobrym mężem i moja miłość do Ciebie stale wzrastała. Teraz, kochany, niech Bóg błogosławi Twoją pracę nadal"[386]. Elizabeth żyła dla Conradiego i jego pracy. Pochowana została na cmentarzu w Hamburgu. „Miejsce na grób obok mojej żony jest jedyną moją posiadłością na tym świecie"[387] – pisał Conradi.

[385] Zob. D. Heinz, *dz. cyt*., s. 100.
[386] List G. Daila do B.E. Beddoe, 18 lutego 1929.
[387] L.R. Conradi, *The Impelling Force of Prophetic Truth*, s. 112.

6. Zerwanie z Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego

6.1. Dyskusja z przedstawicielami Generalnej Konferencji

Konflikt zaostrzył się w 1931 r. Conradi oddalił się od tradycyjnej adwentystycznej nauki o świątyni i odrzucił E. White, jako proroczy autorytet. Latem 1931 r. we Friedensau doszło do dyskusji, która mimo, że przebiegała w dobrym duchu, nie przyniosła pojednania. Conradi powiedział: „Mógłbym mieć spokojne dni, gdybym się wycofał i byłbym dalej poważany i ceniony. Ale muszę podążać za moim sumieniem. Bądźcie miłosierni w tym, co postanowicie (...) Jeszcze nie wszystkie mosty są za mną poburzone”[388]. W październiku nastąpiło drugie spotkanie w hotelu „Rome” w Omaha, w stanie Nebraska. Delegacja 34 osób z Generalnej Konferencji była gotowa przyjąć Conradiego i wysłuchać go, ażeby zbadać jego kwestie i wyjaśnić zarzuty. Wśród nich byli: I. H. Evans, W. H. Branson, E. Kotz, M. E. Kern, J. L Mc Elhany, L. H. Christian, H. F. Schuberth, W. A. Spicer, F. M. Wilcox, J. J. Nethery, A. G. Daniells, M. L. Andreasen, W. Mueller, W. W. Prescott, R. Ruhling, W. C. White i G. W. Schubert. Ale, jak było do przewidzenia, nie dało się Conradiego przekonać do porzucenia jego przekonań. Poproszono go zatem, aby swoich poglądów nie propagował. Pod tym warunkiem zostawiono mu uprawnienia kaznodziejskie. Po tym wszystkim Conradi dobrowolnie rezygnuje ze wszystkich urzędów a władze Generalnej Konferencji posyłają go w stan spoczynku nie pozbawiając uprawnień kaznodziejskich. Posłanie go na emeryturę w wieku 76 lat, Conradi przyjmuje jako zniewagę. Powiedział: „Dałem wam przecież wszystko, instytucje, zbory, dziesięciny i dary. Wy macie wszystko a ja nic (...)”[389].

[388] Cytat pochodzi ze stenogramu Generalnej Konferencji, z 22 lipca 1931 (przechowywany w Archiwum Generalnej Konferencji w Waszyngtonie).
[389] *Tamże.*

Od tej chwili Conradi zaczął działać z całą mocą przeciwko Kościołowi Adwentystów Dnia Siódmego, ustnie i pisemnie[390]. Adwentyści byli nie tylko wstrząśnięci, ale nie rozumieli, dlaczego tak się stało. Amerykański lekarz, W. Truman, który osobiście znał Conradiego, pisał w liście do W.C. White'a: „Jakież to tragiczne, że stary, wypróbowany pionier spędza swoje ostatnie lata życia na rozrywaniu i niszczeniu tego, co przez dziesiątki lat budował. Tej zagadki nie mogę rozwiązać"[391]. Conradi nie tylko od Kościoła odszedł, ale zwalczał go aż do swojej śmierci w 1939 r.

6.2. Przejście do Kościoła Baptystów Dnia Siódmego

W dniu 11 sierpnia 1932 r. Conradi wziął udział w kongresie Generalnej Konferencji Kościoła Baptystów Dnia Siódmego w Adams Center w Nowym Jorku. Po przybyciu tam, oznajmił oczekującym na lotnisku urzędnikom z Kościoła Adwentystów DS, aby więcej nie traktowali go jako adwentysty. Kilka dni później oddał w Waszyngtonie swoją legitymację kaznodziejską i dobrowolnie zrezygnował z emerytury. Otrzymał jedynie 1600 dolarów (jednoroczna pensja) jako odprawę. Tym samym zakończył 52-letnią służbę w Kościele Adwentystów.

Baptyści przyjęli Conradiego z otwartymi ramionami. Godnym uwagi jest oświadczenie pewnej adwentystki, która była obecna na zjeździe baptystów i widziała, jak przyjmowano Conradiego: „Brat Conradi słabo słyszy i nie wszystko rozumie, co się do niego mówi. Ponadto mówi on mocnym akcentem niemieckim

[390] Conradi odrzucił adwentystyczną sanktuariologię oraz profetyzm Ellen White.
[391] List A.W. Trumana do W.C. White'a, 18 sierpnia 1932.

co powoduje trudności w zrozumieniu go”[392]. Dalej J. Larmouth-Cagwin, która osobiście rozmawiała z Conradim, napisała: „Conradi oznajmił, że żadne doświadczenie w jego życiu nie było tak bolesne jak odejście od adwentystów - swoich braci. To mogło się zgadzać, gdyż jego oczy były pełne łez i omal nie zasłabł, gdy to mówił. Robił wrażenie mocno pokrzywdzonego człowieka i cierpiał z powodu niesprawiedliwego potraktowania go. To uczucie uczyniło go ślepym. Ale powodu nie znam, być może ma to jakieś powiązanie z tą nieszczęśliwą wojną, kiedy to stracił on swój urząd wiceprzewodniczącego Generalnej Konferencji”[393].

6.3. Ostatnie lata

Conradi wybrał baptystów dlatego, że święcili sobotę i mieli korzenie reformacyjne. Ostatnich siedmiu lat nie spędził Conradi jedynie na walce z adwentystami. Nadal był czynnym misjonarzem, kaznodzieją i ewangelistą. Dużo pisał. W swoim domu zgromadził też pokaźną bibliotekę, liczącą 4000 tomów. Zdrowie mu dopisywało, jedynie słabo słyszał.

Warto wiedzieć, jak działał w Kościele Baptystów. Po przyjeździe z Ameryki w 1932 r., zgromadził wokół siebie małą grupę mniej lub bardziej niezadowolonych adwentystów i zorganizował 35-osobowy zbór baptystów[394]. Po dwóch latach były już 533 osoby w 28 zborach[395]. Conradi porwał za sobą tylko dwóch kaznodziejów, ale jego wątpliwości dotyczące profetyzmu E. White dość mocno zostały zaszczepione w zborach adwentystycznych w Niemczech, co nie pozostało bez wpływu aż do dziś.

[392] List J. Larmouth-Cagwin do Generalnej Konferencji, 18 stycznia 1933.
[393] *Tamże.*
[394] Zob. „The Sabbath Recorder”, 13 lutego 1933.
[395] Zob. *Seventh-day Baptists in Europe and America,* s. 85.

Od 1933 r. Conradi zaczął wydawać czasopismo „Wahrheit-Licht-Leben" (Prawda, Światło, Życie). W Szkole Sobotniej korzystał z lekcji adwentystycznych. Dużą satysfakcję przeżył z powodu nadania mu przez teologiczną uczelnię Kościoła Baptystów Salem College w Stanach Zjednoczonych tytułu doktora honoris causa za całokształt działalności misjonarskiej[396].

Conradi kontaktował się z różnymi osobami z adwentystycznej opozycji. M.in. w ten sposób pociągnął za sobą amerykańskiego misjonarza F.F. Stolla. Nie ze wszystkimi się jednak zgadzał. Przykładem może być Alfred Kube z Polski[397].

Conradi zmarł dniu 16 września 1939 r. Cztery dni później pochowano go obok żony na cmentarzu w Hamburgu. Po śmierci Conradiego, wielu baptystów na powrót stało się adwentystami. Podczas wojny Kościół Baptystów Dnia Siódmego w Niemczech praktycznie przestał istnieć.

7. Podsumowanie

Pomimo bardzo zaangażowanej działalności misyjnej Michała Beliny-Czechowskiego i Johna Andrews'a, europejski adwentyzm w pełni rozwinął się dopiero dzięki pracy Richarda Ludwiga Conradiego. Jego osobiste

[396] Zob. „Wahrheit-Licht-Leben", wrzesień 1936.

[397] Zob. Listy Conradiego do C.F. Randolpha, 20 maja 1936 i 5 czerwca 1936. W 1932 r. na Zjeździe Delegatów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Bielsku Białej, lek. med. Alfred Kube wraz ze swoim bratem wystąpili z postulatami organizacyjno-gospodarczymi, które zostały odrzucone. To spowodowało ich odłączenie od Kościoła. Kiedy zyskali zwolenników, w roku 1933 r. założyli Związek Autonomicznych Zborów Adwentystów Dnia Siódmego. Początkowo wyznawali te same zasady wiary co adwentyści. Dopiero po latach odrzucili m.in. świadectwa Ellen White i adwentystyczną sanktuariologię. Dzisiaj występują pod nazwą Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego. Kościół ten liczy niespełna 500 wiernych. Zob. W. Słomski, *dz. cyt*., s. 34.35.

zaangażowanie i dobra organizacja oraz wsparcie współpracowników sprawiły, że Kościół Adwentystów w Europie rozwijał się szybciej niż w Ameryce.

W 1903 r. został wiceprzewodniczącym Generalnej Konferencji, a więc osobą nr 2 w światowym Kościele Adwentystycznym. Pracował misyjnie w Europie, Ameryce Południowej, Afryce i na Bliskim Wschodzie. Cieszył się ogromnym szacunkiem i autorytetem. Był silną osobowością. Być może to sprawiało, że nie uznawał sprzeciwów.

Wiemy, że kilkakrotnie wchodził w konflikty z Ellen White. Krytykował jej pisma, podważał jej autorytet, jako proroka. To nie podobało się władzom Kościoła w Battle Creek. Niechętnie przyjmował krytykę swego postępowania.

Decyzja Conradiego, aby adwentyści brali udział w wojnie, także w sobotę, stworzyła napięcia i rozłam. Doprowadziła Kościół europejski do największego kryzysu, odejścia wielu wiernych z Kościoła. Za to został surowo osądzony przez Generalną Konferencję. Wszystko wskazuje na to, że zbyt surowo. Amerykanie nie rozumieli sytuacji w Europie i działania władz niemieckich. Wszystko osądzali przez pryzmat własnego kraju.

Conradi został odsunięty od kierowania Kościołem europejskim. Tego nie mógł przeboleć. Poczuł się niezrozumiany i odrzucony. I wszystko wskazuje, że to stało się przyczyną odejścia z Kościoła Adwentystów i przyłączenia się do Kościoła Baptystycznego.

Conradi przeszedł do historii jako torujący drogę pionier i misjonarz Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Jego wielkość, jaką mimo słabości charakteru, bez wątpienia posiadał, trudno jest dzisiaj określić. Fakt pozostaje faktem: Ludwig Richard Conradi był największym misjonarzem Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w całej jego historii.

Część trzecia

Specyfika doktrynalna wczesnego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego

Rozdział siódmy

Nauka o Trójcy Świętej

Adwentyści Dnia Siódmego nauczają, że jest jeden Bóg: Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Jest to „jedność trzech wiekuiście współistniejących osób. Bóg jest nieśmiertelny, wszechmogący, wszechwiedzący, istniejący przed wszystkim i wszechobecny. Jest On nieskończony i niepojęty przez ludzkie zrozumienie, a jednak znany dzięki objawieniu samego siebie. Godzien jest wiecznej czci, chwały i służby całego stworzenia”[398]. Upłynęło wiele lat zanim adwentyści w swojej doktrynie przyjęli taką zasadę wiary.

Jak już wykazaliśmy w pierwszym rozdziale, amerykańska scena religijna XIX wieku była bardzo zróżnicowana. Wynikało to m.in. z faktu, że w ciągu zaledwie kilku lat władze pozbawiły Kościoły pieniędzy z podatków, co praktycznie oznaczało koniec kontroli Państwa nad Kościołami[399]. To zaś

[398] *Wierzyć tak jak Jezus*, s. 26.
[399] Kościoły, które przez rządy krajów europejskich były klasyfikowane jako „uznane”, czyli utrzymywane z podatków, „heretyckie”, czyli wyjęte spod prawa oraz „sekciarskie” czyli

przyczyniło się do rozkwitu tychże Kościołów. Wśród wyznawców tych Kościołów należy wymienić luteran, kalwinistów, anabaptystów, unitarian, rzymskokatolików, hugenotów, braci morawskich, prezbiterian, mennonitów, baptystów, metodystów i wielu innych[400]. Inne ugrupowania religijne w Stanach Zjednoczonych, takie jak: Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Mormoni, Świadkowie Jehowy czy Christian Scientists nie istniały jeszcze na początku XIX w.

Przy kształtowaniu swojej doktryny, w tym zasady wiary na temat Trójcy Świętej adwentyści korzystali w szczególności z doktryny metodystów, baptystów, chrześcijan z Christian Connexion (nazywanych popularnie connexionistami) i millerystów. Należy również wspomnieć deistów i unitarian.

1. Metodyści i baptyści

Metodyści i baptyści, których nazywano „demokratycznymi protestantami", wywarli wpływ na adwentystów z kilku względów. Przede wszystkim, mieli wiele wspólnych podstaw doktrynalnych i organizacyjnych z rodzącym się Kościołem Adwentystycznym. Oba te Kościoły sięgały korzeniami Angielskiej Reformacji. Oba także znalazły się pod wpływem XVI-wiecznych anabaptystów – metodyści za sprawą braci morawskich, baptyści poprzez angielskich baptystów. Zarówno metodyści, jak i baptyści preferowali laickie przywództwo, wierząc w powszechne kapłaństwo wierzących.

W połowie XIX w. metodyści byli najliczniejszą, a baptyści drugą co do wielkości denominacją w Ameryce. Większość Kościołów stawiała na

tolerowane, w Ameryce Północnej zostały określone jako „denominacje" – równe wobec prawa i niezależne od państwa w kwestii finansowania i działalności.

[400] Zob. C.E. Olmstead, *History of Religion in the United States*, s. VII-IX, 296, 310.

wyedukowane kaznodziejstwo, posyłając swoich duchownych, bądź kandydatów na duchownych na europejskie uczelnie teologiczne. To wiązało się z ogromnymi nakładami finansowymi i niemożliwością szybkiej ekspansji ewangelizacyjnej na zachodzie Stanów Zjednoczonych. Natomiast metodyści i baptyści potrafili w krótkim czasie powiększyć liczbę pastorów i dotrzymać kroku szybko rosnącej liczbie ludności w zachodniej części kraju. Metodyści mieli tzw. *Okręgi*, obejmujące większą liczbę zborów, nad którymi opiekę sprawował jeden pastor. Pastorzy byli nazywani „okręgowymi jeźdźcami", z tego powodu, że konno przemierzali trasy od zboru do zboru. W każdej miejscowości wygłaszali kazania, organizowali klasy biblijne, udzielali ślubów, chrzcili itp. Kiedy w nowej osadzie powstawał zbór, najbliższy jeździec okręgowy dodawał go do swojego okręgu. Podczas gdy jeźdźcy okręgowi byli pełnoetatowymi pastorami, znaczna część zborów działała w oparciu o posługę kaznodziejską laikatu[401].

Metodyści byli dobrze znani z laickich kaznodziejów, kierowników klas i innych działaczy kościelnych, którzy prowadzili zbory pomiędzy wizytami pastorów okręgowych[402].

Baptyści działali nieco inaczej. Ich pastorzy sami się utrzymywali, zazwyczaj z uprawy roli. Stawiano im bardzo wysokie wymagania. Oprócz samofinansowania musieli być ludźmi głęboko uduchowionymi i powinni posiadać ponadprzeciętne zdolności przywódcze a także pilnie studiować Biblię. System ten nie wymagał formalnego wykształcenia teologicznego. Kościół

[401] Zob. *tamże,* s. 252.

[402] Do metodystów aktywnie działających w millerowskim ruchu adwentystycznym należeli m.in.: Josiah Litch, Levi Stockamn i Ellen Harmon, późniejsza White. Jej ojciec, Robert Harmon, był metodystycznym kierownikiem klasy i „napominającym". Funkcja ta polegała na wygłaszaniu płomiennych apeli po kazaniu. Zob. E.G. White, *Life Sketches,* s. 50; A. White, *Ellen G. White*, t. I, s. 32.

Baptystyczny pozyskiwał całkiem pokaźną liczbę takich pastorów każdego roku[403].

Obie formy tego rodzaju działalności ewangelizacyjno-duszpasterskiej przyczyniły się – jak to nazwał Nathan Hatch – do szybkiego rozwoju liczebnego zborów i dawały laikatowi możliwość pełnienia ważnych funkcji przywódczych, co prowadziło do demokratyzacji amerykańskiego chrześcijaństwa[404].

Jednym z efektów polegania na laickim przywództwie, było to, że założenia tradycyjnej teologii przekazywane drogą wykształcenia, nie miały zbyt silnego oddziaływania w zborach. Z uwagi na dążenie do zachowania daleko idącej niezależności od jakichkolwiek zewnętrznych autorytetów, cywilnych czy religijnych, warunki te sprzyjały rozwojowi Kościoła, budowanemu jedynie na prostym, bezpośrednim zrozumieniu Biblii. Właśnie z tych powodów metodyści i baptyści stali się największymi denominacjami w Ameryce w 1855 r. Metodystów było 1,5 mln wyznawców, baptystów zaś 1,1 mln[405].

Zarówno metodyści, jak i baptyści uważali, że Bóg wiekuisty, Ojciec, jest stworzycielem, źródłem, wspomożycielem i władcą całego stworzenia. Jest On sprawiedliwy i święty, miłosierny i dobrotliwy, nieskory do gniewu i obfitujący w niezachwianą miłość i wierność. Bóg wieczny, Syn, ucieleśnił się w postaci Jezusa Chrystusa. Przez Niego zostały stworzone wszystkie rzeczy, objawiony został charakter Boga Ojca, dokonane zostało zbawienie ludzkości i osądzony został świat. Na wieki prawdziwy Bóg stał się także prawdziwym człowiekiem, Jezusem Chrystusem. Poczęty z Ducha Świętego, zrodzony został przez dziewicę Marię. Żył i doświadczył wszelkich pokus jako istota ludzka, dał

[403] Jednym z takich baptystycznych kaznodziejów-farmerów był William Miller, który stał się najwybitniejszym przywódcą ruchu drugiego adwentu, zwanego ruchem millerowskim.
[404] Zob. N. Hatch, *The Democratization of American Christianity*, s. 251.
[405] *Tamże,* s. 254.

jednak przykład doskonałej sprawiedliwości i miłości Boga. Przez cuda ukazał moc Bożą i zaświadczył, że jest obiecanym przez Boga Mesjaszem. Cierpiał i dobrowolnie zmarł na krzyżu za grzechy ludzi i w ich zastępstwie. Powstał z martwych i wstąpił do nieba, skąd powróci w chwale, aby dokonać ostatecznego wybawienia swego ludu i wszystko odnowić. Bóg wieczny, Duch Święty, współdziała z Ojcem i Synem w dziele stworzenia, wcielenia i odkupienia. To On inspirował pisarzy biblijnych. On napełnił życie Jezusa mocą. Posłany przez Ojca i Syna, aby zawsze pozostawać z Jego dziećmi, przekazuje Kościołowi dary duchowe, obdarzając go mocą świadczenia o Chrystusie[406]. Tak wierzyło również wielu adwentystów, ale nie wszyscy[407].

2. Amerykańscy racjonaliści – deiści i unitarianie

Deiści[408] i unitarianie byli przeciwieństwem ortodoksyjnych amerykańskich denominacji. Podczas gdy metodyści i baptyści opierali swe twierdzenia na autorytecie Biblii i działaniu Ducha Świętego, zarówno w kwestii natchnienia pisarzy i słów Pisma Świętego, jak i w kwestii końcowego oświecenia czytelników i kaznodziejów przez Ducha Świętego, deiści wynieśli rozum ludzki i naturalną religię ponad wiarę i objawienie. Większość deistów

[406] Zob. A.V. Wallenkampf, *New by the Spirit*, s. 49.50; P. Schaff, *The Person of Christ*, s. 35.36; T.H. Jemison, *Christian Beliefs*, s. 72; R. Rice, *The Reign of God*, s. 53-56.

[407] Przykładem jest wybitny przywódca adwentystyczny Joseph Bates. Napisał: „Przy całym szacunku do nauki o trójcy doszedłem do wniosku, że nie jest możliwe, abym uwierzył, że Pan Jezus Chrystus, Syn Ojca, jest także wszechmogącym Bogiem, Ojcem, jedną i tą samą istotą" (*The Autobiography of Elder Joseph Bates*, s. 205).

[408] Deizm amerykański czerpał z podstawowych zasad XVII-wiecznego Oświecenia, według których niczego nie należy przyjmować za prawdziwe, jeśli nie jest oparte na naturze rzeczy i zgodne z prawami rozumu. Więcej na ten temat zob. w pracy Williama Millera *Apology and Defence*, Boston 1845.

uznawała naukę o boskości Chrystusa i o Trójcy za „oczywiście (...) niezgodną z naturalną religią”[409].

Wśród wybitnych amerykańskich deistów można odnaleźć: Thomasa Jeffersona, Benjamina Franklina czy Josepha Piertleya, przybyłego z Anglii. Także William Miller był zdeklarowanym deistą[410], mimo że uczęszczał do zboru baptystycznego. Czynił tak ze względów rodzinnych. Podobnie zachowywało się wielu innych deistów, szczególnie tam, gdzie nie stanowili dostatecznej grupy, aby założyć własny zbór. W innym przypadku zakładali zbory unitariańskie. Już pod koniec XVIII wieku wiele kongregacjonalistycznych zborów przeszło na unitarianizm, przyjmując teologię z silnymi wpływami deizmu[411].

Jeśli chodzi o zagadnienie Trójcy Świętej, unitarianie stali na stanowisku, że Bóg Ojciec jest jedynym Bogiem, Jezus Chrystus jest tylko człowiekiem, a Duch Święty mocą Bożą a nie Boską osobą[412].

3. Christian Connexion

Chrześcijanie z ugrupowania Christian Connexion nazywani byli również restoracjonistami. Początek istnieniu tego ugrupowania dały zbory, które

[409] R.E. Olson, *The Story of Christian Theology: Twenty Centuries of Tradition and Reform*, s. 520, 521, 530, 531.
[410] Trwało to ok. 12 lat. Później Miller zmienił pogląd na temat Trójcy Świętej. Zob. G. Knight (red.), *1844 and the Rise of Sabbatarian Adventism: Reproductions of Original Historical Documents*, s. 2-5.
[411] American Unitarian Associaton zostało zorganizowane w 1825 r. bez wyznania wiary, doktryny oraz władz stojących ponad zgromadzeniami. Mając do dyspozycji Harvard Divinity School, denominacja ta wywierała szeroki, nieproporcjonalny do swojej stosunkowo niewielkiej liczebności wpływ. W jej szeregach było kilku prezydentów Stanów Zjednoczonych i wielu kongresmanów. Zob. R.E. Olson, *dz. cyt.*, s. 531.532.
[412] Zob. J. White, *Christ Equal With God*, RH, 29 listopada 1877.

odłączyły się od metodystów, prezbiterian i baptystów i zjednoczyły pod przywództwem Aleksandra Stone'a około 1810 r.

Joshua V. Himes, jeden z wiodących pastorów Christian Connexion, który później stał się drugim po Williamie Millerze przywódcą ruchu millerowskiego, stwierdził w 1833 r., że głównym celem wyznawców Christian Connexion jest ściślejsze naśladowanie prostoty apostołów i pierwszych chrześcijan. Alexander Stone nie uznawał Trójcy Świętej, ale nigdy nie narzucał współwyznawcom określonych wierzeń, jako warunków członkostwa w denominacji. Kilku współpracujących z nim pastorów miało odmienne poglądy w tej kwestii. Istnieją dowody, że Stone nie propagował swych wierzeń.

Wyznawcy Christian Connexion byli w pełni ewangelikalni i niewiele różnili się od wolnych baptystów, z którymi połączyli się sto lat później[413]. Jednakże w 1832 r. Alexander Campbell, założyciel Disciples of Christ, pozwał Christian Connexion do sądu, ponieważ żywił zaciekłą wrogość wobec antytrynitarzy. Zaproponował też, aby wszyscy wyznawcy Christian Connexion, którzy wierzą w Trójcę Świętą połączyli się z Disciples of Christ. Doprowadziło to do podziału wśród Christian Connexion. Pozostali w tym ugrupowaniu jedynie antytrynitarze[414].

Wszystko wskazuje na to, że powodem, dla którego część uczestników ruchu millerowskiego rekrutowała się z Christian Connexion, była ich szczególna zasada, że każdy wyznawca „ma prawo do własnego wykładu Pisma Świętego, a rozbieżność poglądów nie może być przeszkodą jedności Kościoła"[415].

[413] Zob. P.K. Conkin, *American Originals: Homemade Varietes of Christianity*, s. 13.32.
[414] Zob. J. Himes, *Christian Connexion*, w: *Encyclopedia of Religious Knowledge* (red. J. Brown), s. 363.
[415] *Tamże,* s. 362.

Z trzech głównych założycieli Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, dwaj: Joseph Bates i James White należeli wcześniej do Christian Connexion. Nie dziwi zatem, że większość pierwszych adwentystów zgadzała się z twierdzeniem Himesa, iż „jest jeden żywy i prawdziwy Bóg, Ojciec Wszechmogący (...) Chrystus jest Synem Bożym (...) a Duch Święty jest mocą i energią Bożą, świętym wpływem Bożym, przez który (...) występni doznają odrodzenia, nawrócenia i zostają przywróceni do cnotliwego i świętego życia”[416].

4. Ruch Williama Millera

Ruch Williama Millera zbliżył wielu metodystów, baptystów i connexionistów. Fala adwentowego przebudzenia przetoczyła się przez Amerykę w latach 30. i 40. XIX wieku. Jak wspomniano wcześniej, William Miller był baptystycznym laickim kaznodzieją i jednocześnie dość bogatym farmerem. Jego prywatne, trwające przez 15 lat studium biblijne stało się podłożem rozpoczęcia ruchu w 1831 r., kiedy wygłosił on pierwszą serię publicznych wykładów na temat powtórnego przyjścia Chrystusa. Zarówno ze względu na czas powstania, jak i korzenie teologiczne, ruch Williama Millera stał się kulminacją wielkiego ewangelicznego ożywienia, które ogarnęło Stany Zjednoczone już w latach 20. XIX stulecia.

William Miller po porzuceniu zasad deistycznych wyznawał tradycyjny pogląd na temat Trójcy Świętej: „Wierzę w jednego, żywego i prawdziwego Boga, a także w to, że istnieją trzy osoby Bóstwa – tak, jak człowiek składa się z ciała, duszy i ducha. A jeśli ktoś mnie zapyta, jak to możliwe, to mogę odpowiedzieć tylko tyle, że trzy osoby trójjedynego Boga są ze sobą ściśle

[416] *Tamże,* s. 363.

związane”[417]. Jak więc widać, nietrynitarne tendencje wczesnego adwentyzmu nie pochodziły od W. Millera.

W 1994 r. Everett N. Dick sporządził listę 174 kaznodziejów z ruchu millerowskiego, których denominacyjne afiliacje w XIX wieku były znane. 44,3 % z nich było metodystami, 27% stanowili baptyści, 9% kongregacjonaliści, 8% connexioniści, 7% prezbiterianie, 2% episkopaliści, 1,5% holenderscy kalwiniści, 0,6% luteranie i 0,6% inni[418]. Choć wyznawcy Christian Connexion byli stosunkowo małą grupą w ruchu adwentowym, to w latach 1845-1850, kiedy się on kształtował, wśród trojga założycieli Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego – James White i Joseph Bates – byli wcześniej aktywnymi działaczami Christian Connexion. Bates wybrał to ugrupowanie zamiast Kościoła Kongregacjonalnego, do którego należeli jego rodzice, ponieważ zgadzał się z conexionistami odnośnie chrztu osób dorosłych przez zanurzenie, a także był przeciwny nauce o Trójcy Świętej[419]. Natomiast Ellen Harmon, późniejsza White, była metodystką i podobnie jak inni metodyści wierzyła również w Trójcę Świętą.

5. Nauka o Trójcy Świętej w dziejach Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego

Wielu dzisiejszych Adwentystów Dnia Siódmego jest zaskoczonych informacją, że większość pionierów adwentyzmu było antytrynitarzami. Wielu z nich pod wpływem studiów biblijnych zmieniło swoje poglądy. Inni natomiast nigdy tego nie uczynili. Dzieje nauki o Trójcy Świętej w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego można podzielić na pięć okresów: (a) okres dominacji

[417] J. White, *Sketches of the Christian Life and Public Labors of William Miller*, s. 59.
[418] Zob. E.N. Dick, *William Miller and the Advent Crisis, 1831-1844*, s. 166-167.
[419] Zob. J. Bates, *dz. cyt*., s. 205.

antytrynitaryzmu: 1846-1888, (b) okres niezadowolenia z antytrynitaryzmu: 1888-1898, (c) okres zmiany paradygmatu: 1898-1915, (d) okres zaniku antytrynitaryzmu: 1915-1939.

5.1. Okres dominacji antytrynitaryzmu (1846-1888)

W latach 1846-1888 większość adwentystów odrzucała naukę o Trójcy Świętej. Wszyscy wiodący pisarze adwentystyczni byli antytrynitarzami. Ale w ich artykułach czy książkach można spotkać wzmianki mówiące o tym, że wśród adwentystów byli również tacy, którzy wierzyli w Trójcę Świętą. Przykładem jest Ambrose C. Spicer, ojciec przewodniczącego Rady Naczelnej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego Williama A. Spicera, który stał się adwentystą w 1874 r. Wcześniej był pastorem Baptystystów Dnia Siódmego. Najwyraźniej pozostał trynitarzem, o czym świadczy wypowiedź jego syna do A.W. Spaldinga, że jego ojciec „poczuł się zrażony antytrynitarną atmosferą w Battle Creek, iż przestał wygłaszać kazania”[420]. Z kolei Seymour B. Whitney był trynitarzem, ale w 1861 r. w wyniku adwentystycznej indoktrynacji stał się przekonanym antytrynitarzem. Ta sprawa wskazuje, że przynajmniej niektórzy adwentystyczni pastorzy nauczali antytrynitaryzmu, jako istotnego elementu pouczeń udzielanych nowo pozyskanym wyznawcom[421].

R. F. Cottrell napisał w „Review and Herald”, że choć nie wierzył w naukę o Trójcy, nigdy nie nauczał przeciwko niej[422]. Natomiast D. T. Bourdeau wyraził jeszcze inny pogląd: „Choć twierdzimy, że wierzymy w jednego Boga i tylko jednego Boga czcimy, to jednak przychodzi mi do głowy myśl, iż jest

[420] M. Burt, *Demise of Semi-Arianism and Anti-Trinitarianism in Adventist Theology, 1888-1957*, s. 3.
[421] Zob. S.B. Whitney, *Both Sides*, RH, 25 lutego 1862 oraz 4 marca 1862.
[422] Zob. R.F. Cottrell, dz. cyt., s. 11-13.

wśród nas tylu Bogów, ile koncepcji Bóstwa”[423]. Wielu antytrynitarzy nauczało też o wiecznym istnieniu Boga Ojca, boskości Jezusa Chrystusa, „jako Stwórcy, Odkupiciela i Pośrednika” oraz „doniosłości znaczenia Ducha Świętego”[424]. Wierzyli, że „Jezus istniał od tak odległych dni wieczności, że dla ograniczonego rozumu jest On praktycznie bez początku”[425].

Pionierzy adwentyzmu podawali przynajmniej kilka powodów na odrzucenie nauki o Trójcy Świętej. Po pierwsze, nie widzieli biblijnych dowodów istnienia trzech osób w jednym Bogu. Po drugie, błędnie zakładano, że w nauce o Trójcy naucza się o identyczności Ojca i Syna. Widzimy to w cytowanej już wypowiedzi Josepha Batesa: „Przy całym szacunku do nauki o Trójcy, doszedłem do wniosku, że nie jest możliwe, bym uwierzył, że Pan Jezus Chrystus, Syn Ojca, jest także Wszechmogącym Bogiem, Ojcem, jedną i tą samą istotą”[426]. Ten sam pogląd podzielali inni adwentystyczni przywódcy: Hull, Loughborough, Whitney i Canright[427]. Po trzecie, błędnie zakładano, że zwolennicy zasady wiary o Trójcy Świętej nauczają o trzech Bogach. Oto przykład: „Jeśli Bogiem byłby zarówno Ojciec, jak i Syn, a także Duch Święty, to byłoby trzech Bogów” – napisał John Laughborough w 1861 roku[428].

Czwarty argument antytrynitarzy zakładał, że wiara w Trójcę Świętą zmniejsza wartość odkupienia[429]. Przekonywali, iż Bóg nie może umrzeć, więc „jeśli Chrystus posiadałby samoistność jako Bóg, wówczas nie mógłby umrzeć na Golgocie. Gdyby umarło tylko Jego człowieczeństwo, wówczas Jego ofiara

[423] Zob. D.T. Bourdeau, *We May Partake of the Fullness of the Father and the Son,* RH, 18 listopada 1890.
[424] E.R. Gane, *The Arian or Anti-Trinitarian Views Presented in Seventh-day Adventist Literature and Ellen G. White Answer*, s. 109.
[425] E.J. Waggoner, *Christ and His Righteousness*, s. 21.22.
[426] J. Bates, *The Autobiography of Elder Joseph Bates*, s. 205.
[427] Por. E.R. Gane, *dz. cyt*., s. 104.
[428] J. Laughborough, *Advetists and Trinity*, RH, 20 września 1861.
[429] Zob. E.R. Gane, *dz. cyt*., s. 105.

byłaby jedynie ludzka, niewystarczająca do odkupienia”[430]. Zatem, aby chronić rzeczywistość Jego śmierci na Golgocie uznali, że muszą zaprzeczyć preegzystencji Chrystusa i Jego Boskiej nieśmiertelności.

Ponadto wysuwano jeszcze dwa argumenty przeciwko Trójcy Świętej. Adwentyści sądzili, że fakt, iż Biblia nazywa Chrystusa Synem Bożym i „początkiem stworzenia Bożego”[431], dowodzi, że musi On mieć pochodzenie późniejsze niż Bóg Ojciec[432]. Twierdzili także, że „istnieją różne wyrażenia dotyczące Ducha Świętego, które wskazują, że nie można tego uważać za osobę, gdyż osoba nie może zostać *rozlana* w sercu (Rzym. 5,5) i *wylana* na wszelkie ciało (Joel 2,28)”[433].

5.2. Początki niezadowolenia z antytrynitaryzmu (1888-1898)

W 1888 r. odbył się bardzo ważny zjazd Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Minneapolis, w stanie Minnesota, na którym doszło do otwartego konfliktu teologicznego, rzutującego na późniejsze stanowisko Kościoła w kwestiach soteriologicznych, dotyczących szczególnie zagadnienia usprawiedliwienia.

Przełomowym stało się przemówienie Elleta Waggonera na temat zbawienia przez wiarę w sprawiedliwość Chrystusa, naukę, której brakowało w adwentystycznych kazaniach. Wielu adwentystów wywodziło się z innych Kościołów chrześcijańskich i przyjęcie Chrystusa było dla nich rzeczą naturalną. Adwentystyczni pastorzy nauczali więcej o prawie i święceniu soboty niż o

[430] J.H. Waggoner, *The Atonement*, s. 173-175.
[431] Obj. 3,14.
[432] Zob. U. Smith, *Thoughts on the Book of Daniel and the Revelation*, s. 487; tenże, *Looking Unto Jesus*, s. 10.
[433] U. Smith, *In the Question Chair*, RH, 23 marca 1897.

Chrystusie. Stali się zręcznymi dystrybutorami w sprawach szabatu i niemalże pysznili się swoimi zdolnościami w przedstawianiu argumentów przeciwko tym, którzy święcili niedzielę. Kazania Waggonera były inne, mówił o Chrystusie – boskości, człowieczeństwie i sprawiedliwości, którą ofiaruje każdemu w darze. Kładł nacisk na konieczność „ustalenia właściwej pozycji Chrystusa jako równego Ojcu, aby Jego moc odkupienia mogła być w pełni doceniona”[434]. I chociaż w 1890 r. Ellet Waggoner jeszcze nie w pełni pojmował nieskończenie wieczne praistnienie Chrystusa, to jednak przekonywał, że Syn Boży nie został stworzony, ma życie w samym sobie, posiada nieśmiertelność na mocy prawa własności i jest Bogiem w samej istocie, posiada wszystkie własności Boga[435]. Ponadto napisał: „Chrystus jest częścią Bóstwa, posiada wszystkie własności boskości, jest równy Ojcu pod każdym względem, jako Stwórca i Prawodawca jest jedyną siłą odkupienia. (...) Chrystus umarł, aby nas przywieść do Boga (1 Piotra 3, 18), ale gdyby choć na jotę nie był równym Bogu, to nie mógłby nas do Niego przywieść”[436].

Kolejnym adwentystycznym teologiem, który zaczął odchodzić od pozycji antytrynitarnych był Samuel Spear. W 1892 r. opublikował broszurę pt. *The Bible Doctrine of the Trinity*. Broszura korygowała dwa powszechnie przyjęte błędne pojęcia na temat Trójcy Świętej, wykazując, że „nie jest to system trójteizmu ani doktryna o trzech Bogach, ale jest to doktryna o jednym Bogu istniejącym i działającym w trzech osobach, przy czym słowo osoba (...) użyte w tym kontekście, nie ma być rozumiane jako niezgodne z jednością Bóstwa”[437].

Pewne zmiany w kwestii nauki o Trójcy Świętej możemy też dostrzec u Uriaha Smitha. W pracy *Looking Unto Jesus* odrzucił swój wcześniejszy pogląd

[434] E.J. Waggoner, *dz. cyt.*, s. 19.
[435] Zob. *tamże,* s. 21-25.
[436] *Tamże,* s. 44.
[437] S.T.Spear, *The Bible Doctrine of the Trinity,* s. 6.

o Chrystusie, jako stworzonym, ale nadal utrzymywał, że „Bóg Ojciec jedynie jest bez początku. W najdawniejszej epoce, w jakiej mógł mieć miejsce początek – okresie tak odległym, że dla ograniczonego umysłu jawi się jako wieczność – pojawiło się Słowo. W jakiś sposób, nie objawiony wyraźnie w Piśmie Świętym, Chrystus został zrodzony. Przez jakiś Boski impuls czy proces, nie stworzenie, Ojciec powołał Syna do istnienia. (...) Ta więź między Ojcem i Synem nic nie ujmuje żadnemu, a wzmacnia obu. Przez nią, w połączeniu z Duchem Świętym, istnieje pełnia Bóstwa”[438].

5.3. Zmiana paradygmatu (1898-1915)

Punktem zwrotnym w adwentystycznym rozumieniu nauki o Trójcy Świętej stało się opublikowanie książki Ellen White pt. *The Desire of Ages*[439], w 1898 r. W książce tej autorka przedstawiła pogląd, który zdecydowanie różnił się od poglądów wielu pionierów adwentyzmu, szczególnie w kwestii praistnienia Chrystusa. Oto kilka jej wypowiedzi: „Zawsze Jezus, Chrystus Pan, stanowił jedno z Ojcem”[440]. „W Chrystusie tkwi życie prawdziwe, nie zapożyczone ani też nie dziedziczone”[441]. „Zbawiciel wyszedł z grobu dzięki sile życia, która była w Nim”[442]. Te wypowiedzi o wiecznej samoistności Chrystusa wydały się szokujące czołowym teologom Kościoła, np. pastorowi M. L. Andreasenowi, który zaledwie cztery lata wcześniej został adwentystą. Kiedy w 1902 r. został pastorem, postanowił udać się do domu Ellen White w Kalifornii, aby zbadać tę sprawę osobiście. Wielu bowiem nie wierzyło, że Ellen White mogła napisać takie słowa. Po wizycie napisał: „Byłem pewien, że pani

[438] U. Smith, *Looking Unto Jesus*, s. 3.17.
[439] W Polsce książka była wielokrotnie wydawana pod tytułem *Życie Jezusa* (np. w latach: 1960, 1983, 1984, 1985, 1988, 1989, 1991, 2000).
[440] E.G. White, *Życie Jezusa*, s. 11.
[441] *Tamże*, s. 379.
[442] *Tamże*, s. 564.

White nigdy nie napisała: *W Chrystusie tkwi życie prawdziwe, nie zapożyczone ani też dziedziczone*. Jednak przekonałem się, że w jej rękopisie cytat ten znajdował się tak, jak został opublikowany. Podobnie było z innymi wypowiedziami. Sprawdziłem i przekonałem się, że były to oryginalne wypowiedzi pani White"[443].

W *The Desire of Ages* Ellen White zawarła również jednoznaczne twierdzenia na temat boskości Ducha Świętego. Pisząc o Duchu Świętym, systematycznie posługuje się zaimkiem osobowym *On*[444]. O Duchu Świętym napisała: Jego obecność wśród ludzi stała się czynnikiem ich odrodzenia, bowiem utrwalała skutki ofiary złożonej przez Chrystusa. (...) Grzechowi można się będzie przeciwstawić i odnieść nad nim zwycięstwo jedynie za pośrednictwem *trzeciej osoby Bóstwa*, która przybyła na ziemię nie z inną siłą, ale w pełni boskiej mocy"[445].

Wypowiedzi Ellen White poparł w 1913 r. redaktor naczelny czasopisma „Review and Herald" pastor F.M. Wilcox. Publikując zbiór zasad wiary Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego napisał m.in.: „Adwentyści Dnia Siódmego wierzą w boską Trójcę. Ta Trójca składa się z wiecznego Ojca (...) Pana Jezusa Chrystusa (...) i Ducha Świętego, trzeciej osoby Bóstwa"[446].

[443] M. L. Andreasen, *The Spirit of Prophecy*, przemówienie w kościele w Loma Linda, w Kaliforni, 30 listopada 1948, cyt. w: R. Holt, *The Doctrine of the Trinity in the Seventh-day Adventist Theological Seminary*, s. 20.
[444] Ellen White pisząc na temat Ducha Świętego używała zaimka *He*, w przeciwieństwie do antytrynitarzy, którzy używali zaimka *It*.
[445] E.G. White, *dz. cyt*., s. 483.
[446] F.M. Wilcox, *The Message for Today*, RH, 9 października 1913.

5.4. Okres zaniku antytrynitaryzmu (1915-1939)

Artykuł Wilcoxa sprowokował dyskusję w kręgach teologów adwentystycznych, która swoje apogeum osiągnęła w 1919 r. podczas Zjazdu Generalnej Konferencji w Bostonie, gdzie najważniejszą częścią debaty teologicznej była wieczność Chrystusa i Jego relacja z Ojcem. Podczas, gdy zdecydowana większość opowiadała się za poglądami trynitarnymi, antytrynitaryzm miał też swoich zwolenników. Ale byli i tacy zwolennicy trynitaryzmu, jak W. W. Prescott, który utrzymywał, że istnienie Chrystusa było w pewnym sensie „zapożyczone" od Ojca, co świadczy o tym, że nie wszyscy reprezentowali podobne stanowisko[447].

W pierwszych dwóch dekadach XX w. ku stanowisku trynitarnemu zbliżyła adwentystów polaryzacja amerykańskiego chrześcijaństwa na modernistyczne i fundamentalistyczne. W wielu innych obszarach, takich jak ewolucjonizm, wiara w nadprzyrodzoność i cuda, zmartwychwstanie, narodziny Jezusa z dziewicy itd., adwentyści sprzeciwiali się modernistom i mieli poglądy zbieżne z fundamentalistami[448].

W 1930 r. powołano specjalną komisję, która miała przygotować zbiór adwentystycznych zasad wiary. W jej skład weszli: C. H. Watson – przewodniczący Generalnej Konferencji, M. E. Kern – zastępca sekretarza Generalnej Konferencji, E. R. Palmer – dyrektor wydawnictwa „Review and Herald" i E. M. Wilcox – redaktor naczelny tego wydawnictwa. Wstępny projekt miał zostać przygotowany przez tego ostatniego. Wilcox przygotował 22-punktowy projekt, opublikowany później w *Seventh-day Adventist Yearbook* w 1931 r. Drugi punkt był poświęcony Trójcy Świętej, a trzeci stwierdzał, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem. Jednak dopiero po piętnastu latach ten

[447] Zob. M. Burt, *dz. cyt*., s. 26-27.31.
[448] *Tamże,* s. 33.

zbiór adwentystycznych zasad wiary został oficjalnie uznany przez najwyższą władzę Kościoła, czyli Zjazd Generalnej Konferencji.

6. Stanowisko Ellen White odnośnie Trójcy Świętej

Adwentyści Dnia Siódmego wierzą, że w życiu i działalności Ellen Gould White, współzałożycielki Kościoła adwentystycznego, objawił się charyzmat profetyczny[449]. Stąd nie można pominąć jej stanowiska odnośnie nauki o Trójcy Świętej. Zanim jednak to uczynimy, musimy odpowiedzieć na pytanie, czy w innych zasadach wiary trwała zawsze na określonym stanowisku, czy zmieniała swoje poglądy. A jeśli tak, to z czego to wynikało.

Gdy w 1849 r. Ellen White oświadczyła, że adwentyści mają prawdę, odnosiła to do ściśle określonego zbioru wierzeń, odróżniających Kościół adwentystyczny od innych denominacji. Chodziło głównie o tzw. poselstwo trzech aniołów z Apokalipsy, czyli kwestię ewangelii wiecznej, przykazań Bożych i wiary Jezusa oraz powtórne przyjście Chrystusa, służbę w niebiańskiej świątyni i śmiertelność bezbożnych[450]. Ellen White twierdziła, że jest więcej prawd biblijnych do odkrycia[451]. I gdy je odkrywano, przyjmowała zasady biblijne, zmieniając swoje poglądy.

Można w tym miejscu podać przykłady zmian. Oto kilka z nich. Np. wraz z innymi wierzyła, że w 1844 r. skończył się czas łaski i nikt więcej nie może być zbawiony. Jeszcze przez kilka lat po 1844 r. święciła niedzielę a nie sobotę.

---

[449] Kościół Adwentystyczny darzy Ellen White i jej pisma dużym szacunkiem, daleki jest jednak od jakiegokolwiek kultu, czy bałwochwalczej czci, jej pismom nie przypisuje charakteru kanonicznego, Jej pisma nie zastępują Biblii, nie znajdują się ponad Słowem Bożym ani też nie stanowią jakiegoś drugiego źródła objawienia Bożego. Więcej na ten temat zob. w mojej pracy *Ellen Gould White*, Podkowa Leśna 1998. Por. Z. Łyko, *Nauki Pisma Świętego*, s. 428-456.

[450] Zob. E.G. White, *Counsels to Writers and Editors*, s. 30.31.

[451] Zob. E.G. White, *Letter 5*, 1849.

A kiedy już wraz z innymi adwentystami święciła sobotę, czyniła to od godz. 18.00 w piątek do 18.00 w sobotę. Dopiero w 1855 r. John Andrews odkrył w Biblii, że szabat powinno się święcić od wieczora (zachodu słońca) w piątek do wieczora (zachodu słońca) w sobotę[452]. Ellen White dopiero po pewnym czasie to zaakceptowała[453].

To samo dotyczyło kwestii zdrowotnych. Do 1863 r. Ellen i James White'owie, jak również inni adwentyści odżywiali się głównie mięsem wieprzowym, hodowali świnie i inne zwierzęta rzeźne. Adwentyści palili też tytoń. Zaprzestano tego pod wpływem wizji Ellen White[454]. W świetle tych i podobnych przykładów doktrynalnego rozwoju nie jest szczególnie zaskakujące, że w pismach Ellen White widoczne są zarówno postęp, jak i pewne zmiany również w kwestii Trójcy Świętej.

W 1850 r. napisała, że „Chrystus i Ojciec są osobowymi istotami mającymi widzialną postać"[455]. W 1869 stwierdziła, że Chrystus jest równy Bogu[456]. W 1872 odnotowujemy stwierdzenie: „Chrystus nie jest stworzony"[457]. Sześć lat później napisała: „Chrystus jest wiecznym Synem"[458].

W kolejnych latach pojawiły się nowe stwierdzenia:

1887 – Chrystus istniał z Ojcem od wieczności[459].

1888 – „Jeżeli ludzie nie uznają świadectwa natchnionego Pisma Świętego dotyczącego boskości Chrystusa, daremna jest z nimi dyskusja na ten temat, ponieważ nawet najwyraźniejszy dowód nie przekona ich"[460].

---

[452] Andrews oparł swoje twierdzenie na wersecie z 3 Mojż. 23, 32.
[453] Zob. A. White, *Ellen G. White*, t. I, s. 322-324.
[454] Zob. D.E. Robinson, Story of Our Health Message, wyd. III, s. 65-85.
[455] E.G. White, *Early Writings*, s. 54.
[456] Zob. E.G. White, *Testimonies*, t. II, s. 200.
[457] E.G. White, *The First Advent of Christ*, RH, 29 listopada 1872.
[458] E.G. White, *An Appeal to the Ministers*, RH, 8 sierpnia 1887.
[459] Zob. E.G. White, *The Desire of Ages*, s. 19.

1888 – Chrystus „tworzył jedność z Wielkim Ojcem – jedność pod względem natury, charakteru oraz celu”[461], „wraz ze swym Ojcem był najwyższym w niebie pod względem władzy i autorytetu”[462], jednak co do osoby, Chrystus był odrębny od Ojca. „Pan Jezus Chrystus (...) istniał od wieczności jako odrębna osoba, będąc jedno z Ojcem”[463].

1890 – Chrystus jest samoistny. Jego boskość nie jest wywiedziona od Ojca[464].

1897 – Duch Święty jest trzecią osobą Bóstwa[465].

1901 – „Trzy wieczne niebiańskie dostojeństwa (...), trzy najwyższe moce w niebie (...), trzy żywe osoby niebiańskiego trio – Ojciec, Syn i Duch Święty – są jedno w naturze, charakterze i zamierzeniach, ale nie w osobie”[466].

E. L. Canale napisał, że zauważamy u Ellen White postęp od prostoty do złożoności w kwestii nauki o Trójcy Świętej. Rozwój ten jest podobny do tego, jaki występował w Nowym Testamencie. W ewangeliach pierwszym wyznaniem było przekonanie uczniów, że Chrystus jest jedno z Ojcem. Kiedy zrozumienie uczniów od monoteizmu rozszerzyło się do zaakceptowania jednego Boga w dwóch boskich osobach – twierdził E. L. Canale – to było stosunkowo łatwo poprowadzić ich do uznania Ducha Świętego jako trzeciej boskiej osoby[467].

---

[460] E.G. White, *The Great Controversy Between Christ and Satan during the Christian Dispensation,* s. 363.
[461] *Tamże,* s. 341.
[462] *Tamże,* s. 342.
[463] E. G. White, *The Word Made Flesh*, RH, 5 kwietnia 1888.
[464] E. G. White, *Patriarchs and Prophets, The Story of, or The Great Conflict Between Good and Evil as Illustrated in the Lives of Holy Men of Old,* s. 20.
[465] E. G. White, *Special Testimonies,* seria A, nr 10/1897.
[466] E. G. White, *Manuscript 145,* 1901. Por. *Special Testimonies,* seria B, nr 7/1906, s. 51.62.63; *The Ministry of Healing*, s. 422.
[467] Zob. E. L. Canale, *dz. cyt*., s. 128-131.

Wyraźne stanowisko Ellen White w kwestii Trójcy Świętej było bardzo pomocne dla Kościoła Adwentystycznego, kiedy ze swoimi poglądami panteistycznymi wystąpił John Harvey Kellog.

7. Kryzys wywołany przez Johna Kelloga

John Harvey Kellog, dyrektor sanatorium Battle Creek, był nie tylko administratorem adwentystycznego ośrodka medycznego, ale także wybitnym uczonym, lekarzem i teologiem. W swoich badaniach doszedł do przekonania, że życie każdej istoty jest przejawem rzeczywistej obecności Boga w tejże istocie, zarówno roślinie, zwierzęciu i człowieku. Ślady tego poglądu pojawiają się w jego publicznych wystąpieniach i pismach, a także jego najbliższych współpracowników już w latach 90. XIX wieku. Jednak kryzys związany z tymi poglądami wybuchł w 1902 r. Kiedy 18 lutego pożar strawił sanatorium w Battle Creek, J. Kellog zaproponował zbiórkę funduszy na sfinansowanie odbudowy. Zaoferował przekazanie wydawnictwu „Review and Herald" rękopisu swojej nowej książki na temat zdrowia. Gdyby wydawnictwo pokryło koszty druku, a siedemset trzy tysiące wyznawców, czyli wszyscy ówcześni adwentyści, podjęli się dzieła sprzedaży pięciuset tysięcy egzemplarzy w cenie jednego dolara, wtedy wpływy wystarczyłyby na odbudowę sanatorium. Władze Kościoła zaakceptowały ten plan.

Książka Kelloga *The Living Temple* była przede wszystkim podręcznikiem fizjologii, żywienia, profilaktyki medycznej i domowych sposobów leczenia pospolitych chorób. Mottem, które znalazło się na okładce był tekst biblijny z 1 Kor 6, 19 mówiący o tym, że ciało jest świątynią Ducha Świętego. W treści książki znalazły się również poglądy teologiczne autora.

Pomimo silnej krytyki recenzentów, Kellog nie godził się na dokonanie jakichkolwiek zmian. Mimo negatywnych recenzji wydawnictwo zgodziło się na druk książki. W dniu 30 grudnia 1902, kiedy „Review and Herald" było w połowie druku pierwszego wydania, wydawnictwo doszczętnie się spaliło. Zniszczone zostały również matryce i niedokończone egzemplarze. Kellog natychmiast przekazał rękopis innej drukarni i zamówił trzy tysiące egzemplarzy na własny koszt.

Kiedy wreszcie książka trafiła do rąk czytelników, okazało się, że Kellog w rażący sposób odszedł od teologii adwentystycznej, szczególnie w kwestiach dotyczących Boga. Napisał m.in.: „Bóg jest wyjaśnieniem przyrody – nie Bogiem poza przyrodą, ale w przyrodzie, objawiającym się przez i we wszystkich obiektach, działaniach i różnorodnych zjawiskach wszechświata. (...) Koncepcja osobowego Boga jest w zasadzie konstrukcją zmyśloną na potrzeby prostych umysłów, potrzebujących tak skrajnie nierzeczywistego przystosowania do ich intelektualnych ograniczeń"[468].

Krytyka książki była tak ostra, że przed drugim wydaniem Kellog przeredagował kilka stron. Wydawca książki usunął nawet kilka kartek z niesprzedanych egzemplarzy pierwszego wydania i wkleił na ich miejsce strony zastępcze[469].

W Kościele rozgorzała dyskusja, która trwała kilka lat. Po początkowej krytyce, jesienią 1903 r. poglądy Kelloga zaczęły zyskiwać zwolenników. Na domiar wszystkiego Kellog powołał się na Ellen White twierdząc, że jego poglądy są zgodne z jej poglądami. Ponieważ to nie było prawdą, Ellen White została zmuszona do publicznej odpowiedzi. Oświadczyła wówczas: „Boże uchowaj, by ta opinia miała przeważyć. Nie potrzebujemy mistycyzmu

[468] J.H. Kellog, *The Living Temple,* s. 28.30.
[469] Okazowe egzemplarze oryginalnego pierwszego wydania, wydania z wymienionymi kartkami oraz drugiego wydania znajdują się w Center for Adventist Research, w Andrews University w Berrien Springs, w Stanach Zjednoczonych.

przedłożonego w tej książce. Jej autor idzie błędną drogą. Utracił z oczu szczególne prawdy przeznaczone na obecny czas. Nie wie, dokąd zmierza. Ścieżka prawdy leży blisko ścieżki błędu, tak że mogą się one wydawać jednakowe tym, których umysły nie zostały oświecone przez Ducha Świętego, i którzy nie rozróżniają pomiędzy prawdą i błędem. (...) Pan Jezus nie przedstawiał Boga jako esencji przenikającej przyrodę, ale jako istotę osobową. Chrześcijanie powinni pamiętać, że Bóg ma osobowość tak samo prawdziwie, jak Chrystus”[470].

Kiedy konflikt wkroczył w rok 1906, Ellen White napisała kolejny artykuł, w którym użyła bardzo mocnych słów pod adresem Kelloga. Nazwała jego poglądy spirytualistycznymi, szatańskimi, niedoskonałymi i nieprawdziwymi. Jeszcze raz podkreśliła, że Bóg to trzy osoby: Ojciec, Syn Boży i Duch Święty[471]. Konflikt trwał do 1907 r., kiedy Kellog wraz ze swoimi zwolennikami odeszli z Kościoła.

8. Podsumowanie

W początkach istnienia Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, większość jego wyznawców odrzucała naukę o Trójcy Świętej. Aż do 1888 r. zdecydowanie dominował antytrynitaryzm. Pierwszym, który wyraźnie się temu sprzeciwił, był Ellet Waggoner. Za nim podążyli inni.

Punktem zwrotnym w adwentystycznym rozumieniu nauki o Trójcy Świętej stało się opublikowanie książki Ellen White pt. *The Desire of Ages,* w 1898 r., w której zdecydowanie udowodniła boskość Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego.

[470] E.G. White, *To Teachers in Emmanuel Missionary College*, Letter 211, 22 września 1903.
[471] Zob. E.G. White, *Special Testimonies,* seria B, nr 7/1906, s. 61-64.

Kiedy w 1930 r. przygotowywano zbiór adwentystycznych zasad wiary, wyraźnie zaakcentowano, że Kościół Adwentystów Dnia Siódmego naucza o Bogu w trzech osobach. Jednocześnie odrzucono panteistyczny pogląd reprezentowany przez Johna Kelloga.

Rozdział ósmy

Antropologia

W kwestiach dotyczących człowieka, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego dość wcześnie zajął stanowisko, które reprezentuje dzisiaj. Oficjalna zasada wiary dotycząca antropologii została ujęta w następujący sposób:

„Mężczyzna i kobieta zostali stworzeni na podobieństwo Boga, z własną osobowością, obdarzeni mocą i wolnością myśli oraz czynu. Chociaż zostali stworzeni jako istoty wolne, stanowiące niepodzielną jedność ciała, umysłu i duszy, są jednak zależni od Boga we wszystkim, co dotyczy życia. Gdy nasi pierwsi rodzice okazali nieposłuszeństwo Bogu, zaprzeczyli swej zależności od Niego i stracili wysoką pozycję, jaką za łaską Boga zajmowali. Obraz Boga w nich uległ zatarciu, zaczęli podlegać śmierci. Ich potomkowie odziedziczyli tę upadłą naturę i jej konsekwencje. Rodzą się ze słabościami i skłonnościami do zła. Lecz Bóg w Chrystusie pojednał świat z sobą i przez działanie swego Ducha przywraca skruszonym śmiertelnikom podobieństwo do Stwórcy. Ludzie są stworzeni, by przynosić chwałę Bogu, są wezwani do miłowania Go i siebie nawzajem, oraz do troszczenia się o swe otoczenie.

Zostaliśmy powołani, aby stać się ludem pobożnym, myślącym, wrażliwym, działającym zgodnie z zasadami nieba. Aby więc Duch Boży mógł w nas otworzyć charakter naszego Pana, winniśmy poświęcić swe życie tym

tylko sprawom, które wprowadzają w nasze życie chrześcijańską czystość, zdrowie i radość. Oznacza to, że nasze przyjemności i rozrywki powinny wyrażać najwyższy poziom chrześcijańskiego smaku i piękna. Uwzględniając różnice kulturowe, powinniśmy dbać o to, aby nasz ubiór odznaczał się prostotą, skromnością i czystością, był odpowiedni dla tych, których prawdziwe piękno nie leży w wystroju zewnętrznym, lecz w niezniszczalnym klejnocie łagodnego i cichego ducha. Oznacza to także, że powinniśmy dbać o nasze ciała, ponieważ są świątynią Ducha Świętego. Dostarczając ciału odpowiedniego ruchu i odpoczynku, mamy również stosować możliwie najzdrowszą dietę i wstrzymywać się od pokarmów określonych w Piśmie Świętym jako nieczyste. Ponieważ napoje alkoholowe, tytoń i niewłaściwe stosowanie środków leczniczych, narkotyki, są szkodliwe dla naszego ciała, mamy się od nich wstrzymywać. Natomiast powinniśmy angażować się w to wszystko, co prowadzi nasze myśli i ciało do posłuszeństwa Chrystusowi, który pragnie, aby nasze życie było pełnowartościowe, szczęśliwe i dobre”[472].

1. Antropogeneza

Już w 1848 r., podczas pierwszych konferencji teologicznych adwentystów stwierdzono, że zgodnie z biblijną antropogenezą, człowiek wywodzi się z twórczego aktu Boga[473]. Na dowód tego przytaczano takie teksty biblijne, jak Gen 2, 7; Izaj 45, 12 czy Hiob 20, 4. Oczywiście teologia biblijna nie neguje pojęcia zmienności ani też tworzenia się nowych odmian czy ras zwierzęcych i gatunków roślinnych, neguje jedynie pojęcie jednokierunkowego rozwoju przyrody od form najprostszych do form złożonych, czyli od cząstek

[472] *Wierzyć tak jak Jezus*, s. 88, 304.
[473] Później potwierdzano to wielokrotnie w miarę coraz większej popularności teorii Darwina i pochodnych.

elementarnych pramaterii począwszy, a skończywszy na człowieku. Tak pojęty rozwój może być jedynie określony jako niesprawdzona empirycznie hipoteza robocza. Jeżeli przez termin „ewolucja" rozumie się zmienność, to teologia biblijna tak pojętą ewolucję akceptuje. Jeśli natomiast pod terminem tym rozumie się jednokierunkowy rozwój, to teologia biblijna może potraktować tę teorię jedynie jako hipotezę roboczą[474].

Ellen White napisała: „Człowiek miał być podobny do Boga tak zewnętrznie, jak i swoim charakterem. (...) Kiedy człowiek wyszedł z rąk Stwórcy miał postać szlachetną, był doskonale harmonijny. Posiadał kwitnące zdrowie, jaśniał żywotnością i szczęściem. (...) Bezgrzeszna para ludzka nie nosiła żadnych sztucznych osłon. Okryci byli światłem i chwałą, tak jak aniołowie. Tak długo jak żyli w posłuszeństwie u Boga, ten strój świetlany był wystarczającym odzieniem"[475].

Ta sama autorka, wyrażając stanowisko całego ówczesnego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, stwierdziła, że natura człowieka pozostawała w harmonii z wolą Boga, stąd potrafił pojąć rzeczy boskie. Jego uczucia były czyste, a pragnienia i namiętności kontrolowane przez rozum. Bóg dał pierwszym ludziom wolną wolę i rozum, aby mogli kierować swoim postępowaniem, być posłusznymi Bogu lub uchylić się od tego posłuszeństwa[476].

Podczas debaty przywódców Kościoła, która odbyła się w roku 1860 w Battle Creek, postawiono kwestię doskonałości stworzenia Bożego, możliwości popełnienia grzechu w Edenie i wolnej woli pierwszych ludzi. Doszło wówczas do przyjęcia oświadczenia, w którym wyrażono pogląd, że źródło niebezpieczeństwa powstania grzechu, a więc możliwości popełnienia

[474] Por. Z. Łyko, *Nauki Pisma Świętego,* s. 491.
[475] E.G. White, *Patriarchowie i prorocy,* s. 27, 28.
[476] Zob. *dz. cyt.*, s. 27, 31.

przestępstwa tkwiło w wolnej woli człowieka. Człowiek został obdarzony prawem wyboru. Ta wolność wyboru stwarzała dla człowieka z jednej strony nieograniczone możliwości wszechstronnego rozwoju, ale z drugiej – ryzyko przestępstwa. Wszystko zależało od świadomości i dobrej woli człowieka[477]. „Bóg ustanowił nad człowiekiem prawo jako warunek jego istnienia. (...) Doskonale pojęte posłuszeństwo było warunkiem wiecznej szczęśliwości człowieka. (...) Nasi pierwsi rodzice mimo, że Bóg stworzył ich jako istoty niewinne i święte, mogli jednak błądzić"[478]. Pozbawienie człowieka wolności woli czy swobody działania, równałoby się przekształceniu istoty rozumnej w istotę bezwolną, zaprogramowaną z góry i kierowaną przez kogoś, kto posiadał zupełnie inną osobowość[479].

Człowiek, inspirowany przez siły demoniczne, dokonał wyboru. Skutki popełnienia przestępstwa były bardzo rozległe. Przede wszystkim w sferze psychiki. Nastąpiło zachwianie równowagi wewnętrznej. To z kolei spowodowało zniszczenie sił witalnych promieniujących na zewnątrz, skutkiem czego zanikowi uległa świetlana szata okrywająca bezgrzesznych ludzi[480]. W psychice pojawiło się uczucie osamotnienia, strachu, zawodu i lęku przed odpowiedzialnością. Człowiek utracił czystość duszy i został napiętnowany grzechem. Przed człowiekiem pojawiła się smutna perspektywa degradacji moralnej i fizycznej, nieszczęścia i śmierci. Człowiek został niewolnikiem grzechu. Piętno grzechu w postaci skażonej natury człowieka spoczęło na całym rodzaju ludzkim[481].

[477] Zob. RH, 11 listopada 1860.
[478] E.G. White, *dz. cyt*., s. 31.32.
[479] Zob. RH, 18 listopada 1860.
[480] „Poznali, że są nadzy" (I Mojż 3,7).
[481] Zob. RH, 13 grudnia 1860.

2. Przymierze łaski

Pionierzy adwentyzmu podczas studiów Pisma Świętego potwierdzili naukę biblijną, skądinąd znaną np. w teologii baptystycznej, że człowiek „cielesny, grzeszny i upadły" może „narodzić się na nowo", „stać się człowiekiem duchowym"[482]. „Zanim Bóg ogłosił karę, jaka spotka pierwszą parę grzeszników, dał im też nadzieję. Zapowiedział przymierze łaski. Powiedział: *I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę (I Mojż. 3,15)*. To Boże poselstwo niosło zachętę, ponieważ ogłoszono, że pomimo tego, iż szatan podporządkował sobie ludzkość, to w końcu przecież zostanie pokonany. Przymierze zostało zawarte pomiędzy Bogiem i ludzkością. On ustanowił nieprzyjaźń między wężem a kobietą; między naśladowcami szatana a ludem Bożym. To miało rozerwać stosunki łączące człowieka z szatanem i otworzyć nową drogę do odnowy stosunków z Bogiem. Wojna pomiędzy Kościołem Bożym a szatanem miała trwać przez całe stulecia. Konflikt miał osiągnąć swój punkt kulminacyjny podczas śmierci Jezusa Chrystusa, który był przepowiedzianym potomkiem niewiasty. Na Golgocie szatan został pokonany. I chociaż potomstwo niewiasty zostało *ukąszone*, to autor zła został pokonany. Wszyscy, którzy przyjmą ofertę Bożej łaski, poznają nienawiść do grzechu, która uzdolni ich do zwycięstwa w tej walce z szatanem. Przez wiarę będą mieć udział w triumfie, jaki Zbawiciel odniósł na Golgocie"[483].

Uriah Smith sprecyzował, że w pokucie człowieka powinny znaleźć się trzy główne elementy: skrucha, wyznanie grzechów, porzucenie grzechu. Spróbujmy przyjrzeć się tym trzem elementom.

[482] Więcej na ten temat zob. *Wierzyć tak jak Jezus*, s. 103.
[483] *Tamże,* s. 103-104.

– Skrucha jest wyrażeniem żalu, smutku z powodu popełnionych grzechów, obrazy Boga czy ludzi. Łączy się z pokorą. Gdy człowiek uświadomi sobie ohydę grzechu, wówczas zjawia się uczucie duchowej rozterki i żalu. Serce zaczyna korzyć się przed Bogiem. Przykładem może być nawrócenie Dawida (Psalm 32, 3; 51, 1-21) czy Szawła z Tarsu (Dz Ap 9, 6; Rzym 7, 9).

– Wyznanie grzechów jest następstwem szczerego żalu i przeproszeniem za popełnione występki. Nie odbywa się to w formie spowiedzi usznej. Adwentyzm nigdy nie posiadał kapłanów – spowiedników czy konfesjonału. Naucza natomiast spowiedzi przed Bogiem, zwanej także spowiedzią serca. Wyznanie grzechów powinno być świadome i szczere, łączyć się z przyrzeczeniem poprawy. Jeśli grzech jest jawny, taka też powinna być spowiedź, bowiem w wypadku, gdy grzech łączył się z wyrządzeniem krzywdy moralnej lub fizycznej drugiemu człowiekowi, akt pokuty winien obejmować przeproszenie go i w miarę możliwości, naprawienie krzywdy.

– Kolejnym etapem jest porzucenie grzechu czyli zaniechanie go, zaprzestanie. Jest to urzeczywistnienie przyrzeczonego postanowienia poprawy. Od grzechu człowiek może się odwrócić dzięki łasce Bożej (1 Kor 15,57; 2 Kor 2, 14). Wówczas staje się nowym stworzeniem[484].

U Ellen White można znaleźć wiele wypowiedzi na temat tzw. *nowego przymierza*. W Starym Testamencie Bóg zawarł przymierze z Izraelem. Późniejsze teksty mówią o nowym bądź lepszym przymierzu. Ale nie dlatego, że wieczne przymierze uległo zmianie, lecz ze względu na to, że w wyniku niewierności Izraela Boże wieczne przymierze zostało przez ludzi sprowadzone

[484] RH, 13 czerwca 1857. Por. E. G. White, *Droga do Chrystusa,* s. 39-44.

do systemu uczynków; wiązało się z nowym wymiarem Bożej miłości objawionej w wyniku inkarnacji, życia, śmierci, zmartwychwstania i pośredniczej służby Jezusa Chrystusa; oraz że dopiero na krzyżu miało dojść do ratyfikacji przymierza krwią Jezusa Chrystusa[485].

3. Chrześcijańska etyka

Adwentyzm od samego początku poświęcał wiele uwagi zagadnieniom etyczno-moralnym. Powszechnie uważano, nie tylko w adwentyzmie, również w innych denominacjach, że praktycznym rezultatem nawrócenia i wiary w

[485] Nowy Testament łączy doświadczenie Izraela na Synaju ze Starym Przymierzem (Gal 4, 24.25). Na Synaju Bóg odnowił wieczne przymierze łaski ze swoim wyzwolonym ludem (1 Kron 16, 14-17; Ps 105, 8-11; Gal 3, 15-17). Bóg przyobiecał mu, że jeżeli pilnie słuchać będzie Jego głosu i przestrzegać Jego przymierza, będzie szczególną Jego własnością pośród wszystkich ludów, bo Jego jest cała ziemia (2 Mojż 19, 5.6; por. 1 Mojż 17, 7.9.19). Przymierze oparte było na sprawiedliwości przez wiarę (5 Mojż 30, 11-14; por. Rzym 10, 6-8), a prawo miało być wypisane na ich sercach (5 Mojż 6, 4-6; 30, 14). Przymierze łaski zawsze jest podatne na wypaczenie z powodu zwracania się wierzących w kierunku zbawienia z uczynków. Paweł posłużył się przykładem braku zaufania Abrahama do Boga – jego poleganiem na sobie i swoich uczynkach przy rozwiązywaniu życiowych problemów – dla zilustrowania starego przymierza (1 Mojż 16, 1-16; 12, 10-20; 20, 1-18; Gal 4, 22-25). Tak naprawdę to szukanie sprawiedliwości przez uczynki istniało od chwili zaistnienia grzechu i złamania wiecznego przymierza (Oz 6, 7). Na przestrzeni dziejów Izraela większość dążyła do ustanowienia swojej sprawiedliwości przez uczynki prawa czyli zakonu (Rzym 9, 30-10,4). Jak to zawarł Paweł: żyli według litery a nie według Ducha (2 Kor 3, 6). Próbując dostąpić usprawiedliwienia przez zakon (Gal 5, 4), żyli potępieni przez prawo i w niewoli (Gal 4, 21-23). W ten sposób wypaczyli przymierze z Synaju. List do Hebrajczyków łączy pierwsze (stare) przymierze z historią Izraela począwszy od góry Synaj i zwraca uwagę na jego przejściowy charakter. Wykazuje, że kapłaństwo lewickie miało być czasowe i pełniło symboliczną funkcję do czasu, gdy w Chrystusie pojawił się nowy porządek (Hebr 9, 10). Wielu nie dostrzegło, że ceremonie same w sobie były bezwartościowe (Hebr 10, 1). Trzymanie się ich zniekształciło prawdziwe znaczenie misji Chrystusa. Stąd te mocne słowa, jakimi zaznaczono różnicę i wyższość lepszego, Nowego Przymierza nad tym z Synaju. Tak więc stare przymierze może być przedstawione w ujęciach negatywnym i pozytywnym. Z jednej strony ukazuje ludzkie wykrzywienie wiecznego Bożego przymierza. A z drugiej dotyczy czasowej, ziemskiej służby ustanowionej przez Boga w tym celu, by wyjść naprzeciw potrzebom zaistniałym wskutek upadku człowieka. Zob. E. G. White, *Patriarchowie i prorocy*, s. 278-281; E. G. White, *Our Work*, RH, 23 czerwca 1904; D. Hasel, *Covenant in Blood*, s. 51-64.

Chrystusa jest nowe życie chrześcijanina. Ponieważ – uważano – chrześcijańskie systemy etyczne zbudowane są na zasadzie cnót lub norm dekalogu, należy uwzględnić oba te elementy. Adwentyści przyjęli etykę biblijną zbudowaną na fundamencie ewangelii i dekalogu, która w swej istocie sprowadza się do zagadnienia miłości, będącej jednocześnie cnotą i powinnością[486].

W stosunkowo krótkim czasie od swego powstania, bo na przestrzeni niespełna dwudziestu lat, Kościół Adwentystyczny zaczął różnić się w sprawach etycznych od innych denominacji amerykańskich przede wszystkim przestrzeganiem zdrowego stylu życia.

Jak już wspomniano wcześniej, do 1863 r. adwentyści dnia siódmego właściwie nie akcentowali tego zagadnienia. Palili tytoń, umiarkowanie używali alkoholu, odżywiali się tak, jak inni chrześcijanie. Dopiero od wizji, którą miała Ellen White wszystko zmieniło się diametralnie. W szczególny sposób zwrócono uwagę na werset z 1 Listu do Koryntian 6, 19: „Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?”. Uznano, że według Biblii najważniejszym celem chrześcijańskiej troski o ciało jest utrzymanie organizmu w możliwie najlepszym stanie zdrowia, a to z uwagi na potrzeby osobiste, religijne i społeczne. Wyrazem tej troski, a jednocześnie środkiem realizacji szczytnego celu, jest przestrzeganie podstawowych zasad zdrowia zalecanych przez Biblię.

Zanim jednak to nastąpiło, w „Review and Herald” można było, prawie w każdym numerze, przeczytać ogłoszenie o śmierci młodych, bądź bardzo młodych adwentystów: młodych rodziców, dzieci i niemowląt. Nekrologi częstokroć opisywały w szczegółach chorobę, poświęcenie zmarłego, a także

[486] Chodzi o miłość *agape*, miłość niesamolubną, uwzględniającą dobro bliźnich, gotową do służby i poświęceń. Zob. RH, 12 maja 1859.

zawierały słowa „zasnął w Jezusie", a ich częstotliwość – według najnowszych badań nieproporcjonalna do rozmiarów ruchu adwentowego – przekonuje, że ówcześni adwentyści nie dbali o zdrowie. W pewnym okresie swego życia choroba trawiła dwóch wybitnych pionierów adwentyzmu Jamesa White'a i Johna Andrewsa. Ale nie byli oni odosobnieni. Jedynym pionierem, który nie narzekał na zdrowie był Joseph Bates, który w swoim życiu chorował jedynie przez kilka dni. Nie pił kawy ani herbaty, jadł mało i tylko potrawy wegetariańskie, a większość czasu spędzał na wolnym powietrzu[487].

Dlaczego tak dużo ludzi chorowało i umierało? Z różnych zapisków wynika, że nawet ówcześni lekarze nie wiedzieli, co powoduje chorobę. Oto wzmianka, która wyjaśnia tamten system leczenia. W swoim dzienniku Angeline Andrews zapisała: „Carlos Beeman zmarł dziś o piątej rano. Przez kilka dni miał spuchnięte gardło. Wczoraj przecięto mu je i uważano, że będzie spał dobrze. Zjadł pożywną kolację. Około godz. 11.00 wieczorem żona dała mu dawkę morfiny, którą przepisał lekarz. Zasnął natychmiast i z tego snu już się nie przebudził. Jedni przypisują tę nagłą śmierć jednej rzeczy, drudzy innej. Doktorzy stwierdzili, że było to postępujące owrzodzenie gardła"[488].

W połowie XIX w. nic nie wiedziano o bakteriach i zarazkach. Lekarze upuszczali ludziom krew, gdyż uważali, że przyczyną choroby jest nadmierna żywotność. Powszechnie używano opium, kalomelu, rtęci, arszeniku i strychniny, aby „przełamać chorobę". W ten sposób zamiast leczyć, uśmiercano pacjentów. Nie było prześwietleń, antybiotyków czy leków antyalergicznych. Szpitali było niewiele. Choroby i śmierć uważano za dopust Boży[489].

[487] RH, 30 czerwca 1863; RH, 23 lipca 1863.
[488] A. Andrews, *Dziennik,* 14 września 1860.
[489] E.G. White i J. White, *Christian Temperance and Bible Hygiene,* s. 230.

Od 1863 r. adwentyści szczególny nacisk położyli na sprawę diety. Stwierdzili, że najlepszą dietą jest dieta wegetariańska[490]. Taką właśnie dietę nadał Bóg człowiekowi na początku[491]. Po potopie, który dokonał znacznych przeobrażeń ziemi, świata fauny i flory oraz wpłynął decydująco na zmianę klimatu, Bóg rozszerzył jadłospis człowieka także na potrawy mięsne, lecz potrawy z tzw. zwierząt czystych[492]. Ellen White napisała, że „w Nowym Testamencie nie zniesiono zróżnicowania pomiędzy czystym i nieczystym pożywieniem. Niektórzy uważają, że ponieważ dietetyczne przepisy są zamieszczone w Księdze Kapłańskiej, stanowią jedynie prawa rytualne, ceremonialne, które nie mają żadnego znaczenia dla chrześcijan. Jednakże to zróżnicowanie pomiędzy czystym i nieczystym datuje się wstecz i sięga czasów Noego – o wiele wieków wcześniej niż zaistniał Izrael. Jako zasady dotyczące zdrowia, te dietetyczne prawa posiadają znaczenie nieprzemijające”[493].

Ciekawą kwestię porusza żyjący w czasach Ellen White dr John Harvey Kellog, profesor medycyny i teologii w Battle Creek College (obecnie Andrews University): „Nowotestamentowa troska o pomyślność człowieka jest zgodna ze starotestamentową. To zainteresowanie dotyczy ducha i ciała (Mat 4, 23; 1 Tes 5, 23; 1 Piotra 1, 15.16). Stwierdzenie występujące w Ewangelii Marka 7, 19 nie oznacza, że Jezus obalił różnice istniejące pomiędzy pokarmami czystymi i nieczystymi. Dyskusja tocząca się między Jezusem i faryzeuszami wcale nie dotyczyła rodzaju pokarmu, lecz sposobu jego spożywania przez uczniów. Chodziło o to, czy rytualne umywanie rąk przed posiłkiem było konieczne, czy też nie (Mar 7, 2-5). W końcu Jezus powiedział, że to nie pokarm wzięty nie umytymi rękami, z złe rzeczy wypływające z serca, kalają człowieka (Mar 7,

[490] Obecnie ok. 80% adwentystów na świecie to wegetarianie.
[491] Zob. I Mojż 3, 6; 25, 29-34.
[492] Zob. I Mojż 7, 2.8. W arce Noego w nadmiarze było tylko zwierząt „czystych”, co umożliwiło ich spożywanie bez szkody dla przyszłej populacji. Z tzw. zwierząt nieczystych było tylko po jednej parze. Określenie, które to „czyste” a które „nieczyste” znajduje się w V Mojż 14, 3-20.
[493] RH, 12 grudnia 1863.

20-23). Pokarm nie dostaje się do serca, lecz do żołądka, a następnie jego resztki zostają wydalone. Tym samym Jezus powiedział, że wszystkie potrawy jedzone nie umytymi rękami są *czyste* (Mar 7, 19). Greckie słowo *bromata*, użyte w tym tekście, określa każdy rodzaj pożywienia przeznaczonego do konsumpcji przez człowieka. Nie odnosi się wyłącznie do pokarmów mięsnych. Wizja zwierząt, jaką oglądał Piotr, co zostało opisane w Księdze Dziejów Apostolskich 10, nie uczy, że *nieczyste* zwierzęta stały się *czyste* do spożywania. Uczy natomiast, że poganie nie są ludem nieczystym i że on, Piotr, mógł przebywać z nimi, bez obawy przed skalaniem się nieczystością. Piotr też tak zrozumiał to widzenie (Dz Ap 10, 28).

W swoich listach do Rzymian i Koryntian (Rzym 14, 1; 1 Kor 8, 4-13; 10, 25-28) apostoł Paweł wypowiedział się na temat znaczenia dla chrześcijan szeroko upowszechnionej praktyki świata pogańskiego – ofiarowywania pokarmów mięsnych bożkom. Pierwsi chrześcijanie zastanawiali się, czy jedzenie mięsa ofiarowanego bałwanom było formą kultu – aktem oddania im czci. Mocni w wierze nie uważali, aby tak było, dlatego spożywali wszystkie jadalne pokarmy ofiarowane bożkom. Ci, którzy nie posiadali tak mocnego przekonania, jedli tylko jarzyny, gdyż te nie były składane na ofiarę. Paweł napominał, aby nikt nie lekceważył jedzących jarzyny, ani nie sądził tych, którzy jadali wszystko, co można było jeść (Rzym 14, 2)”[494].

Jeszcze przed zmianą diety, w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego wprowadzono zakaz używania tytoniu i alkoholu. Pokłosiem tego jest zasada wiary, którą ślubują katechumeni podczas chrztu, że będą się wstrzymywać od produkowania, sprzedaży i używania tytoniu i alkoholu[495].

W ówczesnej terminologii nowy styl życia został nazwany *reformą zdrowotną*. Słowo *reforma* było bardzo popularne w Ameryce. Wiele innych

[494] J.H. Kellog, *Paul and food*, RH, 27 maja 1900.
[495] Więcej na ten temat zob. *Wierzyć tak jak Jezus*, s. 305-311.

reform było wówczas propagowanych w Ameryce: reforma w rolnictwie, szkolnictwie, reforma małżeńska[496] i inne. Była to era reform, czas, o którym Horace Greeley powiedział: „Jeżeli nie jest się reformatorem, to naprawdę nie żyje się”[497].

Jeszcze jedno zagadnienie warte jest poruszenia. To kwestia małżeństwa i rozwodu. Adwentyści od samego początku istnienia swego Kościoła nauczają, że „małżeństwo zostało ustanowione przez Boga w Edenie i potwierdzone przez Jezusa jako związek na całe życie między mężczyzną i kobietą w partnerstwie i miłości. Dla chrześcijanina związek małżeński to połączenie się zarówno z Bogiem, jak i ze współmałżonkiem, toteż powinni się łączyć tylko tacy partnerzy, których łączy wspólnota wiary. Wzajemna miłość, godność, szacunek i odpowiedzialność są podstawą związku, który przecież ma odzwierciedlać miłość, świętość, bliskość i trwałość więzów, jakie łączą Chrystusa z Jego Kościołem. Jeżeli chodzi o rozwód, to Jezus pouczył, że osoba, która rozwodzi się ze współmałżonkiem – z wyjątkiem wszeteczeństwa – i wstępuje ponownie w związek małżeński, popełnia cudzołóstwo. Chociaż niektóre związki rodzinne dalekie są od idealnych, to jednak małżonkowie, którzy złączeni są ze sobą w Chrystusie, mogą osiągnąć jedność w miłości, dzięki prowadzeniu przez Ducha Świętego i pomocy Kościoła. Bóg błogosławi rodzinie i pragnie, aby jej członkowie nawzajem sobie pomagali, aż do osiągnięcia całkowitej dojrzałości. Rodzice powinni wychowywać swoje dzieci w miłości i posłuszeństwie dla Pana. Własnym przykładem i słowem powinni uczyć je, że Chrystus jest miłosiernym, ale wymagającym wychowawcą, że jest zawsze łagodny i opiekuńczy oraz pragnie, aby stały się członkami Jego ciała, a więc Bożą

[496] Dotyczyła m.in. równouprawnienia małżonków.
[497] RH, 7 sierpnia 1866.

rodziną. Zacieśnienie więzów rodzinnych jest jedną z zasadniczych cech końcowego poselstwa”[498].

4. Podsumowanie

Adwentyści od samego początku zaakceptowali kreacjonizm nauczając, że człowiek wywodzi się z twórczego aktu Boga. Po zaistnieniu grzechu człowiek potrzebuje łaski Bożej, by prowadzić życie zgodne z wolą Boga.

Od 1863 r. adwentyści przyjęli zasady zdrowego stylu życia. M.in. odrzucili tytoń i alkohol a większość zastosowała dietę wegetariańską. Inni spożywają jedynie mięso nazwane w Biblii „czystym”.

Kościół Adwentystyczny wysoko ceni instytucję małżeństwa i rodziny, co wyraża się m.in. w twierdzeniu, że wzajemna miłość, godność, szacunek i odpowiedzialność są podstawą związku, który ma odzwierciedlać miłość, świętość, bliskość i trwałość więzów, jakie łączą Chrystusa z Jego Kościołem.

[498] *Wierzyć tak jak Jezus*, s. 320. W terminologii adwentystycznej „końcowe poselstwo” dotyczy zwiastowania ewangelii w czasie poprzedzającym powtórne przyjście Chrystusa.

Rozdział dziewiąty

Sanktuariologia

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego wyróżnia zasada wiary dotycząca istnienia świątyni w niebie. Dzisiaj jest ona sformułowana w następujący sposób: „Starotestamentowa świątynia łącznie z jej ceremoniałem kapłańsko-ofiarniczym, stanowiąca centrum kultowe ówczesnego narodu izraelskiego, była symbolem świątyni niebiańskiej – prawdziwego ośrodka zbawczego w czasach nowotestamentalnych oraz dzieła Chrystusa jako ofiary, pośrednika i sędziego”[499]. „W roku 1844 rozpoczęło się – zgodnie z prorocką rachubą *2300 wieczorów i poranków* (Dan 8, 14) – dzieło oczyszczenia niebiańskiej świątyni, zwane nowotestamentową godziną sądu Bożego, i związane z tym głoszenie na ziemi *trójanielskiego poselstwa* (Obj 14, 6-11) stanowiącego orędzie Boże, mające na celu przygotowanie ludzkości na zakończenie czasu łaski i powrót Chrystusa w chwale”[500].

Kiedy William Miller wyznaczył czas powtórnego przyjścia Chrystusa najpierw na rok 1843, potem 1844, nauczał również, że będzie to czas sądu, co zgodnie z proroctwem Daniela miało oznaczać oczyszczenie świątyni. W tym czasie wierzono, że świątynią jest ziemia i to ona miała zostać oczyszczona 22 października 1844. Ale w tym czasie Chrystus nie przyszedł, co spowodowało załamanie adwentowego ruchu millerowskiego, nazywane w historii Kościoła

[499] Z. Łyko, *Nauki Pisma Świętego,* s. 255.
[500] *Tamże,* s. 299.

tzw. „wielkim rozczarowaniem". Zaczęto się zastanawiać nad przyczyną. Oto cytat, który obrazuje myślenie ówczesnych millerystów: „Jeżeli Miller mylił się w szczegółach, to dlaczego Bóg pozwolił mu w ogóle głosić? Dlaczego nie zostawił go, aby siał, doił krowy przez resztę swego życia? Bo właściwie takie życzenie miał sam Miller, i nie byłoby wielkiego rozczarowania"[501].

Wyjaśnienie miało się pojawić już następnego dnia, kiedy to mało znany adwentysta Hiram Edson skracał sobie drogę przez pole kukurydziane w towarzystwie swego przyjaciela O. R. L. Crosiera, gdy – jak stwierdził – w jego umyśle pojawiło się logiczne wyjaśnienie głównych myśli z Dan 7, Łuk 12, Obj 10 i 11 oraz Hebr 8 i 9. Teksty te millerыści wcześniej przeoczyli lub mylnie interpretowali.

Gdy millerыści czytali Dan 8, 14, uważali że okres proroczy 2300 dni sięga końca świata. Gdy w 2 Tym 4, 1 czytali, że Chrystus „będzie sądził żywych i umarłych" w czasie swego przyjścia, to doszli do wniosku, że sąd i połączone z nim powtórne przyjście będzie tym jedynym sądem. Następnie czytali tekst z Dan 7, 10-13 i rozumieli, że Syn Człowieczy przyszedł na ziemię. Jednak Edson zwrócił uwagę, że według Dan 7, 13 Chrystus nie przyszedł na ziemię, ale do Przedwiecznego, i że przed przyjściem odbędzie się jeszcze jeden sąd. Ponadto Edson twierdził, że słowa „otworzyła się świątynia Boża, która jest w niebie, i ukazała się skrzynia przymierza jego w świątyni jego", odnoszą się do Obj 11, 15-19. Gdy zatrąbił siódmy anioł, to „panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu", „nastał czas sądu nad umarłymi" i „otworzyła się świątynia Boża, która jest w niebie, i ukazała się skrzynia przymierza". Millerysci uznali, że wszystko to odnosi się do sądu w czasie powtórnego przyjścia w dniu 22 października 1944. Edson dostrzegł, że chodzi o coś więcej.

[501] C. M. Maxwell, *Powiedz to światu*., s. 36.

Wkrótce wnioski Hirama Edsona zostały poparte przez siedemnastoletnią wówczas Ellen Harmon (późniejszą White), która w dniu 26 listopada 1844, jak twierdzili naoczni świadkowie, otrzymała wizję na temat świątyni w niebie.

Oto zapis tego wydarzenia, mówiący, że Ellen Harmon „mając 17 lat (...) pojechała na wózku inwalidzkim odwiedzić panią Haynes, swoją przyjaciółkę. Pewnego ranka mała grupa kobiet przyłączyła się do nich w modlitwie o światło, usunięcie wątpliwości, w sprawie rozczarowania, a także o zmiłowanie nad tymi, których wiara zaczęła słabnąć. Gdy klęczeli, Duch Święty dał im odczuć błogie zapewnienie. W tej chwili Ellen otrzymała swoje pierwsze widzenie. W tym widzeniu, pierwszym z około dwóch tysięcy w jej życiu, Ellen na próżno szukała ludu adwentowego, aż anioł powiedział jej: Spójrz jeszcze raz, spójrz wyżej. Wówczas zobaczyła ścieżkę ponad światem, po której kroczyli wierzący do Świętego Miasta. Ludzie, ścieżka, miasto były tylko rusztowaniem właściwego poselstwa, jakie to widzenie miało dostarczyć. Uwaga Ellen była zwrócona na jasne światło, które było za nimi na początku ścieżki, a anioł powiedział, że był to krzyk o północy. Tu była odpowiedź na ich modlitwy. Krzyk o północy (tj. głoszenie o przyjściu Oblubieńca 22 października) był prawdziwym światłem. Nie było wyjaśnienia rozczarowania, ale to wszystko było naprawdę ponownym zapewnieniem”[502].

Wyjaśnienie pojawiło się w kolejnych wizjach, gdzie Ellen Harmon stwierdziła, iż widziała tron w niebie, na którym siedzieli Ojciec i Syn Boży. Pokazano jej wnętrze niebiańskiej świątyni. Zobaczyła, jak „Ojciec wstał z tronu i w ognistym powozie pojechał do miejsca najświętszego, za zasłonę, i usiadł tam. Jezus także zszedł z tronu, podniósł rękę i powiedział do swoich naśladowców, którzy oddawali mu chwałę: poczekajcie tutaj. Idę do Ojca mojego, aby otrzymać królestwo; miejcie czyste szaty, bo wkrótce powrócę z

[502] *Tamże*, s. 48. Więcej na ten temat zob. E. G. White, *Early Writtings*, s. 14-15. Wizje Ellen Harmon zrobiły duże wrażenie na wczesnych adwentystach.

zaślubin i wezmę was do siebie. Powóz z obłoku, którego koła były jak jaśniejący ogień, otoczony przez aniołów, znalazł się blisko Jezusa. Wszedł do tego powozu, który przeniósł go do miejsca najświętszego, gdzie siedział Ojciec. Tu zobaczyłam Jezusa, wielkiego Najwyższego Kapłana, stojącego przed Ojcem"[503].

Dalej wyjaśnia, że wzorem najwyższego kapłana Starego Testamentu, Jezus jako Najwyższy Kapłan rozpoczął swoją służbę w miejscu najświętszym[504], zgodnie z rachubą proroczą, w dniu 22 października 1844.

Podobną myśl podali Crosier i Hahn, których zainspirował Edson. Stwierdzili, że ofiara Chrystusa na krzyżu i Jego kapłaństwo w niebie były symbolicznie przedstawione w ceremonialnych rytuałach Starego Testamentu. Bóg nakazał Mojżeszowi uczynić przybytek i służbę w nim, by w sposób obrazowy nauczyć ludzi wielkich prawd o Jezusie Chrystusie. Doszli do wniosku, że gdy chcemy wiedzieć, co czyni dziś Jezus, Najwyższy Kapłan w świątyni w niebie, najpierw trzeba zapoznać się z działalnością kapłanów w świątyni starotestamentowej. Czytając II i III Księgę Mojżesza poznajemy przybytek, który stanowił starotestamentowe miejsce kultu Boga Jahwe. Był to przenośny dwuprzedziałowy namiot, którego używali Izraelici w czasie długiej wędrówki z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Każdego dnia ludzie wyznawali swoje grzechy, składali ofiary ze zwierząt i dostępowali przebaczenia. W ten sposób bezpośrednio lub pośrednio kapłan wnosił trochę krwi zwierzęcia do świątyni. W wielu przypadkach kapłan zjadał część ofiary, w ten sposób przenosił winę na siebie i potem, gdy wyznawał swoje grzechy, wnosił symbolicznie te grzechy do świątyni, do pierwszego przedziału nazywanego miejscem świętym, które ją „zanieczyszczały".

[503] *Tamże,* s. 44.45.
[504] Miejsce najświętsze świątyni nazywano też „święte świętych".

Raz w roku, w Dniu Pojednania, najwyższy kapłan wnosił krew ofiarną do drugiej części świątyni czyli miejsca najświętszego i skrapiał nią świętą, pokrytą złotem skrzynię (arkę) przymierza, zawierającą dekalog, który przez grzech ludzie łamali. W tym dniu najwyższy kapłan dokonywał przebłagania i oczyszczenia świątyni z „nagromadzonych" tam przez cały rok grzechów ludu[505].

Oczyszczenie świątyni i końcowe przebaczenie ludowi w czasach Starego Testamentu odbywało się równocześnie. W ten sposób w 1846 r. Edson, Crosier i Hahn doszli do wniosku, że oczyszczenie świątyni w niebie i końcowe oczyszczenie – przebaczenie ludowi Bożemu jest związane ze specjalną służbą Chrystusa w najświętszym miejscu świątyni niebiańskiej, która rozpoczęła się 22 października 1844 roku[506]. Po 1846 r. zaczęto precyzować adwentystyczną sanktuariologię.

1. Niebiańska świątynia

Bóg pouczył Mojżesza, jak zbudować miejsce Jego ziemskiego mieszkania, przybytku[507], który funkcjonował w okresie pierwszego (starego)

[505] Zob. III Mojż 16, 30.33.

[506] Doszli do przekonania, że codzienna ofiara w świątyni była wzorem dla chwalebnej śmierci na krzyżu i Jego służby w świętym miejscu świątyni w niebie, co umożliwia przebaczenie każdemu grzesznikowi. Doroczny Dzień Pojednania był symbolem służby Chrystusa w miejscu najświętszym świątyni niebiańskiej, gdzie Chrystus zmywa grzechy każdego wierzącego, który od chwili wyznania ich szczerze przy Nim pozostał. W ten sposób doszli do wniosku, że wszyscy grzesznicy przez wieki szukali przebaczenia a Jezus wnosił listę ich wyznanych grzechów do miejsca świętego, w ten sposób miejsce święte świątyni w niebie zostało „zanieczyszczone". Dlatego świątynia ziemska („odbicia rzeczy niebieskich") była oczyszczana przez ofiary ze zwierząt, a gdy nastał czas, to świątynia w niebie („same rzeczy niebieskie") również wymagały oczyszczenia (Hebr 9, 23). Teraz więc trwa oczyszczenie świątyni w niebie i jest ono tym wielkim dziełem pojednania. Jest ostatecznym usunięciem i wymazaniem wszelkiego grzechu, który oddziela lud Boży od Boga. Zob. „The Day Star" z 7 lutego 1846.

[507] „I wystawią mi świątynię, abym zamieszkał pośród nich" (II Mojż 35, 8).

przymierza[508]. Tutaj lud Boży był nauczany zasad zbawienia. Około 400 lat później przenośny przybytek został zastąpiony stałą budowlą świątynną wystawioną w Jerozolimie przez króla Salomona. Po zburzeniu tej świątyni przez Nabuchodonozora Żydzi powracający z niewoli babilońskiej zbudowali drugą świątynię, którą do świetności doprowadził Herod Wielki, a którą Rzymianie zniszczyli w 70 r. n.e.

Według Nowego Testamentu nowe przymierze też ma świątynię, która znajduje się w niebie. Najwyższym Kapłanem w tej świątyni jest Jezus Chrystus. List do Hebrajczyków powiada, że „mamy takiego arcykapłana, który usiadł po prawicy tronu Majestatu w niebie, jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan a nie człowiek”[509]. List do Hebrajczyków objawia, że w niebie jest realna świątynia. Termin *świątynia*, jest przekładem z języka greckiego *ta hagia*. Jest to liczba mnoga od świętego miejsca. Ta sama nazwa jest używana np. w Hebr 9, 8.12.24.25. Różne tłumaczenia sprawiają wrażenie, że Chrystus służy tylko w miejscu najświętszym lub miejscu świętym, a nie w świątyni. Dzieje się tak dlatego, że tłumacze uważają *ta hagia* jako formę mnogą wzmocnioną (*intensive plural*), odpowiadającą liczbie pojedynczej. Jednak studium Septuaginty i pism Józefa Flawiusza dostarcza dowodów, że *ta hagia* odnosi się do całej świątyni, zarówno miejsca świętego, jak i miejsca najświętszego.

Adwentyści wierzą, że na górze Synaj Mojżeszowi pokazano wzór, kopię czy być może miniaturowy model niebiańskiej świątyni[510]. Pismo Święte nazywa tak zbudowaną świątynię odbiciem rzeczy niebieskich i odbiciem prawdziwej świątyni[511]. To pozwala zrozumieć funkcję świątyni w niebie.

[508] „Pierwsze przymierze miało przepisy o służbie Bożej i ziemską świątynię” (Hebr 9, 1).
[509] Hebr 8, 1.2.
[510] Zob. II Mojż 25, 9.40.
[511] Zob. Hebr. 9, 23.24.

Jest wiele tekstów biblijnych, które mówią o niebiańskim przybytku. Np. Psalm 11, 4; 102, 20; Mich 1, 2.3. Ale również stare pisma żydowskie dowodzą, że niektórzy rabini również wierzyli w istnienie realnej niebiańskiej świątyni[512].

W Apokalipsie czytamy, że Jan w wizji oglądał niebiańską świątynię[513], a w niej Skrzynię Przymierza[514]. Oglądał sprzęty z miejsca świętego, takie jak siedem świeczników[515] i ołtarz kadzidlany[516]. Widział także arkę przymierza, podobną do tej, jaka w ziemskiej świątyni znajdowała się w miejscu najświętszym[517].

Niebiański ołtarz kadzidlany znajduje się przed tronem Boga[518], który jest w niebiańskiej świątyni[519]. Zatem scena z niebiańskiej sali tronowej[520] rozgrywa się w niebiańskiej świątyni. Oto powód, dla którego ostatnie wyroki i sądy wychodzą z Bożej świątyni[521]. Pismo Święte w sposób wyraźny i jasny ukazuje świątynię niebiańską jako realne miejsce, a nie jako przenośnię lub abstrakcję. Realność niebiańskiej świątyni jest też podkreślona przez przymiotnik „prawdziwy" w Hebr 8, 2. Ta świątynia jest *prawdziwa* lub dokładniej *rzeczywista*. Słowo greckie *alethinos* użyte w tym tekście oraz w Hebr 9, 24 oznacza *rzeczywisty* w przeciwieństwie do jedynie *pozornego*[522].

---

[512] „Położenie ziemskiej świątyni odpowiada położeniu świątyni niebiańskiej, a położenie arki temu, jaki zajmuje niebiański tron" (*Midrash Rabbah*, t. I. R. 4, sekcja 13, s. 110). Talmud Babiloński mówi o niebiańskiej i ziemskiej świątyni (zob. Sanhedrin, 99b, red. I. Epstein, Londyn 1969). „Nie ma różnicy zdań co do tego, że świątynia na dole jest odpowiednikiem świątyni w górze" (*The Midrash on Psalms*, s. 386).

[513] „A potem widziałem, i oto otwarła się w niebie świątynia" (Obj 15, 5).

[514] „I otworzyła się świątynia Boża, która jest w niebie, i ukazała się Skrzynia Przymierza jego w świątyni jego" (Obj 11, 19).

[515] Obj 1, 12.

[516] Obj 8, 3.

[517] Obj. 11, 19.

[518] Obj 8, 3; 9, 13.

[519] Obj 4, 2; 7, 15; 16, 17.

[520] Dan 7, 9.10.

[521] Obj. 15, 5-8.

[522] Tak jak Bóg został w Jan 17, 3 określony jako prawdziwy i rzeczywisty (tak nazywa Go też św. Paweł w I Tes 1, 9 używając słowa *alethinos*), tak też inne rzeczy z Nim związane

2. Służba w świątyni niebiańskiej

List do Hebrajczyków sugeruje, że poselstwo o świątyni było poselstwem zbawienia. Bóg w ten sposób zilustrował dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Czynności wykonywane w świątyni ziemskiej miały „znaczenie przenośne, odnoszące się do teraźniejszego czasu – czasu pierwszego pobytu na ziemi. W symbolu i obrzędzie, wyrażającym tę ewangelię – przypowieść, Bóg pragnął ukierunkować i skupić wiarę Izraela na ofierze i służbie kapłańskiej Odkupiciela świata, Baranka Bożego, który miał zgładzić grzech świata”[523].

Świątynia ilustrowała trzy fazy służby Chrystusa: (a) ofiarę zastępczą, (b) pośrednictwo kapłańskie, (c) sąd ostateczny.

2.1. Ofiara zastępcza

Każda ofiara świątynna symbolizowała śmierć Jezusa dla przebaczenia grzechów. Ukazywała tę prawdę, że „bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia”[524]. Ofiary ilustrowały następujące prawdy:

– Boży osąd grzechu.

Ponieważ grzech jest głęboko zakorzenionym buntem wobec wszystkiego, co jest dobre, czyste i prawdziwe, nie można go lekceważyć. „Zapłatą za grzech jest śmierć”[525].

---

posiadają swoją realność i rzeczywistość. „Skoro niebiańska świątynia związana jest z Bogiem, który jest istotą realną i rzeczywistą, więc i świątynia jest realna w tej samej mierze, co Bóg jest realny i rzeczywisty” (A. Hasel, *Christ, Atoning Ministry in Heaven*, w: „Ministry”, styczeń 1976, dodatek specjalny).

[523] F. Holbrook, *Sanctuary of Salvation*, w: “Ministry”, styczeń 1983.

[524] Hebr 9, 22.

– Zastępcza śmierć Chrystusa.

„Wszyscy jak owce zbłądziliśmy (...) a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich”[526]. „Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism”[527].

– Pojednawcza ofiara Jezusa.

To Jezusa „Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną za krew jego, skuteczną przez wiarę”[528]. „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą”[529]. Jezus wyrok wziął na siebie, dlatego „Chrystusa potraktowano stosownie do naszych uczynków, aby nas potraktowano stosownie do Jego uczynków. Potępiono Go za nasze grzechy, w których popełnieniu nie uczestniczył, abyśmy mogli być usprawiedliwieni Jego prawością, do której nie wnosimy naszego wkładu. Poniósł śmierć, która była nam sądzona, abyśmy mogli otrzymać życie, będące jego własnością”[530]. „Jego ranami jesteśmy uzdrowieni”[531]. Ofiary składane w świątyni wciąż się powtarzały. Inaczej było z rzeczywistością. Realna śmierć Chrystusa nastąpiła raz na Golgocie i wystarcza dla wszystkich i na zawsze[532]. Na krzyżu została zapłacona pełna kara za ludzki grzech. Boska sprawiedliwość została zaspokojona. Oceniając z prawnego punktu widzenia, świat został przywrócony do Bożych łask[533]. Całkowite pojednanie zostało dokonane na krzyżu, tak jak to symbolizowały

[525] Rzym 6, 23.
[526] Iz 53, 6.
[527] I Kor 15, 3.
[528] Rzym 3, 24.25.
[529] II Kor 5, 21.
[530] E.G. White, *Życie Jezusa*, s. 13.14.
[531] Iz 53, 5.
[532] Zob. Hebr 9, 26-28; 10, 10-14.
[533] Zob. Rzym 5, 18.

składane ofiary. Pokutujący wierzący może uchwycić się tego dokończonego dzieła Chrystusa[534].

2.2. Pośrednictwo kapłańskie

Oprócz składanych ofiar, które stanowiły pojednanie za grzech, ważną rolę odgrywali kapłani. Rola kapłana zwracała uwagę na potrzebę pośrednika pomiędzy grzesznikiem a świętym Bogiem. Mediacyjna służba kapłana ukazuje powagę grzechu i spowodowaną przez niego rozłąkę między grzesznym stworzeniem a bezgrzesznym Bogiem. Uriah Smith napisał, że „dokładnie tak, jak każda ofiara wskazywała na śmierć Chrystusa, każdy kapłan był zapowiedzią pośredniczej służby Chrystusa, jako arcykapłana w niebiańskiej świątyni"[535]. Powołał się przy tym na tekst św. Pawła: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus"[536].

– Pośrednik i pojednanie.

Użycie krwi pojednania podczas pośredniczej służby kapłana także było traktowane jako forma pojednania[537]. Termin „pojednanie" zawiera myśl doprowadzenia do zgody między dwiema zwaśnionymi stronami. Jak pojednawcza śmierć Chrystusa pojednała świat z Bogiem, tak też Jego pośrednictwo powoduje, że pojednanie z Bogiem staje się czymś realnym w życiu poszczególnego wierzącego[538]. Niebiańska świątynia jawi się jako wielkie centrum dowodzenia, gdzie Chrystus pełni swoją służbę kapłana dla zbawienia ludzi, zgodnie z tekstem biblijnym mówiącym, że

[534] Por. F. Holbrook, *Light in the Shadows,* „Journal of Adventist Education", październik 1983.
[535] U. Smith, RH, 16 października 1898.
[536] I Tym 2, 5.
[537] Zob. III Mojż 4, 35.
[538] Przykładem, który obrazuje zbawczą służbę, jaką Chrystus realizuje od chwili swojej śmierci jest kapłaństwo Lewickie z czasów Mojżesza.

On „może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi”[539]. Z tej przyczyny otrzymaliśmy zachęcenie: „Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze”[540].

– Służba w miejscu świętym[541].

Ta służba może być scharakteryzowana jako służba wstawiennicza, służba przebaczenia, pojednania i odnowy. Była to służba nieustająca i dawała sposobność stałego przystępowania do Boga za pośrednictwem kapłana[542]. Była ona symbolem tej prawdy, że pokutujący grzesznik ma natychmiastowy i stały przystęp do Boga poprzez kapłańską służbę Chrystusa jako wstawiennika i pośrednika[543]. Gdy skruszony grzesznik przychodził do świątyni z ofiarą, wówczas wkładał ręce na głowę tego niewinnego zwierzęcia i wyznawał swoje grzechy. W Encyklopedii Żydowskiej czytamy: „Położenie rąk na głowę ofiary jest normalnym rytuałem, w wyniku którego dokonuje się zastępstwo i zostają przekazane grzechy. W każdej ofierze zawarta jest idea zastępstwa: ofiara zajmuje miejsce grzesznego człowieka”[544]. Posługa związana z krwią ofiary za grzech była dokonywana na jeden z dwóch sposobów. Jeżeli wnoszono ją do miejsca świętego, to kropiono nią przed wewnętrzną zasłoną i pomazywano rogi ołtarza kadzenia[545]. Jeżeli nie wnoszono jej do świątyni, wówczas pomazywano nią rogi ołtarza całopalenia, który był postawiony

[539] Hebr 7, 25.
[540] Hebr 4, 16.
[541] W ziemskiej świątyni kapłani pełnili dwa rodzaje służby – służbę codzienną w miejscu świętym i służbę doroczną w miejscu najświętszym. Obydwie były ilustracją służby kapłańskiej Chrystusa.

[542] Podczas służby przy składaniu codziennej ofiary porannej i wieczornej kapłan był reprezentantem całego narodu.
[543] Zob. Efez 2, 18; Hebr 4, 14-16; 7, 25; 9, 24; 10, 19-22.
[544] *Sacrifice,* w: *Jewish Encyclopedia* (red. Isidore Singer), New York, London 1907, t. IX, s. 286.
[545] Zob. III Mojż 4, 6.7.17.18.

na dziedzińcu[546]. W takim przypadku kapłan spożywał część mięsa z ofiary[547]. W obydwu przypadkach składający ofiarę za grzech rozumieli, że ich grzechy i odpowiedzialność za nie przeniesione zostały na świątynię i jej kapłanów.

James White pisał: „W tej rytualnej przypowieści świątynia przyjmowała winę i odpowiedzialność grzesznika, przynajmniej na czas, gdy ten składał ofiarę za swój grzech i wyznawał swoje uchybienia i błędy. Grzesznik odchodził rozgrzeszony i zapewniony o Bożej akceptacji. Tak więc w rzeczywistości, gdy przez Ducha Świętego grzesznik zostaje doprowadzony do przyjęcia w pokorze Chrystusa – swego Zbawcy i Pana, Chrystus przyjmuje jego grzechy i odpowiedzialność za nie. Grzesznik doznaje całkowitego przebaczenia. Chrystus jest dla wierzącego poręczycielem i jego zastępcą”[548]. Zarówno w symbolu, jak i rzeczywistości służba w miejscu świętym przede wszystkim skupia się na jednostce. Kapłańska służba Chrystusa jest wystarczająca do zbawienia i pojednania grzesznika z Bogiem[549]. „Z uwagi na Chrystusa Bóg przebacza żałującemu za swe czyny grzesznikowi, zalicza mu sprawiedliwy charakter i posłuszeństwo swego Syna i wpisuje jego imię, jako jednego ze swych dzieci, w księgę żywota. Trwając w Chrystusie, wierzący otrzymuje łaskę wyjednaną mu przez naszego Pana. Duch Święty wpływa na jego duchową dojrzałość i rozwija cnoty, które są odbiciem Jego boskiego charakteru”[550]. Służba w miejscu świętym dotyczy usprawiedliwienia i uświęcenia człowieka wierzącego.

[546] Zob. III Mojż 4, 25.30.
[547] Zob. III Mojż 6, 25.26.30.
[548] RH, 9 marca 1880.
[549] Zob. Hebr 7, 25.
[550] F. Holbrook, *dz. cyt*., s. 29.

2.3. Sąd

Adwentyści uważają, że wydarzenia, jakie miały miejsce w dniu pojednania, stanowią ilustrację trzech faz Bożego sądu ostatecznego: sądu przedmilenijnego (często określany jest jako sąd poprzedzający powtórne przyjście Chrystusa, czyli sąd przedadwentowy[551]), sądu milenijnego oraz sądu wykonawczego, który nastąpi po okresie milenium.

– Służba w miejscu najświętszym.

Druga część kapłańskiej służby koncentruje się głównie na świątyni. Skupia się na oczyszczeniu świątyni i ludu Bożego. Wykonywana była głównie w miejscu najświętszym świątyni przez arcykapłana tylko przez jeden dzień w roku, 10. dnia miesiąca Tiszri. Do oczyszczenia świątyni potrzebne były dwa kozły – kozioł dla Pana i kozioł, który był wypuszczany na pustynię[552]. Ofiarowując kozła dla Pana, kapłan dokonywał przebłagania za świątynię i dziedziniec[553]. Biorąc krew kozła Pańskiego, która przedstawiała krew Chrystusa, do miejsca najświętszego arcykapłan wnosił ją bezpośrednio przed Pana i kropił nad ubłagalnią – wiekiem na skrzyni przymierza, w której było dziesięć przykazań – aby zadośćuczynić wymaganiom świętego prawa Bożego. Ta czynność symbolizowała wielką cenę, jaką Chrystus musiał zapłacić za grzechy ludzi, oraz to, jak Bóg jest skory pojednać ze sobą ludzkość[554]. Arcykapłan usługiwał krwią przy ołtarzu kadzidlanym i ofiarniczym ołtarzu całopalnym, które codziennie w ciągu całego roku skrapiane były krwią symbolizującą wyznane grzechy. W taki sposób arcykapłan dokonywał przebłagania za świątynię i za lud oczyszczając jedno i

[551] W literaturze adwentystycznej można też spotkać nazwę „sąd śledczy".
[552] Hebr. *Azazel*.
[553] Zob. III Mojż 16, 20. Por. III Mojż 16, 16-18.
[554] Por. II Kor 5, 19.

drugie[555]. Następnie, arcykapłan brał na siebie grzechy, które zanieczyściły świątynię, i wkładał je na kozła żywego, Azazela, który był wyprowadzany spośród ludu Bożego. To działanie usuwało grzechy ludu, które poprzednio symbolicznie przenoszone były z żałujących za swe czyny grzeszników na świątynię, z krwią lub mięsem ofiar składanych w trakcie codziennej posługi przebaczenia. W ten sposób świątynia była oczyszczona i przygotowana do kolejnego roku jej służby[556]. W ten sposób regulowano wszystkie sprawy między Bogiem i ludem. F. Holbrook skomentował, że „Dzień Pojednania ilustruje proces sądowy doprowadzający do usunięcia grzechu. Pojednanie dokonywane w tym dniu było zapowiedzią ostatecznego zastosowania zasług Chrystusa do wyeliminowania na całą wieczność obecności grzechu i osiągnięcia pełnego połączenia całego wszechświata w jedną harmonijną całość pod panowaniem Boga”[557].

– Azazel, kozioł wypuszczany.

Termin ten w Wulgacie brzmi „kozioł odsyłany”. Według teologii adwentystycznej Azazel reprezentuje szatana. Pionierzy adwentyzmu uzasadniali to w następujący sposób: „Kozioł wypuszczany nie był zabijany na ofiarę i dlatego nie był środkiem przynoszącym przebaczenie. Świątynia, zanim kozioł ten wprowadzony był w cały rytuał, już była oczyszczona krwią kozła dla Pana. Tekst biblijny traktuje Azazela, jako odrębną postać, stojącą w opozycji wobec Boga[558]. Dlatego w układzie świątynnej symboliki – przypowieści, bardziej konsekwentne jest, gdy w koźle dla Pana widzimy symbol Chrystusa, a w koźle wypuszczanym – Azazelu – symbol szatana”[559]. „Tak jak arcykapłan po oczyszczeniu

[555] Zob. III Mojż 16, 16-20.30-33.
[556] Zob. *tamże*.
[557] F. Holbrook, *dz. cyt*., s. 29.
[558] W III Mojż 16, 8 dosłowny przekład brzmi: „jeden dla Jahwe, a drugi dla Azazela”.
[559] *Scapegoat*, w: *SDA Encyclopedia* (red. D. F. Neufeld), s. 1291-1292.

świątyni wkładał grzech na Azazela, który na zawsze był usuwany spośród ludu Bożego, tak Chrystus po oczyszczeniu niebiańskiej świątyni, wyznane i przebaczone grzechy swojego ludu włoży na szatana, który wtedy na zawsze zostanie usunięty spośród zbawionych. Na głowę szatana zostaną złożone te wszystkie winy i grzechy, które w jego głowie się zrodziły, a które stały się tak wielką tragedią w życiu ludzi, uwolnionych od nich teraz mocą pojednawczej krwi Chrystusa. W taki sposób koło się zamknęło. Dramat się skończył. Dopiero wtedy, gdy szatan, twórca wszelkiego grzechu, zostanie ostatecznie wyeliminowany, można będzie powiedzieć, że grzech został na zawsze zlikwidowany w Bożym wszechświecie. W ten sposób możemy zrozumieć udział kozła wypuszczanego w Dniu Pojednania. Gdy sprawiedliwi zostaną zbawieni, a grzesznicy unicestwieni, gdy już nie będzie szatana, wtedy wszechświat znajdzie się w doskonałej harmonii, takiej jaka istniała przed pojawieniem się grzechu”[560].

– Różne fazy sądu.

Rytuał z kozłem wypuszczanym w Dniu Pojednania wskazywał na czas po Golgocie, na ostateczne zakończenie problemu grzechu – pozbycie się grzechu i szatana. James White napisał: „Pełna odpowiedzialność za grzech zostanie zrzucona na szatana, jako na jego twórcę i prowokatora, Szatan, jego naśladowcy oraz wszelkie skutki grzechu zostaną wyeliminowane z wszechświata na drodze zniszczenia. Pojednanie w wyniku sądu doprowadzi do pełnej harmonii w całym uniwersum. Jest to zadanie, które zostanie zrealizowane w drugiej fazie kapłańskiej służby

[560] E. White, *Leviticus Chapter 16*, w: *SDA Bible Commentary* (red. D. F. Neufeld), t. I, s. 778.

Chrystusa w niebiańskiej świątyni. Ten sąd doprowadzi do pełnego wywyższenia Boga przed całym wszechświatem”[561].

Ellen White uważała, że Dzień Pojednania wskazywał na trzy fazy sądu ostatecznego. Usunięcie grzechów ze świątyni odnosi się do pierwszej, przedadwentowej fazy sądu. Koncentruje się na imionach zapisanych w księdze żywota, tak jak Dzień Pojednania skupiał się na usunięciu ze świątyni grzechów wyznanych przez grzesznika. Fałszywi, obłudni wierzący zostaną odsiani. Wiara szczerych naśladowców i ich związek z Chrystusem zostaną potwierdzone wobec lojalnego wszechświata, a sprawozdania ich win będą zlikwidowane. Wysłanie kozła wypuszczanego na pustynię jest symbolem tysiącletniego uwięzienia szatana na spustoszonej ziemi. Okres ten rozpocznie się przy powtórnym przyjściu Chrystusa i zbiega się czasowo z drugą fazą sądu ostatecznego, która ma miejsce w niebie[562]. Ten sąd milenijny obejmuje przegląd osądu grzeszników. Ta faza pomoże wybawionym wejrzeć w Boży sposób postępowania z grzechem i tymi grzesznikami, którzy nie zostali zbawieni. Udzieli odpowiedzi na wszelkie pytania, jakie wybawieni mogą mieć odnośnie Bożego miłosierdzia i jego sprawiedliwości. Czysty obóz symbolizuje efekty trzeciej, egzekucyjnej fazy sądu, gdy ogień zniszczy nieprawych i oczyści ziemię[563].

2.4. Niebiańska świątynia w proroctwie

Pionierzy adwentyzmu dostrzegli, że rozdział 9. proroctwa Daniela, wskazuje na inaugurację kapłańskiej służby Chrystusa w niebiańskiej świątyni. Jednym z ostatnich wydarzeń, jakie miały nastąpić w okresie wymienionych tam

[561] RH, 17 kwietnia 1879.
[562] Por. Obj 20, 4; I Kor. 6, 1-3.
[563] Zob. E. G. White, *The Great Controversy,* s. 351-352.

490 proroczych lat było namaszczenie miejsca najświętszego[564]. Hebrajski zwrot *kadosz kadoszim*, tłumaczony jako „najświętsze", dosłownie oznacza „święte świętych".

Tak jak podczas inauguracji ziemskiej świątyni była ona namaszczona świętym olejem i poświęcona do sprawowania swojej funkcji, tak też niebiańska świątynia podczas inauguracji miała być namaszczona i poświęcona dla pośredniczej służby Chrystusa. Z chwilą wniebowstąpienia, które nastąpiło wkrótce po jego śmierci, Chrystus rozpoczął służbę jako arcykapłan i pośrednik pomiędzy Ojcem i ludźmi[565].

Wizja, jaką otrzymał Daniel, wskazywała na to, że funkcja Chrystusa jako arcykapłana miała być poznana w „czasie ostatecznym"[566], gdy On obok służby wstawienniczej[567] rozpocznie swoje szczególne dzieło Dnia Pojednania – służbę sądu przedadwentowego[568] i oczyszczenia świątyni. „Aż do wieczora i do poranku dni dwa tysiące trzysta, a będzie oczyszczona świątynia"[569]. Tak brzmiący werset w Biblii Jakuba Wujka dokonany został z języka łacińskiego – Wulgaty, która oddaje hebrajskie *nitsdak* łacińskim *mundabitur* – „oczyszczona" i wywodzi się z wcześniejszych wersji greckich Starego Testamentu – Septuaginty i przekładu Teodocjana, w którym to słowo brzmi *kataristesetai* – „będzie oczyszczona". Większość współczesnych wersji nie oddaje tego tradycyjnego znaczenia. W pojęciu większości tłumaczy *nitsdak* wywodzi się z czasownikowego rdzenia *tsadak*, który jest wieloznaczny: uczynić prawym, słusznym, być prawym, prawy, usprawiedliwiony, wywyższony. Niezależnie jak ten hebrajski termin jest tłumaczony na współczesne języki, to oczyszczenie świątyni mieści w sobie samo

[564] Zob. Dan 9, 24.
[565] Zob. Dan 9, 27.
[566] Dan 8, 17.
[567] Zob. Hebr 7, 25.
[568] Zob. Dan 7.
[569] Dan 8, 14 JW.

oczyszczenie, jak też czynności związane z wywyższeniem, uznaniem jej prawa oraz odnową[570].

Skoro wizja Daniela dotyczy czasów końca, świątynia, o której mowa, nie może być świątynią ziemską, gdyż tamta została zniszczona w 70 roku po Chr. Dlatego proroctwo musi odnosić się do świątyni nowego przymierza w niebie, do miejsca, gdzie służbę kapłańską sprawuje Chrystus.

Co oznacza 2300 wieczorów i poranków? Pionierzy adwentyzmu wierzyli, że to 2300 dni. Powoływali się na pierwszy rozdział I Mojżeszowej, gdzie wieczór i poranek to jeden dzień[571]. Przyjęto równocześnie zasadę, powołując się na Ezech 4, 6, że dzień proroczy to literalny rok. Tak więc 2300 dni proroczych, to 2300 literalnych lat. Datą wyjściową miała być jesień 457 r. prz. Chr., kiedy pojawił się dekret o ponownej odbudowie Jerozolimy, w siódmym roku panowania Artakserksesa[572]. Rozdział 9. Księgi Daniela jest wyjaśnieniem rozdziału 8. Jest tam mowa o tym, że 490 lat zostało odciętych dla Żydów i Jerozolimy od 2300 lat. Okres 490 lat kończy się w 34 r. po Chr. Stąd gdy pionierzy adwentyzmu dodali pozostałych 1810 lat, wyszło, że okres proroczy 2300 wieczorów i poranków kończy się w 1844 r.

3. Podsumowanie

Adwentyści wierzą, że w niebie istnieje świątynia, gdzie służbę arcykapłańską sprawuje Jezus Chrystus. Ponadto twierdzą, że w 1844 r. rozpoczęło się – zgodnie z rachubą proroka Daniela o 2300 wieczorach i porankach – dzieło oczyszczenia niebiańskiej świątyni, nazywane

[570] Więcej na ten temat zob. Z. Łyko, *Nauki Pisma Świętego*, s. 314-315.
[571] Zob. E.G. White, *Wielki bój*, s. 269.
[572] Zob. Dan 9, 25.

nowotestamentową godziną sądu Bożego, i związane z tym głoszenie na ziemi orędzia Bożego, mającego przygotować ludzkość na zakończenie czasu łaski i powrót Chrystusa.

Rozdział dziesiąty

Nomologia i soteriologia

Dwie zasady wiary są szczególnie podkreślane przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego: nomologia (nauka o prawie) i soteriologia (nauka o zbawieniu).

1. Nomologia

Adwentyści Dnia Siódmego wierzą, że „wielkie zasady prawa Bożego zostały zawarte w dziesięciu przykazaniach i zilustrowane życiem Jezusa. Wyrażają miłość Bożą, Jego wolę i cel, dotyczący ludzkiego postępowania oraz stosunków międzyludzkich, i obowiązujący ludzi żyjących we wszystkich stuleciach. Normy te są podstawą przymierza Boga ze swym ludem i probierzem na sądzie Bożym. Dzięki Duchowi Świętemu wskazują na grzech i budzą uczucie potrzeby Zbawiciela. Zbawienie jest w całości darem łaski, nie wynikiem uczynków, jednakże jego owocem jest posłuszeństwo wobec przykazań. Posłuszeństwo to rozwija charakter chrześcijański i prowadzi do pomyślności. Jest dowodem naszej miłości wobec Pana, jak również naszego zainteresowania bliźnimi. Posłuszeństwo wynikające z wiary ukazuje

Chrystusową moc przekształcającą życie i tym samym wzmacnia chrześcijańskie świadectwo o Bogu”[573].

Ponadto adwentyści nauczają, że „dobroczynny Stwórca po sześciu dniach dzieła stworzenia odpoczął siódmego dnia, ustanawiając sobotę pamiątką stworzenia dla wszystkich ludzi. Czwarte przykazanie niezmiennego prawa Bożego nakazuje przestrzeganie soboty, siódmego dnia, jako dnia odpoczynku, czci i służby, zgodnie z nauką i przykładem Jezusa, Pana sabatu. Sobota jest dniem radosnej społeczności z Bogiem i bliźnimi. Jest także symbolem naszego odkupienia w Chrystusie, znakiem uświęcenia, poręką naszej przynależności do Boga oraz przedsmakiem wiecznej przyszłości w Królestwie Bożym. Sobota jest ustanowionym znakiem wiekuistego przymierza między Bogiem a Jego ludem. Radosne przestrzeganie tego czasu od wieczora do wieczora, od zachodu do zachodu, jest uczczeniem boskiego dzieła stworzenia i odkupienia”[574].

Pionierzy adwentyzmu nigdy nie kwestionowali ważności dekalogu. Różnice dotyczyły kwestii święcenia soboty bądź niedzieli.

Jak już wspomnieliśmy wcześniej, pierwszymi adwentystami święcącymi sobotę, byli ci, którzy wcześniej święcili ją jako Baptyści Dnia Siódmego. Za prekursorkę uchodzi Rachel Oakes z Verony w stanie New York, która z córką Delight przeprowadziła się do górskiej wioski Washington w stanie New Hampshire. Córka otrzymała tam posadę nauczycielki, matka planowała rozpowszechniać po okolicy broszury na temat święcenia soboty[575].

Ponieważ nie było tam Kościoła Baptystów, zimą roku 1844 brała udział w nabożeństwie chrześcijańskim organizowanym w niedzielę przez grupę nie

[573] *Wierzyć tak jak Jezus*, s. 258.
[574] *Tamże,* s. 274.
[575] Była to jej odpowiedź na apel Generalnej Konferencji Amerykańskich Baptystów Dnia Siódmego z 1843 r., która postanowiła, że dzień 1 listopada 1843 będzie dniem postu i modlitwy w sprawie soboty, „której święcenie było zagrożone”. Należy zatem propagować to święcenie w każdy możliwy sposób. Zob. N. Plainfield, *The Seventh Day Baptist General Conference, 1810-1972*, t. I, s. 185.

stowarzyszonych millerystów adwentystów. Podczas nabożeństwa miała miejsce uroczystość Wieczerzy Pańskiej, którą celebrował metodystyczny pastor Frederick Wheeler, z oddalonego o 20 km Hillsboro. W kazaniu powiedział, że należy przestrzegać wszystkich dziesięciu przykazań, co zobligowało Rachel Oakes do wyjaśnienia mu, że czwarte biblijne przykazanie mówi o święceniu soboty.

Nie wiemy, jakich argumentów użyła pani Oakes, faktem jest jednak, że Wheler przyjął naukę o sobocie i został pierwszym adwentystycznym pastorem święcącym ten dzień[576]. Drugim był Thomas Preble, były pastor wolnych baptystów z miejscowości Weare, który naukę o sobocie przyjął od Whelera[25]. Preble napisał broszurę wydaną w Nashua, w 1845 r., pt. *Tract Showing the Seventh Day Should Be Observed as the Sabbath*, która m.in. dotarła do Johna Batesa, kapitana żeglugi. Dzięki Batesowi idea święcenia soboty została rozkrzewiona wśród adwentystów[577].

Ellen White przez cztery lata ociągała się z przyjęciem zasady wiary o święceniu soboty, w końcu jednak to uczyniła i zalecała, aby inni również to czynili wzorem Jezusa Chrystusa[578]. Kiedy w 1863 r. powołano do życia tzw. Generalną Konferencję, czyli Radę Naczelną Kościoła Adwentystów, zdefiniowano, że „dniem świętym z ustanowienia Bożego – zgodnie z czwartym przykazaniem niezmiennego dekalogu – jest siódmy dzień tygodnia, czyli sobota, stanowiąca pamiątkę stworzenia i odkupienia, wyraz posłuszeństwa, znak przynależności Bożej oraz źródło błogosławieństw Bożych, którą należy

[576] Wczesne fragmentaryczne sprawozdania o tym, w jaki sposób Rachel Oakes zapoczątkowała święcenie soboty wśród adwentystów różnią się od siebie w szczegółach i były przedmiotem studiów historyków adwentystycznych. Por. L. E. Froom, *Prophetic Faith,* t. IV, s. 944-951; A. Spalding, *Origin and History*, t. I, s. 115-117. 397-400.

[577] Bates napisał dzieło *The Seventh Day Sabbath, a Perpetual Sign*, które skłoniło do święcenia soboty Ellen i Jamesa White'ów. Por. *tamże*, s. 63.

[578] Zob. E.G. White, *Życie Jezusa*, s. 212-216.

przestrzegać od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę, jako tygodniowy dzień odpoczynku”[579].

Pionierzy adwentyzmu wierni skrypturyzmowi, głosili pogląd na genezę soboty, według którego dzieje szabatu sięgają tygodnia stworzenia. Sobota jest również pomnikiem odkupienia, ponieważ w tym dniu Chrystus, po dokonaniu aktu odkupienia na krzyżu, spoczął w grobie. Zatem uszanowanie pobłogosławionego przez Boga święta jest, z jednej strony wyrazem posłuszeństwa wobec Boga, z drugiej źródłem błogosławieństw fizycznych i duchowych[580]. W kwestii interpretacji biblijnego opisu stworzenia pionierzy adwentyzmu stali na stanowisku historyzmu i literalizmu. Wyznawali zasadę, że

[579] Cyt. za: Z. Łyko, *Nauki Pisma Świętego*, s. 153. Adwentyści przyjęli dekalog biblijny (tu cyt. w przekładzie ks. J. Wujka):
„Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej z domu niewoli.

I. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.
II. Nie uczynisz sobie obrazu rytego ani żadnej podobizny tego, co jest na niebie w górze i co na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał ani służył. Ja jestem Pan, Bóg twój, mocny, zawistny, karzący nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą; a czyniący miłosierdzie tysiącom tych, którzy mię miłują i strzegą przykazań moich.
III. Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego, nadaremno; bo nie będzie miał Pan za niewinnego tego, który by wziął imię Pana Boga swego, nadaremno.
IV. Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił. Sześć dni robić będziesz i będziesz wykonywał wszystkie roboty twoje; ale dnia siódmego sabat Pana, Boga twego, jest: nie będziesz wykonywał weń żadnej roboty, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydlę twoje i gość, który jest między bramami twymi. Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, a odpoczął dnia siódmego; i dlatego pobłogosławił Pan dniowi sobotniemu i poświęcił go.
V. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.
VI. Nie będziesz zabijał
VII. Nie będziesz cudzołożył.
VIII. Nie będziesz kradzieży czynił.
IX. Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.
X. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pragnął żony jego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest” (II Mojż 20, 2-17).

[580] Adwentyści uważają, że przywrócenie dekalogowi, a w tym także czwartemu przykazaniu, należnego w nauce i praktyce kościelnej miejsca jest jedną z najistotniejszych cech adwentyzmu. Fakt ten znalazł nawet swój wyraz w nazwie Kościoła: Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Por. Z. Łyko, *Adwentyzm,* s. 126-127.

pierwsze rozdziały Pisma Świętego zawierają rzeczywistą prehistorię i należy je rozumieć dosłownie[581]. Stąd przyjęli, że stworzenie trwało sześć literalnych dni, a dzień siódmy to dzień odpoczynku, który ma upamiętniać tydzień stworzenia. Ponieważ tekst ewangeliczny mówi, że szabat jest ustanowiony dla człowieka[582], nie jest więc sobota świętem wyłącznie Żydów. Jest świętem apostolskim i chrześcijańskim. Jest świętem ludu Bożego – twierdzili[583].

Interesujący komentarz znajdujemy u Johna Andrewsa: „Szabat jest punktem centralnym w naszym oddawaniu czci Bogu. Jako pamiątka stworzenia objawia przyczynę naszego uwielbienia Boga: On jest Stworzycielem a my Jego dziełem. Z tej przyczyny szabat leży u podłoża boskiej czci, ponieważ w sposób najbardziej dobitny, jak nie uczyni tego żadna inna instytucja, naucza tej wielkiej prawdy. Prawdziwa podstawa do oddania boskiej czci, nie tylko w dniu siódmym, ale wszelkiej czci, wyrasta z różnicy, jaka istnieje pomiędzy Stwórcą i Jego dziełem. Ten wielki fakt nigdy się nie zdeaktualizuje i nigdy nie wolno o nim zapomnieć. Właśnie dlatego Bóg ustanowił szabat, by ludzkość nigdy nie zapomniała o tej prawdzie”[584].

Miesiąc przed ogłoszeniem prawa na Synaju Bóg przyobiecał ludowi ochronę przed chorobami, jeśli pilnie będą przestrzegać „jego przykazań i przepisów”[585]. Wkrótce po daniu tej obietnicy Bóg przypomniał Izraelitom o świętości szabatu. Poprzez cud z manną pouczył ich w sposób konkretny, jak bardzo zwraca On uwagę na odpoczynek w dniu siódmym. W każdym dniu tygodnia Bóg dawał Izraelitom tyle manny, ile potrzebowali na dany dzień. Nie można było jej przechowywać do następnego dnia, gdyż ulegała zepsuciu[586].

[581] Zob. A. C. March, *Studies in Creationism*, Washington 1950; H. G. Coffin, *Creation Accident or Design*?, Washington 1969.
[582] Zob. Mar 2, 28.
[583] Zob. RH, 13 października 1863.
[584] J. Andrews, *History of the Sabbath*, s. 575.
[585] II Mojż 15, 26. Por. I Mojż 26, 5.
[586] Zob. II Mojż 16, 4.16-19.

Jednak szóstego dnia należało zebrać podwójną porcję, aby wystarczyło jej na ten dzień, i na szabat. Ucząc naród, że dzień szósty jest dniem przygotowania oraz jak należy święcić szabat, Bóg powiedział: „Jutro będzie wypoczynek, poświęcony Panu, dzień szabatu. Upieczcie, co macie upiec, ugotujcie, co macie ugotować. Lecz wszystko, co zbędzie, przechowajcie do następnego rana”[587]. Tylko w dniu siódmym można było przechowywać mannę bez obawy zepsucia[588]. Językiem podobnym do użytego w przykazaniu Mojżesz powiedział: ”Przez sześć dni będziecie to zbierać, ale dnia siódmego jest szabat. W tym dniu tego nie będzie”[589].

Uriah Smith stwierdził, że „Bóg umieścił przykazanie o sobocie w samym centrum dekalogu. Wszystkie przykazania dekalogu są ważne i żadnego nie można pominąć, a jednak przykazanie o sobocie Bóg wyróżnił spośród wszystkich innych. Podając je powiedział: „Pamiętaj”. W ten sposób wyczulił ludzkość na niebezpieczeństwo zapomnienia o jego ważności”[590]. Wtóruje mu G. Butler: „Słowa, którymi rozpoczyna się to przykazanie: „Pamiętaj o dniu szabatu”, aby go święcić wskazują na to, że był on ustanowiony wcześniej – w samej rzeczy przy stworzeniu, o czym mówi pozostała treść przykazania. Bóg zamierzył, byśmy święcili szabat jako pamiątkę Jego stworzenia. Przykazanie określa czas odpoczynku i nabożeństwa, kierując nas do rozmyślania o Bogu i jego dziełach. Jako pamiątka stworzenia, szabat to odtrutka na bałwochwalstwo. Przypominając, że Bóg stworzył niebo i ziemię, odróżnia Go od wszystkich fałszywych bóstw. Zatem zachowywanie szabatu staje się znakiem wierności prawdziwemu Bogu – znakiem uznania Jego suwerenności jako Stwórcy i Króla wszechświata”[591]. Ellen White natomiast twierdzi, że przykazanie o szabacie

[587] II Mojż 16, 23.
[588] Zob. II Mojż 16, 24.
[589] II Mojż 16, 26. Przez czterdzieści lat, tj. ponad dwa tysiące cotygodniowych szabatów, pobytu Izraelitów na pustyni, cud z manną przypominał im ten cykl sześciu dni pracy i siódmego dnia odpocznienia.
[590] RH, 12 lipca 1875.
[591] RH, 1 czerwca 1887.

funkcjonuje jako pieczęć prawa Bożego. Na ogół pieczęć zawiera trzy elementy, imię (nazwę) jej właściciela, jego tytuł i teren działalności. Oficjalnie pieczęcie używane są do nadawania ważności dokumentom. Dokument przejmuje autorytet tego, kto go opieczętował. Pieczęć świadczy, że dany urzędnik czy dostojnik zatwierdził prawomocność dokumentu i że kryje się za nim cała moc jego urzędu. Wśród dziesięciu przykazań przykazanie odnośnie szabatu zawiera istotne składowe elementy pieczęci. Jest to jedyne z dziesięciu przykazań, które identyfikuje Boga, podając Jego imię „Pan, Bóg twój", Jego tytuł „Stworzyciel" oraz terytorium panowania „niebo i ziemia". Ponieważ tylko czwarte przykazanie ukazuje, czyj autorytet kryje się za dziesięcioma przykazaniami, zawiera ono pieczęć Bożą, umieszczoną w Jego prawie, jako świadectwo jego autentyczności i obowiązującej mocy[592].

Wczesny Kościół Adwentystyczny uznał szabat za znak zawarcia przymierza pomiędzy Bogiem i Jego ludem. W Encyklopedii Adwentystycznej czytamy, jak to zagadnienie sprecyzowano: „Tak samo jak przymierze opiera się na Bożej miłości wobec Jego ludu, szabat, jako znak tego przymierza, jest znakiem Bożej miłości"[593].

Początkowo adwentyści święcili sobotę od godz. 6.00 do godz. 18.00. Później, kiedy odkryto, że szabat należy zachowywać *od wieczora do wieczora*[594], święcono go od godz. 18.00 w piątek do godz. 18.00 w sobotę. Wreszcie ostatecznie ustalono, że będzie to od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę[595]. Określono również reguły zachowywania szabatu. Przede wszystkim dzień ten jest szczególnym czasem społeczności z Bogiem, należy więc unikać wszystkiego, co może zakłócić tę świętą atmosferę. W szabat należy zaprzestać powszednich zajęć i czynności[596], unikać prac

[592] Zob. E.G. White, *Patriarchowie i prorocy*, s. 329.330.
[593] *Sabbath*, w: *SDA Encyclopedia* (red. D. F. Neufeld), s. 1239.
[594] Zob. III Mojż 23, 32.
[595] Tak szabat święcą ortodoksyjni Żydzi.
[596] Zob II Mojż 20, 10.

zarobkowych oraz załatwiania interesów[597]. Poświęcenie tego dnia dla własnych przyjemności, zaangażowanie się w świeckie, powszednie sprawy, rozmowy i myśli, albo zajęcia sportowe, odwiodłoby nas od społeczności z Bogiem i zniszczyło świętość szabatu. Nasz szacunek dla tego przykazania powinien mieć wpływ na innych, i rozszerzać się na wszystkich naszych podwładnych i bliskich, nasze dzieci, osoby przez nas zatrudnione, a nawet gości i zwierzęta[598].

Piątek nazywany jest dniem przygotowania[599]. W tym dniu należy wszystko tak przygotować, aby nic nie zakłóciło świętości szabatu. Posiłki także powinny być przygotowane wcześniej. Mieszkanie wysprzątane, odzież przygotowana. O zachodzie słońca rodzina powinna się zgromadzić na czytaniu Słowa Bożego i modlitwie. Podobnie na zakończenie szabatu. Główne nabożeństwo odbywa się w sobotnie przedpołudnie. Tak jest od zarania adwentyzmu.

Pionierzy adwentyzmu za przykład stawiali Chrystusa. Jezus święcił szabat i regularnie brał czynny udział w nabożeństwach oraz nauczał spraw religijnych[600]. Przebywał z ludźmi[601], spędzał czas na łonie przyrody[602] oraz dokonywał czynów miłosierdzia. Gdziekolwiek tylko mógł, tam spełniał świętą posługę i okazywał miłosierdzie. Gdzie tylko mógł, uzdrawiał chorych i nieszczęśliwych[603]. Krytykowany za taką działalność, za to, że koił cierpienie, Jezus odpowiadał: „Godzi się w szabat dobrze czynić”[604].

Na zarzuty, że szpitale adwentystyczne pracują również w szabat, Ellen White odpowiadała: „Zbawiciel swoim przykładem pokazał nam, że słuszną rzeczą jest niesienie ulgi w tym dniu; jednak lekarze i pielęgniarki powinni

[597] Zob. Neh 13, 15-22.
[598] Zob. II Mojż 20, 10.
[599] Zob. Mar 15, 42.
[600] Zob. Mar 1, 21; 3, 1-4; Łuk 4, 16-27; 13, 10.
[601] Zob. Mar 1, 29-31; Łuk 14, 1.
[602] Zob. Mar 2, 13.
[603] Zob. Mar 1, 21-31; 3, 1-5; Łuk 13, 10-17; 14, 2-4; Jan 5, 1-15; 9, 1-14.
[604] Mat 12, 12.

wówczas wykonywać tylko konieczne prace. Normalne zabiegi i operacje, które mogą zaczekać, należy przełożyć na dni następne. Niechaj pacjenci wiedzą, że lekarze muszą mieć jeden dzień odpoczynku (...) Może zajść konieczność poświęcenia nawet godzin sobotnich, by ulżyć cierpiącej ludzkości, jednak zapłatę za tego typu pracę należy złożyć do skarbnicy Pańskiej na rzecz pomocy biednym, którzy potrzebują pomocy medycznej, ale nie stać ich na zapłacenie za nią"[605].

2. Soteriologia

Adwentyści wierzą, że „w swej nieograniczonej miłości i łasce Bóg uczynił Chrystusa, który nie znał grzechu, grzechem za nas, tak że my w Nim możemy się stać sprawiedliwością Bożą. Prowadzeni przez Ducha Świętego odczuwamy nasze potrzeby, uświadamiamy sobie swą grzeszność, porzucamy przewinienia i żyjemy życiem wiary w Jezusa jako Pana i Chrystusa, Zastępcę i Wzór. Tę przyjmującą zbawienie wiarę otrzymujemy dzięki boskiej mocy Biblii, jako dar Bożej łaski. Przez Chrystusa jesteśmy usprawiedliwieni, a także przyjęci za synów i córki Boże, wyzwoleni spod panowania grzechu. Dzięki mocy Ducha jesteśmy nowo narodzeni i uświęceni. Duch Święty odnawia nasze umysły, wpisuje Boże prawo miłości w nasze serca i uzdalnia nas do prowadzenia świętego życia. Będąc w Nim, uczestniczymy w Jego świętej naturze i mamy pewność zbawienia, teraz i podczas sądu"[606].

Z powodu akcentowania dekalogu, a zwłaszcza przykazania o szabacie, adwentyści byli i nadal są czasem posądzani przez innych protestantów o to, że preferują naukę o zbawieniu z uczynków. Oczywiście tak nie jest. Już pionierzy adwentyzmu nauczali, że zbawienia można doświadczyć wyłącznie przez Jezusa

[605] E.G. White, *Medical Ministry,* s. 214. Jest to kompilacja różnych wypowiedzi E.G. White na tematy medyczne.
[606] *Wierzyć tak jak Jezus*, s. 128.

Chrystusa. Kazania i artykuły opierali na wersetach z Dziejów Apostolskich: „Albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”[607] oraz słowach Jezusa: „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przeze mnie”[608]. Zawsze podkreślali naukę apostoła Pawła: „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was, Boży to dar. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił”[609]. Przeżycie zbawienia mieści w sobie żal za grzechy, ich wyznanie, przebaczenie, usprawiedliwienie i uświęcenie.

Jeden z głównych teologów wczesnego adwentyzmu, John Andrews, wyjaśniał, że termin „upamiętanie” jest odpowiednikiem hebrajskiego *nacham,* czyli „być w żalu”, „żałować za czyn”. Greckim odpowiednikiem jest *metanoeo* i oznacza „zmienić myślenie”, „zmienić decyzję” lub też „odczuwać skruchę, żal, wyrzuty sumienia”[610]. Prawdziwa, szczera skrucha doprowadza do radykalnej zmiany nastawienia do Boga i do grzechu. Tych, którzy przyjmują Ducha Świętego, przekonuje On o powadze grzechu, doprowadza ich do zrozumienia Bożej sprawiedliwości i ich własnej straconej pozycji. Grzesznicy odczuwają ciężar winy i wyznają swoje grzechy. Oddają się całkowicie Chrystusowi i odrzucają swoje grzeszne zachowania. Doznają nawrócenia do Boga[611]. Chociaż żal poprzedza przebaczenie, jednak grzesznik nie może dzięki skrusze zabezpieczyć sobie błogosławieństw Boga. Grzesznik sam z siebie nie jest w stanie nawet żałować, gdyż opamiętanie jest darem Bożym[612]. Duch Święty przyciąga grzesznika do Chrystusa, by tam mógł znaleźć upamiętanie, prawdziwy żal za grzech.

[607] Dz Ap 4, 12.
[608] Jan 14, 6.
[609] Efez 2, 8.9.
[610] Zob. RH, 12 listopada 1859.
[611] Od greckiego *epistrofe – zwrócić się do*.
[612] Dz Ap 5, 31; Rzym 2, 4.

W wyniku działania Bożego człowiek zostaje usprawiedliwiony. Termin „usprawiedliwienie" jest odpowiednikiem gr. *dikaioma*, co oznacza „słuszne, sprawiedliwe wymagania, czyny, uporządkowanie, wyrok sądowy, akt sprawiedliwości, obowiązek" oraz *dikaiosis* – „usprawiedliwienie, wywyższenie, uniewinnienie"[613]. Usprawiedliwienie jest przeciwieństwem potępienia[614]. Podstawą usprawiedliwienia nie jest nasze posłuszeństwo, lecz posłuszeństwo Chrystusa[615]. Ellen White napisała: „Nasz miłujący, pełen miłosierdzia Bóg odrzuca oskarżenia szatana, usprawiedliwia grzesznika, nakrywając go szatą sprawiedliwości Chrystusa. W procesie usprawiedliwienia wyznane i przebaczone grzechy są przeniesione na czystego i świętego Syna Bożego, Baranka niosącego grzechy. Niegodny, ale pokutujący grzesznik zostaje przyodziany przypisaną mu sprawiedliwością Chrystusa. Ta zmiana odzienia, ta Boża, zbawcza transakcja to biblijna nauka o usprawiedliwieniu. Usprawiedliwiony wierzący doznał przebaczenia i został oczyszczony ze swych grzechów"[616].

Rezultatem nawrócenia i usprawiedliwienia jest uświęcenie. Usprawiedliwienie jest tym, czego Bóg dokonuje dla nas, natomiast uświęcenie jest działaniem Boga w nas. „Ani usprawiedliwienie ani też uświęcenie nie jest wynikiem uczynków i zasług ludzkich. Zawdzięczamy je wyłącznie łasce i sprawiedliwości Chrystusa. Sprawiedliwość, dzięki której jesteśmy usprawiedliwieni, jest nam przypisana; sprawiedliwość, dzięki której zostajemy uświęceni, jest nam udzielana. Pierwsza stanowi nasze prawo do nieba, druga nas do niego przysposabia"[617].

[613] Zob. *tamże*.
[614] Rzym 5, 16.
[615] Zob. Rzym 5, 18.19.
[616] RH, 28 grudnia 1888.
[617] *Tamże*.

3. Podsumowanie

Specyfika Kościoła Adwentystów wśród innych wyznań chrześcijańskich polega przede wszystkim na święceniu soboty. Stąd w nazwie Kościoła ostatni jej człon brzmi: „Dnia Siódmego”. To ma świadczyć, że adwentyści przywiązują ogromną wagę do dekalogu.

Siódmy dzień tygodnia święcą od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę. Jest to szczególny czas społeczności z Bogiem, zatem unikają wszystkiego, co może zakłócić tę świętą atmosferę. Unikają powszednich zajęć i czynności, prac zarobkowych oraz załatwiania interesów.

Zachowywania przykazań nie traktują jako zasługi przed Bogiem. Uważają, że człowiek, który wiarą przyjmuje zbawienie z łaski, z wdzięczności wypełnia prawo Boże.

Rozdział jedenasty

Eklezjologia

Od zarania adwentyści nauczali, że Kościół Boży jest społecznością ludzi wierzących, oczekujących przyjścia Pańskiego, zachowujących przykazania Boże i wiarę Jezusową. Głową Kościoła jest Chrystus, a celem jedność wiary i modlitwy, doskonalenie życia, służba miłości i głoszenie Ewangelii[618]. Obecnie ta definicja jest nieco bardziej rozbudowana. Brzmi następująco: „Kościół jest społecznością wierzących, którzy przyznają się do Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Podobnie jak lud Boży czasów Starego Testamentu, my również jesteśmy powołani ze świata i łączymy się celem wspólnego uczestniczenia w wielbieniu Boga, braterstwie, społecznym studiowaniu Słowa Bożego, uroczystym obchodzeniu pamiątki Wieczerzy Pańskiej, służbie dla całej ludzkości i ogólnoświatowym zwiastowaniu ewangelii. Autorytet Kościoła pochodzi od Chrystusa, który jest wcielonym Słowem, i z Pisma Świętego, które jest spisanym Słowem Bożym. Kościół jest Bożą rodziną. Przyjęci przez Niego jako dzieci, wierni Jego Kościoła żyją na zasadach nowego przymierza. Kościół jest ciałem Chrystusowym, wspólnotą wiary, której Głową jest sam Chrystus. Kościół jest oblubienicą, za którą Chrystus umarł, aby ją uświęcić i oczyścić. Podczas swego zwycięskiego powrotu przyjmuje ją Chrystus jako wspaniały Kościół wierzących wszystkich wieków, odkupionych przez Jego cenną krew”[619].

[618] Zob. RH, 20 grudnia 1850. Por. Z. Łyko, *Nauki Pisma Świętego,* s. 328.
[619] *Wierzyć tak jak Jezus*, s.160.

1. Natura Kościoła

Pierwsi adwentyści nauczali, że korzenie Kościoła chrześcijańskiego znajdują się w Starym Testamencie. Od najdawniejszych czasów bogobojne rodziny z linii Adama, Seta, Noego, Sema i Abrahama były stróżami Bożych zasad[620]. „Tych domowników, wśród których ojciec pełnił funkcję kapłana, można uważać jako Kościół w miniaturze”[621].

Z rodziny Abrahama, a w szczególności, z dwunastu synów Jakuba, powstał naród izraelski. Naród ten, wyprowadzony z Egiptu, został nazwany zgromadzeniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, Bożym świętym ludem. Bóg umieścił go w Palestynie, w centrum głównych cywilizacji świata. Za jego pośrednictwem poselstwo Boga miało docierać do innych narodów[622].

Pomimo ciągłej troski o ten lud, Izrael oddał się bałwochwalstwu, wyizolował się od innych narodów, nie wypełnił misji zleconej przez Boga. Ponadto odrzucił Jezusa Chrystusa, Mesjasza, który poniósł śmierć męczeńską na krzyżu[623]. „Podczas gdy krzyż oznaczał koniec posłannictwa Izraela, zmartwychwstanie Chrystusa było zapoczątkowaniem Kościoła chrześcijańskiego i jego misji: głoszenia ewangelii zbawienia w krwi Chrystusa. Kiedy Żydzi utracili swoje posłannictwo stali się takim samym narodem jak wszystkie inne i przestali być Kościołem, który zaniesie Jego poselstwo temu światu”[624].

Kościół w Nowym Testamencie zasadniczo różni się od tego ze Starego Testamentu. Kościół apostolski stał się organizacją niezależną, oddzieloną od

[620] Zob. RH, 13 marca 1852.
[621] *Tamże*.
[622] Zob. RH, 28 listopada 1860.
[623] Zob. *tamże*.
[624] RH, 15 stycznia 1881.

narodu izraelskiego. Granice narodowe zostały zniesione nadając przez to Kościołowi charakter uniwersalny. „W miejsce Kościoła narodowego staje się Kościołem misyjnym, który istnieje w celu wypełnienia pierwotnego planu, który na nowo został ogłoszony w zarządzeniu Jego założyciela, Jezusa Chrystusa: <Czyńcie uczniami wszystkie narody> (Mat 28,19)”[625].

2. Cele istnienia Kościoła

Ellen White napisała: „Kościół został powołany do zrealizowania Bożego planu napełnienia tej planety wiedzą o Bożej wspaniałości. Jedynie Kościół widzialny może podjąć szereg funkcji istotnych do osiągnięcia tego celu”[626]. Pionierzy adwentyzmu podawali pięć celów istnienia Kościoła:

– Wielbienie Boga i wspieranie się.

W ciągu całych dziejów Kościół był narzędziem w gromadzeniu wierzących w celu wielbienia Boga. Chrystus i apostołowie praktykowali udział w nabożeństwach. Pismo Święte napomina wierzących, aby nie opuszczali nabożeństw, lecz dodawali sobie otuchy, bowiem wspólne nabożeństwo daje uczestnikowi odnowę, zachęcenie i radość. Najważniejszym dla adwentystów powinno być nabożeństwo sobotnie[627].

– Chrześcijańska społeczność.

W Kościele powinny być zaspokojone potrzeby społeczności wierzących. Taka społeczność doprowadza do bliskiego kontaktu z Bogiem i ze współwierzącymi[628].

[625] *Tamże*.
[626] E. White, *Testimonies for the Church*, t. IV, s. 84.
[627] Zob. RH, 17 listopada 1889.
[628] Zob. *Tamże*.

– Nauka Słowa Bożego.

Słowa Biblii to klucz poznania drogi do Królestwa Bożego. Człowiek powinien żyć każdym słowem pochodzącym od Boga. „Żyjąc według nauk biblijnych, codziennie przybliżamy się do Boga”[629].

– Sprawowanie świętych obrzędów.

Od samego początku Kościół Adwentystów Dnia Siódmego do społeczności wierzących wprowadzał katechumenów przez chrzest osób dorosłych, dokonywany przez całkowite zanurzenie w wodzie. Osoby, które były chrzczone w inny sposób, uznawane były przez adwentystów za chrześcijan, ale aby przyłączyć się do Kościoła Adwentystycznego, musiały przyjąć chrzest przez zanurzenie[630]. Ponadto Kościół wprowadził inne obrzędy: Wieczerzę Pańską pod dwiema postaciami (wiernym podawano chleb i wino) oraz obrzęd umywania nóg jako wyraz pokory wiernych.

– Głoszenie ewangelii.

Początkowo adwentyści głosili ewangelię jedynie na terenie Stanów Zjednoczonych. Dopiero w drugiej połowie XIX w. zaczęli to czynić na innych terenach[631].

3. Organizacja Kościoła

Według pionierów adwentyzmu nie tylko należy głosić ewangelię, ale również prowadzić pracę duszpasterską. Kościół powinien posiadać prostą lecz skuteczną organizację. Po swoim nawróceniu i przyjęciu chrztu, adwentysta

[629] RH, 24 marca 1890.
[630] Zob. RH, 13 czerwca 1851.
[631] Szczegółowo opisywałem to we wcześniejszych rozdziałach.

zostaje otoczony opieką duszpasterską, ale też powinien stać się zwiastunem ewangelii w środowisku, w którym żyje. Wszyscy wyznawcy są sobie równi. Muszą też zdawać sobie sprawę z faktu, że naśladowanie Chrystusa oznacza, iż mają służyć innym w potrzebie i prowadzić ich do Jezusa[632].

Od samego początku istnienia Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego nauczano o kapłaństwie wszystkich wierzących[633]. To miało oznaczać, że każdy wyznawca Kościoła powinien być odpowiedzialny za służenie innym w imieniu Boga i bezpośrednio, bez żadnego ludzkiego pośrednictwa, może nawiązać z Nim kontakt. „Jest tutaj podkreślona zarówno wewnętrzna współzależność, jak i niezależność wyznawców Kościoła. To kapłaństwo nie czyni żadnej jakościowej różnicy pomiędzy tak zwanym duchowieństwem i wiernymi, chociaż dopuszcza zróżnicowanie z uwagi na pełnione przez nich funkcje”[634].

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego przyjął ponadto biblijne zalecenie poszanowania władzy świeckiej[635]. Gdy jednak prawo państwowe wchodzi w kolizję z przykazaniami Bożymi, wtedy najwyższe posłuszeństwo należy się Bogu, w myśl słów apostołów: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”[636].

---

[632] Zob. E. White, *Testimonies for the Church*, t. VII, s. 131.

[633] Na poparcie tego poglądu cytowano tekst z I Listu Piotra 2,9: „Wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”.

[634] E. White, *dz. cyt*., s. 95.

[635] Oparto się na następujących tekstach biblijnych: Rzym 13, 4-7; Mat 22, 21.

[636] Dz Ap 5, 29. W książce *Działalność apostołów* Ellen White napisała: „W historii proroków i apostołów jest wiele szlachetnych przykładów lojalności wobec Boga. Świadkowie Chrystusa woleli raczej cierpieć więzienia, tortury, a nawet śmierć, niż złamać przykazania Boże. Zapis pozostawiony przez Piotra i Jana mówi, jak i inne Ewangelie, o bohaterstwie. Gdy po raz drugi stanęli przed ludźmi, którzy w widoczny sposób zmierzali do ich zgładzenia, nie widać było lęku czy wahania ani w ich postawie, ani w słowach” (s. 50).

4. Kierownictwo Kościoła

Adwentyści od początku za Głowę Kościoła uznawali Jezusa Chrystusa[637]. Twierdzili, że Chrystus objawia swój autorytet poprzez założenie Kościoła chrześcijańskiego, ustanowienie obrzędów, które Kościół powinien spełniać, wyposażenie Kościoła w boski autorytet działania w Jego imieniu, zesłanie Ducha Świętego, by z Jego autorytetem prowadził Kościół, wyposażenie Kościoła w specjalne dary, aby poszczególni wierni mogli funkcjonować jako apostołowie, prorocy, ewangeliści, pisarze i nauczyciele w celu przygotowania jego wyznawców na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa.

Chociaż Chrystus prowadzi swój Kościół przez Ducha Świętego, to Słowo Boże jest jedynym standardem i wytyczną działalności Kościoła. Wszyscy wierni powinni być posłuszni temu Słowu, które jest regułą w znaczeniu absolutnym. Wszelkie ludzkie zwyczaje, tradycje i praktyki kulturowe podlegają autorytetowi Pisma Świętego.

Chrystus swoją władzę wykonuje za pośrednictwem Kościoła i powołane w nim sługi, lecz nigdy nie przekazuje swojej mocy. Nikt nie posiada żadnej niezależnej władzy czy autorytetu w oderwaniu od Chrystusa i Jego Słowa[638].

Zgromadzenia adwentystów demokratycznie wybierały swoich urzędników[639]. Ich zadaniem było doglądanie, by były przestrzegane i

[637] James White napisał: „Przywództwo Chrystusa w Kościele oparte jest głównie na Jego dziele pośrednictwa. Od chwili Jego zwycięstwa nad szatanem na krzyżu, Chrystus posiada <wszelką moc na niebie i na ziemi> (Mat 28,18). Bóg <wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła> (Efez 1, 22; por. Filip 2, 10-11). Dlatego On jest <Panem panów i Królem królów> (Obj 17, 14). Chrystus jest Głową Kościoła również dlatego, że Kościół jest Jego ciałem (Efez 1, 23; Kol 1, 18). Wierzący jako członkowie Jego ciała (Efez 5, 30) muszą mieć z Nim ścisłą łączność, gdyż przez Niego ciało jest <odżywiane i spojone stawami i ścięgnami> (Kol 2, 19)". RH, 12 kwietnia 1855.

[638] Zob. E. White, *dz. cyt*., s. 154.

[639] Tak się dzieje do dnia dzisiejszego.

realizowane biblijne pouczenia odnośnie nabożeństwa, zasad wiary, dyscypliny i głoszenia ewangelii. Ponieważ – jak uważano – Kościół jest ciałem Chrystusowym, każdorazowo przy podejmowaniu decyzji oraz w działaniu szukano Jego rady w modlitwach.

Przed wprowadzeniem na urząd sprawdzano kandydata, czy jest dobrym przywódcą w swoim własnym domu. Ellen White pisała: „Należy wziąć pod uwagę rodzinę kandydata proponowanego na urząd. Czy człowiek ten z godnością potrafi kierować własnym domem? Jakie jest usposobienie jego dzieci? Czy swoim zachowaniem wzmocnią szacunek do ich ojca? Jeśli nie jest taktowny, mądry i pobożny w domu, w prowadzeniu własnej rodziny, to można śmiało założyć, że taki sam nieuświęcony sposób zarządzania objawi się w Kościele”[640].

5. Stosunek do Kościoła Katolickiego i ekumenizmu

Poszukując materiałów, które wyrażałyby krytyczny stosunek pionierów adwentyzmu do Kościoła Katolickiego, można by mniemać, że znajdzie się ich całe multum. Tak jednak nie jest. W oficjalnych dokumentach nie dostrzeżemy żadnej krytyki. Podobnie jest z treścią zasad wiary. Zatem należy uwagę zwrócić na niektóre pozycje książkowe.

Najwięcej materiału dostarcza wydana w 1888 r. książka pióra Ellen White pt. *The Great Controversy Between Christ and Satan*, znana w Polsce jako *Wielki bój*. Spróbujmy wypunktować zagadnienia, które krytykuje autorka tej książki:

– Nieomylność papieża.

[640] E. White, *Testimonies for the Church,* t. V, s. 618.

Ellen White napisała, iż „jedna z głównych nauk Kościoła rzymskiego głosi, że papież jest widzialną głową powszechnego Kościoła chrześcijańskiego, najwyższym autorytetem dla biskupów, duchownych i wyznawców na całym świecie. Co więcej, papieżowi nadano tytuł boski. Nazwano go <Pan nasz Papież> (Dominus noster papa) i uznano za nieomylnego”[641]. Powołała się na stwierdzenie z rzymskiego prawa *Corpus Juris Canonici*, gdzie Innocenty III powiedział, że papież jest „na ziemi zastępcą nie człowieka, lecz samego Boga”[642]. Skomentowała to następująco: „W Słowie Bożym nie występuje ani jedna wzmianka o tym, że Bóg ustanowił kogokolwiek prócz Chrystusa głową Kościoła. Doktryna o supremacji papieskiej jest przeciwna naukom Pisma Świętego. Papież nie ma władzy nad Kościołem Chrystusowym, chyba że na drodze uzurpacji. Rzym oskarżył protestantów o herezję i odstępstwo i wykluczył ich z Kościoła. Oskarżenia te dotyczyły raczej jego samego, to on właśnie był tym, który porzucił sztandar Chrystusa”[643]. Podobne stanowisko zajmowali inni amerykańscy protestanci, np. Johann Joseph Ignaz von Döllinger[644], Sparrow Simpson[645] i George Salmon[646].

– Zakaz czytania Biblii i kult obrazów.

Ellen White napisała: „Przez wiele stuleci rozpowszechnianie Biblii było zabronione. Nie wolno było jej czytać ani mieć w domu. Pozbawieni skrupułów księża interpretowali prawdy biblijne tak, aby usprawiedliwiały ich postępowanie. Ponieważ Biblia – jedyne źródło wykrycia błędów, była niedostępna, szatan działał według swego upodobania. Proroctwo mówi, że odstępca będzie zamyślał odmienić czasy i prawo (Dan. 7, 25). I faktycznie nie zaniedbał tego. Kościół bowiem poważył się usunąć drugie przykazanie Boże,

[641] E. White, *Wielki bój*, s. 41.
[642] *Corpus Juris Canonici*, Paris 1612, t. II, kol. 99.
[643] E. White, *dz. cyt*., s. 41.
[644] Zob. J. J. I. von Döllinger, *The Poppe and Council*, New York 1869.
[645] Zob. S. Simpson, *Roman Catholic Oposition to Papal Infallibility*, London 1909.
[646] Zob. G. Salmon, *Infallibility of the Church*, London 1914.

lecz aby utrzymać pierwotną liczbę przykazań, rozdzielił dziesiąte na dwa odrębne przykazania. Było to wyrazem ustępstwa na rzecz nawróconych pogan. Niedawno byli oni bałwochwalcami; żeby nie uprawiali kultu pogańskich bożków, dano im możliwość czcić obrazy i relikwie, a uchwały soboru umocniły ostatecznie ten nowy, chrześcijański system bałwochwalstwa"[647]. Autorka powołuje się m.in. na dzieło Baroniusa z 1612 r. pt. *Ecclesiastical Annals*[648].

Dla pionierów adwentyzmu, podobnie jak dla innych protestantów, było rzeczą niesłychanie ważną, aby wszyscy chrześcijanie mieli dostęp do Pisma Świętego. Ellen White przypominała dawne czasy ku przestrodze, aby w przyszłości nie pojawiły się jakiekolwiek zakazy w kwestii dostępu do Biblii.

Pionierzy adwentyzmu byli szczególnie uczuleni na kult relikwii i obrazów, co wynieśli ze swoich Kościołów, z których pochodzili. Do dzisiaj w adwentystycznych domach modlitwy nie ma obrazów ani posągów. W przeciwnym wypadku uważane to byłoby za złamanie II biblijnego przykazania: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ ja Pan, twój Bóg, jestem bogiem zazdrosnym, który karzę występek ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań"[649].

– Święcenie niedzieli.

Ellen White napisała: „W pierwszej połowie czwartego stulecia cesarz Konstantyn wydał dekret obowiązujący w całym cesarstwie rzymskim, na mocy

[647] E. White, *dz. cyt*., s. 42.
[648] Zob. Baronius, *Ecclesiastical Annals,* Antwerpia 1612, t. IX., s. 391-407.
[649] II Mojż 20, 4-6. Biblia Tysiąclecia.

którego niedziela stała się powszechnym świętem. Pogańscy obywatele czcili ten dzień jako <dzień słońca>, chrześcijanie zaś jako dzień zmartwychwstania Pańskiego. Aby uniknąć konfliktów cesarz postanowił oba te sprzeczne pojęcia chrześcijan i pogan połączyć w jedno. Wspierali go tym również przywódcy Kościoła; opanowani pychą i żądzą władzy spodziewali się, że w ten sposób ułatwią poganom przyjęcie chrześcijaństwa, a jeżeli i chrześcijanie i poganie święcić będą jeden i ten sam dzień, wzrośnie potęga i wspaniałość Kościoła. (...) Protestanci również uważają, że zmartwychwstanie Chrystusa w niedzielę uczyniło ten dzień chrześcijańskim szabatem, Pismo Święte jednak nie daje na to żadnych dowodów"[650].

W tym wypadku pionierzy adwentyzmu byli odosobnieni. Jak zaznaczyłem w poprzednich rozdziałach, sobota nie od razu stała się dla adwentystów dniem kultu religijnego. Kiedy jednak zaczęli ją święcić, stali się bardzo krytyczni wobec chrześcijan świecących niedzielę.

– Inkwizycja.

Ellen White napisała: „W trzynastym wieku wprowadzono inkwizycję, najstraszliwsze narzędzie papiestwa. Sam książę ciemności współdziałał z przywódcami hierarchii papieskiej. W czasie tajemnych posiedzeń tej instytucji szatan i jego aniołowie sprawowali władzę nad umysłami złych ludzi. Na posiedzeniach tych znajdował się wszakże również anioł Boży, spisując ponure sprawozdanie o ich uczynkach, niegodziwych wyrokach, jak również historię wstrząsających tortur i morderstw"[651]. Taką opinię o inkwizycji wyrażali również inni protestanci, np. J. A. Wylie[652].

Gdybyśmy patrzyli na pionierów adwentyzmu przez pryzmat książki Ellen White pt. *Wielki bój,* byliby postrzegani jedynie jako krytycy Kościoła

[650] E. White, *dz. cyt*., s. 43.
[651] E. White, *dz. cyt*., s. 47.
[652] Zob. J. A. Wylie, *The History of Protestantism,* t. I, cały rozdz. 4.

Katolickiego i niektórych orientacji amerykańskiego protestantyzmu. Czy rzeczywiście nimi byli? Sprawa jest dość złożona.

Jeśli popatrzymy na stosunek dziewiętnastowiecznych czołowych przedstawicieli różnych Kościołów do Kościoła Katolickiego, to w zasadzie w tej kwestii niczym się od adwentystów nie różnią.

Pamiętajmy, że książka *Wielki bój* została napisana głównie w oparciu o dwa protestanckie dzieła: J. A. Wylie *The history of Protestantism* i I. H. Merle D'Aubigne *Historya Reformacyi szesnastego wieku*. W obu tych książkach krytykowany jest przede wszystkim Kościół średniowieczny, prześladowania, inkwizycja itp.

W działalności pionierów adwentyzmu możemy dostrzec też pewne akcenty ekumeniczne. Po przyjeździe do Europy, Michał Belina-Czechowski - prekursor adwentyzmu na Starym Kontynencie, w liście do swego przyjaciela Alberta Vuillumiera napisał: „Celem naszej pracy było zjednoczenie różnych grup wierzących w jedno ciało"[653]. W sprawozdaniu do czasopisma „World's Crisis" pisał: „Żyjemy wszyscy w świętym związku i zgodzie, i wołajmy do Pana - niech się dzieje wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. Nie zapomnijmy, że gdy Pan przyjdzie, będzie tylko jedna religia. Nigdy nie zapomnę życzliwych rad, chrześcijańskich rad. Jedź bracie Czechowski do Europy, aby głosić ewangelię Chrystusa, a nie bądź nigdy sekciarzem"[654]. W tym samym czasopiśmie z 12 stycznia 1870 apelował o pomoc w wydaniu literatury: „Błagam o waszą pomoc w przygotowaniu publikacji w języku polskim, proszę adwentystów, baptystów, metodystów, kongregacjonalistów i każdego, kto kocha Jezusa"[655].

[653] List z 5 lipca 1868.
[654] WC, 28 lipca 1869.
[655] WC, 12 stycznia 1870.

Jeszcze za życia Ellen White, na pierwszą ekumeniczną konferencję do Edynburga w 1910 r., o czym pisałem wcześniej, udała się delegacja adwentystyczna z wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej Kościoła, pastorem Richardem L Conradim[656]. A ona sama wypowiadała się następująco: „Są chrześcijanie, którzy sądzą, że obowiązkiem ich jest ukształtować wszystkich chrześcijan na własny model i własne podobieństwo. Jest to ludzki plan a nie Boży. W Kościele Bożym jest tyle miejsca dla różnorodnych charakterów, ile różnych kwiatów na świecie. W duchowym ogrodzie Pańskim znajdujemy ich wielką różnorodność”[657]. „Różnorodność umysłów, różnorodność poglądów i idei nie przeszkadza w złączeniu się serca z sercem na drodze, która prowadzi wszystkich do krzyża”[658]. „Łączcie się, łączcie się! Umiłowanie własnego ja, pycha i niezadowolenie są powodem największych trudności i kłótni, jakie występowały kiedykolwiek w świecie religijnym. Anioł raz po raz mówił do mnie: Łączcie się, łączcie, bądźcie jednej myśli. Chrystus jest przywódcą, wy jesteście braćmi, idźcie w ślad za Nim”[659]. Ponadto radziła adwentystycznym pastorom, by utrzymywali kontakt z duchownymi innych wyznań. Radziła, aby się „zbliżać” do nich, modlić się za nimi i z nimi oraz okazywać im „głębokie i szczere zainteresowanie”, nazywając ich „pasterzami trzody”[660].

O kontaktowaniu się z katolikami pisała: „Rozpoczynając pracę na jakimś miejscu nie powinniśmy stwarzać niepotrzebnych trudności między nami a innymi wyznaniami, zwłaszcza między nami a katolikami, aby nie myśleli o nas, że jesteśmy ich nieprzejednanymi wrogami. Nie powinniśmy wytwarzać w ich umysłach żadnych niepotrzebnych uprzedzeń wywołanych naszą krytyką lub napaścią. Z tego, co mi Bóg pokazał, widzę, że wielka liczba ludzi spośród

[656] D. Heinz, *Ludwig Richard Conradi Missionar der Siebenten-Tags-Adventisten in Europa,* s. 88.
[657] List z roku 1902.
[658] List z roku 1892.
[659] List z roku 1890.
[660] Zob. E. White, *Testimonies for the Church,* t. VI, s. 78.

katolików będzie zbawiona”[661]. „Bądźcie bracia ostrożni w waszej pracy i przez atakowanie nie pogłębiajcie uprzedzeń do was. Nie należy atakować innych wyznań, ponieważ atak wznieca ducha wojowniczości. Kaznodziejom naszym grozi niebezpieczeństwo zbyt ostrego występowania przeciwko katolikom i prowokowania tego Kościoła do występowania przeciwko nim, a także powiększania jego uprzedzeń”[662]. „Głosząc poselstwo nie występujcie z żadnymi osobistymi atakami na inne Kościoły, a zwłaszcza na Kościół Rzymskokatolicki”[663].

6. Podsumowanie

Pierwsi adwentyści nauczali, że Bóg ma swój Kościół. Wierzyli, że są częścią tego Kościoła. Starali się być wiernymi Bogu, m.in. poprzez respektowanie biblijnych przykazań. Nigdy nie twierdzili, że Kościół Adwentystyczny jest jedynozbawczym Kościołem. Krytykowali Kościół Katolicki, podobnie jak czyniły to inne denominacje protestanckie w Stanach Zjednoczonych. Ale przecież krytyka kierowana była również w odwrotnym kierunku.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się radykalnie. Reinder Bruinsma, czołowy adwentystyczny teolog europejski napisał, że adwentyści popełniają błąd, gdy nadal patrzą na Kościół Katolicki oczami dziewiętnastowiecznych adwentystów[664]. Aktualnie są to wypadki sporadyczne.

W dotychczasowym dialogu ekumenicznym przewijały się trzy koncepcje unifikacyjne: hierokratyczna, czyli zjednoczenie w Kościele, koncyliarna, czyli zjednoczenie Kościołów i ewangeliczno-pragmatyczna, czyli zjednoczenie w

[661] Manuskrypt 14/1887.
[662] Manuskrypt 39/1887.
[663] Manuskrypt 6/1902.
[664] Zob. R. Bruinsma, *Seventh-day Adventist Attitudes Toward Roman Catholicism 1844-1965*, Berrien Springs 1992.

Chrystusie. Ten trzeci kierunek to ekumenizm duchowy i praktyczny, polegający na tworzeniu jedności w miłości i prawdzie oraz stałym rozszerzaniu jej obszarów z nadzieją na osiągnięcie jej całkowitej pełni dopiero w wymiarach eschatologicznych, tj. w przyszłym Królestwie Bożym. Taki ekumenizm lansuje Kościół Adwentystów Dnia Siódmego.

Niezależnie jednak od dalszego rozwoju ruchu ekumenicznego, ruch ten objawił wiele niewątpliwych wartości religijnych, moralnych i kulturowych, odpowiadających potrzebom współczesnego świata, stworzył podstawy do dalszego realizowania chrześcijańskiego świadectwa wiary. Dlatego należy go kontynuować, rozwijać i pogłębiać w procesach dalszego międzywyznaniowego dialogu.

Rozdział dwunasty

Eschatologia

Kiedy ustalano nazwę Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, postanowiono, że znajdzie się w niej słowo *adwentyści*[665], czyli oczekujący na przyjście Chrystusa. Wcześniej jednak adwentystami nazywano zwolenników Williama Millera, którzy oczekiwali na powrót Chrystusa w 1844 r.

Jak już zaznaczyłem w I części pracy, geneza adwentyzmu sięga jeszcze bardziej wstecz, bo już do XVIII w., kiedy zarówno w Europie jak i Ameryce wystąpili myśliciele, teolodzy i działacze religijni, którzy w związku z rozwojem wydarzeń na arenie świata i biblijnym zapisem proroczym zaczęli zwiastować bliskie powtórne przyjście Chrystusa i związany z tym koniec ziemskiego porządku rzeczy. Ruch posiadał charakter przebudzeniowy o dużej dynamice i rozwoju świadomości religijnej oraz uduchowienia. Posiadał olbrzymi zasięg terytorialny, większy niż się powszechnie przyjmuje. Pierwsze głosy przebudzeniowo-eschatologiczno-adwentowe pojawiły się w Kościele rzymskokatolickim. Dwaj wybitni teolodzy zakonni, pochodzący z Chile a działający we Włoszech jezuita Manuel Lacunza y Diaz (1721-1801) i francuski dominikanin Bernard Lambert (zm. 1813), podnieśli kwestię przyjścia Chrystusa w aspekcie biblijnym.

Ogromne zainteresowanie idea drugiego adwentu wywołała w Anglii[666], Irlandii[667], Francji[668], Niemczech[669], Holandii[670], Szwajcarii[671], Szwecji[672],

[665] Od łac. *adventus*.

[666] Idee te krzewili tam m.in.: W. Hales, S. Faber, T. Scott, A. Fuller, A. Clarc, C. Maitland, W. Cuninghame, H. Frere, R. Haldane, C. Buck, W. Whitaker, A. Mason, H. Drummond, L. Way, W.W. Pym, G.T. Noel, J. Rayford, J. Fry, F. Noland, E. Vaugham, W. Jones, J.

Rosji[673] oraz na Bliskim Wschodzie[674]. Jednak najlepiej zorganizowany ruch pojawił się w Ameryce Północnej, o czym rozważaliśmy w pierwszych rozdziałach tej pracy.

Jednak w Kościele Adwentystycznym eschatologia nie sprowadza się li tylko do kwestii powtórnego przyjścia Chrystusa. Adwentyści Dnia Siódmego nauczają, że „powtórne przyjście Chrystusa jest błogosławioną nadzieją Kościoła i wspaniałym ukoronowaniem ewangelii. Przyjście Zbawiciela będzie rzeczywiste, osobiste, widzialne i ogólnoświatowe. Gdy powróci, sprawiedliwi spośród umarłych zostaną wzbudzeni z martwych i wspólnie ze sprawiedliwymi żyjącymi zostaną uwielbieni i przeniesieni do nieba, a niesprawiedliwi umrą. Niemal całkowite wypełnienie się większości proroctw, łącznie z obecnym stanem świata, wskazuje na to, że powrót Chrystusa jest bliski. Czas tego wydarzenia nie został objawiony, dlatego zawsze powinniśmy być gotowi. Zapłatą za grzech jest śmierć. Lecz Bóg, który jedynie jest nieśmiertelny, zapewnia życie wieczne odkupionym. Aż do tego dnia śmierć jest dla ludzi stanem nieświadomości. Gdy Chrystus, który jest naszym życiem, pojawi się, sprawiedliwi wzbudzeni z martwych i sprawiedliwi żyjący zostaną uwielbieni

---

Steward, J. Tudor, J. Wolff, D. Wilson, T. Keyworth, E. Irving, J. Park, E. Cooper, G. Croly, T. Birks, E. Elliot i in.

667 Działali tam: W. Wigby, J. Leslie, J. M'Cleod Cambell, W. Anderson, I. Ashe, C. Caulfeld i in.

668 Najwybitniejszymi krzewicielami idei drugiego adwentu byli: P.J. Agier, R. Haldane, L. Way i J.P. Gubin.

669 Działali tam: I. Lindl, J. Sander, C. Rohrborn, J. Wurm, L. Kelber, J. Richter i wielu innych.

670 Głównym zwiastunem idei drugiego adwentu był H. Heintzpeter, kustosz muzeum królewskiego w Amsterdamie (1818-1825).

671 Działali tam: R. Haldane, L. Gaussen, A Nicole i wielu innych.

672 W Szwecji wystąpił niezwykły w historii Kościoła fenomen tzw. dziecięcych kaznodziejów, nieletnich, którzy z olbrzymim zapałem głosili idee drugiego adwentu; bardzo pozytywnie oceniony przez bpa J. A. Butscha. Zob. artykuł w „Aftonbladet", gazecie sztokholmskiej z 6 września 1842.

673 Na grunt rosyjski idee drugiego adwentu zaszczepili z Austrii Lindl i Grossner. Dużą rolę odegrał tam również ruch tzw. *sztundystów*.

674 Szczególną pracę na rzecz krzewienia drugiego adwentu wykonał na Bliskim Wschodzie Joseph Wolff.

oraz wzięci do nieba, aby tam spotkać swego Pana. Wtóre zmartwychwstanie – niesprawiedliwych, będzie mieć miejsce tysiąc lat później. Milenium to tysiącletnie królowanie Chrystusa z Jego świętymi w niebie, w czasie pomiędzy pierwszym a drugim zmartwychwstaniem. W tym czasie, gdy grzeszni umarli będą sądzeni, ziemia będzie zupełnie pusta; bez żyjących mieszkańców, zajmowana będzie jedynie przez szatana i jego aniołów. Przy końcu tego okresu Chrystus wraz ze swoimi świętymi i świętym miastem zstąpi z nieba na ziemię. Wtedy zostaną wzbudzeni z martwych niesprawiedliwi umarli i wspólnie z szatanem oraz jego aniołami otoczą to miasto, lecz wówczas ogień Boży pochłonie ich i oczyści ziemię. W ten sposób wszechświat na zawsze uwolniony zostanie od grzechu i grzeszników”[675].

Zacytowane zasady wiary dość wcześnie zostały sprecyzowane i w wyraźny sposób ukazały specyfikę Kościoła Adwentystycznego na tle innych wyznań chrześcijańskich. Pionierzy adwentyzmu, w tym Ellen White, przyjęli jako bazę wyjściową teksty biblijne, które precyzują zagadnienia eschatologiczne. Uriah Smith obliczył, że przeciętnie jeden na dwadzieścia pięć tekstów Nowego Testamentu porusza jakiś aspekt drugiego adwentu[676].

1. Powtórne przyjście Chrystusa

Z powtórnym przyjściem Chrystusa łączy się „błogosławiona nadzieja”[677] oraz wypełnienie wszystkich proroctw i obietnic Pisma Świętego[678]. Powrót Jezusa to cel chrześcijańskiego pielgrzymowania.

[675] *Wierzyć tak jak Jezus*, s. 358, 374, 388.
[676] Zob. RH, 29 stycznia 1870.
[677] Tyt 2, 13; por. Hebr 9, 28.
[678] Zob. II Piotra 3, 13; por. Izaj 65, 17.

Pionierzy adwentyzmu wierzyli, że pewność powtórnego przyjścia zasadza się na wiarygodności Pisma Świętego. Tuż przed swoją śmiercią Jezus powiedział uczniom, że wkrótce powróci do swojego Ojca, aby przygotować im miejsce. Wtedy dał też obietnicę, że przyjdzie znowu[679]. Tak, jak pierwsze przyjście Chrystusa zostało zapowiedziane przez proroków, tak też w całym Piśmie Świętym są przepowiednie odnośnie do Jego powtórnego przyjścia[680].

Powtórne przyjście Chrystusa ściśle łączy się z Jego pierwszym adwentem. „Gdyby Chrystus nie przyszedł po raz pierwszy i nie odniósł zdecydowanego zwycięstwa nad grzechem i szatanem, nie mielibyśmy podstawy do wierzenia, że w końcu przyjdzie, aby położyć kres królestwu szatana na tym świecie i przywrócić ziemi jej pierwotną doskonałość. Ale skoro mamy dowody, że zjawił się dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie, mamy podstawę, aby wierzyć, że <drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują>"[681].

Adwentyści powołują się na znaki, które mają świadczyć o bliskości Jego powrotu[682] i twierdzą, że będzie to powrót literalny i osobisty. James White pisze, że „kiedy Jezus wstąpił do nieba na obłokach dwaj aniołowie przybyli do zapatrzonych w górę uczniów i rzekli: <Mężowie galilejscy, czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba> (Dz. 1, 11). Innymi słowy, powiedzieli, że ten sam Pan, który dopiero rozstał się z nimi, jako osoba z krwi i ciała, a nie jako jakaś duchowa istota (Łuk. 24, 36-43), powróci na ziemię. A Jego powtórne przyjście będzie tak samo literalne i osobiste, jak było Jego odejście. Przyjście Chrystusa nie będzie jakimś doświadczeniem wewnętrznym, niewidzialnym. Będzie to realne spotkanie z widzialną osobą. Nie pozostawiając

[679] Jan 14, 3.
[680] Oto przykładowe teksty: Judy 14.15; Ps 50, 3-5.
[681] RH, 15 grudnia 1863. Zob. też Hebr 9, 26.28.
[682] Zob. m.in. Mat 24.

nawet najmniejszej wątpliwości co do widzialnego powrotu, Jezus ostrzegł swoich uczniów, by nie dali się zwieść naukom o Jego tajemniczym przyjściu. Przyrównywał swoje przyjście do pojawienia się błyskawicy na niebie (Mat. 24, 27). Biblia jasno stwierdza, że sprawiedliwi i grzesznicy razem będą świadkami przyjścia Jezusa. Jan napisał: <Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko> (Obj. 1, 7). Chrystus zwrócił też uwagę na reakcję niepobożnych: <...wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach z wielką mocą i chwałą> (Mat. 24, 30). W Biblii mamy też podane wiele dodatkowych szczegółów co do sposobu powrotu Chrystusa i znajdujemy zapewnienie, że Jego przyjście będzie widoczne, będziemy je widzieć i słyszeć. <Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba> (Mat. 24, 31). To nie będzie nic tajemniczego”[683].

Kilka miesięcy później J. White napisał: „Kiedy Chrystus powróci, to powróci jako zwycięzca z mocą i w chwale Ojca swego z aniołami. Jan, który spisał dane mu objawienie, ukazuje chwałę powrotu Chrystusa w sposób bardzo obrazowy. Ukazuje Chrystusa siedzącego na białym koniu na czele niezliczonych zastępów armii niebiańskiej. Nadnaturalny splendor powrotu uwielbionego Chrystusa jest czymś bardzo widocznym (Obj. 19, 11-16). Wierzący chrześcijanie tęskniący i wyglądający powrotu Chrystusa będą świadomi tego zbliżającego się wydarzenia. Ale w odniesieniu do ogółu mieszkańców świata <dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną> (I Tes. 5, 2.3; por. Mat. 24, 43). Niektórzy z tego porównania przyjścia Chrystusa do przyjścia złodzieja w nocy wyciągnęli wniosek, że Chrystus przyjdzie w sposób tajemniczy i niewidzialny. Jednak taki pogląd stoi w sprzeczności z biblijnym obrazem powrotu Chrystusa w chwale i

[683] RH, 13 czerwca 1879.

splendorze, przyjście będzie widzialne dla wszystkich (Obj. 1,7). Paweł chce podkreślić nie tajemniczość powrotu Chrystusa, lecz to, że dla zeświecczonych ludzi nastąpi on tak niespodziewanie, jak niespodziewana jest wizyta złodzieja. Chrystus zwrócił uwagę na tę samą sprawę. Porównał swoje przyjście do niespodziewanego zniszczenia świata przez potop. <Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli, że nastał potop i zmiótł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego> (Mat. 24, 38.39). Chociaż Noe głosił przez wiele lat o mającym nadejść potopie, to większość ludzi była zaskoczona tym wydarzeniem. Były wówczas dwie grupy ludzi. Jedna wierzyła słowom Noego, weszła do arki i została uratowana. Druga zdecydowała się zostać poza arką, i <nastał potop i zmiótł wszystkich> (Mat. 24, 39)”[684].

2. Wybawienie wierzących i śmierć bezbożnych

Kościół Adwentystyczny nie przyjął, obowiązującej wówczas w innych denominacjach nauki o nieśmiertelności duszy. Nauczał natomiast, że przy przyjściu Chrystusa nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych, jako nieskazitelnych i nieśmiertelnych[685]. Umarli w Chrystusie powstaną najpierw[686]. „Ale nie są to ciała schorowane, stare, okaleczone, takie jakie były złożone do grobu” – pisze Ellen White. „Zmartwychwstali mają ciała nowe, nieśmiertelne, doskonałe, bez śladów grzechu, który był przyczyną ich rozkładu. Zmartwychwstali sprawiedliwi doznają pełnej odnowy dokonanej przez Chrystusa, teraz odzwierciedlają podobieństwo Boże w umyśle, duszy i ciele. Podczas gdy sprawiedliwi umarli zostają wzbudzeni z martwych, sprawiedliwi

[684] RH, 3 października 1879.
[685] I Kor 15, 52.53.
[686] I Tes 4, 16.

żyjący na ziemi w czasie przyjścia Chrystusa zostaną przemienieni. <Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność> (I Kor. 15, 53). Po przyjściu Chrystusa żadna z grup ludzi wierzących nie będzie górowała nad drugą. Paweł informuje, że żyjący, przemienieni wierzący, razem ze zmartwychwstałymi wierzącymi porwani będą <w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana> (I Tes. 4, 17). Tak więc wszyscy wierzący będą obecni na tym wielkim adwentowym spotkaniu, zarówno umarli święci wszystkich wieków, wzbudzeni z martwych, jak i ci, którzy żywo doczekali powrotu Chrystusa. Powtórne przyjście Jezusa to dla zbawionych czas wielkiej radości, ale dla zgubionych będzie to czas wyniszczającego strachu i trwogi. Przez tak długi czas odrzucali miłość Chrystusa i Jego zaproszenie do zbawienia, że schwytali się w sidła zwodniczej ułudy. Gdy widzą Tego, kogo odrzucili, a który przychodzi jako król królów i Pan panów, są świadomi, że wybiła godzina ich zagłady. Ogarnięci trwogą i przerażeniem wołają do martwej przyrody, by stała się ich schronieniem”[687].

Adwentyści żyjący w XIX w. wyraźnie rozgraniczali dwie grupy ludzi (niezależnie od przynależności konfesyjnej), które będą żyć podczas powtórnego przyjścia Chrystusa: tych, którzy zaakceptowali Go i Jego zbawienie oraz tych, którzy tego nie uczynili. Pierwszych nazywano wierzącymi, drugich bezbożnymi. Wierzący będą zabrani do wiecznego królestwa wszystkich odkupionych. Zmarli wierzący zostaną wzbudzeni z martwych, natomiast ci, którzy żywo doczekają przyjścia Jezusa, zostaną przemienieni. Jedni i drudzy zostaną zabrani do nieba. Natomiast bezbożni zostaną zniszczeni. Powoływano się tu na teksty z II Tes 2, 8 i Obj 19, 20-21.

[687] RH, 7 marca 1869.

3. Znaki czasu końca

Na adwentystach z połowy XIX w. ogromne wrażenie wywołały pewne wydarzenia w przyrodzie, które uznano, jako wypełnienie przepowiedni Chrystusa o znakach „na słońcu, księżycu i na gwiazdach”[688]. Jezus powiedział, że „zaćmi się słońce i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone. A wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach z wielką mocą i chwałą”[689]. Ponadto Apokalipsa dodaje, że znaki na niebie poprzedzi wielkie trzęsienie ziemi[690].

Za trzęsienie ziemi, o którym mówi Apokalipsa, uznano trzęsienie ziemi w Lizbonie, które nastąpiło 1 listopada 1755 r., a jego skutki odczuły Europa, Ameryka i Afryka, gdyż tak naprawdę ziemia trzęsła się na obszarze 4 milionów mil kwadratowych. Epicentrum było w Lizbonie, gdzie w ciągu kilku minut zawaliły się domy grzebiąc blisko 100 tysięcy ludzi[691]. Z uwagi na skutki i obszar trzęsienia ziemi, wielu ludzi wówczas żyjących dostrzegało w tym wydarzeniu wypełnienie się przepowiedni. Innych pobudziło to do studiowania proroctw.

Dwadzieścia pięć lat później miało miejsce inne wydarzenie – zaćmienie słońca i księżyca. Może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że zaćmienie słońca w ogóle nie było przewidziane, a przecież zaćmienia można obliczyć na kilkaset lat wcześniej. 19 maja 1780 r. niezwykłe ciemności spowiły północno-wschodnią część Ameryki Północnej[692]. Przywołując na pamięć to wydarzenie, Timothy Dwight, rektor Uniwersytetu w Yale, powiedział: „Dzień

[688] Łuk 21, 25.
[689] Mar 13, 24-26.
[690] Obj 6, 12.
[691] Zob. C. Lyell, *Principles of Geology*, t. I, s. 416-419; W. H. Hobbs, *Earthquakes,* s. 143. Por. E.G. White, *Wielki bój*, s. 247.248.
[692] Por. E.G. White, *dz. cyt*., s. 248.249.

19 maja 1780 był szczególnym dniem. W wielu domach zapalano świece; ptaki uciszyły się i pochowały, a ptactwo domowe poszło na grzędy. (...) Przeważała wówczas opinia, że nadchodzi dzień sądu”[693]. Samuel Williams z Harwardu pisał, że ciemność „nadciągnęła z chmurami od południowego zachodu pomiędzy godz. 10.00 a 11.00 przed południem i trwała aż do północy następnego dnia, różniąc się tylko stopniem natężenia i czasem trwania. W niektórych miejscach nie można było na otwartej przestrzeni czytać zwykłego druku”[694]. Tego wieczoru księżyc w pełni wzeszedł o godz. 21.00, lecz ciemności trwały aż do północy. Gdy księżyc stał się widoczny, wyglądał jak krew, co odebrano jako wypełnienie się przepowiedni z Apokalipsy, że słońce „pociemnieje jak czarny wór, a cały księżyc (...) jak krew”[695].

Zarówno Chrystus, jak i Jan mówili o spadaniu gwiazd, co miało być świadectwem zbliżającego się przyjścia Chrystusa[696]. Uznano, że proroctwo to wypełnił wielki deszcz meteorytów w dniu 13 listopada 1833 r. „Było to – pisał D. Olmstead w wydanej w 1860 r. książce *Letters on Astronomy* – najbardziej intensywne zjawisko spadania gwiazd, jakie zna historia. Obliczono, że zwykły obserwator mógł widzieć przeciętnie 60 000 meteorytów spadających w ciągu jednej godziny”[697]. Zjawisko było oglądane na obszarze od Kanady do Meksyku i od Atlantyku do Pacyfiku[698].

Pionierzy adwentyzmu uznali, że te niezwykłe znaki na ziemi, słońcu, księżycu i gwiazdach, które nastąpiły dokładnie w kolejności i czasie zapowiedzianym przez Chrystusa, skierowały uwagę wielu ludzi na proroctwa dotyczące powtórnego przyjścia Chrystusa.

---

[693] T. Dwight, *Connecticut Historical Collection*, s. 403.
[694] S. Williams, *An Account of a Very Uncommon Darkness in the State of New England*, t. I, s. 234-235.
[695] Obj 6, 12.
[696] Zob. Obj 6, 13; Mat 24, 29.
[697] D. Olmstead, *Letters on Astronomy*, s. 348-349.
[698] *Tamże*.

4. Tysiącletnie królestwo

Specyfiką Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego jest również zasada wiary na temat tzw. królestwa milenijnego. Nie należy jednak utożsamiać jej z chiliazmem, dlatego że przyjęta przez pionierów adwentyzmu biblijna nauka o tysiącletnim królestwie nie ma charakteru chiliastycznego w sensie klasycznym[699]. Nie traktuje tysiącletniego królestwa Chrystusa jako doczesnego i politycznego, umiejscowionego na ziemi[700].

Jak zatem zdefiniowano tę naukę w adwentyzmie? Uczyniono to w następujący sposób: „W rozdziałach 19. i 20. Apokalipsy znajduje się opis występujących po sobie wydarzeń. Najpierw powrót Chrystusa (Obj. 19, 11-21), a zaraz potem przedstawione jest milenium. Ta kolejność świadczy, że milenium rozpoczyna się powrotem Chrystusa. Objawienie przedstawia moce, które gromadzą narody świata w celu przeciwstawienia się działalności Chrystusa i jego ludu tuż przed powtórnym przyjściem Pana. Ale zostaną zniszczone w czasie przyjścia Chrystusa. Natomiast apokaliptyczny smok, czyli szatan zostanie związany i wrzucony na tysiąc lat w otchłań”[701].

Przy powtórnym przyjściu Chrystusa nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych. „Nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z Nim będą przez tysiąc lat”[702]. Po zmartwychwstaniu sprawiedliwi razem z żywymi świętymi zostają zabrani „w

[699] Chiliazm to ruch religijny, który powstał w chrześcijaństwie w II – IV w., głoszący bliskie przyjście Chrystusa na ziemię i założenie tysiącletniego królestwa w sensie doczesnym i politycznym, z Jerozolimą, jako stolicą świata. Po tysiącletnim okresie pokoju i szczęścia miał nastąpić sąd ostateczny i koniec świata. Poglądowi temu hołdowali wybitni Ojcowie Kościoła jak Barnaba, Hipolit, Metodiusz, Wiktoryn, Laktancjasz i inni. Więcej na ten temat zob. Z. Łyko, *Geneza współczesnego adwentyzmu*, s. 31-33.
[700] Zob. Z. Łyko, *Nauki Pisma Świętego*, s. 786-787.
[701] *Millennium*, w: *SDA Encyclopedia* (red. D. F. Neufeld), s. 888.
[702] Obj 20, 6.

powietrze na spotkanie Pana”[703]. Wówczas Chrystus wypełni obietnicę, którą dał tuż przed opuszczeniem tego świata: „Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie ja jestem i wy byli”[704]. Ellen White komentuje te wersety w następujący sposób: „Tutaj Jezus mówi o Nowej Jerozolimie, która na tę ziemię zstąpi dopiero po milenium. Wobec tego w czasie powtórnego przyjścia, gdy sprawiedliwi spotkają się z Panem <w powietrzu>, celem ich podróży będzie niebo, a nie ziemia, którą dopiero co opuścili. W tym czasie Chrystus nie ustanowi swojego królestwa na tej ziemi. Uczyni to przy końcu milenium”[705].

Pionierzy adwentyzmu zauważyli, że swoje powtórne przyjście Chrystus przyrównał do potopu oraz zniszczenia Sodomy i Gomory[706]. „To porównanie porusza dwie sprawy: pierwsza, że zniszczenie zaskoczyło ludzi nieprawych, i druga, że potop <zmiótł wszystkich> (Mat 24, 39). Ogień z siarką, jaki spadł na Sodomę, <wytracił wszystkich> (Łuk 17, 29). W czasie swojego powrotu Chrystus zniszczy naśladowców szatana. Ziemia zostanie wyludniona i spustoszona. Ponieważ sprawiedliwi wstąpią do nieba, aby przebywać z Panem, a niezbożni zostaną zniszczeni Jego chwałą, przez pewien czas ziemia pozostanie bez mieszkańców. <Spojrzałem na ziemię – a oto pustka i próżnia, ku niebu – a nie było na nim światła. Spojrzałem na góry – a oto się trzęsły, na wszystkie pagórki – a one się chwiały> (Jer 4, 23.24). To, że Jeremiasz posłużył się terminologią, jaka występuje w I Mojż 1, 2 – <pustka i próżnia> (chaos), świadczy, że ziemia powróci do takiego stanu, w jakim była na początku stworzenia”[707].

[703] I Tes 4, 17.
[704] Jan 14, 2.3. Miejsce, do którego przyobiecał zabrać swoich naśladowców, Chrystus nazwał domem Ojca, gdzie jest wiele mieszkań (Jan 14, 2).
[705] RH, 24 maja 1902.
[706] Mat 24, 37-39; Łuk 17, 28-30.
[707] RH, 31 maja 1902.

Wyciągnięto więc logiczne wnioski, że ziemia w tym czasie będzie miejscem zsyłki szatana i jego zastępów[708], aby „już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat”[709]. Zesłany na opustoszałą ziemię szatan zostanie „związany” łańcuchem okoliczności. Ponieważ na ziemi nie będzie żadnego żywego człowieka, szatan nie będzie mógł zwodzić ani prześladować, będzie skazany na bezczynność[710]. Zbawieni przebywać będą w niebie wraz z Chrystusem, gdzie odbędzie się sąd nad bezbożnymi. Sąd ten nie określi, kto ma być zbawiony a kto nie. Taki sąd miał miejsce przed powtórnym przyjściem Chrystusa[711]. Ten sąd udzieli odpowiedzi sprawiedliwym na każde ich ewentualne pytanie związane z przyczyną unicestwienia niepobożnych, aby nie było najmniejszej wątpliwości co do sprawiedliwości Boga[712].

Przy końcu okresu milenijnego Nowa Jerozolima wraz z Chrystusem i zbawionymi zstąpi na ziemię, nastąpi zmartwychwstanie bezbożnych ze wszystkich wieków[713]. Tym samym szatan zostanie uwolniony z więzienia. W swojej ostatniej próbie zakwestionowania Bożego panowania „wyjdzie by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi”[714]. W swoim ostatnim zwiedzeniu szatan postara się natchnąć grzesznych nadzieją zdobycia królestwa siłą, ale w momencie kiedy zaatakują Nową Jerozolimę, spadnie z nieba ogień i pochłonie ich[715]. Biblia nazywa to drugą lub wieczną śmiercią[716]. Ten sam ogień oczyści ziemię, która na powrót stanie się rajem dla ludu Bożego[717].

[708] Szatan wrzucony do otchłani – Obj. 20, 2.3.
[709] *Tamże.*
[710] Zob. RH, 15 czerwca 1902.
[711] Więcej na ten temat w rozdziale nt. sanktuariologii.
[712] Zob. *SDA Bible Commentary*, t. 7, s. 880.
[713] „Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat” (Obj 20, 5).
[714] Obj 20, 8.
[715] Zob. Obj 20, 9.
[716] Zob. Obj 21, 8.
[717] Zob. Obj 21, 4.

5. Podsumowanie

Geneza adwentyzmu sięga XVIII w., kiedy w Europie i Ameryce wystąpili filozofowie, teolodzy i działacze religijni, którzy w związku z rozwojem wydarzeń na świecie i biblijnym zapisem proroczym zaczęli zwiastować wydarzenia eschatologiczne, a szczególnie powtórne przyjście Jezusa Chrystusa.

Adwentyści nie tylko głoszą powtórne przyjście Chrystusa, ale również naukę o niebiańskim królestwie milenijnym i odnowionej ziemi, na której zamieszkają zbawieni.

Zakończenie

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego powstał na gruzach ruchu Williama Millera, który na rok 1844 zapowiedział powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. Ponieważ do paruzji nie doszło, nastąpiło wielkie rozczarowanie i rozpad ruchu millerowskiego. Adwentyzm jednak żył nadal.

Adwentyści przeżyli wiele problemów, które opisałem w tej pracy[718]. Przezwyciężali je jednak i Kościół dalej się rozwijał. W roku 1863, kiedy powstała Generalna Konferencja, jednostka zwierzchnia Kościoła, adwentystów święcących sobotę było jedynie 3500, podczas gdy ludność świata wynosiła 1 miliard. Jeden adwentysta przypadał na ok. 300000 ludzi. W roku 1975, gdy świat osiągnął 4 miliardy, proporcja ta zmieniła się do jednego adwentysty na 1.600 osób. Obecnie jeden adwentysta przypada na niespełna 500 osób. Gdyby

Na ziemie polskie adwentyzm dotarł w drugiej połowie XIX w. Pierwsi Polacy przyjęli go w 1888 roku[719]. Nie było rzeczą łatwą być adwentystą, ponieważ Kościół nie posiadał prawnego uregulowania. W okresie międzywojennym był zaledwie „sektą tolerowaną". Dopiero po II wojnie światowej mógł oficjalnie działać jako Kościół. W roku 1995 Parlament Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego[720].

Rozwój światowego Kościoła Adwentystycznego miał miejsce m.in. dlatego, że wśród pionierów, byli tak zdeterminowani przywódcy, jak James

[718] Były to problemy doktrynalne, konflikty osobowe, trudności organizacyjne i finansowe.

[719] W roku 2008 świętować będziemy 120-lecie adwentyzmu w Polsce. W czerwcu 2008 roku odbędzie się specjalny synod polskiego Kościoła.

[720] Zob. Dziennik Ustaw Nr 97, poz. 481.

White. Wspierany przez swoja żonę Ellen niestrudzenie działał na wszystkich frontach pracy ewangelizacyjno-duszpasterskiej.

James White żył 60 lat. Był nie tylko kaznodzieją i pastorem, ale także redaktorem, wydawcą, drukarzem i nauczycielem. Był przywódcą, czasem despotycznym, ale wiedział dokąd zmierzał i co chciał osiągnąć. Potrafił pociągnąć za sobą innych. Czasy, w których działał, były w Ameryce Północnej skomplikowane. Kościół Adwentystyczny rodził się, gdy trwała wojna secesyjna, co jeszcze bardziej gmatwało całą sytuację. James White potrafił pokonać wszystkie przeszkody. Jego ulubionym stwierdzeniem było, że „lepiej się zużyć niż zardzewieć".

To samo można powiedzieć o Michale Belinie–Czechowskim, który zapoczątkował europejską misję Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Pojechał do Europy mimo, że nie otrzymał zgody swoich przełożonych. Ale ponieważ tak bardzo chciał przekazać Europejczykom, a szczególnie Polakom poselstwo adwentowe, nie zważał na to. Na ziemie polskie nie dotarł, jednak w kilku krajach europejskich, szczególnie w Szwajcarii i Rumunii założył pierwsze adwentystyczne zbory. Był na pewno jednostką wybitną, prekursorem ważnych dziedzin życia Kościoła: misjonarskiej, kolporterskiej i społecznej. Wniósł wiele do światowego i europejskiego adwentyzmu. Idee adwentystyczne są rozkrzewiane w Europie już ponad 140 lat.

Natomiast Ludwig Richard Conradi, to największy misjonarz adwentystyczny na świecie. Gdyby nie on, Kościół Adwentystyczny pozostałby li tylko amerykańską denominacją z nieliczną diasporą w Europie. W jego czasach Kościół lepiej rozwijał się w Europie niż w Ameryce.

Geneza adwentyzmu sięga XVIII w., kiedy w Europie i Ameryce wystąpili filozofowie, teolodzy i działacze religijni, którzy w związku z rozwojem wydarzeń na świecie i biblijnym zapisem proroczym zaczęli

zwiastować wydarzenia eschatologiczne, a szczególnie powtórne przyjście Jezusa Chrystusa.

Adwentyści nie tylko głoszą powtórne przyjście Chrystusa, ale również naukę o niebiańskim królestwie milenijnym i odnowionej ziemi, na której zamieszkają zbawieni.

Pierwsi adwentyści nauczali, że Bóg ma swój Kościół. Wierzyli, że są częścią tego Kościoła.

Adwentystyczna doktryna rozwijała się stopniowo. Np. w początkach istnienia Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, większość jego wyznawców odrzucała naukę o Trójcy Świętej. Aż do 1888 r. zdecydowanie dominował antytrynitaryzm.

Punktem zwrotnym w adwentystycznym rozumieniu nauki o Trójcy Świętej stało się opublikowanie książki Ellen White pt. *The Desire of Ages*, w 1898 r., w której zdecydowanie udowodniła boskość Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Kiedy w 1930 r. przygotowywano zbiór adwentystycznych zasad wiary, wyraźnie zaakcentowano, że Kościół Adwentystów Dnia Siódmego naucza o Bogu w trzech osobach.

Adwentyści od samego początku zaakceptowali kreacjonizm nauczając, że człowiek wywodzi się z twórczego aktu Boga. Po zaistnieniu grzechu człowiek potrzebuje łaski Bożej, by prowadzić życie zgodne z wolą Boga.

Od 1863 r. adwentyści przyjęli zasady zdrowego stylu życia. M.in. odrzucili tytoń i alkohol a większość zastosowała dietę wegetariańską. Inni spożywają jedynie mięso nazwane w Biblii „czystym”.

Kościół Adwentystyczny wysoko ceni instytucję małżeństwa i rodziny, co wyraża się m.in. w twierdzeniu, że wzajemna miłość, godność, szacunek i

odpowiedzialność są podstawą związku, który ma odzwierciedlać miłość, świętość, bliskość i trwałość więzów, jakie łączą Chrystusa z Jego Kościołem.

Adwentyści wierzą, że w niebie istnieje świątynia, gdzie służbę arcykapłańską sprawuje Jezus Chrystus. Ponadto twierdzą, że w 1844 r. rozpoczęło się – zgodnie z rachubą proroka Daniela o 2300 wieczorach i porankach – dzieło oczyszczenia niebiańskiej świątyni, nazywane nowotestamentową godzina sądu Bożego, i związane z tym głoszenie na ziemi orędzia Bożego, mającego przygotować ludzkość na zakończenie czasu łaski i powrót Chrystusa.

Specyfika Kościoła Adwentystów wśród innych wyznań chrześcijańskich polega przede wszystkim na święceniu soboty. Stąd w nazwie Kościoła ostatni jej człon brzmi: „Dnia Siódmego". To ma świadczyć, że adwentyści przywiązują ogromną wagę do dekalogu. Siódmy dzień tygodnia święcą od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę. Jest to szczególny czas społeczności z Bogiem, zatem unikają wszystkiego, co może zakłócić tę świętą atmosferę. Unikają powszednich zajęć i czynności, prac zarobkowych oraz załatwiania interesów. Zachowywania przykazań nie traktują jako zasługi przed Bogiem. Uważają, że człowiek, który wiarą przyjmuje zbawienie z łaski, z wdzięczności wypełnia prawo Boże.

Wyrażam nadzieję, że praca ta przyczyni się do lepszego zrozumienia genezy, dziejów i teologii Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, ale też stanie się przyczynkiem do dalszych badań nad tym zagadnieniem.

Tabela chronologiczna

1782 Urodził się William Miller

1792 Urodził się Joseph Bates

1818 Urodził się Michał Belina-Czechowski

1821 Urodził się James White

1827 Urodziła się Ellen Harmon (późniejsza White)

1831 William Miller ogłasza orędzie o zbliżającej się paruzji

1839 Joseph Bates przyłącza się do ruchu Millera

1840 Rodzice E. Harmon przyłączają się do ruchu millerowskiego

1842 James White przyłącza się do ruchu Millera, gdzie zostaje kaznodzieją

1843 Generalna Konferencja Baptystów Dnia Siódmego podejmuje uchwałę w sprawie przywrócenia sobocie należnego miejsca

1844 „Wielkie rozczarowanie" – oczekiwany Chrystus nie przychodzi

1844 Pierwsza wizja Ellen Harmon

1845 Publikacja Thomasa Preble'a na temat święcenia soboty

Wizja i świadectwo E. Harmon na temat dekalogu i niebiańskiej świątyni

1846 Ślub Jamesa White'a i Ellen Harmon

1846 Pierwsza publikacja Josepha Batesa na temat soboty

1848 Konferencja biblijna w Rocky Hill

1848 J. White wydaje czasopismo „The Present Truth"

1849 Zmarł William Miller

1850 Początek wydawania „Review and Herald”

1855 Otwarcie centrum adwentystycznego w Battle Creek, w stanie Michigan

1856 Urodził się Ludwig Richard Conradi

1860 Przyjęcie nazwy Adwentyści Dnia Siódmego

1861 Utworzenie pierwszej adwentystycznej diecezji w stanie Michigan

1863 Utworzenie Generalnej Konferencji w Battle Creek

1864 Michał Belina-Czechowski udaje się do Europy

1874 Wysłanie Johna Andrewsa do Europy

1874 Powołanie do istnienia czasopisma „Signs of the Times”

1875 Otwarcie pierwszej adwentystycznej wyższej uczelni w Battle Creek

1876 Śmierć Michała Beliny-Czechowskiego

1881 Śmierć Jamesa White’a

1885-1887 Pobyt Ellen White w Europie

1886 Conradi udaje się jako misjonarz do Europy

1888 Konferencja w Minneapolis

1888 Adwentyzm dociera na ziemie polskie

1899 Powstaje pierwsza adwentystyczna uczelnia teologiczna w Europie – Missions und Industrieschule (Friedensau, Niemcy)

1891-1890 Pobyt Ellen White w Australii

1901-1903 Reforma administracyjna Kościoła

1903 Przeniesienie siedziby Generalnej Konferencji do Waszyngtonu

1905 Utworzenie Loma Linda University w Kalifornii

1910 Po raz pierwszy udział przedstawiciela adwentystycznego w konferencji ekumenicznej – Edynburskiej Światowej Konferencji Misyjnej

1915 Śmierć Ellen White

1932 Ludwig Richard Conradi odchodzi z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego

1939 Śmierć Ludwiga Richarda Conradiego

Bibliografia

ŹRÓDŁA

TEKSTY BIBLIJNE

Biblia Święta, to jest całe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Gdańska), Warszawa 1958.

Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Nowy Przekład), Warszawa 1975.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia), Poznań 1971.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (przekład Jakuba Wujka), Kraków 1962.

ARTYKUŁY I BIULETYNY PRZEDSTAWICIELI WCZESNEGO ADWENTYZMU

„Adventbote”, 15 czerwca 1922.

„Adventbote”, 15 kwietnia 1926.

„Adventbote”, 15 maja 1931.

„Adventbote”, 1 lipca 1931.

„Adventbote”, 15 lipca 1931.

„Adventbote”, 1 sierpnia 1931.

„Adventbote”, 1 listopada 1931.

Andrews J.N., *The Case of Elder M.B. Czechowski*, RH, 8 lipca 1873.

Bates J., Smith U., *Doing Battle Creek Conference, October 5 and 6, 1861*, RH, 8 października 1861.

Bates J., Smith U., *Business Proceedings of the Michigan State Conference*, RH, 14 października 1862.

Book Notice, RH, 13 czerwca 1863.

Bourdeau D.T., *We May Partake of the Fullness of the Father and the Son*, RH, 18 listopada 1890.

Business Proceedings of the B.C. Conference, RH, 30 kwietnia 1861.

Butler G., *Leadership*, RH, 18 listopada 1873.

Butler G., *What have We Been Doing for the Other Nations*, TM, marzec 1874.

Butler G., *Thoughts on Church Government*, RH, 8 września 1874.

Byington J., Smith U., *Fourth Annual Session of General Conference*, RH, 22 maja 1866.

Cottrell R.F., *What Are the Duties of Church Officers*, RH, 2 października 1856.

"General Conference Bulletin", 1903, nr 5/9.

"General Conference Bulletin", 1913, nr 7/17.

General Conference Statistics, 1880, RH, 28 października 1880.

Herold der Wahrheit, 1923, nr 11/12.

Himes J., *Editorial Correspondence*, MW, 3 kwietnia 1845.

Kellog J.H., *Paul and food*, RH, 27 maja 1900.

Loughborough J., *Adventists and Trinity*, RH, 20 września 1861.

Loughborough J., Hull M., Cornell M., *Conference Address. Organization*, RH, 15 października 1861.

Marsh J., *Albany Conference*, VT, 21 maja 1845.

Miller W., *Albany Conference*, AH, 4 czerwca 1845.

Ministry, nr 9/1930.

Mutual Conference Adventists In Albany, AH, 14 maja 1845.

Proceedings of the Fourteenth Annual Session of the S.D. Adventist General Conference, RH, 1 grudnia 1874.

Smith U., *To Friends Review*, RH, 4 grudnia 1855.

Smith U., *The Seventh-day Adventists: A Brief Sketch of Their Origin Progress and Principles*, RH, 10 listopada 1874.

Smith U., *In the Question Chair*, RH, 23 marca 1897.

Storrs G., *Go Ye Out to Meet Him*, BE, 24 września 1844.

The Sabbath Observer, sierpień 1934.

The Sabbath Recorder, 13 lutego 1933.

Vuilleumier J., *Report*, RH, 19 kwietnia 1875.

Wahrheit-Licht-Leben, wrzesień 1936.

White E.G., *Communication from Sister White*, RH, 27 sierpnia 1861.

White E.G., *The First Advent of Christ*, RH, 29 listopada 1872.

White E.G., *Manuscript C-3-1864 j C-3a-1864* (przechowywany w Ellen White Estate, Washington).

White E.G., *Unity Church*, RH, 19 lutego 1880.

White E.G., *An Appeal to the Ministers*, RH, 8 sierpnia 1887.

White E.G, *Manuscript 14*, 1887 (przechowywany w Ellen White Estate, Washington).

White E.G, *Manuscript 39*, 1887 (przechowywany w Ellen White Estate, Washington).

White E.G., *The Word Made Flesh*, RH, 5 kwietnia 1888.

White E.G., *Special Testimonies*, seria A, nr 10/1897.

White E.G, *Manuscript 145*, 1901 (przechowywany w Ellen White Estate, Washington).

White E.G, *Manuscript 6*, 1902 (przechowywany w Ellen White Estate, Washington).

White E.G, *Our Work*, RH, 23 czerwca 1904.

White E.G., *Special Testimonies*, seria B, nr 7/1906.

White J., *Our visit to Vermont*, RH, 13 lutego 1851.

White J., *Order Gospel*, RH, 20 grudnia 1853.

White J., *Conference*, RH, 12 listopada 1857.

White J., *Unity and Gifts*, RH, 3 grudnia 1857.

White J., *Unity and Gifts*, RH, 10 grudnia 1857.

White J., *Unity and Gifts*, RH, 31 grudnia 1857.

White J., *Unity and Gifts*, RH, 7 stycznia 1858.

White J., *Extremes*, RH, 24 marca 1859.

White J., *Address Conference*, RH, 9 czerwca 1859.

White J., *Yearly Meetings*, RH, 21 czerwca 1859.

White J., *Organization*, RH, 27 sierpnia 1861.

White J., *Battle Creek Church*, RH, 5 listopada 1861.

White J., *Organization*, RH, 30 wrzesnia 1862.

White J., *Permanency of the Cause*, RH, 8 lipca 1873.

White J., *Organization*, RH, 5 sierpnia 1873.

White J., *Cause in Switzerland*, RH, 1 lipca 1873.

White J., *Leadership*, RH, 1 grudnia 1874.

White J., *Christ Equal With God*, RH, 29 listopada 1877.

White J., *Dear Children*, RH, 3 maja 1879.

White J., *Dear Children*, RH, 10 maja 1879.

Whitney S.B., *Both Sides*, RH, 25 lutego 1862.

Whitney S.B., *Both Sides*, RH, 4 marca 1862.

Wilcox F.M., *The Message for Today*, RH, 9 października 1913.

,,World Crisis", 28 lipca 1869.

,,World Crisis”, 12 stycznia 1870.

„Zions-Wachter“, 20 lipca 1903

„Zions-Wachter“, 18 czerwca 1906.

„Zions-Wachter“, 5 czerwca 1921.

Ponadto wykorzystano materiały z „Review and Herald” z następujących wydań:

20 grudnia 1850

13 czerwca 1851

13 marca 1852

12 kwietnia 1855

13 czerwca 1857

12 maja 1859

12 listopada 1859

11 listopada 1860

28 listopada 1860

18 listopada 1860

13 grudnia 1860

30 czerwca 1863

13 października 1863

12 grudnia 1863

7 sierpnia 1866

7 marca 1869

29 stycznia 1870

12 lipca 1875

17 kwietnia 1879

13 czerwca 1879

3 października 1879

9 marca 1880

15 stycznia 1881

7 października 1884

8 września 1885

25 maja 1886

12 października 1886

2 listopada 1886

1 czerwca 1887

28 grudnia 1888

17 listopada 1889

24 marca 1890

12 stycznia 1892

16 października 1898

24 maja 1902

31 maja 1902

15 czerwca 1902

27 maja 1909

10 kwietnia 1913

18 września 1924

4 czerwca 1926

26 kwietnia 1928

LISTY I DZIENNIKI PRZEDSTAWICIELI WCZESNEGO ADWENTYZMU

Andrews A., *Dziennik*, notatka z 14 września 1860.

List Andrewsa do E. White, RH, 17 września 1883.

List Brinkerhoffa do White'a, RH, 25 lipca 1865.

List Browna do Blissa, AH, 4 grudnia 1844.

List Butlera do Marsha, RH, 14 stycznia 1851.

List Butlera do Andrewsa, RH, 25 maja 1883.

List Conradiego do B.L. Whitneya, 1 sierpnia 1886.

List Conradiego do E.G. White, 11 lutego 1898.

List Conradiego do W.C. White'a, 11 maja 1920.

List Conradiego do A. Daniellsa, 4 grudnia 1903.

List Conradiego do A. Daniellsa, 5 kwietnia 1905.

List Conradiego do A. Daniellsa, 11 października 1910.

List Conradiego „Do Braci", 11 stycznia 1911.

List Conradiego do C.F. Randolpha, 20 maja 1936.

List Conradiego do C.F. Randolpha, 5 czerwca 1936.

List G. Daila do W.A. Spicera, 27 sierpnia 1914.

List G. Daila do B.E. Beddoe, 18 lutego 1929.

List A. Daniellsa do Conradiego, 5 czerwca 1907.

List J. Larmouth-Cagwin do Generalnej Konferencji, 18 stycznia 1933.

List P. Lewis do Smitha, RH, 18 sierpnia 1859.

List Millera do Himesa, AH, 11 grudnia 1844.

List Millera do Himesa, MW, 12 czerwca 1845.

List Millera do Blissa, AH, 12 lutego 1845.

List Millera do Marsha, VT, 11 marca 1845.

List F.M. Shimper do White'a, RH, 19 czerwca 1951.

List Snooka do White'a, RH, 25 lipca 1865.

List A.W. Trumana do W.C. White'a, 18 sierpnia 1932.

List W.A. Spicera do Conradiego, 7 września 1910.

List J. White'a do Collinsów, 8 września 1849.

List J. White'a do Bowlesa, 17 października 1849.

List J. White'a do Leonarda Hastingsa, 18 marca 1850.

List J. White'a do "Braci w Chrystusie", Okólnik z 11 listopada 1851.

List J. White'a do Williama White'a, 5 lipca 1874.

List J. White'a do Loughborough'a, RH, 19 lipca 1878.

List W.C. White'a do E.G. White, 9 września 1887.

White E.G., *List 5*, 1849.

White E.G., *List 1*, 1890.

White E.G., *List 1*, 1892.

White E.G., *List 1*, 1902.

White E.G., *Dzienniki* (przechowywane w E.G. White Estate).

White E.G., *To Teachers in Emmanuel Missionary College*, Letter 211, 22 września 1903.

KSIĄŻKI PRZEDSTAWICIELI WCZESNEGO ADWENTYZMU

Andrews J.N., *History of the Sabbath*, Betel Creek 1873.

Andrews J.N., *The Three Messages of Revelation XIV, 6-12*, Battle Creek 1877.

Bates J., *The Seventh Day Sabbath, a Perpetual Sign*, *from the Beginning, to the Entering into the Gates of the Holy City, According to the Commandment*, New Bedford 1847.

Bates J., *Autobiography*, Battle Creek 1868.

Bliss S., *Memoire of William Miller*, Boston 1853.

Conradi L.R., *Das goldene Zeitalter*, Hamburg 1923.

Conradi L.R., *The Impelling Force of Prophetic Truth*, London 1935.

Conradi L.R., *The Founders of the Seventh-day Adventist Denomination*, Plainfield 1939.

Dwight T., *Connecticut Historical Collection*, New Haven 1836.

Frisbie J.B., *Order in the Church of God*, Battle Creek 1859.

Hobbs W.H., *Earthquakes*, New York 1907.

Kellog J.H., *The Living Temple*, Battle Creek 1903.

Litch J., *The Probability of the Second Coming of Christ about A.D. 1843. Shown by a Comparison of Prophecy with History, Up to the Present Time, and an Explanation of Those Prophecies Which Are Yet to Be Fulfiled*, Boston 1838.

Loughborough J., *Rise and Progress of the Seventh-day Adventists*, Battle Creek 1892.

Loughborough J., *Sketches of the Past*, Battle Creek 1892.

Loughborough J., *Great Second Advent Movement*, Washington 1905.

Loughborough J., *The Church: Its Organization, Order, and Discipline*, Washington 1907.

Lyell, *Principles of Geology*, Philadelphia 1837.

Miller W., *Apology and Defence*, Boston 1845.

Preble T., *A Tract, Showing That the Seventh Day Should Be Observed As the Sabbath, Instead of the First Day*, Nashua 1845.

Smith U., *Thoughts on the Book of Daniel and the Revelation*, Battle Creek 1882.

Smith U., *Looking Unto Jesus*, Battle Creek 1889.

Spear S.T., *The Bible Doctrine of the Trinity*, Mountain View 1892.

Waggoner E.J., *The Atonement*, Oakland 1884.

Waggoner E.J., *Christ and His Righteousness*, Oakland 1890.

Waggoner E.J., *From Eden to Eden*, Oakland 1898.

White E.G., *A Word to the Little Flock*, Brunswick 1847.

White E.G., *The Desire of Ages*, Mountain View 1887.

White E.G., *The Great Controversy Between Christ and Satan during the Christian Dispensation*, Oakland 1888.

White E.G., *Patriarchs and Prophets*, Oakland 1890.

White E.G., White J., *Christian Temperance and Bible Hygiene*, Battle Creek 1890.

White E.G., *Life Sketches Ellen G. White*, Mountain View 1915.

White E.G., *Doświadczenia i widzenia*, Bydgoszcz 1934.

White E.G., *Counsels to Writers and Editors*, Nashville 1946.

White E.G., *Testimonies for the Church*, t. I-IX., Mountain View 1948.

White E.G., *The Remnant Church*, Mountain View 1950.

White E.G., *Selected Messages*, Washington 1958.

White E.G., *Medical Ministry*, Mountain View 1963.

White E.G., *Prorocy i królowie*, Warszawa 1990.

White E.G., *Droga do Chrystusa*, Warszawa 2000.

White E.G., Wielki bój, Warszawa 2000.

White E.G., *Patriarchowie i prorocy*, Warszawa 2001.

White E., *Życie Jezusa*, Warszawa 2002.

White E.G., *Działalność apostołów*, Warszawa 2004.

White J., *Life Incidents*, Battle Creek 1863.

White J., *Sketches of the Christian Life and Public Labors of William Miller*, Battle Creek 1875.

Wilcox F., *Seventh-day Adventists In Time of War*, Washington 1936.

ENCYKLOPEDIE, SŁOWNIKI, LEKSYKONY

Baptist Home Mission in North America, New York 1883.

Bible Dictionary, Washington 1960.

Bible Students Source Book, Washington 1962.

Encyclopaedia of Religion and Ethics, t. I-XII, Edinburgh 1955.

Encyclopedia of Religious Knowledge (red. J. Brown), Brattleboro 1838.

Encyklopedia Katolicka, t. I-XI, Lublin 1989-2006.

Jewish Encyclopedia, New York, London 1907.

Leksykon religioznawczy, Warszawa 1988.

Rode M., *Mała Encyklopedia Teologiczna*, Warszawa 1988.

Seventh-day Adventist Answer Question on Doctrines, Washington 1957.

Seventh-day Adventist Bible Commentary, t. I-VII, Washington 1953-1957.

Seventh-day Adventist Church Manual, Washington 1981.

Seventh-day Adventist Encyclopedia, Washington 1966.

The Harmsworth Encyclopedia, London 1907.

The New Encyclopedia Britannica, London-Chicago 1990.

LITERATURA POMOCNICZA

Abeel D., *The Missionary Convention at Jerusalem on an Exibition of the Claims of the World to the Gospel*, Chicago 1963.

Adventecho, 1 stycznia 1983.

Adwentowicz T., *Adwentyzm, jego istota i dzieje,* w: *Na przełomie tysiącleci*, Warszawa 1966.

Adwentowicz T., *Jakub White*, ZC, grudzień 1969.

Adwentowicz T., *Ellen White*, ZC, październik 1971.

Ahlstrom S.E., *A Religious History of the American People*, New Haeven 1972.

Andreasen M.L., *Christ, the Express Image of God*, RH, 17 października 1946.

Archutowski R., *Historia Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1919.

Armstrong M., Loetscher A., Anderson C., *The Presbyterian Enterprise: Sources of American Presbyterian History*, Philadelphia 1956.

Armstrong O. i M., *The Baptists in America*, Garden City 1979.

Arthur D., *Come Out Babylon of*, *A Study of Millerite Separatism and Denominationalism, 1840-1865*, New York 1965.

Arthur T., *Millerism*, New York 1974.

Atkins G., Fagley F., *History of American Congregationalism*, Boston 1952.

d'Aubigne J. H. M., *Historya reformacyi szesnastego wieku*, t. I-III, Cieszyn 1886-1888 (reprint Warszawa 1991).

Badura J., *Dzieje Kościoła Chrześcijańskiego*, Cieszyn 1894.

Baron G., Praca misyjna na Mazowszu, SZ, kwiecień 1932.

Baronius, *Ecclesiastical Annals*, Antwerpia 1612.

Bazylow L., *Historia powszechna 1789-1918*, Warszawa 1986.

Biederwolf W., *Seventh-day Adventism*, Grand Rapids (bez daty wydania).

Blackman M., *Christian Churches of America: Origins and Beliefs*, Provo 1976.

Breaden F., *Szukajcie a znajdziecie*, Warszawa 1980.

Brown A., *The Foreign Missionary*, New York 1907.

Bruinsma R., *Seventh-day Adventist Attidutes Toward Roman Catholicism 1844-1965*, Berrien Springs 1992.

Bucke E., *The History of American Methodism*, Nowy Jork 1964.

Bujak A., Michał B. Czechowski, Berrien Springs 1971.

Bulli K., *U źródeł teologii adwentystycznej*, ZC, wrzesień 1971.

Bulli K., *Na czym polega biblijny dar proroctwa*, ZC, październik 1978.

Burt M., *Demise of Semi-Arianism and Anti-trinitarianism in the Adventist Theology, 1888-1957*, Berrien Springs 1996.

Bush G., *Reasons for Rejecting Mr. Miller's Views on the Advent, with Mr. Miller's Reply*, list z 15 kwietnia 1844.

Buzek A., *Historia Kościoła*, Warszawa 1957.

Clebsh W., *From Sacred, by Profane America*. *The Role of Religion in American History,* New York 1968.

Coffin H.G., *Creation: Accident or Design?*, Waszyngton 1969.

Conkin P.K., *American Originals: Homemade Varietes of Christianity*, Chapel Hill 1997.

Corpus Juris Canonici, Paris 1612.

Cross W.R., *The Burned-over District: The Social and Intellectual History of Enthusiastic Religion in Western*, Nowy Jork 1965.

Czechowski R 10 – 1, 99, Archiwum Kościoła Adwentystycznego w Bernie.

Daily S., *The Irony of Adventism: The Role of Ellen White and Other Adventist Women in Nineteenth Century*, Waszyngton 1985.

Damsteegt P., *Foundations of the Seventh-day Adventist Message and Mission*, Grand Rapids 1977.

Dąbrowski R., *M. B. Czechowski – First Missionary In Europe, Barrien Springs* 1972.

Dąbrowski R., *Odnaleziono nowe listy Ellen G. White*, SZ, październik 1973.

Dąbrowski R., *W setną rocznicę śmierci pierwszego pioniera adwentyzmu w Europie,* ZC, maj 1976.

Dąbrowski R., *Jak studiować pisma Ellen G. White i jak się nimi posługiwać?*, SZ, październik 1976.

Dąbrowski R., *Warsaw SDA's Host Czechowski Seminar*, RH, 5 sierpnia 1976.

Dąbrowski S., *Istota adwentyzmu*, ZC, październik 1964.

Dąbrowski S., Problemy współczesnego chrześcijaństwa, t. I-III, Warszawa 1976.

Dąbrowski S., Rola i miejsce Ducha Proroctwa w dziejach polskiego adwentyzmu, „Wiadomości", 1980, nr 8-9.

Dederen R., *Reflection on the Doctrine of the Trinity*, ,,Andrews University Studies", 1972, z. 1.

Delafield A., *Ellen White in Europe*, Washington 1975.

(van) Deusen G.G., *The Jacksonian Era, 1828-1848*, New York 1959.

Dick E., *The Adventist Crisis of 1843-1844*, Wisconsin 1930.

Dick E.N., William Miller and the Advent Crisis, 1831-1844, Berien Springs 1994.

von Döllinger J. J. I. , *The Poppe and Council*, New York 1869.

Durand, E.F., *Yours in the Blessed Hope*, Washington 1980.

Dzik F., *Czy Ellen White była prorokinią?*, SZ, marzec 1937.

Fifteenth Meeting, RH, 14 czerwca 1946.

Froom L.E., *The Prophetic Faith of Our Fathers: The Historical Development of Prophetic Interpretation*, t. I-IV, Washington DC 1946-1954.

Froom L.E., The Coming of the Comforter, Washington 1949.

Froom L.E., *Movement of Destiny*, Washington 1971.

Froom L.E., *Przyjście Pocieszyciela*, Warszawa 2000.

Fundamental Beliefs, Mountain View 1996.

Gane E.R., *The Arian or Anti-Trinitarian Views Presented in Seventh-day Adventist Literature and Ellen G. White Answer*, Berrien Springs 1963.

Gastpary W., *Dzieje protestantyzmu w Polsce*, Warszawa 1978.

Gaustad E. S., *A Religious History of America*, New York 1966.

Gołębiewski M., *Elementy eschatologiczne motywem głoszenia ewangelii według pism E. G. White*, „Wiadomości", 1982, nr 5-6.

Górski A., *Kim jesteśmy*, Warszawa 1982.

Halliwell L., *Light in the Jungle*, Mountain View 1959.

Hasel A., *Christ, Atoning Ministry*, Ministry, styczeń 1976, specjalny dodatek.

Hasel G., *The History and Theology of the Remnant Idea from Genesis to Isaiah*, Berrien Spring 1980.

Hasel G., *Covenant in Blood*, Mountain View 1982.

Hatała J., *Wierzcie Jego prorokom*, Podkowa Leśna 1988.

Hatała J., *Stanowisko Ellen White podczas konferencji w Minneapolis i w latach następnych*, „Wiadomości", 1988, nr 10.

Hatch N., *The Democratization of American Christianity*, New Haven 1889.

Heinz D., *Die Anfange der Adventbotschaft unter den Deutschen in Nordamerika*, „Adventecho", 1979, nr 20.

Heinz D., *Ludwig Richard Conradi Missionar der Sieben-Tags-Adventisten in Europa*, Frankfurt n. Menem 1987.

Himes J., *Christian Connexion*, w: *Encyclopedia of Religious Knowledge* (red. J. Brown), Brattleboro 1838.

Historical Sketches of Foreign Missions of the Seventh-day Adventists (praca zbiorowa), Bazylea 1886.

Holbrook F., *Sanctuary of Salvation*, ,,Ministry", styczeń 1983.

Holbrook F., *Light in the Shadows*, ,,Journal of Adventist Education", październik 1983.

Holt R., *The Doctrine of the Trinity in the Seventh-day Adventist Theological Seminary*, Berrien Springs 1969.

Howell E., *The Great Advent Movement*, Washington 1935.

Hudson W.S., *Religion In America: An Historical Account of the Development of American Religious Life*, Nowy Jork 1973.

Janik R., *Kościół Adwentystów Dnia Siódmego,* w: *Sekty i związki wyznaniowe. Studia wybranych ugrupowań religijnych* (red. J. Sztumski), Kielce 2000, s. 24-41.

Jemison T. H., *Christians Beliefs*, Mountain View 1959.

Karski K., *Teologia protestancka XX wieku*, Warszawa 1971.

Knight G. (red), *1844 and The Rise of Sabbatarian Adventism: Reproductions of Original Historical Documents*, Hagerstown 1994.

Koziróg B., *Dzieje Diecezji Wschodniej Koscioła Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce*, Warszawa 1988.

Koziróg B., *Michał Belina-Czechowski – pionier adwentyzmu w Europie*, GA, lipiec, sierpień i październik 1989.

Koziróg B., *Działalność ewangelizacyjna Michała Beliny-Czechowskiego w Ameryce w latach 1851-1864. Stosunek do Ellen i Jakuba White'ów*, GA, marzec 1990.

Koziróg B., *Diecezja Południowa Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w latach 1928-1939 w relacjach czasopisma „Sługa Zboru"*, „Signa Temporis", 1990, z. 1, s. 75-96.

Koziróg B., *Dzieje Diecezji Zachodniej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce w latach 1928-1939 w relacjach czasopisma „Sługa Zboru"*, „Signa Temporis, 1991, z. 1, s. 127-142.

Koziróg B., *Indeks imion i nazwisk w pięciu podstawowych dziełach E. G. White*, „Signa Temporis", 1992, z. 1 (3), s. 153-173.

Koziróg B., *Ks. Michał Belina-Czechowski*, Warszawa 1992.

Koziróg B., *Artykuły Ellen G. White. Bibliografia za lata 1849-1915*, „Signa Temporis", 1993, z. 4, s. 117-216.

Koziróg B., *Artykuły Ellen White w polskiej prasie adwentystycznej. Bibliografia za lata 1913-1991*, „Signa Temporis", 1993, z. 4, s. 217-228.

Koziróg B., *Artykuły o Ellen G. White w polskiej prasie adwentystycznej oraz w Roczniku Teologicznym ChAT. Bibliografia za lata 1933-1991*, „Signa Temporis”, 1993, z. 4, s. 229-234.

Koziróg B., *Ellen White – współzałożyciel Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego (Studium monograficzne)*, Warszawa1994.

Koziróg B., *Ellen Gould White*, Podkowa Leśna 1998.

List F. Dombrowskiego do D. Heinza, 18 grudnia 1980.

List F. Hambrocka do D. Heinza, 14 kwietnia 1981.

List M. Mannesmanna do D. Heinza, 13 kwietnia 1983.

List O. Saura do D. Heinza, 21 stycznia 1981.

Łyko Z., *Adwentyzm*, Warszawa 1970.

Łyko Z., *Siostra E. G. White*, SZ, maj 1972.

Łyko Z., *Stanowisko E. G. White w Kosciele Adwentystów D.S.*, SZ, czerwiec 1972.

Łyko Z., *Kościół Adwentystów Dnia Siódmego na tle prądów eschatologicznych przełomu XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1975 (manuskrypt)

Łyko Z., *Sympozjum M. Beliny-Czechowskiego w Warszawie*, SZ, sierpień 1976.

Łyko Z., *Geneza współczesnego adwentyzmu*, Warszawa 1979.

Łyko Z., *Sytuacja prawna Kościoła Adwentystycznego w Polsce międzywojennej (1918-1939)*, Warszawa 1979.

Łyko Z., Elementy etyki społecznej w pismach E. G. White, „Rocznik Teologiczny ChAT", 1980, z. 1.

Łyko Z., *Sto lat adwentyzmu w Polsce*, GA, kwiecień 1988.

Łyko Z., *Nauki Pisma Świętego*, Warszawa 1989.

Łyko Z., *Adwentyści*, w: Encyklopedia Katolicka, t. I, kol. 114-117, Lublin 1989.

Łyko Z., *Zarys adwentystycznej teologii systematycznej*, „Signa Temporis", 1991, z. 1, s. 5-40.

Łyko Z., *„Ut Unum Sint" w perspektywie adwentystycznej*, w: *Perspektywy jedności*, Opole 1996.

Łyko Z., *Kościół Adwentystów Dnia Siódmego*, Warszawa 2000.

Maccaulay T.B., *Critical and Miscellaneous Essays*, *Cary and Hart*, Philadelphia 1844.

March A.C., *Studies in Creationism*, Washington 1950.

Markiewicz S., *Współczesne chrześcijaństwo w Polsce*, Warszawa 1967.

Maxwell C., *Review of "Movement of Destiny", by LeRoy Edwin Froom*, Berrien Springs 1972.

Maxwell C., *Tell It to the World*, Mountain View 1977.

Maxwell C., *Powiedz to światu*, Warszawa (bez daty wydania).

Mead S., *Denominationalism: The Shape of Protestantism in America*, (bez miejsca wydania) 1954.

Michał Belina-Czechowski 1818-1876 (praca zbiorowa pod red. R. Dąbrowskiego), Warszawa 1979.

Midrash on Psalms, New Haven 1959.

Midrash Rabbah, Numbers, London 1961.

Mustard A., *James White and SDA Organization*, Berrien Springs 1987.

Nichol F., *The Midnight Cry*, Washington 1944.

Nichol F., *Ellen G. White and Her Critics*, Washington 1951.

Olmstead D., *Letters on Astronomy*, New York 1840.

Olmstead C.E., *History of Religion in the United States*, Englewood Cliffs 1960.

Olsen M., *A History of the Origin and Progress of Seventh-day Adventists*, Washington 1925.

Olson R., *The Story of Christian Theology: Twenty Centuries of Tradition and Reform*, Downers Grove 1999.

Olson R., *Historia teologii chrześcijańskiej*, Warszawa 2003.

Olszewski D., *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1982.

Oosterwal G., *Znaczenie działalności M. Beliny-Czechowskiego dla rozwoju misji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego*, w: *Michał Belina-Czechowski 1818-1876*, Warszawa 1979.

Pasek Z., *Wyznania wiary. Protestantyzm*, Kraków 1999.

Pakozdy L.M., *Der Siebenburgidche Sabbatismus*, Frankfurt n. Menem 1981.

Patt J.M., *The History of the Advent Movement in Germany*, New York 1984.

Peter M., *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, Poznań 1970.

Pfeiffer B.E., *The European Seventh-day Adventist Mission in the Middle East 1879-1939*, Frankfurt n. Menem 1985.

Piekarski S., *Wyznania religijne w Polsce*, Warszawa 1927.

Plainfield N., *The Seventh Day Baptist General Conference, 1810-1972*, New York 1980.

Polok W., *Stosunek pism E. G. White do Biblii*, SZ, maj 1972.

Polok W., *Ellen White o znaczeniu Księgi Daniela i Objawienia*, „Wiadomości", 1986, nr 10.

Polok W., *Bohaterowie wiary*, Warszawa 1989.

Polok W., *Manuel Lacunza pionier adwentyzmu,* ZC, styczeń 1995.

Polok W., *Etapy rozwoju misji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego*, „Signa Temporis", 2004, s.65-86.

Prawo Zborowe Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1998.

Randolph C.R., *Rev. Louis Richard Conradi – D.D. Biographical Sketch*, New York 1985.

Rice R., *The Reign of God*, Barrien Springs 1985.

Robinson D.E., *Story of Our Health Message*, Nashville 1965.

Robinson E., *S.N. Haskel, Man of Action*, Washington 1979.

Robinson V., *James White*, Washington 1976.

Rowe D., *Thunder and Trumpets: Millerites and Dissenting Religion in Upstate New York, 1800-1850*, Chico 1985.

Salmon G., *Infallibility of the Church*, London 1914.

Schaff P., *The Person of Christ*, New York 1913.

Schlesinger Jr A.M., *The Age of Jackson*, New York 1945.

Schwarz R., *Light Bearers to the Remnant*, Mountain View 1979.

Scudder M., *American Methodism*, Philadelphia 1980.

Seventh-day Baptists in Europe and America (praca zbiorowa), New York 1972.

Simpson S., *Roman Catholic Oposition to Papal Infallibility*, London 1909.

Singer I. (red), *Jewish Encyclopedia*, New York 1903.

Słomski W., *Chrześcijańscy czciciele soboty*, Warszawa 1997.

Smith T., *Revivalism and Social Reform: American Protestantism on the Eve of the Civil War*, New York 1957.

Spalding A., *Footprints of the Pioneers*, Washington 1947.

Spalding A., *Origin and History of Seventh-day Adventists*, t. I-IV, Washington 1961-1962.

Spalding A., *Origin and History*, Mountain View 1990.

Spicer W., *Pioneer Days of the Advent Movement*, Washington 1937

Statut Kościoła, Warszawa 2002.

Sweet W., *Methodism in American History*, Nashville 1961.

Tokarczyk A., *Adwentyści Dnia Siódmego*, „Euhemer", 1967, nr 4-5.

Turek P., *Zarys historii Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego* (maszynopis), Warszawa 1982.

Vande Vere E.K., *Rugged Hart: The Story of George I. Butler*, Nashville 1979.

Vande Vere E.K., *The Wisdom Seekers*, Nashville 1981.

Vaucher A., *Conradi und Hamburg*, Berno 1986.

Vedder H., *Short History Baptists*, Philadelphia 1907.

Wallenkampf A.V., *New by the Spirit*, Mountain View 1978.

White A., *Ellen G. White Messenger to the Remnant*, Washington 1969.

White A., *Ellen G. White: A Biography*, t. I-VI, Washington 1981-1986.

Wierzyć tak jak Jezus (praca zbiorowa), Warszawa 2007.

Williams S., *An Account of a Very Uncommon Darkness in the State of New England*, Boston 1785.

Wylie J. A., *The History of Protestantism*, t. I-III, London, New York, Paris, (bez daty wydania).

Will T., *Historia ruchu adwentowego*, SZ, luty 1939.

Spis treści

Od Wydawcy..... 4

Wykaz skrótów 5

Wstęp..... 10

CZĘŚĆ PIERWSZA
EPOKA WILLIAMA MILLERA I JAMESA WHITE'A..... 16

Rozdział pierwszy

Amerykańskie prądy religijnej odnowy w czasach formowania się adwentyzmu..... 16

1. Aspekt społeczno-polityczny..... 16

2. Aspekt religijny..... 19

2.1. Purytanizm..... 21

2.2. Kongregacjonalizm..... 23

2.3. Denominacjonalizm..... 24

2.3.1. Kościół Metodystów..... 24

2.3.2. Kościół Baptystów..... 25

3. Ruch Williama Millera..... 26

4. Podsumowanie…….. 33

Rozdział drugi

Adwentyzm w latach 1844-1851..... 35

1. Podziały w adwentyzmie..... 25

2. Początki święcenia soboty przez adwentystów 40

3. Rola Ellen White..... 41

4. Konferencje roku 1848……..... 46

5. Praca wydawnicza……..... 47

6. Zmiana poglądów w kwestii tzw. „zamkniętych drzwi”... 50

7. Podsumowanie..... 51

Rozdział trzeci

Rozwój organizacji kościelnej w latach 1851-1863..... 52

1. Lata 1851-1854..... 52

2. Lata 1855-1860..... 58

3. Lata 1861-1863..... 64

4. Podsumowanie..... 70

Rozdział czwarty

Lata 1863-1881 – czas konsolidacji i ekspansji..... 72

1. Przywództwo i organizacja..... 75

2. Jurysdykcja Generalnej Konferencji..... 77

3. Początki działalności misyjnej..... 78

4. Misja Johna Andrewsa.....…… 81

5. Inni misjonarze……..... 84

6. Podsumowanie..... 86

CZĘŚĆ DRUGA

MISJA MICHAŁA BELINY-CZECHOWSKIEGO I LUDWIGA RICHARDA CONRADIEGO..... 87

Rozdział piąty

Działalność misyjna Michała Beliny-Czechowskiego..... 87

1. Problemy związane z wysłaniem Michała Beliny-Czechowskiego do Europy..... 88

2. Wysłanie pierwszego oficjalnego misjonarza do Europy.. 94

3. Michał Belina-Czechowski a John Nevins Andrews..... 98

4. Przygotowanie przez Michała Belinę-Czechowskiego gruntu pod misję Johna Nevinsa Andrewsa..... 101

5. Relacje Michała Beliny-Czechowskiego z Generalną Konferencją..... 102

6. Relacje z White'ami..... 106

7. Podsumowanie..... 122

Rozdział szósty

Działalność misyjna Ludwiga Richarda Conradiego 123

1. Dzieciństwo i młodość 124

1.1. Wczesne lata w Niemczech 124

1.2. Ucieczka do Stanów Zjednoczonych 125

1.3. Studia w Battle Creek College …… 128

2. Działalność misjonarska na terenie Ameryki..... 130

3. Działalność misjonarska w Europie 134

3.1. Trudne początki 134

3.2. Powstanie zborów w Rosji i na Bałkanach 139

3.3. Ekspansja adwentyzmu w Niemczech 143

4. Działalność misjonarska na Bliskim Wschodzie,

w Afryce i Ameryce Południowej..... 148

5. Zwątpienie i kryzys 152

6. Zerwanie z Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego... 157

6.1. Dyskusja z przedstawicielami Generalnej

Konferencji..... 159

6.2. Przejście do Kościoła Baptystów Dnia Siódmego 158

6.3. Ostatnie lata 159

7. Podsumowanie..... 160

CZĘŚĆ TRZECIA
SPECYFIKA DOKTRYNALNA WCZESNEGO KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓSMEGO 164

Rozdział siódmy

Nauka o Trójcy Świętej..... 162

1. Metodyści i Baptyści 163

2. Amerykańscy racjonaliści – deiści i unitarianie 166

3. Christian Connexion 167

4. Ruch Williama Millera 169

5. Nauka o Trójcy Świętej w dziejach Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego..... 170

5.1. Okres dominacji antytrynitaryzmu (1846-1888) 171

5.2. Początki niezadowolenia z antytrynitaryzmu (1888-1898) 173

5.3. Zmiana paradygmatu (1898-1915)..... 175

5.4. Okres zaniku antytrynitaryzmu (1915-1939)..... 177

6. Stanowisko Ellen White odnośnie Trójcy Świętej..... 178

7. Kryzys wywołany przez Johna Kelloga..... 181

8. Podsumowanie..... 183

Rozdział ósmy

Antropologia..... 185

1. Antropogeneza..... 186

2. Przymierze łaski..... 189

3. Chrześcijańska etyka..... 191

4. Podsumowanie..... 197

Rozdział dziewiąty

Sanktuariologia..... 198

1. Niebiańska świątynia..... 202

2. Służba w świątyni niebiańskiej..... 205

2.1. Ofiara zastępcza..... 205

2.2. Pośrednictwo kapłańskie..... 207

2.3. Sąd..... 210

2.4. Niebiańska świątynia w proroctwie..... 213

3. Podsumowanie..... 215

Rozdział dziesiąty

Nomologia i soteriologia..... 217

1. Nomologia..... 217

2. Soteriologia 225

3. Podsumowanie..... 228

Rozdział jedenasty

Eklezjologia 229

1. Natura Kościoła 230
2. Cele istnienia Kościoła 231
3. Organizacja Kościoła 232
4. Kierownictwo Kościoła 234
5. Stosunek do Kościoła Katolickiego i ekumenizmu 235
6. Podsumowanie 241

Rozdział dwunasty

Eschatologia..... 243

1. Powtórne przyjście Chrystusa..... 245
2. Wybawienie wierzących i śmierć bezbożnych..... 248
3. Znaki czasu końca 250
4. Tysiącletnie królestwo..... 252
5. Podsumowanie..... 255

Zakończenie..... 256

Tabela chronologiczna…… 260

Bibliografia..... 263